

PRACA SOCJALNA

1

PS



WYDAWNICTWO AKADEMII PEDAGOGIKI SPECJALNEJ
IM. MARII GRZEGORZEWSKIEJ

STYCZEŃ–LUTY 2017

RADA REDAKCYJNA

- Prof. dr hab. Barbara Smolińska-Theiss, Instytut Pedagogiki, APS, przewodnicząca
Prof. dr hab. Piotr Błędowski, Instytut Gospodarstwa Społecznego, SGH
Prof. dr hab. Czesław Czabała, Instytut Psychologii Stosowanej, APS
Dr Ewa Flaszynska, Instytut Profilaktyki Społecznej i Pracy Socjalnej, APS,
Dyrektor OPS dzielnicy Bielany, m. st. Warszawy
Doc. Paed Dr Peter Jusko, PhD, Pedagogická Fakulta, Univerzita Mateja Bela
v Banskej Bystrici
Prof. dr hab. Barbara Kromolicka, Instytut Pedagogiki, US
Prof. dr hab. Maria Mendel, Instytut Pedagogiki, UG
Dr hab. Barbara Pasamonik, prof. APS, Instytut Filozofii i Socjologii, APS
Dr Marek Perlinski, Department of Social Work, Umeå University
Dr hab. Jaroslaw R. Romaniuk, Mandel School of Applied Sciences, Case Western
Reserve University, Cleveland, OH
Mgr Dorota Rybarska-Jarosz, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Szczecinie
Prof. dr Nadia Skotna, Ivan Franko State Pedagogical University, Drohobych
Dr Joanna Staręga-Piasek, inicjatorka i redaktor naczelna „Pracy Socjalnej”
w latach 1991–2016

REDAKCJA

Redaktor naczelny dr hab. prof. APS Jerzy Szmagański
Sekretarz redakcji dr Marta Mikołajczyk, APS
Członek redakcji mgr Monika Bielska-Łach, APS

Redaktor językowy (język polski) Monika Bielska-Łach
Redaktor statystyczny Mariusz Fila
Tłumaczenie na język angielski Renata Wójtowicz

Wersja papierowa jest wersją pierwotną (referencyjną)

Czasopismo posiada punktację MNiSW 8 punktów w kategorii B

© Copyright by Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej
im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2017

ISSN 0860-3480

Adres redakcji
Redakcja czasopisma „Praca Socjalna”
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
ul. Szczęśliwicka 40
02-353 Warszawa
pracasocjalnaredakcja@aps.edu.pl
www.aps.edu.pl/uczelnia/wydawnictwo/czasopisma/praca-socjalna.aspx

SPIS TREŚCI

OD WYDAWCY	4
MIĘDZY TEORIĄ A PRAKTYKĄ	
Arkadiusz Żukiewicz, <i>Triada determinant bezpieczeństwa pracowników służb społecznych: determinanty systemowe</i>	7
Norbert G. Pikuła, <i>Wybrane zagadnienia polityki społecznej w kontekście starzejącego się społeczeństwa</i>	17
Ryszard Necel, Marta Zaręba, <i>Usługi społeczne – między teorią a praktyką działań pomocowych</i>	33
Grzegorz Piekarski, <i>Teoretyczne podstawy wolontariatu (w polu pracy socjalnej) w koncepcjach działania społecznego</i>	57
Monika Oliwa-Ciesielska, <i>Edukacja dzieci socjalizowanych w kulturze ubóstwa jako wyzwanie dla pracy socjalnej</i>	75
Jakub Niedbalski, <i>Wybrane instytucjonalne oraz prawno-administracyjne instrumenty wsparcia osób niepełnosprawnych intelektualnie w Polsce</i>	95
BADANIA	
Marta Czechowska-Bieluga, Ewa Domarecka, <i>Wartości preferowane przez asystentów rodzin a cechy społeczno-demograficzne</i>	113
Justyna Cherchowska, <i>Mój drugi dom... – jakość życia w domu pomocy społecznej z perspektywy seniorów</i>	123
Marzena Ruszkowska, <i>Kontakty z rodzicami generacyjnymi podopiecznych rodzin zastępczych</i>	136
PRAKTYKA	
Anna Mróz, Barbara Pietryga-Szkarłat, <i>Studium przypadku w pracy diagnostyczno-terapeutycznej pracownika socjalnego</i>	145
Barbara Chojnacka, <i>Profilaktyczny potencjał placówek wsparcia dziennego na przykładzie Świetlicy Środowiskowej „Promyczek” w Szczecinie</i>	158
INFORMACJE – ZAGRANICA	
Edyta Januszewska, <i>Uchodźcy/imigranci we Francji – wyzwania, szanse, zagrożenia</i>	177
DO DYSKUSJI	
Kazimierz Pospiszyl, <i>Penalizacyjna pułapka wadliwej polityki społecznej</i>	199
PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI	
Beata Szluz (rec.), <i>Małgorzata Ciczowska-Giedziun, „Praca socjalno-wychowawcza z rodziną. Od teorii do praktyki”</i>	207
Tomasz Różański (rec.), <i>Artur Fabiś, Marcin Muszyński, Łukasz Tomczyk, Maria Zralek, „Starość w Polsce. Aspekty społeczne i edukacyjne”</i>	212
Rafał Płasek (rec.), <i>Piotr Binder, „Młodzi a bieda. Strategie radzenia sobie w doświadczeniu młodego pokolenia wsi pokółchozowych i popegeerowskich”</i>	215
Spis treści rocznika 2016	219
PRACA SOCJALNA NR 1(32) 2017	3

CONTENTS

BETWEEN THEORY AND PRACTICE

Arkadiusz Żukiewicz, <i>Triad of determinants of social workers' safety: System determinants</i>	7
Norbert G. Piłkuła, <i>Selected issues concerning social policy in the context of an aging society</i>	17
Ryszard Necel, Marta Zaręba, <i>Social services – Between the theory and practice of social action</i>	33
Grzegorz Piekarski, <i>Theoretical basis of volunteering (in the field of social work) in the concepts of social action</i>	57
Monika Oliwa-Ciesielska, <i>Education of children socialized in the culture of poverty as a challenge to social work</i>	75
Jakub Niedbalski, <i>Selected institutional, legal and administrative instruments for the support of people with intellectual disabilities in Poland</i>	95

RESEARCH

Marta Czechowska-Bieluga, Ewa Domarecka, <i>Value system in relation to sociodemographic determinants among family assistants</i>	113
Justyna Cherschowska, <i>My second home... – The quality of life in a residential home from the perspective of seniors</i>	123
Marzena Ruszkowska, <i>Relations with natural parents of children in foster families</i> ..	136

PRACTICE

Anna Mróz, Barbara Pietryga-Szkarłat, <i>Case study in social workers' assessment and therapeutic work</i>	145
Barbara Chojnacka, <i>Preventive potential of day care centers with the example of "Promyczek" Community Center in Szczecin</i>	158

INTERNATIONAL NEWS

Edyta Januszewska, <i>Refugees/immigrants in France – Challenges, opportunities and threats</i>	177
---	-----

FOR DISCUSSION

Kazimierz Pospiszyl, <i>Penalization trap of a flawed social policy</i>	199
---	-----

BOOKSHELF

Beata Szluz (Reviewer), <i>Małgorzata Ciczowska-Giedziun, „Praca socjalno-wychowawcza z rodziną. Od teorii do praktyki”</i>	207
Tomasz Różański (Reviewer), <i>Artur Fabiś, Marcin Muszyński, Łukasz Tomczyk, Maria Zralek, „Starość w Polsce. Aspekty społeczne i edukacyjne”</i>	212
Rafał Płasek (Reviewer), <i>Piotr Binder, „Młodzi a bieda. Strategie radzenia sobie w doświadczeniu młodego pokolenia wsi pokotchozowych i popegeerowskich”</i>	215
2016 Annual bound volume – Contents	219

OD REDAKCJI

Publikowanie wychodzącej od ponad trzydziestu lat „Pracy Socjalnej” (prosimy zajrzeć na drugą i trzecią stronę okładki), Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej przejmuje z gotowością kontynuowania misji podjętej w jej pierwszym numerze: *Chcemy, by „Praca Socjalna” była pismem wyrażającym kierunki rozwoju pomocy społecznej i podejmującym próby usytuowania w niej pracownika socjalnego. Zakładamy, że kwartalnik będzie nie tylko pismem dla pracowników socjalnych, ale i pismem pracowników socjalnych, podejmujących dialog na temat ich roli, zadań, powinności, tych na dziś i tych na jutro.*

„Praca Socjalna” od początku stała się forum debaty nad teorią i praktyką pracy socjalnej. Na jej stronach pojawiły się zarówno odwołania do dziedzictwa Heleny Radlińskiej, jej uczniów i następców, jak i do zagranicznych wkładów w rozwój pracy socjalnej, jedne i drugie jakże przydatne wobec wyzwań, które zaczęły stawać przed tą dziedziną w naszym kraju. Wśród tych drugich szczególnie cenna była seria artykułów nieodżałowanej, przedwcześnie zmarłej Ireny Sieńko. W 1990 roku „Praca Socjalna” włączyła się w debatę o społecznych aspektach transformacji ustrojowej, przedstawiając piórem Kazimierzy Wódcz dylematy, jakie stanęły przed pomocą społeczną. Otworzyła także swoje łamy dla zainicjowanej przez Ewę Marynowicz-Hetkę międzynarodowej debaty o kształceniu pracowników socjalnych na poziomie wyższym, zanim w tymże roku ustawowo przypisano pracy socjalnej status zawodu otwartego dla absolwentów studiów wyższych na wielu kierunkach nauk społecznych.

Autorki i Autorzy z wciąż poszerzającej się społeczności badaczy i refleksyjnych praktyków, rozwijali wątki definiowania tożsamości zawodowej, zobowiązań etycznych, zagrożeń stresem i wypaleniem zawodowym, historii, doświadczeń zagranicznych pracy socjalnej, analizowali zjawisko przemocy w rodzinie, dopiero w końcu lat dziewięćdziesiątych ustawowo uznane za problem do rozwiązywania w domenie publicznej pomocy społecznej. Naświetlali, zaniedbywane w polityce społecznej, zagadnienia gerontologiczne oraz integracji społecznej osób niepełnosprawnych. Często podnosili kwestie wolontariatu i organizacji pozarządowych w pomocy społecznej, ostatnio wzbogacane o wątek ekonomii społecznej. Zarówno badacze, jak i praktycy pracy socjalnej opisywali innowacyjne modele praktyki. Nieraz rozpatrywali także zagadnienie kształcenia pracowników

socjalnych. Jeszcze przed sprowadzeniem tego kształcenia na studiach wyższych do kierunku praca socjalna, zostały opublikowane *Globalne standardy edukacji i szkolenia w zakresie pracy socjalnej* rekomendowane przez międzynarodowe organizacje pracy socjalnej oraz analiza procesów rozwojowych pracy socjalnej jako zawodu i dziedziny kształcenia akademickiego. Niestety, te propozycje przeszły niezauważone przez reformatorów kształcenia i praktyki pracy socjalnej owładniętych wprowadzaniem Krajowych Ram Kwalifikacji oraz projektowaniem standaryzacji zawodu, jak się zdaje ze stratami dla obu dziedzin. Należy dziękować za bezinteresowną służbę osobom, które recenzowały nowe książki z rosnącego zasobu pozycji godnych zainteresowania czytelników „Pracy Socjalnej”. (Jak wiadomo, ta praca nie jest nagradzana punktami za publikacje.)

Wszystkie te wątki nadal mają swe społeczne znaczenie, dlatego wierzymy, że będziemy mogli kontynuować je dzięki Autorkom i Autorom wywodzącym się ze społeczności, do których ten periodyk jest adresowany. Marzymy zwłaszcza, aby przybywało w nim publikacji dowodzących, że daje się twórczo rozszerzać możliwości szerszego łączenia akademickiego kształcenia pracowników socjalnych z praktyką. Marzymy też, by pojawiły się sprawozdania z praktycznych prób realizacji postulatów oddzielenia w pomocy społecznej pracy socjalnej od postępowań administracyjnych.

Przejmując obowiązek kontynuowania misji „Pracy Socjalnej”, zapraszamy na jej strony P.T. Autorki i Autorów, dotychczasowych i nowych, ze społeczności badaczy, nauczycieli i praktyków pracy socjalnej oraz organizatorów publicznej i pozarządowej pomocy społecznej z nadzieją na owocną współpracę.

MIĘDZY TEORIAĄ A PRAKTYKĄ

DR HAB. ARKADIUSZ ŻUKIEWICZ

Uniwersytet Łódzki
Katedra Pedagogiki Społecznej

TRIADA DETERMINANT BEZPIECZEŃSTWA PRACOWNIKÓW SŁUŻB SPOŁECZNYCH: DETERMINANTY SYSTEMOWE

ABSTRAKT

Bezpieczeństwo jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka. W kontekście zawodowym bezpieczeństwo warunkuje jakość wykonywanej pracy. Pracownicy służb społecznych są jedną z grup zawodowych pełniących służbę społeczną wśród zróżnicowanych grup użytkowników systemu. Wiązą się z tym różnego typu ryzyka i zagrożenia dla bezpieczeństwa. Determinanty systemowe obejmują pięć zasadniczych czynników. Należą do nich: polityka bezpieczeństwa, system prawny, zabezpieczenie finansowe i materialne, organizacja pracy i wsparcie technologiczne, stabilizacja zawodowa. Każdy z czynników jest równie istotny w tworzeniu kultury bezpieczeństwa pracowników służb społecznych.

Poromijając zagadnienia perspektywy dyscyplinarnej, założeń teoretycznych i metodologicznych oraz znaczenia podstawowych kategorii stanowiących fundament języka podjętych rozważań¹⁾, można przystąpić do omówienia koncepcji determinant bezpieczeństwa pracowników eksponowanej grupy zawodowej – reprezentantów służb społecznych. W tej części rozważań analiza obejmuje zagadnienie determinant systemowych, które stanowią jeden z trzech zasadniczych filarów przedstawianej koncepcji.

Szczegółowa analiza zakreślonej tu problematyki pozwala wyznaczyć triadę determinant²⁾, które obejmują jednostkowe czynniki warunkujące bezpieczeństwo pracowników służb społecznych. Propozycja, która będzie

¹⁾ Zagadnienia te były prezentowane w tekście wprowadzającym, stanowiącym pierwszą część przedmiotowych rozważań: Żukiewicz (2016).

²⁾ Zastosowane w rozważaniach pojęcie *determinanty* jest rozumiane w sposób interpretatywny, co ze względów metodologicznych pozwala stosować pojęcie *czynniki warunkujące* jako elementy wewnętrzne i wypełniające szerszą kategorię determinant.

przedmiotem niniejszych rozważań ma charakter otwarty. Może podlegać zmianom zgodnie z postępującymi przeobrażeniami w sferze stosunków społecznych, kulturowych, gospodarczych, a także politycznych (modelowych). Jest wynikiem namysłu nad rzeczywistością początku XXI w. i towarzyszących temu tendencji w sferze bezpieczeństwa publicznego. Wiąże się z poszukiwaniem odpowiedzi na istotne pytania dotyczące możliwości działań prowadzących do stałego wzrostu kultury życia codziennego, w tym kultury bezpieczeństwa człowieka w życiu prywatnym i publicznym (także zawodowym). Ogranicza się jednak do specyfiki polskiej, reprezentatywnej dla obszarów podlegających procesom przyspieszonych zmian systemowych inicjowanych przemianami 1989 roku. W szczególności dotyczy zagadnień bezpieczeństwa w kontekście zawodowego funkcjonowania pracowników służb społecznych, którzy pełnią role wspierające i wspomagające osoby, rodziny, grupy społeczne i całe społeczności w adaptacji do zmieniających się warunków życia gospodarczego, społecznego i kulturowego (Kleer, 1996; Rymsha, 2000). Proponowana triada determinant bezpieczeństwa pracowników służb społecznych obejmuje trzy zasadnicze grupy czynników wyznaczających poziom i jakość bezpieczeństwa realizatorów zadań polskiego systemu pomocy i integracji społecznej³⁾. Kluczowym obszarem objętym niniejszą analizą są czynniki wpisujące się w katalog determinant systemowych. Granice zakreślające przestrzenie poszczególnych determinant zostały wyznaczone dla potrzeb analitycznych. W istocie są one płynne, a poszczególne czynniki stanowią częściowo wspólne obszary zachodząc na siebie podmiotowo lub przedmiotowo.

DETERMINANTY SYSTEMOWE

Pierwsza grupa czynników warunkujących bezpieczeństwo pracowników służb społecznych wspomagających ludzi zagrożonych wykluczeniem społecznym lub pozostających na marginesie życia publicznego i/lub prywatnego tworzy katalog determinant systemowych. Łącznie wypełnia go pięć czynni-

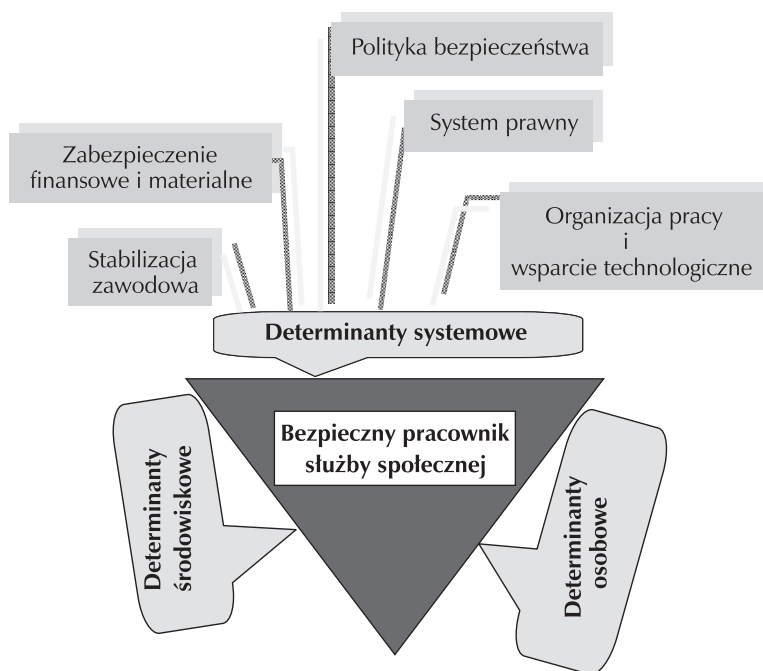
³⁾ Katalog zadań systemowych przeznaczonych do realizacji przez odpowiednie instytucje i wspomagające je organizacje systemu pomocy i integracji społecznej określa Ustawa z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, rozdział 2, art. 15–25 (Dz.U. z 2015 r. poz. 163, 693, 1045, 1240, 1310, 1359, 1607 i 1616, 1830, 1893, z 2016 r. poz. 753 z późn. zm.) oraz inne ustawy, w tym Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, dział VI, art. 176–190a (Dz.U. z 2013 r. poz. 135, z 2012 r. poz. 1519, z 2013 r. poz. 154, 866, 1650, z 2014 r. poz. 619, 1188, 1198 z późn. zm.).

ków, do których zaliczyć można politykę bezpieczeństwa, system prawny, system zabezpieczenia finansowego i materialnego, organizację pracy i wsparcie technologiczne oraz stabilizację zawodową postrzeganą jako czynnik o podłożu psychologicznym. Warunkuje on poziom identyfikacji z pełnioną służbą i jest znaczący w kontekście przynależności do określonej grupy zawodowej. Jest także swoistym pomostem łączącym przestrzeń determinant systemowych i osobowych, które współtworzą przedmiotową triadę⁴⁾.

Polityka bezpieczeństwa jest czynnikiem, który postrzega się jako wyznacznik kierunków działań zorientowanych na wspomaganie służb społecznych w realizacji zadań ustawowych. Określa on ogólne ramy funkcjonowania instytucji i organizacji tworzonych do realizacji celów pomocy i integracji społecznej (Auleytner, 1997, s. 87 i nast.; Dziewięcka-Bokun, Mielecki, 1997, s. 96 i nast.; Olszewski, 1993). Wyznacza typy i formy działań służących podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa określonych grup społecznych, w tym zawodowych. Przykładem może być aktywność odpowiednich instytucji w zakresie przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Inną egzemplifikacją są centra zarządzania kryzysowego działające w strukturach administracji rządowej i samorządowej. Ich aktywność dotyczy m.in. monitoringu stanu faktycznego w zakresie bezpieczeństwa oraz kreowania polityki bezpieczeństwa, tworzenia konkretnych procedur służących obywatelom w sytuacjach zagrożenia zdrowia, mienia lub życia.

Cele wyznaczone w toku działań politycznych implikują rozwiązania modelowe oraz sposoby ich urzeczywistniania. Tworzone są zatem odpowiednie instrumenty oddziaływania, które wymagają uruchamiania stosownych strumieni środków umożliwiających ich racjonalne wykorzystanie w działaniach

⁴⁾ Prowadzone rozważanie opiera się na metodzie analizy czynnikowej wybranego fragmentu rzeczywistości. W tym konkretnym ujęciu dotyczy sfery bezpieczeństwa pracowników służb społecznych. Warto jednak podkreślić, że analityczne podejście do zagadnienia pozostaje w związku z całościową perspektywą postrzegania zagadnień kluczowych dla określonej tu problematyki. Chodzi w szczególności o rozpatrywanie analizowanych czynników jako naczynia połączonego. Odpowiednie determinanty i wpisujące się w ich zakres czynniki są komponentami wzajemnie uzupełniającymi się. Ich przyporządkowanie do konkretnej grupy nie należy odczytywać w kategoriach samoistnych bytów. Wzajemność oznacza tym samym silny związek między poszczególnymi determinantami i odpowiednimi dla nich czynnikami. Uwaga ta może być pomocna w odczytaniu i dalszej analizie proponowanej tu koncepcji determinant bezpieczeństwa pracowników służb społecznych. Zagadnienie to zasługuje bowiem na całościowe i komplementarne podejście w toku aktywności teoriiotwórczej, jak i na poziomie budowania rozwiązań służących podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa wybranej grupy zawodowej.



RYСУNEK. Graficzna prezentacja koncepcji determinant bezpieczeństwa pracowników służb społecznych – komponent determinant systemowych

Źródło: opracowanie własne.

praktycznych. Z perspektywy efektywności zamierzonych działań można dodać, że kluczowa wydaje się odpowiednia kalkulacja celów, zadań i możliwości ich realnego wykonania. Szczególnie istotne jest tu rozpatrywanie zagadnień bezpieczeństwa pracowników służb społecznych jako jednego z komponentów bezpieczeństwa publicznego. Polityka bezpieczeństwa jest bowiem bytem przekraczającym sumę przymiotnikowych polityk bezpieczeństwa danych grup społecznych, zawodowych itp. Holizm zdaje się tu być kardynalnym wskaźnikiem zarówno na etapach planowania, jak i wdrażania odpowiednich planów działań wpisujących się w strategię polityki bezpieczeństwa.

System prawny jest w tym rozważaniu postrzegany jako zbiór instytucji i instrumentów prawnych umożliwiających skuteczną służbę społeczną orientowaną na kompensację, interwencję, opiekę, pomoc, (re)integrację, jak również wsparcie w rozwoju osób, rodzin i grup społecznych (Sylwestrzak, 1995). W kontekście tworzenia odpowiednich narzędzi prawnych służących

bezpiecznej działalności społecznej podejmowanej przez pracowników służb społecznych ważna jest również inna kwestia. Wiąże się ona z bezpieczeństwem środowiska rodzinnego wskazanej grupy zawodowej. Tu na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie gwarancji systemu zabezpieczenia socjalnego (Kolasiński, 1990), gwarancja stabilizacji zatrudnienia, ochrona w razie utraty zdolności do wykonywania pracy zawodowej (Sosenko, 1997, s. 19 i nast.). Zdawać się może, że pracownicy służb społecznych w przeciwieństwie do służb mundurowych nie ponoszą ryzyka utraty zdrowia czy życia w trakcie realizacji obowiązków zawodowych. Jednakże w praktyce służby społecznej niejednokrotnie pracownicy terenowi są narażeni na niebezpieczeństwa powodowane zaburzeniami psychicznymi, patologiami czy wręcz agresją ze strony podopiecznych. Użytkownicy systemu pomocy i integracji społecznej są niejednokrotnie sprawcami przemocy domowej, cierpią na uzależnienia, które prowadzą do zaniku kontroli zachowania. W tego typu sytuacjach pracownicy służb społecznych są bez wątpienia narażeni na skutki niekontrolowanych działań wymierzonych w ich godność osobistą, zdrowie, a nawet życie. Skutki napięć emocjonalnych i społecznych mogą rozszerzać się na środowisko życia prywatnego pracownika. Szczególnie tam, gdzie bliskość zamieszkania lub identyfikacja personalna ułatwia potencjalne działania wymierzone przeciw pracownikowi lub członkom jego rodziny, warto rozwijać system ochrony prawnej dający realne wsparcie przedmiotowej grupie zawodowej.

Zabezpieczenie finansowe i materialne to dualny czynnik, nabierający szczególnego znaczenia w kontekście przeciwdziałania patologiom nieuczciwości i nadużywania posiadanej władzy. Odnosi się to do każdej grupy zawodowej, której reprezentanci decydują o wydatkowaniu środków publicznych (pomoc finansowa, materialna itp.). Nie może on być jednak rozpatrywany bezkontekstowo. Stosunkowo często korupcję i finansowe nieprawidłowości próbuje się usprawiedliwiać niskimi dochodami określonych grup zawodowych. W świetle faktów nie wydaje się to jednak uprawnione. W polskiej rzeczywistości występują grupy zawodowe należące do sfery budżetowej, które w minionych latach uzyskały znaczące dowartościowanie finansowe. Mimo zmian w finansowaniu ich pracy zjawisko nieuczciwości w rozliczeniach finansowych potwierdza się w toku postępowań śledczych i sprawach sądowych. Przykłady płyną nawet z parlamentu, gdzie nieprawidłowości w rozliczeniach podróży służbowych stanowią przesłankę do nakładania kar dyscyplinarnych na „reprezentantów narodu”. Stąd można przyjąć, że nie ma prostego związku przyczynowo-skutkowego między niskimi zarobkami a nieuczciwością czy korupcją. W grupie pracowników

służb społecznych zjawiska korupcji czy przywłaszczenia mienia publicznego są marginalne i sprawa zdaje się być mało znacząca. Jednakże kategoria godnej płacy, szczególnie tam, gdzie życie zawodowe wiąże się z pełnieniem służby przekraczającej granice instytucji, kodeksu pracy czy formalnych godzin urzędowania, zasługuje na uznanie w dyskursie publicznym.

Niezależnie od aspektów przywołanej korelacji wsparcia materialno-finansowego z nieuczciwością i korupcją, odnosząc się do fundamentów teorii zarządzania jakością można przywołać tezę, że za wysokimi wymaganiami wobec pracowników służb społecznych musi podążać skuteczny system motywacyjny, którego jednym z elementów jest instrument finansowej gratyfikacji za uzyskiwane wyniki pracy (Hamrol, Mantura, 1998; Iwasiewicz, 1999). W szerszym kontekście wiąże się to ze zdolnością do zaspokajania potrzeb własnych i środowiska rodzinnego pracowników służb społecznych.

Organizacja pracy i wsparcie technologiczne to kolejny dualny czynnik ściśle powiązany z instytucją i jednostką zatrudnienia. Właściwa konstrukcja zakresu obowiązków adekwatnych do stanowiska pracy oraz możliwości zatrudnionego, zgodnych z jego wykształceniem i predyspozycjami osobowościowymi (Lachiewicz, 1994) to istotny element warunkujący w analizowanym kontekście bezpieczeństwo pracowników służb społecznych. Zła organizacja pracy, powierzanie konkretnych obowiązków osobom niezdolnym lub tylko częściowo zdolnym do ich wykonywania obniża efektywność działania. To zaś w konsekwencji może stanowić słabą stronę systemu pomocy i integracji społecznej. Będzie zatem obniżać efektywność funkcjonowania służb społecznych w skali mikro, mezo i makro. Postulowanym rozwiązaniem byłoby powierzanie zadań zawodowych w sferze opieki, pomocy czy wsparcia społecznego osobom bezwzględnie przekonanim o słuszności podejmowanych zadań. Identyfikacja z misją służby poparta kompetencjami merytorycznymi stanowi jeden z kluczowych elementów uzasadniających miejsce w szeregu służb społecznych. Psychiczne nastawienie oparte na merytorycznym przygotowaniu potęguje efektywność działań. Przekonanie o działaniu w słusznej sprawie dodaje czegoś, co można nazwać dodatkowym pokładem energii niezbędnej do pokonywania wszelkich trudności, które pojawiają się w toku realizacji odpowiednich zadań. Jest to tzw. heroizm i optymizm zawodowy. Pomaga osiągać zwycięstwo w walce z przeciwnościami systemowymi i osobowymi. Zderzenie intencji i zamierzeń opartych na ideałach służby i dobra z postawami roszczeniowości, bierności, nieuczciwości itp. wymaga siły wewnętrznej, którą Helena Radlińska (1961, s. 32 i nast.) określała mianem sił duchowych.

Pomocne i wskazane wydaje się konfrontowanie regulaminów pracy z rzeczywistością codziennej służby. Cenne w tym aspekcie jest zbieranie i analiza informacji zwrotnych od wykonawców poszczególnych zadań operacyjnych. Taki monitoring pozwala weryfikować ewentualne niedostatki rozwiązań konceptualnych. Aktualizacja stanu zakładanego z rzeczywistością jest wymuszona dynamiką zmian, której podlegają wszelkie przestrzenie życia ludzkiego, w tym zawodowego.

Wsparcie technologiczne pracowników służb społecznych, szczególnie jego metodyczny komponent, powinna poprzedzać odpowiednia faza przygotowania użytkowników do odbioru i pełnego wykorzystania nowych narzędzi pracy. Potwierdzeniem tej tezy może być zastosowanie w pomocy społecznej programów statystycznych, które nie zawsze są wykorzystywane w pracy operacyjnej. Obowiązek generowania danych sprawozdawczych i ich przysyłanie do placówek centralnych ma zabarwienie pejoratywne. Można jednak przywoływać walory takich programów jak SPSS w pracy służb społecznych (Blanksby, Barber, 2006). Ich zaletą jest nie tylko łatwość gromadzenia odpowiednich danych, ale przede wszystkim możliwość poszerzenia perspektywy, zwiększania pola widzenia zjawisk i procesów, które towarzyszą codziennej służbie. Na tej podstawie można umiejscowić konkretny przypadek w szerszej przestrzeni systemu, łatwiej dobrać odpowiednie narzędzia oddziaływania bezpośredniego i strukturyzować je w odpowiedniej kolejności.

Stosowanie dobrane środki techniczne (metodyczne) podnoszą szansę efektywności służby, co w dłuższej perspektywie warunkuje pozycję społeczną określonej profesji. Szacunek i prestiż zawodowy są bowiem w znacznej mierze zależne od skuteczności podejmowanych działań. To zaś determinuje nie tylko satysfakcję z pełnionej służby, ale wpływa także na poziom jej bezpieczeństwa, co będzie wykazane w kolejnych częściach przedmiotowych rozważań.

Stabilizacja zawodowa to jeden z koniecznych czynników o charakterze psychologicznym, który warunkuje maksymalizację zaangażowania w służbę, bez obaw o utratę zatrudnienia z powodów pozamerytorycznych. W przypadku pracowników służb społecznych można jednoznacznie stwierdzić, że ich sytuacja zawodowa wymaga pewności i stabilności zatrudnienia. Zróżnicowanie relacji interpersonalnych tworzonych w toku podejmowanych działań zawodowych wiąże się z licznymi ryzykami. Frustracje, roszczeniowość czy postawy braku zainteresowania współdziałaniem w procesach usamodzielnienia po stronie podopiecznych systemu pomocy i integracji społecznej mogą skutkować różnego typu pomówieniami, oskarżeniami czy zarzutami

o nadużycia sformułowanymi pod adresem pracowników służb społecznych. Poza sytuacjami faktycznych i udokumentowanych błędów w sztuce, wszelkie działania niezgodne z prawdą mogą prowadzić do nieuzasadnionego wykluczenia z zawodu wartościowych i kompetentnych przedstawicieli profesji. Pamiętać warto, że osoby, których celem jest pomoc i wspomaganie Innych są bezbronni w zderzeniu z niemoralnym oskarżeniem o działanie intencjonalnie szkodliwe, nieprawne itp. Pomówienia, fałszywe oskarżenia czy manipulacje stosowane przez nieuczciwych podopiecznych są dla pracowników służb społecznych obciążeniem emocjonalnym i powodują napięcia, które paraliżują ich w działalności zawodowej. Stąd tak istotne jest tworzenie warunków sprzyjających stabilizacji zawodowej, włącznie z kreowaniem kultury organizacji, w której pracownik będzie miał wsparcie i merytoryczną pomoc w chwilach kryzysu. Niejednokrotnie nagonki medialne na pracowników różnych grup zawodowych wyzwalały tzw. mechanizm poszukiwania kozła ofiarnego. Fakty były drugorzędne wobec działań na rzecz wyciszenia sprawy lub zażegnania sensacyjnej sytuacji medialnej. Odbywało się to kosztem konkretnego pracownika, któremu odmawiano wsparcia i prawa do obrony. Kary dyscyplinarne czy nawet zwolnienia z pracy za cenę „spokoju medialnego” to działanie, które zdaje się być wygodne z perspektywy osoby pełniącej funkcję kierowniczą i odpowiedzialnej za funkcjonowanie danej instytucji lub organizacji. Jednakże stosowanie kary bez rzetelnego zbadania sprawy pod względem merytorycznym i formalnym nie służy rozwiązaniu problem. Uleganie presji medialnej lub odgrywanie tzw. dobrego gliniarza przed oskarżycielem, który w manipulacyjny i zarazem nieuczciwy sposób pragnie udowodnić swoje racje prowadzi do obniżenia morale zawodowego wśród pracowników. W konsekwencji mogą oni przyjmować w przyszłości postawy zachowawcze, starając się unikać sytuacji, w których będą potencjalną ofiarą pomówień, oszczerstw itp. W kontekście efektów działania służb społecznych można tu mówić o marnowaniu szans na zmianę i rozwój ludzki. W przestrzeni służby społecznej pracownicy operacyjni są bowiem permanentnymi uczestnikami relacji, w których zderzają się odmienne interesy. Podopieczny z zasady pragnie osiągnąć określone korzyści, które definiuje jako należne mu prawo, pracownik zaś dąży do aktywizacji sił ludzkich we współdziałaniu. Zakładanym celem profesjonalisty pomocy i integracji społecznej będzie współtworzenie określonych dóbr, które w długiej perspektywie doprowadzą do uniezależnienia podopiecznego od systemu i instytucji pomocowych. O ile dobra są definiowane jako tożsame dla obu stron interakcji, o tyle oczekiwania co do wysiłku oraz form aktywności są nierzadko postrzegane odmiennie. Różni-

ce te skutkują napięciami w relacjach interpersonalnych i mogą prowadzić do sporów, a nawet konfliktów. Wynikają bowiem z rozbieżności interesów i zdają się być naturalnym wynikiem odmiennych dążeń, wyobrażeń i oczekiwań wobec strony przeciwnej. Ważna jest zatem kompetencja i profesjonalność w działaniu po stronie pracownika służby społecznej. Jednakże w sytuacjach wymagających wsparcia ze strony pracodawcy ważne jest również, aby mógł on liczyć na pomoc i rzetelne rozstrzygnięcie sporów wpisujących się w specyfikę służby społecznej.

PODSUMOWANIE

Przedstawiona analiza determinant systemowych otwiera szczegółową prezentację koncepcji determinant bezpieczeństwa pracowników służb społecznych. Jest zarazem nawiązaniem do pierwszej części rozważań poświęconych przedmiotowej problematyce przedstawionej w numerze 2/2016 „Pracy Socjalnej”. Przypominając koncepcję potrzeb Abrahama Maslowa można stwierdzić, że zarówno namysł, jak i działania praktyczne w sferze poprawy poziomu bezpieczeństwa profesjonalistów realizujących zadania wpisujące się w przestrzeń i misję służby społecznej są sprawą istotną, choć niejednokrotnie pomijaną w dyskursie publicznym. Temat ten ożywa za sprawą nagłaśnianych medialnie przypadków tragedii, których ofiarami są przedstawiciele służb społecznych. Zdaje się, że warto w tym kontekście pamiętać, iż poziom i jakość wykonywanych zadań zawodowych jest warunkowany licznymi zmiennymi, wśród których bezpieczeństwo należy do podstawowych. Stąd rozważania prowadzone na poziomie akademickim zasługują na kontynuację w toku tworzenia strategii i programów działań służących podnoszeniu kultury bezpieczeństwa i jego poziomu w instytucjach oraz organizacjach systemu pomocy i integracji społecznej. Wysokie oczekiwanie wobec jakości oferowanych usług systemowych jest słuszne, ale towarzyszyć temu musi refleksja i działania stanowiące zabezpieczenie podstawowych potrzeb realizatorów zadań systemowych – w tym potrzeb związanych z bezpieczeństwem.

BIBLIOGRAFIA

- Auleytner, J. (1997). *Polityka społeczna: teoria a praktyka*. Warszawa: WSP TWP.
- Blanksby, P.E., Barber, J.G. (2006). *SPSS for Social Workers. An Introductory Workbook*. Boston: Pearson Education & AB.
- Dziewięcka-Bokun, L. Mielecki, J. (1997). *Wybrane problemy polityki społecznej*. Wrocław: Wydawnictwo UWri.

- Hamrol, A. Mantura, W. (1998). *Zarządzanie jakością: Teoria i praktyka*. Warszawa–Poznań: WN PWN.
- Iwasiewicz, A. (1999). *Zarządzanie jakością: podstawowe problemy i metody*. Warszawa: WN PWN.
- Kleer, J. (1996). Modele transformacji: Niemcy Wschodnie, Polska, Rosja. W: S. Lis (red.), *Transformacja gospodarki polskiej. Doświadczenia i wyzwania* (s. 11–28). Kraków: Secesja.
- Kolasiński, K. (1990). *Modele i funkcje ubezpieczeń społecznych*. Toruń: UMK.
- Lachiewicz, S. (red.). (1994). *Organizacja pracy kierowniczej: wybrane zagadnienia*. Łódź: Absolwent.
- Olszewski, H. (1993). *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Poznań: Ars Bonit Aequi.
- Radlińska, H. (1961). *Pedagogika społeczna*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rymsza, M. (2000). Polityka społeczna państwa w procesie przebudowy ustroju i systemu społeczno-gospodarczego, *Polityka Społeczna*, 23–28.
- Sosenko, B. (1997). Polityczne uwarunkowania reformy systemu zabezpieczenia społecznego. *Polityka Społeczna*, 9, 19 i nast.
- Sylwestrzak, A. (1995). *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Warszawa: WP PWN.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, rozdział 2, art. 15–25 (Dz.U. z 2015 r. poz. 163, 693, 1045, 1240, 1310, 1359, 1607 i 1616, 1830, 1893, z 2016 r. poz. 753 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, dział VI, art. 176–190a (Dz.U. z 2013 r. poz. 135, z 2012 r. poz. 1519, z 2013 r. poz. 154, 866, 1650, z 2014 r. poz. 619, 1188, 1198 z późn. zm.).
- Żukiewicz, A. (2016). Bezpieczeństwo pracowników służb społecznych, *Praca Socjalna*, 2, 35–44.

TRIAD OF DETERMINANTS OF SOCIAL WORKERS' SAFETY: SYSTEM DETERMINANTS

ABSTRACT

Safety is one of the basic human needs. In the occupational context, safety determines the quality of one's work. Social service workers are one of the professions that provide social services to diversified groups of the system's users. This involves various risks and threats to safety. System determinants include five main factors: security policy, legal system, financial and material security, work organization and technological support, and professional stability. Each of the factors is equally essential in creating the culture of social workers' safety.

DR HAB., PROF. UP NORBERT G. PIKUŁA

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

WYBRANE ZAGADNIENIA POLITYKI SPOŁECZNEJ W KONTEKŚCIE STARZEJĄCEGO SIĘ SPOŁECZEŃSTWA

ABSTRAKT

Artykuł odnosi się do wyzwań stojących przed polityką społeczną w kontekście zmian społecznych w Polsce. Potrzeby najstarszych pokoleń są wewnętrznie zróżnicowane i dlatego skuteczna polityka musi dokonać rzetelnych diagnoz. W artykule omówiono główne cechy polskiego społeczeństwa oraz analizę dwóch aspektów polityki społecznej wobec osób starszych i starości.

Współczesne tendencje demograficzne wskazują, że Polska, podobnie jak wiele państw Europy, będzie musiała sprostać wyzwaniom, jakie niesie za sobą starzenie się społeczeństw. Spadek dzietności i umieralności, wydłużenie ludzkiego życia to charakterystyczne komponenty tego procesu. Starzenie się społeczeństw niesie za sobą konsekwencje (zarówno negatywne, jak i pozytywne) w wielu obszarach, m.in. gospodarczym, ekonomicznym, demograficznym, kulturowym, społecznym, cywilizacyjnym. Zmiany te mają wymiar nie tylko społeczny, lecz także indywidualny.

Wzrastająca liczba osób starszych wymaga podejmowania działań mających na celu wspieranie tej grupy, szczególnie ze względu na pojawiające się trudności zdrowotne, socjalne, finansowe czy też mieszkaniowe. Nie wszyscy seniorzy mogą liczyć na pomoc i wsparcie ze strony rodziny czy też przyjaciół. Ważnym zadaniem polityki społecznej staje się rozróżnienie oraz zdefiniowanie potrzeb najstarszej generacji w celu usprawnienia funkcjonowania tej grupy wiekowej na płaszczyźnie społecznej i indywidualnej.

Poprawa jakości życia najstarszej grupy wiekowej staje się priorytetem w zmieniającej się rzeczywistości społeczno-demograficznej. Powiększająca się populacja osób starszych stanowi wyzwanie dla polityki społecznej, która w swych założeniach dąży do waloryzacji i optymalizacji warunków

życia. Jak stwierdza Barbara Szatur-Jaworska (2002), wzrost liczebności najstarszej populacji będzie wymagał od polityki społecznej znacznej zmiany priorytetów, bowiem obok wzrostu populacji 60+, rośnie również liczba osób 80+. Długie życie nie stanowi już celu samego w sobie, bowiem seniorzy chcą nie tylko żyć długo, lecz także w odpowiednich warunkach społecznych z możliwością zaspokajania potrzeb wyższego rzędu. Przemysłana polityka senioralna może przynieść wymierne skutki społeczne, a korzyści z konkretnych działań nakierowanych na seniorów, będą odczuwalne nie tylko przez grupę najstarszych osób, lecz także pokoleń młodszych.

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE STARZENIA SIĘ SPOŁECZEŃSTWA W POLSCE

Polityka społeczna musi uwzględniać podstawowe cechy procesu starzenia się społeczeństw. Według *Raportu na temat sytuacji osób starszych w Polsce* (2012) istnieją cztery nadrzędne cechy charakteryzujące proces starzenia się społeczeństwa, należą do nich:

- wewnętrzne zróżnicowanie starości;
- podwójne starzenie się;
- feminizacja starości;
- singularyzacja starości.

Wewnętrzne zróżnicowanie osób starszych odnosi się do podziału tej grupy ze względu na wykształcenie, status materialny, stan zdrowia, miejsce zamieszkania oraz wiek. „W 2035 r. najwyższy odsetek osób w wieku 65+ będzie notowany w makroregionach wschodnich (24,3%) i południowo-zachodnim (24,2%), natomiast największy udział osób w wieku 80 lat i więcej przypadnie na makroregiony południowo-zachodni (7,6%) i centralny (7,4%)” (Błądowski i in., 2012, s. 6). Ten wewnętrzny podział uwzględniający różne czynniki będzie determinował zadania polityki społecznej wobec najstarszej generacji.

Poszczególne podgrupy różnią się bowiem potrzebami oraz sposobem ich zaspokojenia, dlatego też zachodzi konieczność rzetelnej diagnozy, uwzględniającej oczekiwania poszczególnych grup. Zróżnicowanie w populacji seniorów łączy się również ze zjawiskiem podwójnego starzenia, które dotyczy wzrostu odsetka osób powyżej 80. roku życia. Należy zaznaczyć, że poziom samodzielność najstarszych przedstawicieli osób starszych znacznie różni się od młodszych jednostek. Seniorzy, którzy przekroczyli 80. rok życia, z racji wieku mają większe problemy zdrowotne niż osoby między 60. a 65. rokiem życia.

Polimorficzność starości to cecha, która wymaga szczególnego zainteresowania ze strony polityki społecznej bowiem oferowane działania i usługi dla poszczególnych podgrup wiekowych, będą znacznie się od siebie różniły. Elżbieta Trafiałek (2012, s. 147–148) wskazuje, że potrzeby seniorów różnicują się w obrębie co najmniej trzech faz starości. „W odniesieniu do grupy wczesnej starości dotyczą gwarancji aktywności społecznej, uczestnictwa w kulturze, oświacie, rekreacji, nierzadko wiążąc się też z potrzebą dalszej aktywności zawodowej. Kolejna faza – pełnej starości – trwającej do 89. roku życia, z uwagi na redukcję sprawności, mobilności, niesie zapotrzebowanie na opiekę, pomoc medyczną i rehabilitację, a ostatnia, po 90. roku życia, określana mianem «długowieczności», wymaga stałej opieki z zewnątrz, wsparcia medycznego, pielęgnacyjnego, często także opieki klinicznej, paliatywnej lub hospicyjnej”. Każda faza starości związana jest z zapotrzebowaniem na różne usługi i świadczenia z zakresu polityki społecznej. Wewnętrzne zróżnicowanie grupy osób starszych implikuje zakres oddziaływań pomocowych ukierunkowanych na zaspokojenie potrzeb różnych podgrup starości.

Trzecią cechą przypisywaną polskiej starości jest jej feminizacja, czyli zwiększający się udział liczby kobiet w ogólnej strukturze najstarszej grupy wiekowej. „Udział mężczyzn w ogólnej liczbie osób w wieku 65 i więcej lat będzie się stopniowo zwiększał, ale nie należy oczekiwać spektakularnych zmian. W 2015 r. wynosiła 38,7%, by na zakończenie kolejnych pięcioletnich okresów osiągnąć 39,7%, 40,4%, 40,7%, a w 2045 r. 40,9%. W grupie osób w wieku 80 i więcej lat udział mężczyzn będzie znacznie mniejszy – z poziomu 30,7% w 2015 r. podniesie się do 33,5% w 2035 r.” (Błędowski i in., 2012, s. 8). Jak zauważono w *Raporcie* kwestiami nadrzędnymi do rozwiązania dla polityki społecznej stają się emerytury kobiet, które stosunkowo są niższe niż emerytury mężczyzn, oraz sektor polityki zdrowotnej.

Singularyzacja starości charakteryzuje się wysokim odsetkiem osób pozostających w gospodarstwach jednoosobowych. „Według prognoz GUS, w 2030 r. ogółem aż 53,3% gospodarstw jednoosobowych będzie prowadzonych przez osoby w wieku co najmniej 65 lat, w tym 17,3% przez osoby w wieku 80 i więcej lat (GUS, 2010). Oznacza to, że samotnie w swoich gospodarstwach domowych pozostawać będzie odpowiednio 2740 tys. osób w wieku 65 i więcej lat, w tym 887 tys. osób w wieku 80 lat i więcej. Znacznie częściej w gospodarstwach jednoosobowych pozostają kobiety” (tamże, s. 7).

Cztery podstawowe cechy populacji osób starych mogą stanowić podstawę dla działań i usług z zakresu polityki społecznej, która w sposób dynamiczny musi reagować na zachodzące przeobrażenia.

WYBRANE DZIEDZINY POLITYKI SPOŁECZNEJ A OSOBY STARSZE

Polityka społeczna „stanowi jeden z ważniejszych kierunków polityki państwa w ogóle, a jej skuteczność (zarówno w skali kraju, jak i na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych) jest ważnym wskaźnikiem poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego społeczeństwa. Realizowana jest przez instytucje i jednostki administracyjne wszystkich szczebli zarządzania, co oznacza, że znajduje odniesienie do określonych obszarów działania” (Trafiałek, 2012, s. 20). Według *Założeń Długofalowej Polityki Senioralnej w Polsce na lata 2014–2020* (2013, s. 8) polityka senioralna stanowi zadanie wszystkich szczebli administracji rządowej, która koncentruje się na inicjatywach kształtujących aktywną i godną starość.

Do najważniejszych dziedzin polityki społecznej wobec osób starszych zaliczane są:

a) polityka zabezpieczenia społecznego

Zabezpieczenie społeczne odnosi się do systemu usług i świadczeń socjalnych. Zakres tej dziedziny obejmuje łagodzenie skutków występujących deficytów i sytuacji kryzysowych w życiu człowieka. Stanisława Golinowska (2005, s. 2–3) słusznie zauważyła, że znaczący przyrost osób starszych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, stanowi istotne wyzwanie dla zabezpieczenia społecznego szczególnie w aspekcie systemu emerytalnego. Polski system emerytalny wymaga konstruktywnych zmian, dzięki którym możliwym stanie się zabezpieczenie potrzeb osób starszych. Obecnie sytuacja emerytów, osób przechodzących na świadczenia nie jest do końca precyzyjnie określona. Brak stabilności tego systemu (zmiany dotyczące m.in. wieku emerytalnego, bardzo niskie podwyżki emerytur i rent) wpływa na fakt, że osoby mogące pracować, decydują się na wcześniejsze świadczenia, co stanowi dodatkowe obciążenie dla budżetu państwa. Jednak, jak zauważają Marek Góra i Joanna Rutecka (2013, s. 160), „system emerytalny nie może funkcjonować bez dobrze działającego rynku pracy i mylnym jest przekonanie, że podnoszenie wieku emerytalnego i wydłużanie okresu aktywności zawodowej powoduje pogorszenie sytuacji na rynku pracy. W rzeczywistości jest jednak odwrotnie”.

Dzięki właściwej konstrukcji systemu emerytalnego możliwe stanie się przeciwdziałanie problemom polskich seniorów. Wśród głównych kwestii, z którymi musi zmierzyć się osoba starsza należy wymienić:

- niskie emerytury;
- problemy mieszkaniowe;
- problemy zdrowotne, niepełnosprawność;
- samotność, poczucie osamotnienia;
- ubóstwo.

Zwiększająca się grupa osób starszych implikuje jednocześnie powiększanie się problemów, z jakimi musi się zmierzyć zabezpieczenie społeczne Polski. Przez odpowiednio zmodyfikowany system emerytalny oraz ubezpieczenia emerytalne możliwym stanie się konstruktywne wspomaganie seniorów w kreowaniu optymalnych warunków ich życia.

b) polityka zdrowotna

Grażyna Magnuszewska-Otulak (2013, s. 202) wskazuje, że zdrowie w Polsce stanowi istotny problem społeczny. Zły stan zdrowia Polaków, problemy z dostępnością do usług i świadczeń medycznych, niedostatek środków publicznych na sektor ochrony zdrowia – to najważniejsze trudności polityki zdrowotnej. Wzrost liczby osób starszych generuje zwiększające się zapotrzebowanie na usługi medyczne – szczególnie te specjalistyczne, dlatego już teraz polityka społeczna i zdrowotna powinna się koncentrować na zwiększeniu liczby lekarzy geriatrów oraz przygotowaniu całego personelu medycznego do pracy z osobą starszą. Jak podaje Najwyższa Izba Kontroli (2015, s. 7) w raporcie *Opieka medyczna nad osobami w podeszłym wieku*: „Z założenia geriatryka ma oferować pacjentowi holistyczną opiekę multidyscyplinarnego zespołu fachowców, aby zoptymalizować stan zdrowia osób starszych, ich samodzielność, a także poprawić jakość życia. Takie efekty można osiągnąć w ramach dedykowanego geriatrycznego systemu, na który powinny składać się oddziały i poradnie geriatryczne, oddziały dzienne, multidyscyplinarne zespoły szpitalne oraz zespoły zapewniające łączność z instytucjami opieki społecznej i opieką domową”. Według kontroli NIK w polskim systemie opieki medycznej brakuje wykwalifikowanej kadry medycznej, która umiejętnie pracowałaby z seniorem chorym, niepełnosprawnym. Brak odpowiednio wykształconego personelu stanowi istotne wyzwanie wobec zmian demograficznych. Jedną z cech polskiej starości to podwójne starzenie. Jak wynika z prognoz demograficznych, „fenomen podwójnego starzenia się” w Polsce będzie znaczący w 2050 r., kiedy osoby

po 80. roku życia będą stanowić 29% ogólnej liczby osób po 60. roku życia (NIK, 2015, s. 6). Dane te są również istotne dla systemu opieki medycznej bowiem: „W późnej starości obserwuje się głównie choroby zależne od wieku (zwyrodnieniowe, neurodegeneracyjne czy zapalne). Świadczy o tym obserwowana na świecie od lat 90. zmiana struktury chorób i prognoza na 2020 rok. Szacuje się, że o połowę mniejsza będzie zachorowalność na choroby zakaźne, a wzrośnie liczba przypadków chorób neuropsychiatrycznych i niezakaźnych przewlekłych” (tamże, s. 6). Wobec takich prognoz i założeń, wyzwaniem dla opieki zdrowotnej stają się wyniki kontroli NIK, które jasno wskazują, że: „Ustalenia w Polsce są takie, że nie ma systemu geriatrycznej opieki medycznej nad osobami w podeszłym wieku. Dostępność opieki geriatrycznej jest niewystarczająca, brakuje powszechnych, kompleksowych i wystandaryzowanych procedur postępowania w opiece medycznej nad osobami w podeszłym wieku. Nierealizowane są Założenia Długofalowej Polityki Senioralnej. Przygotowanie lekarzy do opieki nad osobami w podeszłym wieku jest niedostateczne – brakuje lekarzy geriatrów. Obecny system rozliczania przez NFZ świadczeń medycznych (JGP) stanowi kolejną barierę w rozwoju oddziałów geriatrycznych” (tamże, s. 12).

Opieka nad osobą starszą powinna być nakierowana na holistyczne podejście do seniora. Wyzwaniem staje się również edukacja zdrowotna i propagowanie zdrowego stylu życia, w tym rozpowszechnienie idei aktywności fizycznej w okresie starości.

c) polityka zatrudnienia

Polityka rynku pracy analizuje indywidualny i społeczny aspekt pracy i bezrobocia. Działania polityki rynku pracy koncentrują się przede wszystkim na tworzeniu nowych miejsc pracy, zwalczaniu bezrobocia, podnoszeniu kwalifikacji oraz optymalizacją bezpieczeństwa i higieny pracy (Trafiałek, 2012, s. 80–99). Starsi pracownicy, wyczuwając realne zagrożenia w utrzymaniu się na danym stanowisku, w miarę możliwości wybierają wcześniejsze świadczenia niż dalszą pracę. Sytuacja ta spowodowana jest niestabilną pozycją osób 50+ na rynku pracy.

Do wyzwań polityki społecznej skoncentrowanej na zatrudnieniu wpisują się osoby pracujące po 50. roku życia, ale i zachęcenie osób starszych do pozostawaniu na rynku pracy. Obecnie w Polsce występuje deficyt szkoleń i kursów dla starszych pracowników, co pozwoliłoby na lepsze funkcjonowanie tej grupy wiekowej na rynku pracy. „Występuje też duże zróżnicowanie dostępu do oferty edukacyjnej w zależności od uwarunkowań lokalnych

(zwłaszcza występujący deficyt podaży usług edukacyjnych w mniejszych miejscowościach oraz na obszarach wiejskich)” (*Założenia Długofalowej Polityki Senioralnej...*, 2013, s. 30).

W polityce zatrudnieniowej istotne jest nakierowanie działań na wykorzystanie potencjału i doświadczenia zawodowego osób starszych. Emerytura nie jest jedynym dobrym rozwiązaniem dla starszego pracownika. Działania powinny się koncentrować na jak najdłuższym utrzymaniu pracownika na rynku pracy. Wprowadzenie odpowiedniej opieki medycznej w czasie aktywności zawodowej będzie miało wpływ na utrzymanie w lepszym zdrowiu pracownika a to przekładać się będzie na efektywność i ekonomię jego pracy.

W polskiej polityce zatrudnienia wyzwaniem staje się zastosowanie koncepcji zarządzania wiekiem. Według Europejskiego Kodeksu Dobrych Praktyk (ang. *European Code of Good Practice*) dotyczącego zarządzania wiekiem, wypracowanego w 2000 r. przez Eurolink Age26, powinno ono obejmować siedem obszarów:

- 1) rekrutację,
- 2) naukę, szkolenia, rozwój i awans zawodowy,
- 3) awans i wewnętrzne przesunięcia pomiędzy stanowiskami,
- 4) elastyczne formy zatrudnienia i modernizację pracy,
- 5) projektowanie stanowiska pracy i prewencję zdrowotną,
- 6) zakończenie zatrudnienia i odejście na emeryturę,
- 7) zmianę podejścia do starszych pracowników (Szcześniak, 2013, s. 20).

W koncepcji zarządzania wiekiem istotnym staje się podejście kompleksowe umożliwiające współdziałanie wszystkich wymienionych obszarów. Tylko dzięki odpowiednim inicjatywom możliwe stanie się osiągnięcie większej skuteczności wdrażanych rozwiązań.

W Polsce zarządzanie wiekiem jest pojęciem dość nowym. Wielu pracodawców nie interesuje się strukturą wiekową swoich pracowników, nie monitoruje osób w wieku przedemerytalnym, nie wykorzystują potencjału starszego pracownika wręcz odwrotnie (tamże, s. 22).

Polityka zatrudnienia w kontekście wzrastającej liczby osób starszych ściśle powiązana jest z systemem zabezpieczenia społecznego. Konstrukttywne zarządzanie wiekiem stanowi podstawę do prawidłowego i efektywnego funkcjonowania wszystkich grup wiekowych, co pozwoli na szeroko definiowany rozwój zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społeczno-gospodarczym.

d) polityka mieszkaniowa

Nie tylko lokale mieszkalne, lecz także zabudowa i infrastruktura miast muszą być stopniowo dostosowywane do potrzeb osób starszych. W codziennym funkcjonowaniu osoby starsze doświadczają różnego rodzaju barier architektonicznych, komunikacyjnych, ograniczeń w dostępie do placówek i instytucji wspierających. Polityka mieszkaniowa powinna być dostosowana do potrzeb osób starszych. Polityka społeczna powinna koncentrować się na pozostawieniu seniora jak najdłużej w miejscu jego zamieszkania, dlatego też działania powinny być nakierowane na pomoc w utrzymaniu mieszkania, dostosowaniu go do potrzeb osób starszych (Pikuła, 2013, s. 146). „W dziedzinie polityki mieszkaniowej, wiąże się z dążeniem do zapewnienia starszym ludziom funkcjonalnych mieszkań, do ułatwienia im zmiany miejsca zamieszkania, adaptacji i zmiany lokali, z rozwojem infrastruktury umożliwiającej przedstawicielom najstarszej generacji pozostawanie w środowisku lokalnym nawet w sytuacji ograniczeń sprawnościowych” (Trafiałek, 2012, s. 155).

O pozostawieniu seniora w środowisku lokalnym bardzo często decyduje jego stopień samodzielności oraz możliwości opieki nad nim. Ważny czynnik stanowi tutaj zabezpieczenie społeczne oraz opieka zdrowotna w miejscu zamieszkania.

e) polityka edukacyjna

Urszula Jeruszka (2003, s. 116) wskazuje, że: „Dawny podział życia ludzkiego na okres nauki oraz okres działalności zawodowej i aktywności społecznej przemija. Nadeszła era stałego i możliwie wszechstronnego uczenia się”. Edukacja całościowa stanowi podstawę prawidłowego i pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Edukacja jest podstawą rozwoju, który może zachodzić we wszystkich fazach życia człowieka.

Edukacja osób starszych powinna koncentrować się na szeroko rozumianej profilaktyce gerontologicznej. Polityka edukacyjna w dobie zachodzących zmian demograficznych musi podejmować działania z zakresu upowszechnienia idei uczenia całościowego oraz tworzenia placówek sprzyjających edukacji seniorów.

Trafiałek (2016, s. 238) podkreśla, że „przyszłościowy model polskiej edukacji powinien promować nie tyle edukację dorosłych, co edukację ustawiczną, bowiem głównymi czynnikami, które ostatecznie określą poziom konkurencyjności rynku pracy i atrakcyjności rodzimego kapitału społecznego będą: ogólny poziom wykształcenia, uspołecznienie jednostek

i ich zdolność do samokształcenia, mobilność, kreatywność, elastyczność w poszerzaniu, aktualizowaniu wiedzy, samodzielność życiowa i ekonomiczna, zdolność do pełnego wykorzystywania w pracy i w codziennym funkcjonowaniu technologii informatycznych oraz telekomunikacyjnych (komputery, Internet, e-learning)”. Jest to słuszne spostrzeżenie.

Współczesny senior może nabywać te kompetencje, uczęszczając na zajęcia organizowane przez Uniwersytety Trzeciego Wieku (UTW). Współczesny senior jest też słabiej wykształcony aniżeli osoby z młodszego pokolenia, dlatego obecnie istotne jest prowadzenie działań edukacyjnych osób starszych, umożliwianie im poszerzania wiedzy poprzez udział w zajęciach organizowanych przez UTW oraz innych placówkach mających w założeniach swojej działalności prowadzenie działań edukacyjnych na rzecz seniorów. Patrząc jednak z perspektywy długofalowej polityki społecznej, powinno się zmienić podejście do edukacji i skoncentrować się na edukacji ustawicznej.

Mimo że w Polsce liczba UTW oraz placówek upowszechniających edukację i aktywność seniorów wzrasta, ma to miejsce tylko w dużych miastach. Wyzwaniem dla polityki edukacyjnej staje się szerzenie i propagowanie idei edukacji ustawicznej w małych miasteczkach i wsiach. Dostosowywanie placówek do możliwości i potrzeb najstarszej generacji oraz zachęcanie seniorów do szeroko rozumianej aktywności.

f) polityka kulturalna

Dla osób starszych istotne staje się przystosowanie do ich możliwości fizycznych placówek szerzących kulturę (np. kina, teatry, muzea, opery). Niwelowanie barier w dostępie, atrakcyjne ceny biletów sprzyjają aktywności kulturowej seniorów. Poprzez konstruktywne wykorzystanie czasu wolnego osoby starsze lepiej funkcjonują w danym okresie życia, pozytywniej postrzegają również swoją starość.

Szeroka paleta działań z zakresu różnych dziedzin polityki społecznej sprzyja uspołecznianiu osób starszych. Poprzez zaangażowanie podmiotów wykonawczych możliwym staje się waloryzacja starości jako fazy rozwojowej. Jednak zakres podejmowanych przedsięwzięć jest wciąż niewystarczający.

DWUASPEKTOWOŚĆ POLITYKI SPOŁECZNEJ W KONTEKŚCIE STARZENIA SIĘ SPOŁECZEŃSTW

Według Szatur-Jaworskiej (2006b, s. 291) polityka wobec ludzi starych i polityka wobec starości to dwa aspekty polityki społecznej, które oscylują

wokół problematyki najstarszej generacji. Polityka społeczna wobec ludzi starszych to działalność „różnych podmiotów mająca na celu zaspokojenie potrzeb tej zbiorowości oraz kształtowanie odpowiednich relacji pomiędzy starszym pokoleniem”.

Polityka społeczna wobec osób starszych stanowi celowe działania ukierunkowane na zaspokajanie potrzeb i warunków bytowych seniorów (Pikuła, 2013, s. 139). Polityka ta powinna uwzględniać najważniejsze prawa osób starszych, ze szczególnym naciskiem na prawo do godności i szacunku. Według Stanisława Niteckiego (2008, s. 114–115) poszanowanie godności człowieka starszego w polityce społecznej przejawia się w zapewnieniu warunków do odpowiedniego życia na pewnym poziomie. W Katalogu Praw Seniora zaprezentowanym przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1991 roku stwierdzono: „Osoby starsze powinny mieć możliwość życia godnego, bezpiecznego i wolnego od wyzysku oraz fizycznej lub umysłowej przemocy. Osoby starsze powinny być traktowane godnie niezależnie od wieku, płci, rasowego lub etnicznego pochodzenia, ułomności lub innej cechy i powinny być szanowane bez względu na ich ekonomiczną przydatność¹⁾”. Kwestie produktywności osób starszych, oraz ich ekonomicznego wkładu w gospodarkę państwową dość mocno są dyskutowane w kontekście zmian wieku emerytalnego oraz obciążeń wynikających z prognoz, że niepracująca większość będzie utrzymywana przez pracującą mniejszość²⁾.

Zakres podejmowanych działań pomocowych musi być racjonalny i adekwatny do zmian demograficzno-społecznych. Beata Ziębińska (2010, s. 54) zauważa, że w dyskusjach dotyczących kwestii zabezpieczenia osób starszych coraz częściej pojawiają się głosy, iż ciężar odpowiedzialności za starość powinien zostać przesunięty z państwa na jednostkę. Lansowanie takiej polityki ma dwie zasadnicze przyczyny: związaną z finansami oraz ideami. Rosnąca populacja osób starszych równoznaczna jest ze zwiększającymi się kosztami na płaszczyźnie zdrowotnej, opiekuńczej i socjalnej. Państwo nie może być całkowicie odpowiedzialne za najstarszą populację bowiem, według Barbary Szatur-Jaworskiej (2002a, s. 112), każdy obywatel powinien posiadać prawa i obowiązki niezależnie od wieku. Polityka

¹⁾ Organizacja Narodów Zjednoczonych, *Zasady Działania ONZ na rzecz Osób Starszych. Dodać życia do lat, które zostały dodane do życia*, http://www.unic.n.org.pl/rozwój_spoeczny/age1.pdf, dostęp: 23.04.2016.

²⁾ Tematyka związana z pracą w życiu seniora została szeroko opisana w: Pikuła (2015a, s. 55–116).

społeczna wobec osób starszych ma stanowić formę wsparcia i pomocy, nie może prowadzić do wyuczonej bezradności i koncentrowaniu się wyłącznie na aspekcie materialnym.

Zatem polityka społeczna w swych założeniach koncertuje się na podnoszeniu jakości życia najstarszej populacji. Wśród czynników determinujących odczuwaną jakość życia wyróżnia się: dobrostan fizyczny, dobrostan osobisty, dobrostan społeczny, satysfakcję życiową, cel życia, dobrostan estetyczny, duchowość, dobrostan moralny, status socjoekonomiczny, poziom prezentowanej aktywności. Jakość życia jest pojęciem wielowymiarowym koncertującym się na różnych aspektach życia człowieka³⁾. Polityka społeczna swoim zasięgiem powinna odwoływać się do różnych obszarów funkcjonowania człowieka nie koncentrując się tylko i wyłącznie na aspekcie finansowym. Piotr Błędowski (2003, s. 7) wskazuje, że za najważniejsze cele polityki społecznej wobec osób starszych należałoby uznać zapewnienie samodzielności oraz stworzenie warunków dla integracji starszego pokolenia z pozostałymi członkami społeczeństwa. Polityka społeczna względem osób starszych powinna stwarzać warunki do zaspokajania potrzeb seniorów oraz kształtowania prawidłowych relacji z młodszym pokoleniem. Pomocne w tym aspekcie może stać się niwelowanie uzależnienia starszego pokolenia od młodszego, przeciwdziałanie marginalizacji oraz kształtowanie społeczeństwa spójności i solidarności. Według Leszka Bulińskiego (2015, s. 17) w polskiej polityce społecznej dominuje wzmocnianie spójności, które ma chronić osoby starsze przed społecznym wykluczeniem.

Obok polityki wobec osób starszych, Szatur-Jaworska wskazuje na politykę wobec starości jako fazy życia. „Punktem wyjścia dla polityki wobec starości jest natomiast ustalenie pewnych generalnych cech tej fazy życia, związanych z nią zdarzeń krytycznych i zadań życiowych. Polityka wobec starości powinna być traktowana jako składnik polityki wobec cyklu życia” (tamże, s. 291). Polityka wobec starości jako fazy życia adresowa jest nie tylko do seniorów, lecz także do młodszych pokoleń, które przygotowują się do starości. Ten rodzaj polityki koncentruje się na wychowaniu i przygotowaniu do starości, kreowaniu pozytywnego wzorca finalnej fazy, zrównaniu schyłkowego etapu z wcześniejszymi fazami życia człowieka. Osiągnięcie zamierzonych celów w tym aspekcie wymaga przyszłościowych działań, na których rezultaty będzie trzeba czekać kilka/kilkanaście lat, jednak w per-

³⁾ Więcej na temat jakości życia, zob. Pikuła, 2015b, s. 27–35.

spektywie prognoz demograficznych, polityka społeczna musi uwzględniać kontekst starości jako okresu rozwojowego w życiu człowieka.

Polityka społeczna wobec osób starszych i starości powinna kreować przestrzeń przyjazną seniorom, uwzględniając wiele obszarów życia człowieka. Podejmowane działania powinny koncentrować się na:

- przeciwdziałaniu ageizmowi, marginalizacji społecznej, ekonomicznej i politycznej osób starszych;
- promowaniu idei całożyciowej edukacji ze szczególnym uwzględnieniem prewencji gerontologicznej;
- szeroko pojmowanej profilaktyce: zdrowotnej, edukacyjnej, gerontologicznej, geriatrycznej, ekonomicznej, propagowaniu działań prozdrowotnych;
- poprawie jakości opieki medycznej, w szczególności poprawie jakości opieki geriatrycznej i zwiększenie liczby lekarzy geriatrów;
- działaniach promujących zdrowy tryb życia;
- ulepszonej dostępności do usług opiekuńczych;
- wsparciu społecznym;
- promowaniu aktywnego starzenia się;
- budowie dialogu międzypokoleniowego;
- edukowaniu do wolontariatu mającego na celu aktywny udział seniorów w działaniach wolontariackich;
- wykorzystaniu potencjału zawodowego seniorów na rynku pracy;
- weryfikacji systemu zabezpieczeń społecznych;
- promocji edukacji gerontologicznej – wiedzy o starości i przygotowania do starości we wszystkich fazach życia;
- opiece, kompensacji i różnicowaniu deficytów życiowych przedstawicieli trzeciego oraz czwartego pokolenia;
- profesjonalnym wsparciu instytucjonalnym i środowiskowym (Trafiątek, 2016, s. 264).

Wypracowanie tych postulatów umożliwi seniorom aktywny udział w życiu społecznym. Działania podejmowane przez polityków biorą pod uwagę wymienione powyżej aspekty, jednak warto byłoby podejmować bardziej skuteczne działania. Jedną z możliwości jest propagowanie kształcenia osób młodych do pracy z osobami starszymi, przygotowanie wykwalifikowanych pracowników socjalnych na specjalnościach związanych z opieką nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi, opiekunów osób starszych, animatorów społeczności lokalnej w obszarze aktywizowania osób starszych i niepełnosprawnych, gerontologów. Zadaniem tych osób

nie jest bowiem wyręczanie osób starszych w ich codziennych czynnościach, ale takie organizowanie środowiska, w którym żyją oraz ich życia domowego, które nastawione jest na aktywizowanie i edukowanie osób starszych. W przypadku działań związanych z opieką nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi ważną rolę odgrywać może wolontariat osób starszych. Przygotowanie ludzi młodych do propagowania idei wolontariatu poprzez przygotowanie działań mających na celu wyłonienie wśród seniorów liderów wolontariatu, opracowanie szeregu działań edukacyjnych mających na celu świadczenie wolontariatu, umiejętność pracowania w grupie wolontariackiej itp. Idea pomocy świadczonej przez seniorów sprawnych fizycznie na rzecz starszych, samotnych niepełnosprawnych powinna być propagowana. Przygotowanie ludzi młodych do pracy z seniorami jest dużym wyzwaniem, jednakże może przynieść bardzo wymierne skutki. Zadaniem pracownika socjalnego czy też gerontopedagoga nie będzie praca z osobą starszą polegająca na wyręczaniu seniora w codziennych obowiązkach, ale praca polegająca na aktywizowaniu osób starszych i edukowaniu ich do samodzielnego organizowania czasu i przestrzeni życia. Istotną rolę odgrywa również edukowanie seniorów do aktywnego udziału w życiu politycznym i aktywnym działaniu na rzecz społeczności lokalnej. Działania te powinny się skupiać na pokazaniu, jak duży wpływ na politykę lokalną mają mieszkańcy społeczności lokalnych. Ważne jest również podjęcie działań związanych z poprawą jakości opieki medycznej dla seniorów oraz dostosowanie badań profilaktycznych do osób starszych. Zgodnie z opublikowanym w 2014 roku raportem ONZ, opieka medyczna w Polsce jest jedną z najgorszych na świecie. Polska jest pod tym względem najgorzej ocenianym krajem w Europie⁴). Istotne wydaje się również zatrudnianie większej liczby pracowników socjalnych w szpitalach czy też placówkach opieki medycznej. Są to miejsca, gdzie osoby starsze często przychodzą. W przypadku stwierdzenia pewnych zaniedbań, czy też stwierdzenia, że osoba starsza potrzebuje wsparcia lekarze, także pracownicy służby zdrowia mogliby przekazywać informacje do pracowników socjalnych, a ci mogliby udzielać osobom starszym odpowiedniej pomocy i wsparcia. Taka koordynacja działań w sektorze medycznym i opieki społecznej staje się istotnym ogniwem omawianej polityki senioralnej.

⁴) Zob. <http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/808939,onz-polska-nie-jest-przyjazna-seniorom-opieka-medyczna-jedna-z-najgorszych-na-swiecie.html>, dostęp: 12.07.2016.

PODSUMOWANIE

Zróznicowanie w grupie osób starszych na „młodych-starych” oraz „starych-starych” (zob. Nowicka, 2006, s. 18; Trafiałek, 2003, s. 93; Szmaus-Jackowska, 2011, s. 11) wiąże się z koniecznością rozszerzenia celów polityki społecznej wobec najstarszej populacji. Działania skoncentrowane na najstarszej grupie wiekowej powinny być realizowane przede wszystkim w takich dziedzinach jak: zabezpieczenie społeczne, polityka zdrowotna, polityka zatrudnienia, polityka mieszkaniowa, polityka edukacyjna oraz kulturalna. Obecna sytuacja osób starszych w Polsce, nie jest zadowalająca. Niski status społeczny, brak środków finansowych na zaspokojenie podstawowych potrzeb, niskie emerytury, brak odpowiednio wykwalifikowanego personelu medycznego wpływają na fakt, że seniorzy są grupą marginalizowaną na różnych płaszczyznach życia społecznego.

W kontekście zmian demograficznych polityka społeczna może być ujmowana dwutorowo jako działania skoncentrowane na ludziach starszych i poprawie warunków socjalno-społecznych ich życia oraz jako przedsięwzięcia skupiające się na starości jako fazie życia. Oba rodzaje oddziaływały są ze sobą kompatybilne.

Polityka wobec starości podejmuje szereg działań skoncentrowanych zarówno na ludziach młodych, jak i starszych. Wiąże się ona z upowszechnianiem wiedzy gerontologicznej, szeroko rozumianej edukacji, wychowaniem i przygotowaniem do starości, integracji i współpracy międzypokoleniowej. Ważnym stają się tutaj przedsięwzięcia mające na celu propagowanie oszczędzania kapitału na starość w celu zabezpieczenia przyszłości. Istotne jest również wspieranie rodziny w jej funkcji opiekuńczej wobec osób starszych, jak również „wsparcie materialne i organizacyjne rodzin sprawujących opiekę nad starszymi i niepełnosprawnymi krewnymi” (Trafiałek, 2016, s. 267).

Polityka społeczna wobec osób starszych realizowana jest przez szereg instytucji ukierunkowanych na optymalizację życia seniora i zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego. Polityka ta „realizowana jest w obrębie wszystkich dziedzin nauki i praktycznych działań państwa” (Trafiałek, 2012, s. 155).

Zabezpieczenie godnych warunków życia starzejącego się społeczeństwa, stanowi priorytet polityki senioralnej. Nie tylko aspekt finansowy, lecz także opieka medyczna, powszechność w dostępie do usług, instytucje i placówki wspierające uspołecznianie najstarszej grupy, niwelowanie negatywnego wpływu stereotypów na pozycję społeczną seniorów, two-

zenie przestrzeni i środowisk sprzyjających samodzielnemu zaspakajaniu potrzeb to najważniejsze wyzwania polityki społecznej wobec starości i ludzi starych.

BIBLIOGRAFIA

- Błądowski, P. (2003). Polityka społeczna wobec ludzi starych w Polsce a w Unii Europejskiej. W: M. Szlązak (red.), *Starzenie się populacji wyzwaniem dla polityki społecznej. Materiały pokonferencyjne* (s. 6–13). Kraków: Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie.
- Błądowski, P., Szatur-Jaworska, B., Szweda-Lewandowska, Z., Kubicki P. (red.). (2012). *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*. Warszawa: IPiPS.
- Buliński, L. (2015). Polityczne postrzeganie problematyki starzenia się obywateli. Obraz życzeniowy. W: L. Buliński (red.), *Realność złego starzenia się. Poza polityczną i społeczną powinnością* (s. 11–22). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Golinowska, S. (2005). Przyszłość państwa opiekuńczego i systemu zabezpieczenia społecznego, *Polityka Społeczna*, 11–12, 2–3.
- Góra, M., Rutecka, J. (2013). System emerytalny. W: M. Kiełkowska (red.), *Zeszyty demograficzne – rynek pracy wobec zmian demograficznych* (s. 160–175). Warszawa: Instytut Obywatelski.
- <http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/808939,onz-polska-nie-jest-przyjazna-seniorom-opieka-medyczna-jedna-z-najgorszych-na-swiecie.html>, dostęp: 12.07.2016.
- Jeruszka, U. (2003). Uczenie (się) – rozwijanie umiejętności – praca (w perspektywie rozwoju GOW i procesów integracyjnych. W: B. Balcerzak-Paradowska (red.), *Praca i polityka społeczna wobec wyzwań integracji* (s. 114–126). Warszawa: IPiPS.
- Magnuszewska-Otulak, G. (2013). Ochrona zdrowia w polityce społecznej. W: G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny (red.), *Polityka społeczna. Podręcznik akademicki* (s. 201–216). Warszawa: WN PWN.
- Nitecki, S. (2008). *Prawo do pomocy społecznej w polskim systemie prawnym*. Warszawa: Oficyna Wolters Kluwer Business.
- Nowicka, A. (2006). Starość jako faza życia człowieka. W: A. Nowicka (red.), *Wybrane problemy osób starszych* (s. 17–26). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Opieka medyczna nad osobami w podeszłym wieku – informacje o wynikach kontroli* (2015). Warszawa: Departament Zdrowia NIK.
- Organizacja Narodów Zjednoczonych, *Zasady Działania ONZ na rzecz Osób Starszych*. Dodać życia do lat, które zostały dodane do życia, http://www.unic.n.org.pl/rozwoj_spoeczny/age1.pdf, dostęp: 23.04.2016.
- Pikuła, N. (2013). *Senior w przestrzeni społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Borgis.
- Pikuła, N.G. (red.). (2015a). *Marginalizacja na rynku pracy. Teoria a implikacje praktyczne*, wyd. II. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

- Pikuła, N.G. (2015b). *Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Szatur-Jaworska, B. (2002a). *Ludzie starszy w polityce społecznej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Szatur-Jaworska, B. (2002b). Starzenie się ludności Polski – wyzwaniem dla polityki społecznej, *Gerontologia Polska*, 10(4), 199–206.
- Szatur-Jaworska, B. (2006). Polityka społeczna wobec ludzi starych i starości. W: B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dziegielewska (red.), *Podstawy gerontologii społecznej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Szcześniak, A. (red.). (2013). *Dobre praktyki w zarządzaniu wiekiem i zasobami ludzkimi ze szczególnym uwzględnieniem pracowników 50+*. Warszawa: Fundacja „Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym”.
- Szmaus-Jackowska, A. (2011). *Troska o siebie osób w starszym wieku*. Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW.
- Trafiałek, E. (2016). *Innowacyjna polityka senioralna XXI wieku. Między ageizmem, bezpieczeństwem socjalnym i active ageing*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Trafiałek, E. (2003). *Polska starość w dobie przemian*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Trafiałek, E. (2012). *Polityka społeczno-gospodarcza. Wybrane problemy i zadania*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Założenia Długofalowej Polityki Senioralnej w Polsce na lata 2014–2020 w zarysie* (2013). Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Ziębińska, B. (2010). *Uniwersytety Trzeciego Wieku jako instytucje przeciwdziałające marginalizacji osób starszych*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.

SELECTED ISSUES CONCERNING SOCIAL POLICY IN THE CONTEXT OF AN AGING SOCIETY

ABSTRACT

The subject of the article addresses the challenges faced by social policy in the context of social changes in Poland. The needs of the oldest generations are internally diverse and therefore an effective policy must make accurate assessments. The article discusses the main characteristics of the Polish people and the analysis of two aspects of social policy towards the elderly and old age.

DR RYSZARD NEEEL

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Socjologii

MARTA ZARĘBA

Obserwatorium Integracji Społecznej – WROT

USŁUGI SPOŁECZNE – MIĘDZY TEORIĄ A PRAKTYKĄ DZIAŁAŃ POMOCOWYCH

ABSTRAKT

Autorzy artykułu podejmują problem kondycji usług społecznych realizowanych przez instytucje pomocy społecznej na przykładzie województwa wielkopolskiego. W pierwszej części opracowania opisany zostaje status usług w systemie pomocy społecznej oraz ich rola w świadczeniu wsparcia społecznego. Dalsza część rozważań ma charakter empiryczny i sprowadza się do analizy danych zastanych. Na ich podstawie przedstawiony jest socjologiczno-demograficzny portret tych kategorii społecznych, które obecnie i w najbliższych latach zgłaszać będą największe zapotrzebowanie na świadczenie usług. W dalszej części ukazana jest podaż usług w kontekście dostępnych zasobów instytucjonalnych i wybranych form pomocy świadczonej przez instytucje pomocy społecznej.

Prezentowany artykuł jest propozycją analizy zasobów ośrodków pomocy społecznej z perspektywy ich potencjału w realizacji usług społecznych. Wychodzimy z założenia, że jedną z kluczowych funkcji instytucji pomocowych jest świadczenie wsparcia o charakterze aktywizacyjnym oraz środowiskowym, a więc podejmowanie działań zwiększających możliwości adaptacyjne jednostek, rodzin, ale też społeczności lokalnych w sytuacji doświadczania określonych problemów lub kryzysów socjalnych. Przekonanie o priorytetach działań usługowych wynika z trzech poniższych przesłanek. Pierwsza ma charakter ideologiczny i wyraża się w przekonaniu, że pomoc społeczna poza funkcjami osłonowymi ma wspierać podmiotowość i społeczną zaradność zarówno jednostek, jak i rodzin oraz społeczności lokalnych. W tym kontekście rozwijane są również współczesne koncepcje polityki społecznej, na czele z aktywną polityką społeczną

stanowiącą propozycję całościowej zmiany w systemie pomocy społecznej, jak piszą Arkadiusz Karwacki i Marek Rymsza (2011, s. 30): „APS opiera się na wizji ładu zbiorowego, której fundamentem jest samorządność i odpowiedzialność obywatelska”. Również inwestycyjna polityka społeczna wpisuje się w założenia rozwoju usług służących podnoszeniu kapitału w formie jednostkowych kompetencji i umiejętności. Mimo różnych podejść wspólnym mianownikiem niniejszej koncepcji jest postrzeganie polityki społecznej jako inwestycji, a nie koniecznego kosztu (Morel, Palier, Palme, 2015). W rezultacie ma się ona opierać na rozwoju kapitału ludzkiego, jako najefektywniejszego narzędzia przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu.

Poza współczesnymi teoriami pracy socjalnej, której pozwalają odtworzyć ideowe podstawy przemian działań pomocowych, również w obszarze racjonalności biurokratycznej usługi stają się podstawą opracowywanych polityk publicznych. Tytułem wstępu wspomnieć należy propozycje w formie gotowych projektów zmian w systemie pomocy społecznej, które mimo że wciąż są niespełnioną obietnicą systemowych reform to jednak pokazują potencjalne kierunki, w których ma ewoluować system pomocy społecznej. W projekcie zmian ustawy o pomocy społecznej zapisane jest wprost: „Przeformułowanie celów pomocy społecznej dla nadania priorytetu działaniom profilaktycznym i aktywizującym oraz usługom socjalnym”¹⁾, które to przedsięwzięcie prowadzić ma do wzmocnienia bezpieczeństwa socjalnego obywateli. Na prymat usług w działaniach pomocowych wskazuje również polityka finansowa Unii Europejskiej. W ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego w latach 2014–2020 ponad 350 milionów złotych przeznaczonych będzie na realizację usług społecznych i zdrowotnych.

Po trzecie rozwój usług w pomocy społecznej to nie tylko praktyczna realizacja ideowych założeń, czy próba wpisania się w oczekiwania politycznych reform, projektów, strategii. Usługi należy postrzegać przede wszystkim jako remedium na niepokojące tendencje zmian demograficznych przy ograniczonych środkach zaradczych w formie zabezpieczająco-kompensacyjnej, które są zbyt kosztowne dla budżetu, ale co najważniejsze mało efektywne, jeśli chodzi o aktywizacje społeczno-zawodową.

Celem prezentowanego artykułu jest zatem zarysowanie społeczno-demograficznego portretu beneficjentów usług socjalnych, co pozwoli w dal-

¹⁾ Projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw – Wariant II – projekt na Stały Komitet Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 2014 r.

szej kolejności uchwycić podaż konkretnych form wsparcia organizowanych przez instytucje pomocy społecznej. W prezentowanym artykule będziemy odwoływać się do statystyk publicznych, które są użytecznym źródłem danych służących diagnozie sektora usług społecznych. Źródłem informacji będzie dla nas raport z badań „Diagnoza sektora usług społecznych w województwie Wielkopolskim wraz z rekomendacjami” zrealizowanych w 2015 r. przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu. Badanie wykonane zostało w ramach projektu „Koordynacja i współpraca na rzecz integracji społecznej Wielkopolski” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. W przedstawionym opracowaniu zdiagnozowano stan usług adresowanych do osób starszych, rodzin generacyjnych przeżywających trudności oraz pieczy zastępczej, a także osób z niepełnosprawnością. Analiza społeczno-demograficznych cech, poczyniona w dalszej części artykułu, będzie dotyczyć trzech badanych grup społecznych zamieszkujących województwo wielkopolskie. Powyższy raport opracowano na podstawie Oceny Zasobów Pomocy Społecznej Województwa Wielkopolskiego, której opracowanie należy do zadań własnych samorządu wojewódzkiego, a do której również w tym artykule znajdują się bezpośrednie odniesienia.

Na wstępie warto również wyjaśnić, dlaczego w swoich analizach ograniczamy się do danych dotyczących województwa, nie biorąc pod uwagę statystyk agregowanych na poziomie lokalnym lub ogólnopolskim. Po pierwsze, dzięki Ocenie Zasobów Pomocy Społecznej, której zbiorczy raport jest tworzony przez samorządy wojewódzkie, poziom regionalnych statystyk jest najbogatszy, jeśli chodzi o informację na temat podaży usług społecznych. Po drugie, ograniczenie podmiotowego zakresu analiz do jednego województwa, wiąże się z koniecznością uwzględnienia specyficznego kontekstu gospodarczo-społecznego oraz politycznego, co zawsze determinuje poziom i jakość świadczonych usług. Zanim jednak przejdziemy do empirycznego opisu opartego na danych zastanych w formie publicznych statystyk, warto opisać istotę usług w pomocy społecznej.

SPECYFIKA USŁUG W POMOCY SPOŁECZNEJ

Usługi społeczne w obszarze pomocy społecznej wymykają się prostym kategoryzacjom, ich niejednorodność ujawnia się w kilku zasadniczych kontekstach będących pochodną ewolucji systemu wsparcia społecznego. Po pierwsze, autorem artykułu bliska jest idea realizowania podmiotowej

polityki w rozumieniu Stanisławy Golinowskiej (2015, s. 39), która jej istotę przedstawiła w następujący sposób: „Jednym ze sposobów adresowania polityki społecznej jest ukierunkowanie jej działań na grupy ludności w cyklu życia. W każdej z tych grup: dzieci, młodzieży, osób dorosłych i osób starszych, występują specyficzne problemy socjalne, wymagające wsparcia w wyniku solidarnej redystrybucji dochodów całego społeczeństwa”. Sięgając do argumentacji Nicholasa Barra, Golinowska twierdzi, że interwencja państwa adresowana do konkretnych grup o zdiagnozowanych potrzebach i deficytach jest bardziej efektywna niż instrumenty o charakterze powszechnym dedykowane całej populacji. Koncepcja ta jest nam szczególnie bliska, gdyż to właśnie usługi społeczne są najlepszym przykładem interwencji publicznej, która wpisuje się w założenia adresowanej polityki społecznej. Ich świadczenie wymaga precyzyjnego określenia potencjalnego beneficjenta wsparcia. Również w przypadku tego artykułu specyfikę usług analizować będziemy z perspektywy oferty adresowanej dla konkretnych kategorii osób.

Niejednorodność usług społecznych ujawnia się również w sytuacji, gdy przeanalizujemy pełnione przez nie funkcje. W ostatnich kilku latach dość powszechnie opisuje się je z perspektywy aktywnej polityki społecznej, która w praktyce stawia na reintegrację zawodową, a kategorie defaworyzowane – potencjalni, czy obecni klienci ośrodków pomocy społecznej – postrzegani są przez pryzmat drzemiącego w nich kapitału społecznego, który należy uchwycić, względnie rozwinąć i wykorzystać na chronionym, a najlepiej otwartym rynku pracy. Głównym narzędziem interwencji są wtedy usługi społeczne rozumiane jako usługi aktywizujące, które w przeciwieństwie do świadczeń osłonowych, prowadzą do usamodzielnienia beneficjentów.

Ogólnie rzecz biorąc politycy społeczni coraz częściej postulują konieczność zmian systemowych, polegających na rozdzieleniu aktywnej polityki społecznej od działań osłonowych. Przykładem jest Tomasz Kaźmierczak (2015), który rolę promocyjno-rozwojową polityki społecznej przeciwstawia funkcji kompensacyjno-protekcijnej. Celem tej ostatniej jest „zapewnienie środków utrzymania niezbędnych dla zaspokojenia podstawowych potrzeb, czy też umożliwiających „życie w warunkach odpowiadających godności człowieka” (Kaźmierczak, 2015, s. 94). Pierwsza, a więc promocyjno-rozwojowa, ma wzmacniać, rozwijać kompetencje służące podnoszeniu jakości życia. W ten proponowany rozdział form pomocy z jednej strony na szeroko pojętą aktywizację, z drugiej zaś na zabezpieczenie socjalne, wpisują się również usługi społeczne przy zachowaniu jednego istotnego założenia.

Otóż interwencja publiczna nie może ograniczać się tylko i wyłącznie do aktywizujących formach wsparcia, gdyż równie istotną formą pomocy są usługi opiekuńcze, które pełnią funkcje osłonowe i zabezpieczające. Biorąc pod uwagę wspomniane zastrzeżenie, dokonując przeglądu usług społecznych, interesować będą nas zarówno formy aktywizujące, jak i pomocowe.

Problematyczna jest również kwestia podaży usług, politycy społeczni często zadają pytanie, kto świadczyć ma wsparcie osobom doświadczającym różnych problemów społecznych? Czy ma to być pomoc bardziej zinstytucjonalizowana, czy oparta na zasobach i potencjale środowiska lokalnego? Z jednej strony rodzina, często zindywidualizowana, podlegająca przemianom społeczno-obyczajowym nie może, często też nie chce sprostać wymagającym funkcjom opiekuńczym wobec osób zależnych. Z drugiej zaś strony instytucje pomocy społecznej, oferując tzw. pomoc stacjonarną, stosując skrzynkę pojęciową Ervinga Goffmana (2011), postrzegane są jako instytucje totalne wykorzeniające jednostkę z najbliższego otoczenia społecznego. Teoretycy pracy socjalnej starają się wyjść z tego impasu, proponując środowiskowe formy wsparcia zorganizowane tak, aby z jednej strony wykorzystać zasoby instytucji, z drugiej zaś drzemiący potencjał kręgów nieformalnych. Jak pisze Kazimiera Wódcz (1996, s. 174): „Funkcje pełnione przez oba typy struktur nie mogą się wzajemnie zastępować i dlatego należy szukać „rozwiązań pośrednich, takich jak dzienne domy opieki, kluby środowiskowe, które umożliwiają połączenie elementów fachowej pomocy z emocjonalnym oparciem w grupach pierwotnych” – rodzinie, kręgu znajomych czy przyjaciół”. Usługi społeczne powinny zatem podążać w stronę środowiskowej pracy socjalnej, gdzie jednostka korzysta z zasobów instytucji przy jednoczesnym wsparciu, oddziaływaniu kręgów nieformalnych: rodzinnych, sąsiedzkich, koleżeńskich. W polskim systemie pomocy społecznej funkcję tę pełnią Środowiskowe Domy Samopomocy, czy Dienne Domy Pomocy Społecznej.

Próbując uchwycić specyfikę i istotę usług społecznych w kontekście przemian polityki społecznej, nie należy pominąć zagadnienia zmieniającej się roli państwa. Można przywołać w tym miejscu szerszy, makrosocjologiczny kontekst ewolucji instytucji państwa i jego roli w dystrybucji dóbr społecznie istotnych. Zygmunt Bauman (2006) dostrzega proces marginalizacji tradycyjnego państwa dobrobytu. Wypiera je – zdaniem autora – społeczeństwo konsumpcyjne, gdzie dominuje idea wolnego wyboru dóbr i usług, tego zaś tradycyjne instytucje opieki zapewnić nie mogą. Do podobnych konkluzji dochodzi Mirosława Marody (2014), twierdząc, że pań-

stwo staje się jedną z wielu instytucji oferujących dobra, stąd też dochodzi do załamania idei *welfare state*.

Przedstawione tu konstatacje to możliwe interpretacje roli państwa, które nie wyczerpują wszystkich możliwych scenariuszy. W Polsce sektor usług społecznych, w tym szczególnie usług opiekuńczych, to wciąż obszar, gdzie państwo jest głównym organizatorem pomocy. W ciągu ostatnich lat organizacja i świadczenie opieki dla osób doświadczających problemów społecznych uległy znacznemu procesowi przewartościowania z problemu prywatnego w problem społeczno-polityczny (Naegele, 2013). Bernt-Otto Kuper (2010), pisząc o usługach socjalnych, twierdzi, że wszyscy cierpiący niedostatek powinni mieć do nich zagwarantowany dostęp, jak dalej dowodzi autor: „W konsekwencji prawo do pomocy dla każdego człowieka prowadzi do konieczności przejęcia odpowiedzialności przez państwo, przede wszystkim w przypadkach, w których dana osoba, jej rodzina, sąsiedztwo i otoczenie, nie jest w stanie dać sobie rady samodzielnie. Przejęcie odpowiedzialności przez władze państwowe możliwe jest jedynie przez publiczny system opieki socjalnej”. Dieter Grunow (2013, s. 263) zauważa, że mimo wzrastającego nasylenia rynku usługami społecznymi, nie podlegają one mechanizmom rynkowym, lecz znajdują się pod wpływem polityki i administracji publicznej, w związku z czym zmieniają się w mniej lub bardziej „czyste dobra publiczne”. Proces kształtowania się dóbr publicznych można opisać jako rozprzestrzenianie i różnicowanie się usług społecznych od samopomocy poprzez społeczne samoorganizowanie się, do publicznego/państwowego przejęcia odpowiedzialności za świadczenie usług społecznych.

Podsumowując poczynione uwagi na temat specyfiki usług społecznych w sektorze pomocy społecznej, można wyróżnić ich kilka zasadniczych właściwości. Po pierwsze, są to usługi adresowane do konkretnych grup społecznych doświadczających problemów w kolejnych cyklach życia. Stąd też zachodzi konieczność: wyróżnienia konkretnego adresata, zdiagnozowania jego potrzeb i deficytów oraz zaprojektowania interwencji uwzględniającej jego biograficzne doświadczenia. Po drugie, usługi społeczne to działania zarówno o charakterze aktywizującym dedykowane osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym i mające rozwijać ich społeczne i kulturowe kapitały, jak również działania o charakterze osłonowym i opiekuńczym, zaspokajające fizyczne potrzeby człowieka. Po trzecie, usługi w sektorze pomocy społecznej świadczone są przy dominującej roli sektora publicznego, w tym kontekście rola państwo nie ogranicza się tylko do redystrybucji dochodów, jego zadaniem jest również organizacja wsparcia w sensie zarówno

finansowym, jak i administracyjnym. Wreszcie po czwarte, warto podkreślić, że świadczenie usług społecznych powinno opierać się w głównej mierze na środowiskowej pracy socjalnej, gdzie do budowy i rozwoju kapitału ludzkiego (zaradności jednostkowej) zaangażowany jest kapitał społeczny w formie samoorganizacji społecznej oraz kapitał lokalny, czyli zasoby instytucjonalne podmiotów polityki społecznej (Krzyszkowski, 2005, s. 168).

SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE PORTRETY WIELKOPOLSKICH ODBIORCÓW USŁUG SPOŁECZNYCH – SENIORÓW, RODZIN Z DYSFUNKCJAMI I OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

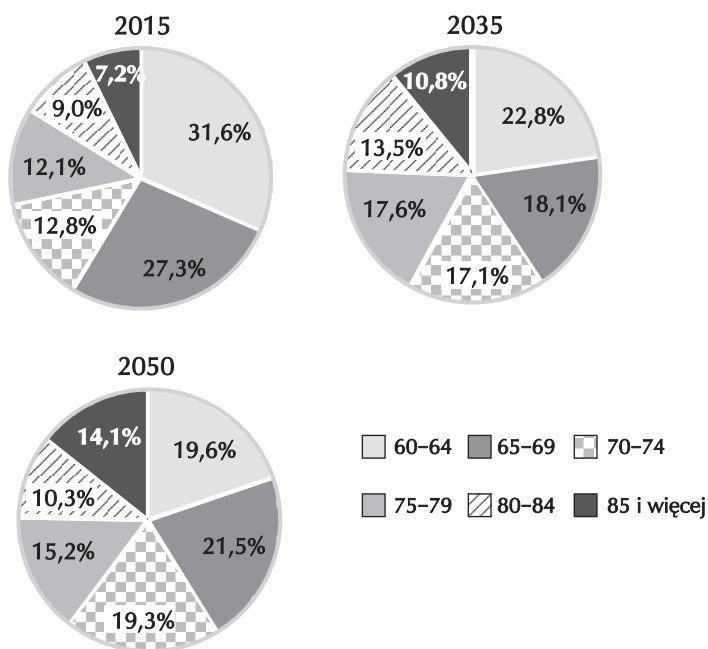
Osoby starsze

Analizując społeczno-demograficzny portret osób starszych, należy podkreślić istotne wątki pojawiające się w literaturze przedmiotu, na które autorzy zwracają szczególną uwagę, m.in. niejednorodność wewnętrzną grupy seniorów, a co za tym idzie zróżnicowanie potrzeb aktywizacji, opieki i wsparcia; intensywny proces starzenia się ludności, który do 2050 r. wpłynie m.in. na niekorzystne zmiany w podziale na ekonomiczne grupy wieku – zmniejszenie potencjalnych zasobów pracy i wzrost liczby ludności w wieku emerytalnym; singularyzację gospodarstw domowych prowadzonych przez seniorów oraz zintensyfikowanie się zjawiska podwójnego starzenia się ludności.

W odniesieniu do niejednorodności wewnętrznej grupy seniorów badacze często powołują się na podział dokonany przez ekspertów ze światowej Organizacji Zdrowia, który wyróżnia w starości: III wiek, młodą starość tzw. *Young Old* (60.–74. r.ż.), IV wiek, dojrzałą starość tzw. *Old Old* (75.–89. r.ż.) oraz okres długowieczności – *Oldest Old* (90 lat i więcej). Wśród reprezentantów poszczególnych etapów starości występują znaczne różnice w sferze: aktywności społeczno-zawodowej, doświadczeń życiowych, stanu zdrowia, statusu materialnego, a przede wszystkim potrzeb, w tym wsparcia społecznego, socjalnego, opiekuńczego oraz pielęgnacyjnego. W demografii stosuje się podział starości na młodszy (60–69 lat) i starszy (70–79 lat) wiek poprodukcyjny oraz starość sędziwą (80 lat i więcej) i właśnie w taki sposób problematyka starości jest prezentowana i poddawana analizom przez Główny Urząd Statystyczny (*Prognoza ludności...*, 2014, s. 135).

Prognozy demograficzne w odniesieniu do populacji seniorów zamieszkujących województwo wielkopolskie wskazują na systematyczny wzrost odsetka osób w wieku 60 lat i więcej z 21,4% w 2015 r. do 38,4% w 2050 r., przy jed-

noczesnym spadku ogólnej liczby Wielkopolan w tych latach o 5% (188 294 osoby). Na wykresach 1–3 zaobserwować można zmiany wewnętrznej struktury wiekowej wielkopolskich seniorów w 2015, 2035 oraz 2050 roku.



WYKRESY 1–3. Odsetek Wielkopolan w poszczególnych kategoriach wiekowych w grupie „60 plus” w latach 2015, 2035 oraz 2050

Źródło: opracowanie własne na podstawie Prognozy ludności na lata 2014–2050.

Na wykresach 1–3 jest dostrzegalny w latach 2015–2050 stopniowy spadek odsetka osób w wieku 60–64 lat oraz jego wzrost wśród sędziwych starców. Obok wyzów demograficznych zasilających subpopulację osób starszych, istotną rolę w zwiększeniu liczby i odsetka osób w wieku co najmniej 65 lat odegra też wydłużanie się dalszego trwania życia. Zgodnie z założeniami prognozy – urodzony w 2050 r. mężczyzna będzie miał przed sobą średnio 81,1 lat życia, a więc o 9 lat więcej niż np. w 2013 r., natomiast przeciętne trwanie życia kobiet wyniesie 87,5, czyli o 6,4 lat dłużej (*Sytuacja demograficzna osób starszych...*, 2014). Zatem wydłuży się także odpowiednio dalsze trwanie życia osób, które w 2050 r. będą w wieku 65 lat lub starszym. W latach 2015–2050 zintensyfikuje się zjawisko podwój-

nego starzenia się ludności, które charakteryzuje się wzrostem udziału osób w wieku 80 i więcej lat w ogólnej liczbie mieszkańców z 3,5% w 2015 r. do 9,4% w roku 2050. Wzrost liczby seniorów i wewnętrzne zróżnicowanie tej kategorii będzie wymagało dostosowania systemu usług społecznych, w szczególności pielęgnacyjno-opiekuńczych, adresowanych do tej grupy.

Szczególnie dotkliwy problem społeczny, z którym w coraz większym stopniu borykają się osoby starsze, to osamotnienie. Coraz częściej będziemy mieli do czynienia z prowadzeniem pojedynczych gospodarstw domowych przez osoby w wieku 80 lat i więcej. Singularyzacja, czyli pozostawanie w jednoosobowym gospodarstwie domowym, współcześnie w przypadku osób młodych traktowana raczej jako dobrowolny wybór, w przypadku osób starszych coraz częściej staje się sytuacją przymusową, do której dochodzi w wyniku śmierci współmałżonka. W 2011 r. 47% (107 862) ze wszystkich wielkopolskich jednoosobowych gospodarstw domowych (230 890) prowadzona była przez osoby w wieku 60 lat i więcej. Znacznie częściej, jak wynika z danych statystycznych GUS, w jednoosobowych gospodarstwach domowych pozostają kobiety (78% jednoosobowych gospodarstw prowadzonych przez seniorów) (*Gospodarstwa domowe...*, 2014). Według prognoz GUS w 2030 r. ogółem 53,3% gospodarstw jednoosobowych będzie prowadzonych przez osoby w wieku co najmniej 65 lat, w tym 17,3% przez osoby w wieku 80 i więcej lat (Błądowski, 2012, s. 17–18). Fakt, że w 2011 r. przedstawiciele starszego wieku poprodukcyjnego oraz sędziwi starcy prowadzili 51% jednoosobowych gospodarstw domowych seniorów, a tendencja ta będzie wzrastać, niesie za sobą wiele implikacji dla polityki społecznej, szczególnie w obszarze organizacji oparcia społecznego przez jednostki samorządu lokalnego dla tej grupy społecznej.

Problem starości w wielu analizach z zakresu socjologii i polityki społecznej rozważany jest jako ryzyko socjalne. Jak zauważają autorki artykułu „Usługi społeczne w opiece długoterminowej” (Szałkiewicz, Więckowska, 2011, s. 118–119) coraz częściej do klasycznego katalogu *ryzyk społecznych* dodawane jest ryzyko *niedołęstwa starczego*, rozumianego jako utrata zdolności do samodzielnego wykonywania *czynności samoobsługowych*, potrzebnych w życiu codziennym takich jak: mycie się, ubieranie, załatwianie potrzeb fizjologicznych, poruszanie się, samokontrola, odżywianie, a także działań których wykonywanie jest konieczne do dalszego pozostawania w środowisku domowym, *instrumentalnych codziennych czynności*, tj. pisanie, czytanie, chodzenie po schodach, sprzątanie, przygotowanie posiłków, samodzielne wychodzenie z domu, korzystanie ze środków transportu, przyjmowanie leków.

Jak wynika ze sprawozdania Ocena Zasobów Pomocy Społecznej za rok 2012, osoby w wieku emerytalnym, które skorzystały z pomocy i wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej w 2012 r. stanowiły 11% (16 848) wszystkich korzystających, to z kolei stanowiło 2% populacji Wielkopolan w wieku 60 lat i więcej²⁾. Wśród rodzin emerytów i rencistów korzystających z pomocy społecznej, jednoosobowe gospodarstwa domowe stanowiły 53%.

Na jakość życia seniorów istotny wpływ ma wysokość świadczeń emerytalnych. Budżety gospodarstw domowych prowadzonych przez emerytów, mają wpływ na potencjalny poziom partycypacji finansowej w odpłatności za usługi społeczne. Z ogólnopolskiej analizy danych o świadczeniach emerytalnych wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych³⁾ wynika, że przeciętne świadczenie emerytalne wypłacane kobietom jest o 783,09 zł niższe, aniżeli to wypłacane mężczyznom. Połowa świadczeniobiorców otrzymywała świadczenie emerytalne w wysokości do 1807,98 zł, przy czym połowa mężczyzn do 2263,71 zł, a połowa kobiet do 1569,75 zł, przy czym najwięcej kobiet pobierało emeryturę w wysokości ok. 1400,00 zł, a mężczyzn – ok. 1946,00 zł. Nierówności emerytalne, ubóstwo emerytalne kobiet oraz zjawisko zwiększania się liczby samotnie zamieszkujących senierek również stanowi duże wyzwanie dla polityki społecznej w kontekście organizowania przez jednostki samorządu terytorialnego lokalnych rynków usług.

Rodzina i piecza zastępcza

Według Spisu Powszechnego sporządzonego w 2011 r. większość (988 709) spośród 1 129 000 gospodarstw domowych stanowiły gospodarstwa typu rodzinnego. Nieco ponad 57% wielkopolskich rodzin posiadała dzieci w wieku 0–24 lat (*Gospodarstwa domowe...*, 2014).

Z uwagi na fakt, że późniejsza analiza usług społecznych zostanie przedstawiona w odniesieniu do usług dla rodzin będących w kryzysie, dlatego w rozważaniach w tej części artykułu autorzy omówią te zjawiska społeczne

²⁾ Dane pochodzą ze sprawozdania Ocena Zasobów Pomocy Społecznej za 2012 rok, analiza klientów pomocy społecznej w podziale na ich wiek nie wystąpiła w formularzu OZPS za 2013 r.

³⁾ *Struktura wysokości emerytur i rent wypłacanych przez ZUS po waloryzacji w marcu 2015 roku*. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Departament Statystyki i Prognoz Aktualnych, Warszawa 2015.

i cechy rodziny, które potencjalnie mogą wpłynąć na zaburzenie jej prawidłowego funkcjonowania.

Maria Nowak (2012, s. 11–12) podkreśla, że intensywne zmiany społeczne oraz przeobrażenia obyczajowe wpływają na osłabienie więzi społecznych, a to z kolei silnie determinuje realizację podstawowych funkcji rodziny oraz wpływa na sposoby radzenia sobie z kryzysami powstającymi w rodzinie. Badacze życia rodzinnego jako czynniki, których występowanie może skutkować podwyższonym prawdopodobieństwem konieczności udzielenia pomocy wymieniają: rozpad więzi małżeńskich – separacje, rozwody; samotne rodzicielstwo; wielodzietność oraz problem uzależnień. Katalog problemów wymieniony w art. 7 ustawy o pomocy społecznej, które są przesłankami do udzielenia pomocy społecznej, również w istotny sposób może zaburzyć realizację przez rodziny jej podstawowych funkcji, do których – za Zbigniewem Tyszką – można zaliczyć m.in. materialno-ekonomiczną, opiekuńczo-zabezpieczającą czy socjalizacyjno-wychowawczą (Pilch, 2006, s. 313).

Wielkopolskie rodziny w 76,7% stanowiły małżeństwa, w 18% były to samotne matki z dziećmi, natomiast w 2,6% samotni ojcowie z dziećmi. W świetle powyższych danych potencjalnie co piąta wielkopolska rodzina, mogłaby ubiegać się o pomoc z tytułu samotnego rodzicielstwa.

Pośród wielkopolskich rodzin posiadających dzieci 13% było wielodzietnych⁴⁾. Natomiast 62% wszystkich rodzin wielodzietnych mieszkających w Wielkopolsce, zamieszkiwało obszary wiejskie.

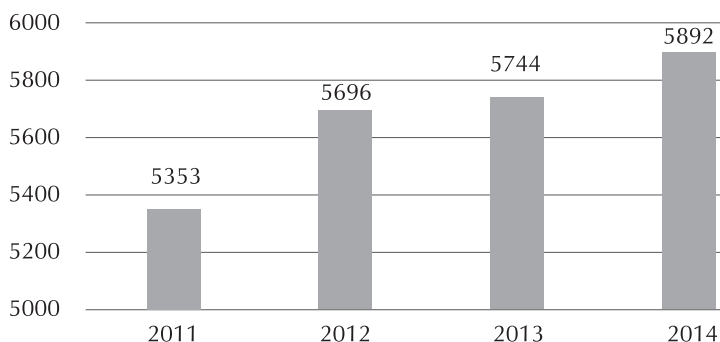
Sytuacją, która bez wątpienia może być kryzysowa dla rodziny jako systemu oraz dla poszczególnych jej członków, jest rozwód. Ogólnopolskim trendem, widocznym w ostatnich latach również w Wielkopolsce jest wzrost liczby rozwodów (wykres 4).

Sytuacja zobrazowana na wykresie 4 może świadczyć o zwiększonym zapotrzebowaniu na usługi poradnictwa i mediacji. Warto przyrzeć się strukturze rodzin, w których małżeństwa podejmują decyzję o rozwodzie (tabela 1).

Na przestrzeni ostatnich kilku lat najliczniejszą grupę wśród rozwodzących się małżeństw stanowią te bezdzielne oraz z jednym i z dwójką dzieci. Rozwód w opinii psychologów jest wskazywany jako wydarzenie mogące być niezwykle traumatycznym przeżyciem dla dziecka.

W roku 2014 co dziesiąta rodzina zamieszkująca Wielkopolskę korzystała z pomocy społecznej. Można zatem stwierdzić, że co dziesiąta wielkopol-

⁴⁾ Rodzina posiadająca minimum troje dzieci.

**WYKRES 4.** Liczba rozwodów w Wielkopolsce

Źródło: opracowanie własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS.

TABELA 1. Odsetek rozwodów w Wielkopolsce wg liczby małoletnich dzieci

	Małżeństwa bez dzieci	Małżeństwa z 1 dzieckiem	Małżeństwa z 2 dziećmi	Małżeństwa z 3 dziećmi	Małżeństwa z 4 dziećmi i więcej
2011	39,8%	37,0%	19,0%	3,3%	0,9%
2012	38,4%	38,2%	19,0%	3,5%	1,0%
2013	38,7%	36,9%	19,8%	3,7%	0,9%
2014	38,0%	37,4%	20,8%	3,0%	0,8%

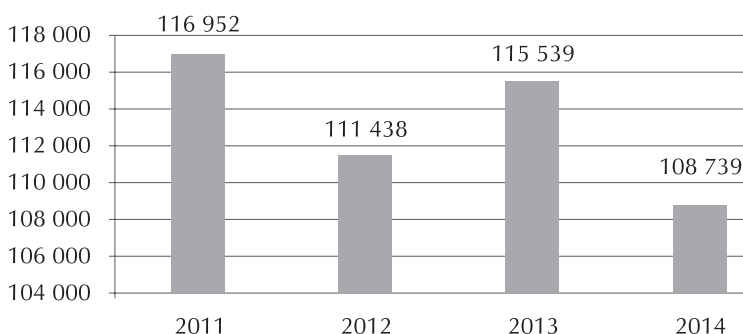
Źródło: opracowanie własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS.

ska rodzina borykała się z sytuacją kryzysową spowodowaną najczęściej⁵⁾: ubóstwem (52 957 rodzin)⁶⁾, bezrobociem (45 083), długotrwałą lub ciężką chorobą (39 735), niepełnosprawnością (34 407), bezradnością w sprawach opiekuńczo-wychowawczych prowadzenia gospodarstwa domowego (18 446), zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych oraz potrzebą ochrony macierzyństwa lub wielodzietności (12 101).

W latach 2011–2014 liczba rodzin korzystających z pomocy społecznej była zmienna. Wpływ na zmienny trend wzrostów i spadków liczby

⁵⁾ Są to powody, z tytułu których najczęściej przyznawano wsparcie w systemie pomocy społecznej w 2014 roku.

⁶⁾ Liczba rodzin, które w 2014 r. skorzystały z pomocy społecznej z tytułu poszczególnych problemów.



WYKRES 5. Liczba wielkopolskich rodzin korzystających z pomocy społecznej w latach 2011–2014

Źródło: Sprawozdanie MPIPS-03 z udzielonych świadczeń pomocy społecznej – pieniężnych, w naturze i usługach.

TABELA 2. Typy rodzin korzystających z pomocy społecznej w latach 2011–2014 wśród ogółu rodzin korzystających

Odsetek poszczególnych typów rodzin które korzystały z pomocy społecznej	2011	2012	2013	2014
Rodziny z dziećmi	46,1%	45,2%	44,2%	42,7%
Rodziny niepełne	14,2%	13,7%	13,8%	13,9%
Rodziny emerytów i rencistów	21,0%	20,2%	18,7%	19,0%

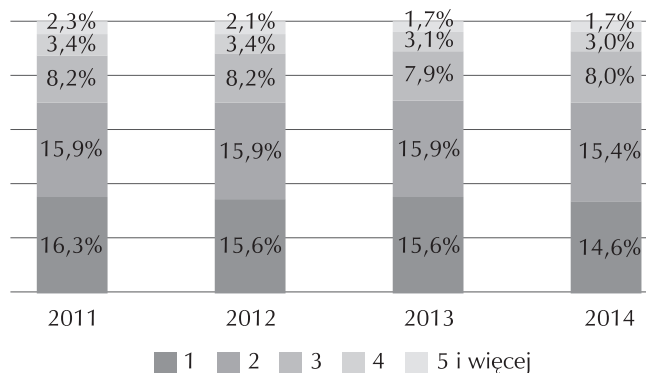
Źródło: Sprawozdanie MPIPS-03 z udzielonych świadczeń pomocy społecznej – pieniężnych, w naturze i usługach.

korzystających w poszczególnych latach miały m.in. podwyższenie kryterium dochodowego w pomocy społecznej w listopadzie 2012 r., stopniowy wzrost minimalnego wynagrodzenia, które mogły wpłynąć na wzrost liczby rodzin korzystających z pomocy. Z kolei emigracje zarobkowe oraz zakończenie realizacji projektów systemowych przez Ośrodki Pomocy Społecznej w latach 2007–2013, mogły przyczynić się do spadku liczby klientów pomocy społecznej. W tabeli 2 przedstawiono typy rodzin korzystających z pomocy społecznej w latach 2011–2014.

Odsetek rodzin z dziećmi korzystających z pomocy w latach 2011–2013 utrzymywał się na poziomie 44%–46%, jednak w ciągu czterech analizowanych lat stopniowo się zmniejszał i w 2014 r. osiągnął wartość 42,7%.

Co ciekawe odsetek rodzin niepełnych korzystających ze wsparcia w latach 2011–2014 oscylował na niskim poziomie, biorąc pod uwagę podwyższone ryzyko wystąpienia kryzysu w tych rodzinach, i w latach 2012–2014 nie przekraczał 14%.

Wśród ogółu rodzin korzystających z pomocy odsetek rodzin z jednym i dwojgiem dzieci wyniósł w latach 2011–2014 ok. 30%.



WYKRES 6. Odsetek rodzin posiadających dzieci według liczby dzieci w rodzinie wśród ogółu rodzin korzystających z pomocy społecznej w Wielkopolsce

Źródło: opracowanie własne na podstawie sprawozdania MPIPS-03.

Rodziny wielodzietne, posiadające troje i więcej dzieci na utrzymaniu w latach 2011–2014 stanowiły 13–14% ogółu rodzin korzystających z pomocy społecznej w Wielkopolsce. Mimo że wielodzietność może stanowić istotne ryzyko socjalne, z powodu którego można ubiegać się o przyznanie pomocy społecznej, odsetek rodzin wielodzietnych korzystających ze wsparcia w latach 2011–2014 kształtował się na niskim poziomie.

Osoby z niepełnosprawnością

Na podstawie Spisu Powszechnego zrealizowanego w 2011 r. oszacowano liczebność populacji osób z niepełnosprawnością zamieszkującą Wielkopolskę na 428 770 osób⁷⁾, co stanowiło 12,4% wszystkich mieszkańców województwa. Grupę osób z niepełnosprawnością w 72% stanowiły osoby posiadające orzeczenie o niepełnosprawności (z niepełnosprawnością prawną). Szacuje

⁷⁾ Podana liczba uwzględnia osoby z niepełnosprawnością prawną i biologiczną.

się, że wśród ogółu osób z niepełnosprawnością ok. 3% to osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Badania porównawcze dotyczące jakości życia osób z niepełnosprawnością wskazują, że obiektywny poziom jakości życia tych osób jest niższy aniżeli ogółu społeczeństwa, szczególnie w obszarze aktywności zawodowej, bytu materialnego oraz zdrowia. Według danych zawartych w Ocenie Zasobów Pomocy Społecznej w 2014 r. 34 707 rodzin skorzystało z pomocy społecznej z tytułu niepełnosprawności. Odsetek osób w wieku produkcyjnym wśród osób z niepełnosprawnością wynosił 52%.

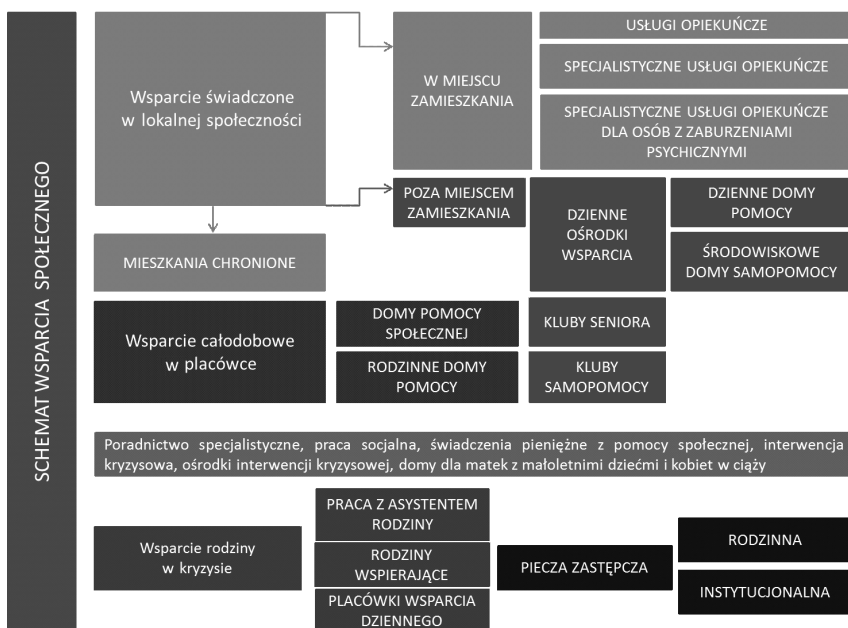
Z analizy ogólnopolskiej sytuacji osób z niepełnosprawnością na rynku pracy wynika, że wskaźnik zatrudnienia tej grupy w I kwartale 2015 r. kształtował się na poziomie 14%, dla ogółu populacji ten sam wskaźnik wynosił 51%, natomiast stopa bezrobocia wynosiła prawie 15%, a dla ogółu populacji 8,6%.

W ostatnich latach w literaturze przedmiotu niepełnosprawność pojawia się w kontekście *teorii normalizacji*. W myśl tej teorii, normalizacja stanowi ramy dla inkluzji społecznej, wskazując, że osoby wymagające wsparcia powinny mieć możliwość uczestniczenia w głównym nurcie życia społecznego. Jest ona realizowana poprzez stworzenie szans osobom zależnym do zamieszkania w społeczności, korzystania z edukacji, uczestniczenia w podziale pracy oraz spędzania czasu wolnego w preferowany przez siebie sposób, spotykając się w tych obszarach z innymi członkami społeczności i budując z nimi relacje społeczne (Marciniak-Madejska, Stenka, Weiner, 2015, s. 15–16). Z analizy usług społecznych wynika, że rozwoju na terenie Wielkopolski wymagają usługi środowiskowe, które stanowią narzędzia wdrażania procesu normalizacji życia osób z niepełnosprawnością, w szczególności intelektualną.

System wsparcia społecznego

Na aktualny system oparcia społecznego w Polsce składają się nieformalne sieci wsparcia (rodzina, przyjaciele, sąsiedzi) oraz wsparcie formalne, którego organizacja leży w kompetencji samorządu gminnego i powiatowego, tj. usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania, dzienne ośrodki wsparcia, mieszkania chronione, placówki całodobowego wsparcia.

Wszystkie usługi oraz instytucje wymienione na rycinie 1 są ogniwami łańcucha wsparcia i w zależności od stopnia utraty sprawności lub zmiany sytuacji zachodzącej w rodzinie, powinny być uruchamiane poszczególnie jego ogniwami. Analiza aktualnej sytuacji w obszarze świadczenia usług



RYCINA 1. Formalna sieć wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej

Źródło: opracowanie własne.

społecznych wskazuje na duże zaangażowanie nieformalnych sieci wsparcia w świadczenie usług, dotyczy to wszystkich grup odbiorców usług. Rodziny stanowią najliczniejszą grupę realizatorów funkcji opiekuńczej i pielęgnacyjnej wobec niesamodzielnych członków rodziny. Na terenie województwa wielkopolskiego widoczne są niedobory wsparcia środowiskowego w postaci dziennych ośrodków wsparcia, mieszkań chronionych, specjalistycznych usług opiekuńczych, w tym dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Zdarzają się sytuacje, w których wobec osób starszych i z niepełnosprawnością zbyt szybko uruchamia się ogniwo całodobowego, instytucjonalnego wsparcia, pomijając wsparcie środowiskowe w postaci np. usług opiekuńczych lub mieszkalnictwa chronionego. Jak wynika z analizy sytuacji w wielkopolskich domach pomocy społecznej, tylko 12,4% mieszkańców DPS w 2014 r. nie opuszczała łóżek, natomiast większość była mobilna (87,6%), zatem można domniemywać, że funkcjonowanie części osób mobilnych, mogłoby z powodzeniem przy zapewnieniu usług środowiskowych, nadal odbywać się w środowisku zamieszkania.

Mieszkania chronione

Mieszkanie chronione jako forma wsparcia adresowana do osób starszych, osób z niepełnosprawnością oraz usamodzielnianych wychowanków pieczy zastępczej, pozwala im, przy niewielkim wsparciu, funkcjonować w środowisku. Dla seniorów oraz osób z niepełnosprawnością mieszkanie chronione może stać się docelową formą zamieszkiwania w środowisku, alternatywą dla DPS, dla usamodzielnianych wychowanków pieczy zastępczej takie mieszkanie jest czasowym wsparciem oraz formą treningu samodzielności. Udzielanie wsparcia środowiskowego w szczególności osobom w podeszłym wieku i osobom z niepełnosprawnością wpisuje się w następujące założenie: polityka społeczna wobec osób wymagających wsparcia nie może być wyłącznie polityką organizowania pomocy, ale powinna być polityką pomocy w organizowaniu życia. W przypadku seniorów powyższe stwierdzenie oznacza to, że polityka społeczna nie może ograniczać się do interwencji wobec najsłabszych seniorów, najbardziej potrzebujących pomocy, ale powinna być nakierowana na wszystkie grupy seniorów, także tych, którzy są w stanie w miarę samodzielnie organizować sobie życie. W tym drugim przypadku ważne jest wsparcie sprzyjające możliwie najdłuższemu zachowaniu samodzielności (Błądowski, 2002, s. 263).

W Wielkopolsce w 2014 r. funkcjonowało 65 mieszkań chronionych, które dysponowało ok. 246 miejscami, jest to bardzo ubogi zasób wsparcia i niewystarczający w stosunku do potrzeb. Fakt, że tego rozwiązania pozbawionych było 233 wielkopolskich jednostek samorządu terytorialnego, czyni to rozwiązanie mało dostępnym, mieszkania chronione w większości prowadzone są na terenie gmin miejskich i miejsko-wiejskich, w 2014 r. ludność w wieku 60 lat i więcej zamieszkiwała w 41% w gminach miejskich, w 37% w miejsko-wiejskich, natomiast w 22% w wiejskich. W raporcie *Diagnoza sektora usług społecznych w województwie wielkopolskim wraz z rekomendacjami* (2015) jako potencjalnych odbiorców usług mieszkalnictwa chronionego, wskazano aktualnie oczekujących na przyjęcie do domów pomocy społecznej, których w skali województwa w 2014 r. było 600.

Opieka stacjonarna w domach pomocy społecznej

Przejdźmy do analizy ostatniego ogniwa łańcucha wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej, placówki całodobowego wsparcia jaką jest dom pomocy społecznej. Jest to instytucja, która zaspokaja potrzeby osób wy-

magających całodobowej opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności, a których rodzina nie jest w stanie zapewnić. Dom pomocy społecznej świadczy usługi bytowe, opiekuńcze, wspomagające i edukacyjne (*Diagnoza sektora usług społecznych...*, 2015, s. 15). Usługi w DPS holistycznie odpowiadają na potrzeby osób w podeszłym wieku, przewlekle somatycznie chorych, przewlekle psychicznie chorych oraz niepełnosprawnych intelektualnie i fizycznie. W Wielkopolsce wsparcie świadczone jest w 64 takich placówkach, które dysponują 6320 miejscami. Liczne analizy socjologiczne skupiają się na opisie DPS, jako instytucjach totalnych i często poruszają zagadnienia tj.: relacje mieszkańców z personelem, unifikację mieszkańców i oferty, „instytucjonalnego sposobu zaspokajania potrzeb mieszkańców” (Tarkowska, 1997, s. 127–129), lokalizacji i architektury DPS jako czynnika izolacji i wykluczenia.

Zamieszkiwanie w DPS dla wielu osób staje się rozwiązaniem problemu osamotnienia, szczególnie w odniesieniu do osób starszych, które prowadziły gospodarstwa jednoosobowe. Co ciekawe mieszkańcy DPS, co zostało podkreślone w zrealizowanej diagnozie, są usatysfakcjonowani z pobytu oraz z pracy personelu placówki. Mieszkańcy podkreślali w zrealizowanych w ramach diagnozy zogniskowanych wywiadach grupowych, że w DPS mają pewność otrzymania wsparcia określonej jakości, inaczej w ich mniemaniu byłoby w przypadku usług opiekuńczych. Niektórzy mieszkańcy DPS podkreślali, że pobyt w DPS był pierwszą i zarazem jedyną, zaoferowaną im przez pracowników pomocy społecznej formą wsparcia.

Ciekawą konstatację poczynili autorzy publikacji *Podręcznik dobrych praktyk w zakresie deinstytucjonalizacji. Rozwiązywanie problemu bezdomności i wykluczenia mieszkaniowego w oparciu o usługi świadczone w lokalnej społeczności* (Marciniak-Madejska, Stenka, Weiner, 2015, s. 17), którzy zauważają, że systemy wsparcia oparte na funkcjonowaniu instytucji/zakładów są silnym, wciąż dominującym nurtem pomocy społecznej w Polsce. Domy pomocy społecznej, placówki opieki całodobowej, domy dziecka, placówki zbiorowego zakwaterowania dla osób bezdomnych pierwotnie miały być sposobem na łatwe i tanie zabezpieczanie potrzeb osób w kryzysie poprzez umiejscowienie w jednym, łatwo dostępnym miejscu szeregu specjalistycznych usług, z jakich można skorzystać. Z czasem okazało się, że posiadają cechy uzależniające klienta od danej instytucji, służą „pielęgnowaniu kultury instytucjonalnej”. Wypaczeniu uległo rozumienie podmiotu własnej działalności – podmiotem pracy zakładów zamiast klienta pomocy społecznej stały się same instytucje.

W 2014 r. 61% spośród osób oczekujących miało zapewnione miejsce w placówce. Z diagnozy usług wynika, że w najniższym stopniu zostały zaspokojone potrzeby osób z zaburzeniami psychicznymi oraz przewlekle somatycznie chorych, jednocześnie ta ostatnia grupa była najliczniej oczekującą.

Analiza wsparcia w DPS nie może pominąć kwestii kosztów tej usługi, które są jednymi z najwyższych spośród wszystkich form wsparcia. Uśredniony koszt utrzymania 1 osoby w DPS to ok. 3000 zł, niewielu mieszkańców pokrywa całość kosztów utrzymania, również niewiele rodzin zobowiązanych do alimentacji partycypuje w kosztach pobytu w DPS. Koszty DPS z roku na rok stają się dużym obciążeniem finansowym dla samorządów gminnych, które w 2014 r. za pobyt 3508 osób (55% wszystkich mieszkańców DPS) poniosły odpłatność w wysokości 78 078 023 zł. Warto w tym miejscu przywołać poruszaną już w artykule kwestię świadczeń emerytalnych. Połowa świadczeniobiorców w 2015 r. otrzymywała świadczenie w wysokości do 1807,98 zł, natomiast zgodnie z art. 61 pkt. 2 ustawy o pomocy społecznej, mieszkaniec domu wnosi opłatę za swój pobyt w DPS w kwocie nie większej niż 70% swojego dochodu, pozostałe 30% małżonek, zstępny, przodkowie, natomiast w praktyce to gmina z której osoba została skierowana do domu pomocy społecznej ponosi pozostałą część kosztów.

Dzienne Domy Pomocy oraz Środowiskowe Domy Samopomocy – w stronę instytucji środowiskowych

W tym miejscu chcielibyśmy dokonać syntetycznego opisu wybranych instytucjonalnych form wsparcia, które realizują usługi społeczne o charakterze środowiskowym. Analizie poddane zostaną Dzielne Domy Pomocy (DDP) oraz Środowiskowe Domy Samopomocy (ŚDS) jako najpowszechniejsze instytucje o tym charakterze. Na wstępie warto jeszcze podkreślić, że bliski jest nam sposób postrzegania pracy socjalnej przedstawiony przez Kazimierę Wódcę (1996, s. 33), która twierdzi, że jednym z jej głównych zadań jest „kompensowanie braków środowiskowych”. Instytucje pomocy społecznej związane są z lokalnym środowiskiem na dwa sposoby. Po pierwsze, jest to związek administracyjno-terytorialny, gdyż mają wywodzić się ze środowiska zamieszkania osoby potrzebującej, a więc być częścią otoczenia społecznego składającego się na lokalną sieć wsparcia. Po drugie, ich związek z otoczeniem polega na korzystaniu ze środowiskowych zasobów zarówno tych instytucjonalnych (zasoby lokalowe, kadrowe, wsparcie

finansowe gminy), jak i zasobu w postaci kapitału społecznego osób, środowisk zamieszkujących dane terytorium. Trudno zatem, aby ich funkcje realizowały podobne instytucje, ale działające w ościennych gminach, a tym bardziej powiatach, jak często ma to miejsce w przypadku Domów Pomocy Społecznej.

W roku 2014 niecały procent (0,46%) Wielkopolan skorzystało z usług oferowanych przez Dzielne Domy Pomocy. Podstawową przyczyną tak niskiego zainteresowania jest ograniczona dostępność tych instytucji. Tylko 19 z 226 gmin miało w swoich zasobach dzienny dom pomocy, a łącznie na terenie całego województwa funkcjonowały 23 tego typu ośrodki. Niewiele po stronie podażowej zmienił Program Senior-Wigor uruchomiony przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w 2015 roku. Adresowany jest on do osób niepracujących powyżej 60. r.ż., a główny jego cel to rozwój infrastruktury Dziennych Domów Pomocy w postaci nowoczesnych i komfortowych placówek wsparcia dziennego. W Wielkopolsce z Programu skorzysta 13 jednostek samorządu terytorialnego, należy jednak podkreślić, że powstanie 10 nowych dziennych domów Senior-Wigor, natomiast trzy już istniejące zostaną przekształcone w nową placówkę. Poza niewielką skalą przedsięwzięcia w stosunku do potrzeb krytycznie ocenić można lokalizację Dziennych Domów Pomocy w ramach rządowego programu, gdyż w województwie wielkopolskim jedynie dwa z nich ulokowane były w gminach wiejskich (gmina Skulsk i Babiak), a to właśnie na terenach wiejskich obserwujemy największy deficyt instytucjonalnych form wsparcia.

Środowiskowe domy samopomocy realizują usługi dla osób z niepełnosprawnością intelektualną⁸⁾. Ich głównym zadaniem jest zwiększenie zaradności i samodzielności życiowej, a także integracja społeczna podopiecznych. Środowiskowe domy samopomocy dzielą się na kategorie ze względu na określone typy niepełnosprawności. Domy typu A przeznaczone są dla osób przewlekłe psychicznie chorych, domy typu B dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, domy typu C dla osób wykazujących inne przewlekłe zaburzenia czynności psychicznych. Występują również typy mieszane (AB i ABC) świadczące usługi dla szerszych, czyli łączonych kategorii beneficjentów. W 2014 r. w na terenie 204 gmin i powiatów nie funkcjonował żaden środowiskowy dom samopomocy, pomoc tego typu była organizowana na terenie 53 jednostek samorządu terytorialnego, gdzie

⁸⁾ Art. 51a Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. Dz.U. 2004 nr 64, poz. 593.

łącznie funkcjonowało 67 ŚDS. Przyglądając się terytorialnemu rozmieszczeniu dostępnych form wsparcia, dostrzec można duże dysproporcje między poszczególnymi powiatami województwa wielkopolskiego. Deficyty dostrzec można szczególnie w północnej i wschodniej części województwa wielkopolskiego. Placówek brakuje w powiatach: złotowskim, czarnkowsko-trzcianieckim, chodzieskim, obornickim, szamotulskim, grodziskim i wolsztyńskim. Natomiast najwięcej Środowiskowych Domów Samopomocy występuje w Poznaniu (9) oraz w powiatach: tureckim (5), pleszewskim (4), ostrowskim (4).

Tytułem podsumowania warto zwrócić uwagę na fakt słabości statystyk publicznych dotyczących popytu na usługi społeczne wobec osób z zaburzeniami i chorych psychicznie. Otóż lokalni organizatorzy usług nie mają dokładnego rozeznania w skali zapotrzebowania na tego typu wsparcie. Wiemy jedynie, że w 2013 r. 110 608 Wielkopolan (3,2% populacji Wielkopolan w 2013 r.) było leczonych w poradniach zdrowia psychicznego z powodu zaburzeń psychicznych (lecznictwo ambulatoryjne) w tym 4494 dzieci i młodzieży⁹⁾. Jednakże nie wiemy jaka jest liczba osób oczekujących na instytucjonalną formę wsparcia, w tym przede wszystkim na miejsce w ŚDS. Statystyki te prowadzone są jedynie w tych gminach, gdzie funkcjonują tego typu placówki.

PODSUMOWANIE

Współczesna praca socjalna podlega ciągłemu procesowi profesjonalizacji, którego egzemplifikacją jest między innymi, odpowiadająca na potrzeby podaż usług społecznych. Odpowiedzialność za organizację wsparcia pozafinansowego, akcentującego w szczególności rozwój kapitału społecznego oraz jednostkowej zaradności, leży po stronie instytucji samorządowej polityki społecznej, w tym głównie ośrodków pomocy społecznej. Mimo niespełnionej obietnicy zmian w systemie pomocy społecznej, zgodnie z którymi gminne instytucje pomocowe miały stać się swoistymi centrami usług, rzeczywistość wymusza na ośrodkach faktyczną realizację coraz większej ilości działań usługowych. Nowe wyzwania pomocowe są skutkiem zmian społeczno-demograficznych opisanych w pierwszej części artykułu, a więc

⁹⁾ Informator liczbowy ochrony zdrowia województwa wielkopolskiego za 2013 rok, http://www.poznan.uw.gov.pl/system/files/zalaczniki/informator_za_2013_rok_0.pdf, dostęp: 20.11.2015.

procesów starzenia się społeczeństwa, problemów opiekuńczo-wychowawczych rodzin, które ulegają procesom destabilizacji, czy procesów wykluczenia społecznego osób niepełnosprawnych.

Należy pamiętać, że poziom świadczonych usług społecznych, w tym ich jakość oraz dostępność, w dużej mierze warunkowany jest dostępnością zasobów, przede wszystkim ludzkich, ale też infrastrukturalnych. Zatem punktem wyjścia w analizach dotyczących kondycji gmin w zakresie realizacji działań pomocowych, powinna być pogłębiona diagnoza architektury wsparcia społecznego. Autorzy uczynili te zagadnienie głównym celem prezentowanego artykułu, z którego wynika jeden zasadniczy wniosek. Otóż polski system pomocy społecznej, a więc również praktyka pracy socjalnej, w pełni nie weszła na drogę rozwoju usług społecznych, których zasadniczą właściwością jest indywidualizacja oferty pomocy, a więc dostosowanie jej do jednostkowych potrzeb poszczególnych beneficjentów. Problemem jest przede wszystkim brak dziennych instytucji wsparcia, które świadczą pomoc i podtrzymują więź osób korzystających ze wsparcia z otoczeniem społecznym oraz niewystarczająca odpowiedź na zwiększający się popyt na wsparcie świadczone w środowisku zamieszkania osób samotnych.

Reasumując, aktualnie podejmowana próba odpowiedzi na pytania o kondycję pracy socjalnej wywołać może pewien dysonans. Z jednej strony odpowiedź powinna być nad wyraz satysfakcjonująca, otóż rozwijają się paradygmaty teoretyczne w obszarze polityki społecznej, praktycy mają dostęp do innowacyjnych strategii działań pomocowych, mają również możliwość rozwoju swoich kompetencji i umiejętności w duchu wprowadzanych standardów. Z drugiej jednak strony praca socjalna cierpi na brak środowiskowych form wsparcia, które stanowią *clou* działań pomocowych, co jest w naszym przekonaniu główną barierą na drodze pełnej profesjonalizacji pomocy społecznej.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman, Z. (2006). *Płynna nowoczesność*. Tłum. T. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Błądowski, P. (2002). Lokalna polityka społeczna wobec ludzi starych, Monografie i Opracowania 510. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa.
- Błądowski, P. (2012). Starzenie się jako problem społeczny. Perspektywy demograficznego starzenia się ludności Polski do roku 2035. W: P. Błądowski, M. Mossakowska, A. Więcek (red.), *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce* (s. 11–23). Poznań: Termedia Wydawnictwa Medyczne.

- Diagnoza sektora usług społecznych w województwie wielkopolskim wraz z rekomendacjami* (2015). Poznań: ROPS.
- Goffman, E. (2011). *Instytucje totalne: o pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*. Tłum. O. Waśkiewicz. Gdańsk: GWP.
- Golinowska, S. (2015). Polityka społeczna adresowana do grup ludności w cyklu życia. Wyzwania dla teorii i praktyki, *Problemy Polityki Społecznej, Studia i Dyskusje*, 28(1), 15–43.
- Gospodarstwa domowe i rodziny w województwie wielkopolskim. Charakterystyka demograficzna. NSP Ludności i Mieszkań 2011 (2014). Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Grunow, D. (2013). Usługi społeczne jako dobro publiczne. W: A. Evers, R.G. Heinze, T. Olk (red.), *Podręcznik usług społecznych – przykład Niemiec* (s. 257–275). Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP.
- Informator liczbowy ochrony zdrowia województwa wielkopolskiego za 2013 rok, http://www.poznan.uw.gov.pl/system/files/zalaczniki/informator_za_2013_rok_0.pdf, dostęp: 20.11.2015.
- Karwacki, A., Rymśza, M. (2011). Meandry upowszechniania koncepcji aktywnej polityki społecznej w Polsce. W: M. Grewiński, M. Rymśza (red.), *Polityka aktywizacji w Polsce. Usługi reintegracji w sektorze gospodarki społecznej w Polsce* (s. 29–54), Warszawa: Wydawnictwo WSP im. Janusza Korczaka w Warszawie.
- Kaźmierczak, T. (2014). O potrzebie końca pomocy społecznej, jaką znamy. *Problemy Polityki Społecznej, Studia i Dyskusje*, 27(4), 91–107.
- Krzyszowski, J. (2005). *Między państwem opiekuńczym a opiekuńczym społeczeństwem. Determinanty funkcjonowania środowiskowej pomocy społecznej na poziomie lokalnym*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Kuper, B.-O. (2010). Przyszłość służb społecznych w Europie. W: A. Brandstaetter, P. Herrmann, C. O’Connell (red.), *Definiowanie usług socjalnych w kontekście europejskim – od ogółu do szczegółu*. Tłum. E. Jaroszevska, M. Witkowska, Warszawa: Wydawnictwo WSP TWP.
- Marciniak-Madejska, N., Stenka, R., Weiner, K. (2015). *Podręcznik dobrych praktyk w zakresie deinstytucjonalizacji. Rozwiązywanie problemu bezdomności i wykluczenia mieszkaniowego w oparciu o usługi świadczone w lokalnej społeczności*, http://www.natak.pl/images/dokumenty/Publikacje/N._Marciniak-Madejska_R._Stenka_K._Weiner_Dobre_praktyki_w_zakresie_deinstytucjonalizacji_Regionalny_O%20C5%9Brodek_Polityki_Spo%20C5%82ecznej_Pozna%C5%84_2015.pdf, dostęp: 20.11.2015.
- Marody, M. (2014). *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Morel, N., Palier, B., Palme, J. (red.). (2015). *Polityka społeczna jako inwestycja*. Warszawa: Wydawnictwo WSP im. Janusza Korczaka w Warszawie.
- Naegele, G. (2013). Usługi społeczne dla osób starszych. W: A. Evers, R.G. Heinze, T. Olk (red.), *Podręcznik usług społecznych – przykład Niemiec* (s. 457–481). Warszawa: Wydawnictwo WSP TWP.
- Nowak, B.M. (2012) *Rodzina w kryzysie Studium resocjalizacyjne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Pilch, T. (red.), (2006). *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. V. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Prognoza ludności na lata 2015–2050 (2014). Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw – Wariant II – projekt na Stały Komitet Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 2014 r.
- Struktura wysokości emerytur i rent wypłacanych przez ZUS po waloryzacji w marcu 2015 roku (2015). Warszawa: Zakład Ubezpieczeń Społecznych Departament Statystyki i Prognoz Aktuarialnych.
- Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski w świetle prognozy na lata 2014–2050*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Szwałkiewicz, E., Więckowska, B. (2011). Usługi społeczne w opiece długoterminowej. W: M. Grewiński, B. Więckowska (red.), *Przeobrażenia sfery usług w systemie zabezpieczenia społecznego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo WSP TWP w Warszawie.
- Tarkowska, E. (1997). Ludzie w instytucji totalnej. W: A. Gustavsson, E. Zakrzewska-Manterys (red.), *Upośledzenie w społecznym zwierciadle* (s. 121–138). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. Dz.U. 2004 nr 64, poz. 593.
- Wódcz, K. (1996). *Praca socjalna w środowisku zamieszkania*. Warszawa: Wydawnictwo Interart.

SOCIAL SERVICES – BETWEEN THE THEORY AND PRACTICE OF SOCIAL ACTION

ABSTRACT

The article examines the issue of the condition of social services provided by social welfare institutions with the example of Wielkopolska Province. The first part of the study describes the status of services in the welfare system and their role in the provision of social support. Next, the article focuses on empirical data and refers to desk research from public sources. This data is used to present a socio-demographic portrait of the social categories that are currently reporting (and will be reporting in the coming years) the highest demand for services. Then, the article shows the supply of services in the context of available institutional resources and selected forms of assistance provided by social welfare institutions.

DR GRZEGORZ PIEKARSKI

Akademia Pomorska w Słupsku
Instytut Pedagogiki i Pracy Socjalnej

TEORETYCZNE PODSTAWY WOLONTARIATU (W POLU PRACY SOCJALNEJ) W KONCEPCJACH DZIAŁANIA SPOŁECZNEGO

ABSTRAKT

Celem prezentowanego tekstu jest ukazanie różnorodnych (choć ograniczonych do wybranych tylko) koncepcji działania społecznego, a przez to możliwości odnalezienia takich teoretycznych podstaw, które mogą przyczynić się do ponownej refleksji nad wolontarystycznymi działaniami wykonywanymi w polu pracy socjalnej.

Zjawiska społeczne, w tym także wolontariat, dzieli się na czynności i wartości społeczne, których przedmiotem tych pierwszych stają się oddziaływania zarówno indywidualnych osób, jak i grup ludzkich, a te jednocześnie czynią się reprezentantami wartości społecznych. Tak ujęte założenie pozwala ukuć tezę, że każde zjawisko społeczne staje się układem złożonym zawierającym w sobie czynności i wartości, które są w sposób nierozzerwalny ze sobą połączone. Dlatego wydaje się, że odpowiednim narzędziem dla analiz problematyki wolontariatu w kategorii układów społecznych, będą koncepcje działania społecznego ujmowanego przez pryzmat czynności działającego podmiotu wraz z przynależnym dynamicznym systemem wartości, wśród których dominująca jest wartość społeczna odnosząca się do czynu. W tym znaczeniu przez działanie społeczne wyrażające się w strukturyzowaniu teraźniejszości przez przyszłość i nadawaniu sensu antycypacji, rozumie się pewne wyobrażenie stanu finalnego danej sytuacji. Stąd problematyka odkrywania sensu i znaczenia działania, a także jego interpretowania i wyjaśniania czy to z punktu podjętej, czy zaniechanej aktywności, analizowana w kategoriach ogólnej refleksji nad działaniem, przygotowania do podjęcia działania, jego deskrypcji i eksplanacji, jest dla pedagoga – zwłaszcza pedagoga społecznego i pedagoga pracy socjalnej

warta uwagi – chociażby ze względu na pragmatyczny wymiar pedagogiki społecznej jako dyscypliny stosowanej.

Teoretyczne refleksje dotyczące działania społecznego stanowić mogą, jak się wydaje, znaczące uzupełnienie namysłu nad wolontarystyczną aktywnością podejmowaną w obszarze pracy socjalnej i pomocy społecznej¹⁾, jako że właśnie to ta grupa teorii jest obecnie jednym z głównych nurtów pociągających za sobą rozwój naukowo uzasadnionych refleksji nad wiedzą, umiejętnościami i motywacjami niezbędnymi przy praktycznym wykonywaniu tej pracy. Teoretycznych podstaw wolontariatu (także realizowanego w obszarze pracy socjalnej) szukać zatem można w koncepcjach działania społecznego odnoszących się do procesów socjalizacyjno-wychowawczych, które dokonują się w obszarze pracy socjalnej oraz szeroko rozumianej edukacji. Wśród nich warto wymienić choćby analizy Maxa Webera, Pierre Bordieu, Paula Ricoeura czy na gruncie polskim – Floriana Znanieckiego, Heleny Radlińskiej, Tadeusza Kotarbińskiego, a współcześnie Ewy Marynowicz-Hetki.

PIONIERSKA KONCEPCJA MAXA WEBERA

Koncepcja Webera (2002, s. 6), uznawanego za pioniera teorii działania społecznego, definiuje działanie społeczne jako te, „które wedle intencjonalnego sensu działającego lub działających odnosi się do zachowań innych ludzi i jest na nie zorientowane w swoim przebiegu”. Teoria ta uznawana może być jako przejaw aktywności i społecznego uczestnictwa jednostki w zbiorowości ludzkiej, gdzie jej działanie społeczne współokreślanie jest przez nią w toku indywidualnego rozwoju.

Szczególne zainteresowanie Weber wyrażał w stosunku do postaw, wartości, przekonań, norm i zamiarów, które kierowały ludzkim zachowaniem. Przywiązywał również wyjątkową uwagę do statusu społecznego (na który składały się cechy indywidualne i odbiór społeczny) oraz do wielu indywidualnych czynników (np. władza polityczna) mogących wpłynąć na działania innych.

Działanie społeczne jednostki w ujęciu Webera jest głównym determinantem powstawania wszelkich struktur społecznych takich jak chociażby grupy statusowe, organizacje czy instytucje. W swoim rozróżnieniu wyodrębnił cztery typy działań:

¹⁾ O słuszności wpisania wolontariatu w realizację wartości, zadań, celów i funkcji z zakresu pracy socjalnej pisałem w: Piekarski, 2014, s. 47–61.

- działania racjonalne ze względu na cel, w którym działający, kierując się racjonalnością instrumentalną, gdzie ze zbioru wartości wybiera cele i przy uwzględnieniu alternatywnych kosztów i korzyści dobiera odpowiednie środki;
- działania racjonalne ze względu na wartości, w odróżnieniu od tych pierwszych, działający podmiot nie kieruje się kalkulacją następstw działania w myśl zasady cel uświęca środki;
- działania afektywne, odpowiadające aktualnym stanom uczuciowym;
- działania tradycyjne, opierające się na nawyku (zob. Tuner, 2006, s. 409–410; Giddens, 2006, s. 41–42).

Odnosząc koncepcję działania społecznego Webera do analiz działań wolontarystycznych w polu pracy socjalnej, należy zwrócić uwagę na różnorodne przesłanki kierowania działaniem i jego kontrolowania, gdzie w tej specyficznej interpersonalnej sytuacji muszą one być odniesione do wyższych racji aniżeli doraźnych i egoistycznie definiowanych celów i efektów. Kwestie te zwracają zatem naszą uwagę na kilka wręcz zasadniczych aspektów, zwłaszcza na konieczność upominania się, by tworzona przez wolontariuszy przestrzeń dobrowolnego i ochotniczego angażowania się była widziana jako „rynek dóbr symbolicznych, niezdominowany troską o zysk i interes” (Witkowski, 2010, s. 74).

FLORIANA ZNANIECKIEGO POSTULAT AKTYWIZACJI I PRZYGOTOWANIA CZŁOWIEKA DO DZIAŁANIA

Działanie społeczne w koncepcji Znanieckiego, ujmowane jako dynamiczny system doświadczeń i wartości kształtowanych przez działającego, pozwala na uwypuklenie jego społeczno-pedagogicznego wymiaru.

Dla Znanieckiego społeczeństwo jawiło się jako zbiór powiązanych ze sobą indywidualnych działań ludzkich, regulowanych określonymi normami i powszechnie akceptowanymi wartościami. Poszukując czynników, które ograniczyłyby procesy destrukcyjne w systemach kulturowych i społecznych, a równocześnie pobudziłyby procesy twórcze i konstruktywne rozwoju, Znaniecki postuluje aktywizację i przygotowanie człowieka do wyzwań związanych z przekształcaniem rzeczywistości społecznej (Żukiewicz, 2009, s. 214–215).

Specyfika pracy wolontariusza, podobnie zresztą jak specyfika pracy pracownika socjalnego, wymaga odpowiedniego przygotowania. W wypadku

wolontariuszy przygotowanie ma najczęściej jednak charakter dobrowolny. Dlatego warto przy różnych okazjach podkreślać, mimo pojawiających się – także w opracowaniach naukowych – sformułowaniach redukujących a nawet pomijających tę kwestię, że do pełnienia roli wolontariusza nie wystarczą ani głos serca, ani dobra wola czy najlepsze chęci, bowiem działanie w polu wolontariatu okazać się może wówczas jedynie „szkodliwą i krzywdzącą ingerencją” (Witkowski, 2010, s. 112). Stąd „konieczna jest określona wiedza i umiejętności w dziedzinie własnej profesji: na temat problemów, grup odbiorców form i metod skutecznej pomocy własnych możliwości i ograniczeń” (Naumiuk, 2003, s. 150). Pomaga to nie tylko w zmniejszaniu barier i omijaniu potencjalnie istniejących w tej przestrzeni pułapek, ale także w uniknięciu zniechęcenia i wypalenia wynikającego z trudności wypisanych w sytuacji wolontariatu. Jednak wiedza ta, choć niewątpliwie jest konieczna, to wciąż wydaje się niewystarczająca. Nie gwarantuje ona przecież tego, że kompleks dobrych zachowań w jednej sytuacji aktualizować będzie dobro w innej. W związku z tym, poza typowymi ćwiczeniami przygotowującymi do pełnienia zadań, wolontariusze powinni być zapoznawani z zagadnieniami ujmującymi działanie społeczne znacznie szerzej. Nie licząc wiedzy specjalistycznej i bezpośrednio użytecznej, wolontariuszom należy ukazać całokształt wywieranego przez nich wpływu na rzeczywistość i związaną z tym odpowiedzialność oraz potrzebę doskonalenia działań. Doskonalenie warsztatu pomocowego wolontariuszy poza dostarczeniem im niezbędnych elementów wiedzy i umiejętności praktycznych, oznaczać powinno także pogłębienie ich postawy duchowej i moralnej. Niezbędne jest, co podkreśla Lech Witkowski (2010, s. 111), przygotowanie w zakresie dyspozycji, zwłaszcza odnośnie do wyobraźni i wrażliwości, a nie tylko umiejętności postępowania według ustalonego trybu²⁾.

KATEGORIA *HABITUSU* PIERRE'A BOURDIEU JAKO SCHEMAT ORIENTUJĄCY DZIAŁANIE

Koncepcja, której nie można pominąć w wyjaśnianiu i interpretacji działań społecznych, i która może być szczególnie użyteczna dla analiz działań wolontarystycznych, to sformułowana przez Pierre'a Bourdieu (2007) kategoria habitusu, rozumianego w kategoriach punktu struktury społeczno-kulturowej oznaczającego schemat orientujący działanie. Definiowany

²⁾ Szerzej o konieczności przygotowania wolontariuszy pisałem w: Piekarski, 2013, s. 71–84.

jako system trwałych, nabytych i przekazywalnych dyspozycji myślenia i zachowań habitus stanowi łączny rezultat internalizacji kultury i obiektywizacji struktur społecznych poprzez doświadczenie zarówno na poziomie indywidualnym, jak i grupowym (Bourdieu, 2007, s. 197). I mimo że istotnymi są doświadczenia wyniesione z socjalizacji pierwotnej, to wyraźnie zaznaczyć należy, że habitus wykracza poza proste działania socjalizacyjne, gdyż „obejmując wszystkie przeszłe doświadczenia, działa w każdej chwili jak matryca postrzeżeń, ocen i działań i umożliwia wypełnianie nieskończonego zróżnicowanych zadań dzięki analogicznym transferom schematów pozwalających rozwiązywać podobne problemy i dzięki stałemu korygowaniu osiągniętych wyników, dialektycznie wytwarzanemu przez te rezultaty” (tamże, s. 197). Stąd to habitus właśnie dostarcza praktycznych narzędzi i dyspozycji niezbędnych do działania w różnych obszarach i kieruje decyzjami podejmowanymi przez jednostkę (w tym niewątpliwie w działaniach realizowanych na zasadach wolontariatu). W zależności od swej siły habitus może bowiem ograniczać zasady dokonywania wyborów indywidualnej drogi życia, w tym działania, ponieważ jako czynnik sprawczy określa zasady rozwiązań, a właściwie zamyka możliwości innych rozwiązań niż zwyczajowo przyjęte w danej społeczności. Stąd koncepcja habitusu Bourdieu może być przydatna dla analiz zachowań podmiotu działającego i ich lepszego zrozumienia, zwłaszcza poznania odniesień ukierunkowujących działanie podmiotu oraz antycypacji możliwych nieprawidłowości. Wydaje się, że siła bądź słabość habitusu w związku z dużą lub małą swobodą w wyborze wartości i orientowaniu działania, czyli silną lub słabą autonomią jednostki, stać się może przydatną wiedzą w analizowaniu i wyjaśnianiu podejmowanego przez jednostkę działania prospołecznego opartego na zasadach w pracy wolontariatu. Kategoryzacja związków między habitusem a autonomią wyglądać może następująco:

- habitus silny, autonomia duża – indywidualny konflikt między silnym habitusem a silną autonomią moralną powodować może zaburzenia w orientacji postępowania w wyborach indywidualnych i w orientacji działania społecznego;
- habitus silny, autonomia mała – charakterystyczne dla silnej reprodukcji społeczno-kulturowej, gdzie orientacja działania wpisana jest tradycję oraz silny schemat działania;
- habitus słaby, autonomia duża – charakteryzować będzie działanie pozbawione orientacji aksjologicznych nacechowane relatywizmem moralnym;

- habitus mały, autonomia mała – to działanie charakteryzujące się brakiem autonomii, typowe dla działania zagubionego aksjologicznie, co powodować może zagrożenie w postaci tyranii lub nadmiernej lokalności (Marynowicz-Hetka, 2007, s. 105–106).

W tym kontekście (odniesionym także do działania wolontarystycznego w polu pracy socjalnej) istotnym zagadnieniem jest zorientowanie podmiotów podejmujących działanie na wartości. To one są pewnego rodzaju przekonaniem, odnoszącymi się do pożądanego celu ludzkiej egzystencji lub działań. Shalom Schwartz (1992), wskazując na ich świadomy i ponad-sytuacyjny charakter, akcentuje rolę wartości w kierowaniu procesem selekcji i oceny zdarzeń. Wartości, jak wynika z badań, pełnią również funkcję kryteriów oceny wydarzeń i zachowania się. Warto także wspomnieć, że zachodzi treściowe podobieństwo między wartościami wybieranymi przez jednostki a formułowanymi i realizowanymi przez nie celami i zadaniami życiowymi (Martynowicz, 2004, s. 55).

Dlatego nie ulega wątpliwości, że „orientacja na wartości (*value orientation*) odnosi się do tych aspektów orientacji działającego (*actor*), które odsyłają go do przestrzegania określonych norm, standardów, kryteriów selekcji, kiedykolwiek znajdzie się on w przypadkowej sytuacji pozwalającej na dokonanie (i wymagającej dokonania) przez niego wyboru. Kiedy działający jest zmuszony do wyboru spośród rozmaitych środków, kiedy zmuszony jest do wyboru spośród rozmaitych celów [...] – kiedykolwiek będzie zmuszony do podjęcia jakiegokolwiek wyboru – jego orientacja na wartości odsyła go do określonych norm, które pokierują działającym w jego wyborach. Orientacje na wartości, odsyłające człowieka do przestrzegania pewnych zasad w wyborach podejmowanych spośród dostępnych alternatyw, nie są przypadkowe, ale tworzą zwykle system, który odsyła jednostkę do jakiegoś zorganizowanego zestawu reguł (tak, aby reguły nie przeczyły sobie nawzajem)” (Parsons, Shils, Olds, 2006, s. 376).

Tym samym istotnego znaczenia nabiera solidna edukacja aksjologiczna do świadomego i odpowiedzialnego wyboru wśród różnorodnych wartości, tak, by identyfikacja z nimi oparta była na cnotach, które – pisał August Comte Sponville (2000, s. 10) – są „szczytem pomiędzy dwiema ułomnościami, linią grzbietową pomiędzy dwiema przepaściami: jak odwaga pomiędzy tchórzostwem i zuchwalstwem, godność pomiędzy życzliwością a egoizmem czy czy łagodność pomiędzy złością a apatią”.

CZŁOWIEK ZDOLNY DO DZIAŁANIA PAULA RICOEURA

Analiza rozumienia działania społecznego oraz kształtowania jednostki i jej środowiska wydaje się szczególnie interesująca nie tylko względem optymalizacji wiedzy teoretycznej, lecz także dla praktyki wolontariatu. Pomocą w prowadzonych rozważaniach okazać się może przywołana przez Ewę Marynowicz-Hetkę (2007, s. 557–559) koncepcja człowieka zdolnego do działania Paula Ricoeura. Wydaje się, że odwołanie się do tej koncepcji jest szczególnie istotne zwłaszcza w pryzmacie określających ją dwóch par pojęć: zaangażowania i wierności, które Ricoeur zastosował do opisu współczesnego człowieka: człowieka podatnego na zagrożenia (*l'homme faillible*) i człowieka odpornego na nie. To jego którego nazwał właśnie zdolnym do działania (*l'homme capable*).

Koncepcja człowieka zdolnego do działania obejmuje główne cztery sfery zdolności, które są fundamentalnymi w uświadomieniu sobie swoich możliwości, ale i słabości, bowiem człowiek zdolny to nie tylko przecież człowiek wrażliwy, empatyczny, odczuwający siebie i innych, lecz także człowiek, który zna swoje mocne i słabe strony. Ta świadomość osobistego potencjału staje się niezwykle wartościowa w podejmowaniu działań woluntarystycznych, gdzie wymienić należy:

- zdolność do mówienia, której świadomość stanowi punkt wyjścia do podjęcia działania i w którym poprzez ocenę swych możliwości podmiot działający dokonuje identyfikacji siebie;
- zdolność siły sprawczej, dzięki której podmiot zdolny jest podjąć inicjatywę i doświadczyć nowej aktywności;
- zdolność odpowiadania o sobie, umożliwiającą budowanie indywidualnej tożsamości narracyjnej;
- zdolność do działania, która powoduje, że podmiot staje się osobą, na której można polegać (Marynowicz-Hetka, 2007, s. 558).

Podstawą do określenia pojęcia zdolności do działania jest zatem swoista aktywność w wyborach i decyzjach, która stanowi punkt wyjścia dla pojęcia *podejrzenia* rozumianego jako akt uznania kogoś za odpowiedzialnego a więc mogącego odpowiadać za coś. Tym samym człowiek jako podmiot zdolny do działania, to ten, który potrafi być sobą, rozumie i porozumiewa się z innymi, działa, dotrzymuje obietnic, czy wreszcie odpowiada za własne czyny i w swych wyborach oraz decyzjach odkrywa również swoją sprawność (Ricoeur, 2004, s. 93). Nie jest już w związku z tym jedynie narratorem pewnej opowieści ale sprawcą. A „określić samego siebie jako

wykonawcę działań to uznać swoją zdolność do działania”, co jak podkreślał Ricoeur (1992, s. 39), staje się warunkiem przyjęcia odpowiedzialności za dokonywane wybory. Dlatego człowiek zdolny do działania, to osoba, która będąc rzeczywistym sprawcą czynu przejawia określone właściwości psychiczne, wśród których znajdują się:

- Poczucie podmiotowości czy inaczej poczucie sprawstwa.
- Świadomość aktywności zdolność do czucia się podmiotem, dla której realizacji konieczne są nieugiętość, wierność odnoszenie triumfu nad bezwładnymi siłami przyzwyczajenia i wpływu środowiska (Hessen, 1997).
- Zdolność do przewidywania skutków, rozumiana jako zespół umiejętności poznawczych zwanych potocznie wyobraźnią.
- Kontrola zachowania pojmowana jako zdolność do realizacji wyznaczonego celu działania.
- Rozeznanie w wartościach, co wymaga świadomości dobra i zła, a także kompetencji instrumentalno-poznawczych, emocjonalno-poznawczych oraz moralnych (Piekarski, 2013, s. 78–79). Chodzi zatem o mądrość działania, która jest warunkowana aksjologicznie, gdyż posiadanie nawet szerokiego zasobu umiejętności, które pozbawione są kontekstu aksjologicznego nie determinuje przecież dobrego działania.
- Możliwość wyboru, a więc możność dysponowania działaniem, kierowania nim. Szeroko na ten temat, rozróżniając zewnętrzną i wewnętrzną możność działania, pisał Tadeusz Kotarbiński (1934), według którego możność zewnętrzna odnosi się do sprawcy, któremu nic poza nim samym nie udaremnia zrealizowania podjętego działania. Możliwość wewnętrzną zaś utożsamiał z posiadanym przez sprawcę dyspozycjami, umiejętnościami, które charakteryzował jako: siłę, wolę, wiedzę i sprawność³⁾.

³⁾ „Kto nie zna się na medycynie” – pisze Kotarbiński (1934, s. 17–18) – „bywa bezradny wobec choroby, a kto się nie ćwiczył, ten ze względu na brak sprawności, nie zagra trudnego utworu muzycznego. Ale o to piłkarz zręcznym kopnięciem strzelił gola: zechciał bowiem, a miał dość siły i wiedział, jak to się robi, i umiał odpowiednio nogą zawinąć. [...]. Możliwość wewnętrzną działania posiada ten, kto umie i chce dany czyn wykonać, w drugim znaczeniu natomiast – ten, kto umie wykonać i wykona, jeżeli zechce (przy tym umieć wykonać, w tym kontekście, to nie tylko mieć dostateczną sprawność lecz mieć dostateczną wiedzę, sprawność i siłę”. Myśl Kotarbińskiego doskonale obrazuje konieczność posiadania przez wolontariuszy możliwości wewnętrznej działania, czyli zespołu trzech niezbędnych uzdolnień: siły, wiedzy i sprawności.

Wydaje się, że te wymienione wcześniej specyficzne właściwości psychiczne charakteryzować winny w stopniu optymalnym potencjalnego wolontariusza. To dzięki nim staje się on zdolny do ponoszenia odpowiedzialności za swoje działanie, tak więc innymi słowy jest potencjalnie odpowiedzialny. Natomiast odchylenia od optimum w obu kierunkach, czy to nadmiaru, czy niedoboru wyrażać się będą w niepożądanych cechach osobowości wolontariuszy i w zachowaniach wręcz szkodliwych, prowadzących się do estetyk generujących sytuacje dyskomfortu, stresu, które mogą nie tylko zniechęcić do współpracy czy komunikacji, ale nawet skłonić zarówno samego wolontariusza, jak i osobę, której pomoc jest udzielana do wycofania się z interakcji w ogóle.

Poszczególne przykłady funkcjonowania osobowościowego wolontariuszy po obu stronach przeciwległych biegunów (nadmiar lub niedobór) można zilustrować w sześciu wymiarach.

- Wymiar podmiotowości – niepożądane cechy osobowości dotyczą tu z jednej strony ludzi nadmiernie posłusznych, uległych, zdających się na innych i unikających osobistej odpowiedzialności, z drugiej – ludzi przesadnie ambitnych, biorących wszystko w swoje ręce, dążących do kontroli nad otoczeniem i przejmowaniem odpowiedzialności za wszystko i wszystkich, co determinuje szereg pułapek, w które wpadać mogą zarówno osoby korzystające z pomocy, jak i sami wolontariusze tej pomocy udzielający (zob. Czerepaniak-Walczak, 2005, s. 159–169).
- Wymiar świadomości – nieprawidłowości po jednej stronie polegają tu na niedostatecznej uważności, bujaniu w chmurach, nie liczeniu się z realiami. Po drugiej stronie lokują się zaś ci o stałej gotowości do czujności, nieufni, podejrzliwi, węszący we wszystkim podstęp i zagrożenie.
- Wymiar przewidywania skutków obejmuje po jednej stronie ludzi, których określić można jako nieprzewidyujących, niefrasobliwych, niemyślących o skutkach, bezmyślnych czy bezrefleksyjnych (rzecz niemająca nic wspólnego z głupotą), co uniemożliwia uświadomienie sobie, że czyni się coś złego. Po przeciwległej stronie znajdują się osoby nadmiernie rozważne, wszystko przewidujące, asekuranckie a przez to uciekające od odpowiedzialności ze względu na strach przed możliwością niepomysłnego splotu zdarzeń.
- Wymiar kontroli zachowań – po jednej stronie różnice w cechach osobowości charakteryzują jednostki bez silnej woli, impulsywne,

ulegające odruchom, podatne na nastroje, kierujące się zachciankami a przez to zmienne w dążeniach. Natomiast po drugiej stronie umiejscowić należy ludzi, których najczęściej określa się mianem żelaznego charakteru czy stalowej woli. Są to jednostki, które mimo zmiany okoliczności pozostają usztywnione w dążeniu do raz wytyczonego celu.

- Wymiar orientacji w wartościach – brak orientacji w wartościach może dotyczyć norm i przepisów regulujących życie w określonej grupie społecznej oraz wartości przyjętych w danym środowisku, ale także odnosić się może do własnych wartości. W tym wypadku mówimy o niedostatecznej znajomości siebie i kryteriów dokonywanych wyborów.
- Wymiar zdolności do dokonywania wyborów zależy z jednej strony od kompetencji decyzyjnych, a z drugiej od istnienia wartości, pomiędzy którymi można wybierać. Przy braku ustabilizowanego i dobrze zhierarchizowanego systemu wartości występuje znaczna chwiejność w wyborze celów ukierunkowujących aktywność i łatwość rezygnacji z nich na rzecz innych, równie krótkotrwałych. Zaznaczyć jednak należy, że także zbyt stabilna hierarchia wartości osłabia moc regulacji zachowania, prowadząc w konsekwencji do kształtowania się cech składających się na fanatyzm czy przesadny rygoryzm (Kościelska, 2007, s. 38–42).

Przedstawiona klasyfikacja możliwych, jednak niepożądanych dla wolontarystycznego działania, właściwości psychicznych, zwraca uwagę na konieczność oscylowania potencjalnego wolontariusza między opisanymi wariantami wymiarów, co stanowi warunek unikania pułapki zamknięcia własnej postawy w którymś z wariantów.

KATEGORIA DZIAŁANIA SPOŁECZNEGO W SPOŁECZNO-PEDAGOGICZNYCH INTERPRETACJACH EWY MARYNOWICZ-HETKI

Współczesne podejście do kategorii działania społecznego, biorąc pod uwagę jego różnorodne wymiary i aspekty, odnajdujemy w analizach Marynowicz-Hetki. Wyniki tych analiz wskazują, że kategoria ta jest niezwykle kluczowa dla zrozumienia istoty podejmowanych form społecznych aktywności, a więc i działań opartych na zasadzie wolontariatu, ich interpretowania i uzasadniania, a także ich projektowania i jakości.

Autorka, ujmując działanie społeczne z punktu widzenia trzech różnych perspektyw, uwzględnia następujące obszary analizy:

- Istota działania, nadawanie mu sensu i znaczenia w konkretnych sytuacjach, gdzie szczególnie istotne dla rozważań społeczno-pedagogicznych staje się naznaczenie aksjologiczne oraz wyobrażenie działania w zakresie stanu istniejącego i stanu postulowanego. Ważny staje się tu proces uświadamiania i pojmowalności znaczenia podejmowanego działania i to co najmniej z trzech powodów:
 - poznania opisu, a zwłaszcza oceny czyjegoś działania w sferze społecznej;
 - orientowania działania;
 - kształtowania postaw do podejmowania działania.
- Metodyka działania, która wiąże się z przygotowaniem do działania w różnych obszarach życia społecznego. Ważności w tym znaczeniu nabiera analiza związków między samym działaniem a formowaniem jednostki do działania.
- Metodologia poznania działania z perspektywy zewnętrznej wyjaśniającej zaobserwowane fakty i zdarzenia z przebiegu działania oraz perspektywy wewnętrznej charakteryzującej się podejściem interpretatywnym, zmierzającym do zrozumienia intencji podmiotu działającego. Perspektywa ta zwana podejściem transwersalnym, opiera się na przypuszczeniu, że działanie można analizować z trzech perspektyw określonych aksjologicznie. Po pierwsze – wyobrażeniowej (poznawczej, intelektualnej) odnoszącej się do posiadanych wyobrażeń o działaniu, wyobrażeń o sobie i swoich możliwościach; po drugie – aktywnej, pozwalającej na samoocenę poczucia tożsamości oraz poczucia kompetencji do działania; po trzecie – operacyjnej, w której przebiega cały proces działania (Marynowicz-Hetka, 2007, s. 95–96).

Takie rozumienie działania społecznego, którego celem jest przekształcenie i transformacja rzeczywistości społecznej obejmuje kilka powiązanych ze sobą elementów: Pierwszy z nich – definiowanie sytuacji – wydaje się tym składnikiem, który przez określenie, opisanie, wyjaśnienie sytuacji pozwala na odnalezienie sensu działania wolontarystycznego i stanowi niezbędny impuls do jego podjęcia i ukierunkowania. Element drugi – orientowanie działania – polega na próbie określenia celów i uzasadnienia działania, co pozwala zrozumieć jego sens i znaczenie. Etap trzeci – podejmowanie aktywności – wyraża się w samym podejmowaniu aktywności wolontary-

stycznej lub jej zaprojektowaniu czy wskazaniu konieczności jej podjęcia, co wymaga uwzględnienia chociażby kompetencji podmiotu działającego czy szerszego kontekstu społecznego (tamże, s. 100–106).

HELENY RADLIŃSKIEJ DZIAŁANIE ZORIENTOWANE NA ZMIANĘ RZECZYWISTOŚCI ŻYCIA CODZIENNEGO

Działanie społeczne jako pojęcie, poprzez które rozumie się aktywność systematyczną, ciągłą czy jak określa Helena Radlińska umiejętną, występuje od początków kształtowania się tradycji polskiej pedagogiki społecznej. Pojęcie *społeczny*, *społeczna* stosuje się w co najmniej dwóch sensach. Pierwszy, co do wyznaczeniu celu aktywności i drugi, co do określenia sposobu działania. Zdaniem Radlińskiej (1961, s. 305) celem tym jest przebudowa życia człowieka, co wymaga zaangażowania sił tkwiących w danym środowisku oraz wspomagających proces dokonujących się zmian, sił zewnętrznych, które aktywizują i potęgują potencjał sprawczy danego środowiska, wspierając w tym zakresie siły wewnętrzne. Radlińska żywiła głębokie przekonanie, że człowiek mimo tego, że jest zależny od sił zewnętrznych, to jest również zdolny do kształtowania swego statusu w i wobec rzeczywistości. Dlatego takie znaczenie miały dla niej siły ludzkie tkwiące w potencjale każdego człowieka. Właśnie to ich wydobywanie, pomnażanie stanowiło dla niej drogę do osiągnięcia tej zmiany.

Wprowadzenie w latach 30. ubiegłego wieku pojęcia *sił ludzkich* rozumianego jako „zespół określonych czynników i wartości funkcjonujących w środowisku, w postaci jednostkowych lub zbiorowych, jawnych lub ukrytych uzdolnień wyrażających się w działaniu” (tamże, s. 33), stanowiło zaczątek do dalszych badań nie tylko w dyscyplinach pokrewnych pedagogice, lecz także wewnątrz niej samej. Przyczyniło się to niewątpliwie do rozwoju tej problematyki, uzupełniając i łącząc poczucie sił społecznych z analizami dotyczącymi uwarunkowań przemian społecznych, zagadnień społecznego uczestnictwa – obywatelskości, pojawiających się organizacji ruchów społecznych, w tym wolontariatu, ich dynamiki, zasad funkcjonowania. Teoria sił społecznych czy inaczej sił działania społecznego, jak twierdzi Radlińska (tamże, s. 368), oparta jest na uzdolnieniach i cechach jednostek oraz grup wyrażających się w działaniu w jakiegokolwiek dziedzinie. Potencjał tych sił stwarza możliwości aktywnego udziału człowieka i grup w przemianie warunków egzystencji osób, rodzin i społeczności lokalnych tworzących określone środowiska życia codziennego Słusznym

wydaje się więc łączenie koncepcji wolontariatu z pojęciem sił ludzkich Radlińskiej, których przedmiot badań można postrzegać w dwóch ujęciach: 1) jako zmiennej niezależnej w relacji do środowiska wychowawczego (wolontariat jako ruch społeczny oparty na siłach społecznych i aktualizującym się w nim procesie wychowania); 2) jako zmiennej zależnej, gdzie siły społeczne ukształtowane są przez inne zmienne: ekonomiczne, społeczne, pedagogiczne, kulturowe, polityczne (wolontariat jako ruch, którego funkcjonowanie determinowane jest różnorodnymi czynnikami, w tym dotyczącymi bezpośrednio wolontariuszy) (Olubiński, 2004, s. 142).

Wolontariat zrodził się jako reakcja na potrzeby osób będących w wyjątkowej dla nich, trudnej sytuacji. To wolontariusze, pełniąc w granicach swojej kompetencji, pod kontrolą prawa lub sumienia służbę społeczną, podejmują się działań polegających na pomaganiu jednostkom lub grupom społecznym w odzyskiwaniu poczucia własnej wartości, unikania następstw bezradności w usprawnianiu bądź odzyskiwaniu zdolności społecznego funkcjonowania przez odpowiednio dobrane czynności wspierające, ochraniające, rehabilitacyjne czy korekcyjne (Porowski, 1999, s. 270). Podobnie z dwóch punktów widzenia postrzegać można kategorie sił ludzkich. Po pierwsze, co skonkretyzował Aleksander Kamiński, będzie to perspektywa braku pewnych cech, właściwości u jednostek, które zostały jej pozbawione przez los, warunki społeczne lub historię (Szmagański, 1999, s. 269). Braki te można wypełnić przez budowanie sił, bądź właśnie kompensując je zabiegami pomocy, wychowania, opieki przez wdrożenie tych wartości i włączenie czy pobudzenie takich sił, które przeobrażają dotychczasowe, ekonomiczne, polityczne, biologiczne, społeczno-kulturowe procesy selekcji ograniczające możliwości życiowe jednostki. Po drugie, będą to potencjalne możliwości i wartości indywidualnych osób i grup, które posiadając zdolności krzewienia określonych idei, motywowane zdaniem, uzyskują poprzez zorganizowane działanie moc sił aktywizujących i zmieniających środowisko. Celowi temu służyć powinny organizacje skupiające siły czynne, a więc także organizacje skupiające wolontariuszy, których rolą staje się poszukiwanie i wiązanie się sił działających czynnych, rozproszonych w środowisku wraz z odnajdywaniem tych sił, które są uśpione, które należy rozbudzić. Kategorię sił ludzkich ujmuje się zarówno w znaczeniu jednostkowym, jak i grupowym, rozumianym jako swoisty potencjał energetyczny, jako rodzaj fizycznych i psychicznych (w tym moralnych), duchowych zasobów możliwości, zdolności działania. Przykładem tak rozumianego potencjału jest właśnie ten, którego aktywacja przebiega

w postaci działalności ochotniczej, wolontarystycznej. Jest to potencjał sił ludzkich, które winny być oparte na konsekwencji postanowień i decyzji, czynów, postaw i umiejętności sprostania często niełatwym wymaganiom. Tak ujmowany wolontariat stając się środowiskiem silnie aktywizującym, poprzez synchroniczne jego przekształcanie w znaczeniu wartościowo pozytywnym oraz z jednoczesnym zmniejszaniem lub eliminowaniem elementów niesprzyjających, jest współczesnym wymiarem budzenia sił ludzkich zaproponowanych przez Radlińską, co wskazuje na ponadczasowy charakter tej koncepcji. W tej perspektywie wolontariat, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i strukturalnym wpisuje się także w idee *empowerment*, o której Ole Peter Askheim (za: Szmagański, 2007, s. 414) pisał następująco: „empowerment obejmuje wymiar indywidualny i strukturalny. Wymiar indywidualny odnosi się do działań i procesów mających na celu zwiększenie kontroli jednostki nad własnym życiem, wyposażenie jej w większą wiarę w siebie, lepsze postrzeganie samej siebie, wzbogaconą wiedzę i umiejętności. [...] Wymiar strukturalny odnosi się do struktur społecznych, barier i reakcji kontroli nad własnym życiem [...]. Jest celem samym w sobie, by grupy pozbawione możliwości sprawczych wydobyły się z tego stanu, by były zdolne ustanowić czy odbudować swój status jako równouprawnieni, kompetentni obywatele w społeczeństwie”. Anglosaska idea empowermentu rozumiana jako wzmocnienie, ma na celu, jak dowodzi Andrzej Olubiński (2004, s. 136), powiększenie siły (mocy) zarówno jednostkowej, jak i zbiorowej. Natomiast wzmocnianie, jako proces oznacza „ułatwienie, umożliwienie, sprzyjanie, czy też promowanie ukrytych lub częściowo widocznych zdolności do optymalnego oraz kompetentnego funkcjonowania”. Dlatego aktywizacja, o której mowa, odniesiona do działań wolontarystycznych wobec jednostek, opiera się na wzbudzaniu swoistego rodzaju dyspozycji intelektualnych, wydobywaniu sił fizycznych i psychicznych celem spożytkowania ich w działaniu społecznym. Natomiast w ujęciu zbiorowym wolontariat staje się wtedy przykładem jednej z najważniejszych metod pracy socjalnej – metody organizacji środowiska lokalnego.

Koncepcja sił społecznych oparta na zdolności do przeobrażenia istniejących warunków i budowania nowych realiów stanowić może podstawę także dla próby systemowego myślenia o działaniach wolontarystycznych ich organizacji i funkcjonowania w co najmniej dwóch aspektach połączonych wspólną klamrą: 1) szerszym – jako siły ruchu społecznego, który zdolny jest do przeprowadzenia zasadniczych zmian w życiu społecznym i 2) węż-

szym – odnoszonym do pojedynczych osób, pojedynczych wolontariuszy, którzy działają w środowisku lokalnym. Klamrą spinającą staję się tu proces tworzenia się sił społecznych, który obejmuje strefę wartości, woli i działania (Theiss, 1996, s. 6–7). Stąd równie ważne jest zagadnienie odpowiedniego przygotowania i uzupełnienia przed ich uaktywnieniem. Niezbędna jest w związku z tym konieczność właściwej organizacji planowanego procesu, gdyż siły ludzkie jako potencjał stanowiący część składową posiadanych zasobów muszą być odpowiednio skanalizowane. Niezorganizowane siły ludzkie jak wskazuje Arkadiusz Żukiewicz (2009, s. 87), mogą tracić tę cenną energię niezbędną do spożytkowania w procesie konstruktywnego tworzenia rzeczywistości sprzyjającej rozwojowi człowieka w jego środowisku. Dlatego warto wymienić chociaż kilka ogólnych właściwości i zasad posługiwania się siłami ludzkimi/społecznymi, które wydają się być przydatne do prawidłowego funkcjonowania wolontariatu zgodnie z jego istotą. Ważnym zatem staję się:

- właściwe spożytkowanie istotnych wychowawczo komponentów i składników środowiska do realizacji określonych celów działania wolontarystycznego;
- uwypuklenie konieczności przestrzegania zasad etycznych w pracy i działalności wolontarystycznej wraz z akcentowaniem wychowawczej funkcji wolontariatu w intencjonalnym i planowym przekształcaniu środowiska oraz realizowaniu celów i zadań społecznych;
- odpowiednie poszukiwanie, a następnie rozwijanie i ukierunkowanie potencjału wolontariuszy w celu optymalizacji wychowawczej funkcji wolontariatu opartego na określonych zasadach, metodach oraz narzędziach pracy;
- wyposażenie wolontariusza w umiejętności odróżnienia przez niego autonomii od wolności rozumianej jako niczym nieskrępowane działanie skierowane na swobodną realizację celów, które przyjmować mogą w konsekwencji wartość negatywną w efekcie czego rozwój wolontariusza oraz jego zachowania w stosunku do innych, a zwłaszcza do osoby potrzebującej pomocy, mogą być w konflikcie z celami, zasadami i wartościami wolontariatu;
- podkreślanie wagi systematyczności, odpowiedzialności, wiedzy i kompetencji w podejmowaniu działań wolontarystycznych przez dążenie do świadomego upodmiotowienia działań i ich sprawstwa, co skutkować może postrzeganiem siebie samego (wolontariusza) jako nie tylko elementu w otaczającej go rzeczywistości, ale przede

wszystkim jako aktywnego w niej sprawcę zmian. Wiąże się to z bardzo osobistym i twórczym podejściem do zadania, wewnętrzną motywacją do jego realizacji oraz poczuciem sensu wykonywanych przez wolontariuszy działań, a przez to stwarza warunki do samowychowania i samorealizacji;

- zasada zdobywania i pogłębiania doświadczenia poprzez uczenie się poznanie samego siebie, informacje o rzeczywistości i specyfice obszaru, w którym przyjdzie wolontariuszowi działać o możliwych relacjach ja – inni, o ich zachowaniach, o typowych ale i o niekonwencjonalnych sytuacjach z którymi przyjdzie się wolontariuszowi spotkać podczas wykonywania zobowiązań wolontarystycznych, o tym co ważne, o tym co złe. Szkolenia wolontariusza pozwalają nie tylko na zdobycie przez niego wiedzy, ale też umożliwiają antycypację przyszłych sytuacji, chroniąc przed stwarzaniem pozornych celów i nadawaniem im pseudowartości, również wyposażają go w praktyczne umiejętności poradzenia sobie w niej, co tworzy podstawę prospołecznej, wolontarystycznej aktywności człowieka (Olubiński, 2004, s. 144–154).

Stworzona przez Radlińską, a następnie rozwijana przez Kamińskiego, Olubińskiego czy Marynowicz-Hetkę kategoria sił społecznych, stać się może, pod warunkiem ich właściwego rozumienia, istotnym składnikiem i narzędziem w organizowaniu i ukierunkowywaniu działalności wolontarystycznej do intencjonalnego przekształcania środowiska w polu pracy socjalnej, nadając im, co ważne, walorów społeczno-pedagogicznych.

ZAKOŃCZENIE

Nie ulega wątpliwości, że praca socjalna, praca społeczna oparta na kontakcie z innymi ludźmi i niejednorodnych sposobach działania jest w swej istocie szczególnie swoista. Z racji tego podjęte w tym opracowaniu analizy w ramach poszczególnych teoretycznych koncepcji działania społecznego nie miały charakteru kompatybilnego, lecz właśnie zgoła heterogeniczny. Stało się to w myśl przyjętego celu, którym było ukazanie różnorodnych (choć ograniczonych do wybranych tylko) koncepcji działania społecznego, a przez to możliwości odnalezienia takich teoretycznych podstaw, które mogą przyczynić się do ponownej refleksji nad wolontarystycznymi działaniami wykonywanymi w obszarze pracy socjalnej.

BIBLIOGRAFIA

- Bourdieu, P. (2007). *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*. Tłum. W. Krokier. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Comte-Sponville, A. (2000). *Mały traktat o wielkich cnotach*. Tłum. H. Lubicz-Trawkowska. Warszawa: Volumen.
- Czerepaniak-Walczak, M. (2005). Od pomocy państwa do samopomocy – procesy emancypacji w społeczeństwie obywatelskim (perspektywa pedagogiczna). W: B. Kromolicka (red.), *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych* (s. 159–169). Toruń: Wydawnictwo Akapit.
- Giddens, A. (2006). *Socjologia*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: WN PWN.
- Hessen, S. (1997). *Podstawy pedagogiki*. Tłum. A. Zieleńczyk. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Kościelska, M. (2007). *Sens odpowiedzialności*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Kotarbiński, T. (1934). *Czyn*. Lwów: Polskie Towarzystwo Filozoficzne.
- Martynowicz, E. (2004). Wartości oraz ich wpływ na działanie. W: E. Martynowicz (red.), *Motywy, cele, wartości. Przyczynek do zrozumienia stanu ducha i stanu umysłu współczesnych Polaków* (s. 54–81). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Marynowicz-Hetka, E. (2007). Kategoria działania społecznego w pedagogice społecznej – sens i znaczenie działania społecznego. W: E. Marynowicz-Hetka (red.), *Pedagogika społeczna* (t. 1, s. 77–110). Warszawa: WN PWN.
- Naumiuk, A. (2003). *Edukacja i aktywizacja społeczna w organizacjach pozarządowych. Przykład ruchu United Way*. Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne Orthos.
- Olubiński, A. (2004). *Praca socjalna. Aspekty humanistyczne i pedagogiczne*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Parsons, T., Shils, E.A., Olds, J. (2006). *Kategorie orientacji i organizacji działania*. W: A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne* (s. 366–375). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Piekarski, G. (2013). Edukacja do wolontariatu – wymysł czy potrzeba? W: I. Surina (red.), *Wieloaspektowość przemian współczesnej edukacji wyższej. Wybrane ujęcia* (s. 71–84). Poznań: Contact.
- Piekarski, G. (2014). Gemilut chasadim – żydowskie tropy dla wolontariatu wpisane w zadania pracy socjalnej. W: M. Patalon (red.), *Religijne uwarunkowania pracy socjalnej* (s. 47–61). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Porowski, M. (1999). Hasło: Służba społeczna. W: D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej* (s. 270). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Radlińska, H. (1961). *Pedagogika społeczna*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Ricoeur, P. (1992). *Filozofia osoby*. Tłum. M. Frankiewicz. Kraków: PAT.
- Ricoeur, P. (2004). *Drogi rozpoznania*. Tłum. J. Margański. Kraków: Znak.

- Schwartz, S. (1992). Universals in the content and structure of values: Theoretical advances and empirical tests in 20 countries, *Advances in Experimental Social Psychology*, 25, 1–65.
- Szmagalski, J. (1999). Hasło: Siły ludzkie. W: D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej* (s. 270). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Szmagalski, J. (2007). Metody pracy socjalnej w kontekście funkcji prakseologicznej pedagogiki społecznej. W: E. Marynowicz-Hetka, *Pedagogika społeczna* (t. 1, s. 381–424). Warszawa: WN PWN.
- Theiss, W. (1996). Edukacja środowiskowa. Zarys problematyki. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 10, 6–7.
- Tuner, J. (2006). *Struktura teorii socjologicznej*. Tłum. J. Szmatka. Warszawa: WN PWN.
- Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo*. Tłum. D. Lachowska. Warszawa: WN PWN.
- Witkowski, L. (2010). *Praca socjalna i profesjonalizm pedagogiczny. O zarządzaniu humanistycznym między filozofią edukacji i pedagogiką społeczną*. Łódź: Wydawnictwo WSEZiNS.
- Żukiewicz, A. (2009). *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe UP.

THEORETICAL BASIS OF VOLUNTEERING (IN THE FIELD OF SOCIAL WORK) IN THE CONCEPTS OF SOCIAL ACTION

ABSTRACT

The purpose of the article is to show the variety (albeit limited to only some) of social action concepts, and thus the possibility of finding such theoretical foundations that can contribute to new reflection on activities performed on a volunteer basis in the field of social work.

DR HAB., PROF. UAM MONIKA OLIWA-CIESIELSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Instytut Socjologii, Zakład Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej

EDUKACJA DZIECI SOCJALIZOWANYCH W KULTURZE UBÓSTWA JAKO WYZWANIE DLA PRACY SOCJALNEJ

ABSTRAKT

Artykuł podejmuje aspekty edukacji i socjalizowania dzieci żyjących w kulturze ubóstwa, czyli w sytuacji, gdy doświadczane w rodzinie braki nie są jedynie zbieżnością wielu epizodów, a stają się długotrwałym doświadczeniem, skutkując pokoleniowym obciążeniem. Konsekwencje tego widoczne są w wielu sferach życia dzieci i młodzieży, głównie w przestrzeni funkcjonowania w rodzinie, szkole, wśród rówieśników. Głównym celem artykułu jest wskazanie na problemy edukacyjne dzieci żyjących w ubóstwie, przybliżenie obszarów utrudniających działania socjalizacyjne, wychowawcze i edukacyjne. Artykuł wskazuje na wartość edukacji, jako jednej z realnych szans na przerwanie kręgu pokoleniowej biedy, lokowanej w kulturze ubóstwa. Ukazuje także szkołę jako instytucję wzmacniającą nierówności, a także rodzinę jako instytucję socjalizującą do ubóstwa. Artykuł zawiera wskazania na pracę socjalną z dziećmi z ubogich rodzin. Artykuł zawiera analizy badawcze prowadzone na źródłach, jakimi są *Pamiętniki bezrobotnych* wydane w Polsce w latach 2003–2006 (5 tomów) i w roku 1933. Analizy podjęte w artykule odnoszone są do koncepcji kultury ubóstwa Oscara Lewisa.

Problem edukacji dzieci ubogich jest ciągle aktualny i znaczący, nie tylko ze względu na dane GUS, ukazujące skalę ubóstwa w Polsce, które jednoznacznie mówią, że w 2015 r. 6,5% gospodarstw domowych doświadczało skrajnego ubóstwa, a 12,2% spośród nich dotknęło ubóstwo ustawowe. Ubóstwa doświadcza znaczna populacja dzieci. Skrajne ubóstwo w Polsce dotyczy 9% gospodarstw domowych z trojgiem dzieci i aż 18,1% gospodarstw mających czworo i więcej dzieci. Jak podaje GUS, „Ze względu na typ gospodarstwa domowego, grupę najbardziej zagrożoną ubóstwem stanowiły rodziny wielodzietne. W 2015 r. poniżej minimum

egzystencji żyła co jedenasta osoba w gospodarstwach małżeństw z 3 dziećmi oraz co szósta osoba w gospodarstwach małżeństw z 4 lub większą liczbą dzieci”. Według GUS „W 2015 r. zasięg ubóstwa skrajnego na wsi był prawie trzykrotnie wyższy niż w miastach”¹⁾.

Prezentowane dane mówią o ubóstwie materialnym, jednak doświadczenie ubóstwa, które dotyka rodziny z dziećmi ukazywane są niezmiennie przez osoby borykające się z nim nie w obszarze jedynie braku środków do życia, a w obszarze relacji z innymi. Szkoła jest znaczącym miejscem życia dla dzieci, jako nieunikniona przestrzeń, w której – jak ukazuje wiele badań – dzieci nie tyle martwią się swoją biedą, co odmiennością funkcjonowania na innych zasadach niż pozostali uczniowie, która ma początek w piętnowaniu ubogich, niedopuszczaniu do wspólnej przestrzeni. Nie jest to jedynie szczególny znak współczesnych relacji, ale są to rodziny i dzieci ubogie, których doświadczenia niezależnie od tła kulturowo-społecznego są podobne, podobnie artykułowane i wywołują podobne środki zaradcze. Porównanie doświadczeń ubogich badanych przez Oscara Lewisa, żyjących w kulturze ubóstwa, z ubogimi w Polsce w latach 30. XX w. i ubogimi z lat 2000 pokazuje niezmiennosc wielu doświadczeń, a także tożsamość wielu czynników powodujących te doświadczenia. Ta jednakowość „świata życia” dzieci ubogich w różnych systemach edukacji powinna zwrócić uwagę na izolację ubogich w obszarze, gdzie teoretycznie są „wyrównywane szanse” uczestnictwa. Aktualność problemu edukacji dzieci żyjących w kulturze ubóstwa jest szczególnie ważna ze względu na wyzwania, jakie stawia to przed pracownikiem socjalnym, dla którego zawarta w artykule analiza podobnych doświadczeń ubogich mimo różnych okresów historycznych, może być znaczącą diagnozą, która ułatwi zrozumienie trwałości problemów, budowanie rozwiązań problemów, lub choćby ograniczanie ich skutków.

ZNACZENIE PROCESU EDUKACJI DLA DZIECI Z RODZIN DOTKNIĘTYCH UBÓSTWEM

Szkoła jako instytucja edukacyjna ma przygotować jednostki do akceptowanego społecznie funkcjonowania, zgodnego z przyjętymi wzorami, normami i wartościami. Wyposażając jednostkę w wiedzę, kompetencje i umiejętności pozwala zatem na w miarę „bezkolizyjne” późniejsze odnalezienie się

¹⁾ Zob. <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-pomoc-spoleczna/zasięg-ubostwa-ekonomicznego-w-polsce-w-2015-r-,14,3.html>, dostęp: 20.07.2016.

w świecie dorosłych. W założeniach jest ona instytucją wzmacniającą prawidłową socjalizację w rodzinie oraz korygującą odstępstwa od przyjętych założeń. Dzieci z pokoleniowo ubogich rodzin, które z powodu ubóstwa pozbawione są uczestnictwa w wielu sferach życia, doświadczają jednak socjalizowania w innym, ograniczonym świecie. Pracownicy socjalni podobnie jak badacze problemu zwracają uwagę, że ich socjalizacja przebiega w obszarze braków, a wymogi najbliższych skupione są na ograniczaniu potrzeb bądź ukrywaniu ich. Poziom życia wyznaczony przez ubóstwo ukazuje brak możliwości skupienia się szkoły jedynie na wzmacnianiu procesu socjalizacji i wychowania, ponieważ w rodzinie jest wiele obszarów kwalifikowanych do korygowania. Szkoła jako instytucja edukacyjna radzi sobie z przeciętnością sytuacji problemowych, niekiedy dobrze funkcjonując w obszarze pomocy potrzebującym niesystematycznego wsparcia (często zlecając wsparcie instytucjom pomocy społecznej, pracownikom socjalnym), ale źle wypada w roli przejmowania głównych zadań socjalizujących, opiekuńczych i wychowawczych, koniecznych w przypadku skrajnego ubóstwa dzieci. Dzieje się tak wtedy, gdy jako instytucja poprzestaje na roli wzmacniania wzorów, które są obce rodzinom w kulturze ubóstwa, lub gdy przejmuje rolę kształtowania ucznia na „nowego człowieka”, który ma zaprzeczyć wszystkiemu, co do tej pory stanowiło jego cały świat życia. Takie działania kończą się poczuciem wstydu za sytuację w domu i za piętnowanych rodziców. Wiąże się to z przejmowaniem powszechnie uznawanego stereotypu o zawinionym charakterze biedy, jako skutku głównie lenistwa i niechęci do rozwoju. Pokazuje to zastrzymanie się na tradycyjnym charakterze pomocy, która wymaga zmiany i dostosowania jednostki do wymogów środowiska, porzucając zadanie dostosowania środowiska do jednostek. Jak wskazuje Anita Gulczyńska (2011, s. 38–39), szkoła ma ekskluzywny z perspektywy ubogich charakter. Dla żyjących w ubóstwie, czasem w enklawach skumulowanej biedy „szkoła jest dla nich bytem kulturowo obcym. [...] pracując nad sobą ileś lat w toku socjalizacji dzielnicowej, nie mogą teraz zanegować całego związanego z tym dorobku. Tymczasem szkoła wymaga od nich właśnie tego”. Dodatkowo jako instytucja wzmacnia ona obraz człowieka ubogiego, ponieważ postrzega biednych uczniów właśnie przez pryzmat ubóstwa, odkładając na dalszy plan umiejętności, upór, cele, plany, marzenia uczniów, którzy mimo wspólnoty doświadczeń biedy są zróżnicowani osobowościowo, na co zwracają uwagę pracownicy socjalni.

Są to problemy doskonale rozumiane, choć ciągle zbyt mało nagłaśniane przez pracowników socjalnych, którzy pracują z rodziną a nie wyłącznie

z dziećmi. Problemem szkoły jest często brak współpracy z pracownikami socjalnymi, a to oni najczęściej wiedzą o deficytach, które są w szkole ukrywane, albo celowo, wbrew racjonalności bagatelizowane przez samych ubogich. Mimo tego skrajnie ubodzy mają świadomość, że edukacja jest jedyną szansą na przełamanie kręgu biedy. Dlatego uczniom z kultury ubóstwa zależy na szkole, nawet kosztem poniżenia (czasem nieświadomego) przez nauczycieli i wykluczenia ich przez kręgi koleżeńskie. Często podtrzymują oni swój status choćby słabego, ale wytrwałego ucznia, żeby nie zawieść rodziców, którzy chcieliby widzieć pokoleniową zmianę złego losu. Mimo to chęci edukacyjne i realne możliwości uczniów ubogich nie są proporcjonalne. Jak wskazuje Janina Petelczyc (2011, s. 45), w Polsce istnieją obszary biedy, które są jednoznaczne z obszarami złych stopni.

Edukacja w kulturze ubóstwa jest traktowana jako środek do osiągnięcia korzyści materialnych. Jest ona traktowana jako środek do podniesienia statusu głównie w wymiarze ekonomicznym – konsumpcji. Badani niemający doświadczeń skrajnego ubóstwa zauważają, że edukacja jest oprócz wartości instrumentalnej, wartością autoteliczną. Jak wskazuje Katarzyna Ornacka (2013, s. 173), według badanych „ta inwestycja zwróci nam się w przyszłości w postaci dobrej pracy, zarobków oraz innych przywilejów, które umożliwią nam zajęcie dogodnej pozycji w strukturze społecznej («bez nauki nic nie osiągniemy»)". Wartość autoteliczna edukacji wśród ubogich jest zazwyczaj pomijana (być może z powodu przekonania, że nie mają czego zainwestować) lub niedoceniana, ponieważ wymaga skupienia się na celu długofalowym, a orientacja życia ubogich skupiona jest na otrzymaniu gratyfikacji w krótkiej perspektywie czasowej. Nieumiejętność oczekiwania na odroczone nagrody powoduje powierzchowne i chwilowe zaangażowanie w obrane cele. Dlatego też praca socjalna z jednostkami nastawionymi na szybkie profity najchętniej byłaby przez ubogich widziana jako doraźne działanie, a nie jak widzą to pracownicy socjalni wielopłaszczyznowe i długofalowe oddziaływanie. Mimo to, w pamiętnikarskich opisach osób ubogich zawarta jest dbałość o przygotowanie dzieci do pójścia do szkoły. Bezdyskusyjny jest np. zakup potrzebnych przyborów szkolnych (często kosztem zakupu żywności) – jako przedmiot szczególnej troski rodziców, wyrażany w wielu *Pamiętnikach bezrobotnych*. Główna mobilizacja w tym obszarze jest widoczna w sytuacji rozpoczynania przez dziecko edukacji, a spadek zaangażowania rodziców w dopingowanie dzieci do nauki jest obserwowany w krótkim czasie. Składa się na to właśnie długofalowość celu edukacji, niechęć do szkolnych wymagań zaangażowania rodziców,

sprzeczne wymogi w domu i szkole, brak pozytywnych efektów w nauce, lub przeciwnie efekty przekraczające oczekiwania rodziców, co budzi ich zaniepokojenie o konieczność jeszcze większych nakładów i zaangażowania. W tak rozbieżnych sferach szczególne zadanie spoczywa na pracownikach socjalnych, którzy powinni pomagać w ograniczaniu doświadczanego dysonansu, niechęci, nierealnych oczekiwań wielu stron procesu edukacji.

Wątpienie w sens edukacji, jakim z rodzicami dzielą się dzieci jest ważnym wątkiem wypowiedzi. Zwykle w grę wchodzi powoływanie się na porażki edukacyjne rodziców. Pamiętnikarze mówią również o konieczności czasowego zaniechania lub trwałego przerwania nauki, np. z powodu straty pracy przez głównego żywiciela rodziny. Podobne podejście do zdobywania wykształcenia obrazują analizowane przeze mnie wypowiedzi zawarte w źródłach prezentujących badania Lewisa. Autor w wyjaśnieniach kłopotów edukacyjnych w kulturze ubóstwa zawiera problem konfliktu między rodzicami a dziećmi, szczególnie zaznaczany w odmiennych oczekiwaniach edukacyjnych Meksykanów, kształcących dzieci w szkołach amerykańskich, niesprzyjających według nich utrwalaniu ich rodzimej tradycji. Ubodzy w badaniach Lewisa, żyjący w mieszkaniach socjalnych dla biedoty w Nowym Yorku ukazują konflikty opisywane przez innych badaczy, jako „problem drugiego pokolenia”, odrzucającego autorytet rodziców, z powodu nabycia nowych umiejętności i kompetencji (np. językowych), w amerykańskich szkołach. Takie problemy opisywali już w latach 20. i 30. XX w. Emory Bogardus i Ernesto Galarza. Zauważyli oni, że młodzież ocenia cynicznie ciężką pracę fizyczną rodziców, doceniając zabawowy styl życia rówieśników amerykańskich. W latach 40. XX w. konflikt między rodzicami a dziećmi Meksykanów na tym tle znacznie się pogłębił (Kaganiec-Kamieńska, 2008, s. 133). W analizach współczesnych, na podobne problemy zwracają także uwagę Maria Jacyno i Alina Szulżycka (1999, s. 104), mówiąc, że szkoła zwłaszcza w przypadku rodzin z klas niższych zapewnia sobie możliwość kontroli nie tylko ucznia, lecz także jego rodziców lub opiekunów, zarzucając im wpajanie dzieciom złych nawyków. Problem ten jest też podkreślany przez pracowników socjalnych, mających długotrwały kontakt np. z gettoizowanymi osiedlami²⁾. Brak oczekiwanego

²⁾ Potwierdzają to wywiady, jakie prowadziłam z pracownikami socjalnymi w 2012 r. w Poznaniu, na terenie osiedli mieszkań socjalnych. (Badania prowadzone przeze mnie nad gettoizacją w Poznaniu w 2012 r. wraz z prof. Andrzejem Przymeńskim). Zob. Przymeński, Oliwa-Ciesielska, 2014.

wsparcia instytucji edukacyjnych, które uwzględniałoby sytuację rodzinną dziecka żyjącego w ubóstwie często powoduje zawstydzenie rodziców złą sytuacją materialną i negatywne oceny systemu edukacji przy jednocześnie pozytywnej ocenie wykształcenia. W wielu przypadkach ujawniane aspiracje życiowe o wykształceniu, konfrontowane z niską samooceną i brakiem zdolności nie pozwalają na kontynuowanie nauki na wyższych szczeblach. Jest to nie tylko kwestia ubóstwa materialnego, lecz także ograniczeń mentalnych, wpojonych krytycznych ocen o bezwartościowości jednostki, które są związane z kulturą ubóstwa.

W tym kontekście w wypowiedziach ubogich edukacja nie jest przedstawiana jednoznacznie. Często jest ona także synonimem straty (nie tylko środków ekonomicznych, których brakuje, lecz także straty honoru, względnie dobrej samooceny własnych możliwości). Ponieważ doświadczenia codzienne wskazują, że osiągnięcie wartości aprobowanych społecznie pozostaje poza możliwościami ubogich, a zdobycie wykształcenia leży w sferze marzeń. Podobne postawy odzwierciedlają badania Piotra Sikory (2004, s. 174), które konfrontują podejście do edukacji dzieci ubogich z dziećmi dobrze sytuowanych rodziców. Autor wskazuje, że: „Zdobycie wyższego wykształcenia zakłada 42% dzieci z rodzin biednych w stosunku do 60% dzieci z rodzin o wyższym statusie materialnym. Na poziomie podstawowym chce ukończyć naukę 5% dzieci biednych, zaś 16% spośród nich na poziomie zawodowym. W przypadku dzieci niebiednych wartości te wynoszą odpowiednio 0% i 9%. [...] Postawa ta znajduje odzwierciedlenie w planach dotyczących przyszłości po ukończeniu nauki na poziomie obowiązkowym, czyli po ukończeniu gimnazjum. 47% dzieci biednych chce kontynuować naukę, ale równocześnie 40% chce jak najszybciej podjąć pracę zarobkową. W grupie dzieci niebiednych wartości te przedstawiały się następująco: 69% dzieci chce kontynuować naukę, a 19% chce jak najszybciej podjąć pracę”.

Niezależnie od warunków ekonomicznych także w pamiętnikach lat 30. podkreślane są marzenia o edukacji i osiągnięciu wykształcenia, choć rzadko spełnione, pozostają jednak ważną wartością uznawaną. W postawach wobec edukacji w pamiętnikach współczesnych pojawia się wiele sprzeczności. Wiele wypowiedzi pamiętnikarzy pozwala sądzić, że wykształcenie może być zarówno kapitałem, jak i antykapitałem w otrzymaniu pracy, nawet wymagającej najniższych kwalifikacji. Takie problemy odnotowuje także Alina Zawistowska (2012, s. 46), która wskazuje: „Nie wszyscy będą postrzegali szczególną wartość płynącą z wyższego wykształcenia, a w niektórych przypadkach jego zdobycie może mieć nawet negatywne

konsekwencje. Na przykład dyplom ukończenia wyższej uczelni przez osobę pochodzącą ze wsi często wiąże się z trwałym rozbiem więzi łączącej ją z niewykształconą częścią rodziny; skądinąd wiadomo też o dyskomforcie psychologicznym towarzyszącym sytuacji awansu. Posiadanie wyższego wykształcenia powoduje też czasem, że wchodzenie na rynek pracy poprzedzone jest dłuższym okresem bezrobocia, podczas którego poszukuje się pracy odpowiadającej kompetencjom. Dla osób, które nie mogą liczyć na wsparcie finansowe rodziny, może to mieć dotkliwe skutki”.

Wykształcenie jest traktowane jako jedno z osiągnięć, które dla ubogich jest synonimem lepszego życia, czyli według nich wolnego od ubóstwa materialnego. W swych marzeniach o edukacji pomijają więc istotny aspekt, który pozostaje ukryty dla uczestników procesu kształcenia, którym jest przygotowywanie do przyszłych porażek i znoszenia trudów bycia w gorszej pozycji. W niewielu przypadkach przyjmowane za pewnik jest to, na co wskazuje Flavio Felice (2011, s. 193), że wykształcenie służy przejmowaniu argumentacji, że poczucie sensu pracy, rozsądku, zasad postępowania moralnego, motywacji, (czyli w sumie składowych sukcesu mogącego się lokować w sferze pozaekonomicznej), ma nie mniejsze znaczenie. Trudności w przejmowaniu takiego myślenia wiążą się z mocno zaznaczanym przekonaniem, że „Łatwiej jest przekazać korzyści ekonomiczne, niż wyrobić w człowieku cechy charakteru niezbędne również do osiągnięcia sukcesu gospodarczego”. A właśnie na takim wypracowywaniu charakteru jednostki, która będzie dążyć do indywidualnie określonego sukcesu, skupia się profesjonalna praca socjalna.

SZKOŁA JAKO INSTYTUCJA WZMACNIAJĄCA NIERÓWNOŚCI

Istotnym wątkiem wypowiedzi pamiętnikarzy jest brak równych szans edukacyjnych, w porównaniu do możliwości, jakie posiadają ludzie dobrze sytuowani, których kapitał ekonomiczny i społeczny dzięki wykształceniu umacnia się. Wówczas pojawiają się wskazania na dziedziczenie statusu, które jest dobrze znanym pracownikom socjalnym problemem. Problem biedy w pamiętnikach lat 30. i tych z lat 2000 pojawia się w kontekście statusu przypisanego, niemożności, ale jednocześnie chęci wyrwania się ze środowiska, w jakim jednostka się urodziła. Świadczy to o wysokiej świadomości własnej, trudnej sytuacji ekonomicznej i społecznej. Jak wskazuje Janina Petelczyc (2011, s. 46): „Należy podkreślić, że bieda jest podstawowym czynnikiem wpływającym na obniżenie zdolności edukacyjnych

dzieci. Efektem wychowywania w rodzinach o niskich dochodach są opóźnienia w rozwoju fizycznym, wynikające z niedożywienia lub nieodpowiednich posiłków, zaburzenia pamięci wywołane przez stres, brak odpowiedniej opieki lekarskiej (doskwierający zwłaszcza teraz, gdy w zasadzie zlikwidowano medycynę szkolną), a także poczucie niższej wartości i w efekcie spadek motywacji do nauki”. Wiele wskazań mówiących o pokoleniowej biedzie skupia się na konieczności przerwania jej dziedziczenia dzięki choćby symbolicznej izolacji dzieci od ich otoczenia, poprzez coraz szersze angażowanie ich w sfery lokowane poza najbliższym środowiskiem. Sprawia to też niemały dylemat pracownikom socjalnym, którzy mają świadomość, że teoretycznie najłatwiej pokonać biedę symbolicznie „wyrwywać” ubogie dzieci z ich otoczenia. Ta teoretycznie najłatwiejsza metoda nie jest niestety skuteczna, pozbawia bowiem dzieci znacznej części ich tożsamości, budzi poczucie winy wobec pozostających w biedzie, wpływa na ich powtórna izolację, dając poczucie bycia obcym w zasadzie w każdym środowisku. Metoda symbolicznej izolacji daje zewnętrzne pozytywne skutki (dzieci nie mają dzięki niej samych negatywnych doświadczeń), ale daje też wewnętrzne spustoszenie (dzieci mają nowe problemy, np. wstyd z powodu biednej rodziny, świadomość swoich ograniczeń, zderzenie z obcym środowiskiem przy negowaniu dotychczasowej socjalizacji). Praca socjalna z ubogimi dziećmi nie może być zatem zastępowaniem dotychczasowego kapitału nowymi zasobami. Sensownie byłoby bazować na dotychczasowych doświadczeniach dzieci i poszerzać zasoby. (Jedna z pracownic socjalnych, pracując z rodzinami w skrajnej biedzie, wskazała, że jest to swoisty rodzaj „akulturacji”³⁾).

Istotnym wątkiem opisów osób doświadczających ubóstwa jest to, co badacze uznają za charakterystyczne w edukacji wykluczonych biednych, a mianowicie, że: „Szkoła poprzez treści swego nauczania odrywa dzieci, potem młodzież od realnego świata i jego problemów, naucza o świecie i o kulturze, które istniały na wiele lat przed urodzeniem się jej uczniów, nie podejmuje prób objaśniania aktualnych problemów świata dalszego i bliższego, «kanibalizuje» jednocześnie ich przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, nie potrafi ostrzec i pomóc przed wejściem na ścieżkę ubóstwa kulturowego, społecznego, zawodowego i materialnego” (Kwieciński, 2005, s. 43). Szkoła w życiu ubogich pełni znaczące funkcje socjalizacyjne i wy-

³⁾ Badania prowadzone przeze mnie nad gettoizacją w Poznaniu w 2012 r. wraz z prof. Andrzejem Przymeńskim. Zob. Przymeński, Oliwa-Ciesielska, 2014.

chowawcze, jednak ukazywanie władzy i jej nadużycia upodabniają ją do innych miejsc, w których na co dzień panuje surowa dyscyplina i przemoc. W analizowanych pamiętnikach współczesnych mowa jest o przemocy „niebezpośredniej”. Szkoła w wielu przekazach jawi się jako doświadczenie sytuacji krytycznej dla dzieci, zatem z obecności w niej nie potrafią przywołać pozytywnych wspomnień. Poddane edukacji ubogie dzieci rzadko wskazują na uzyskanie konkretnej wiedzy, często natomiast odwołują się do socjalizacji w grupie rówieśniczej, która dotyczy negatywnych zachowań, poczucia bycia gorszym, czy też doświadczanej przemocy ze strony rówieśników.

W tym aspekcie szkoła wzmacnia ubóstwo, jest obszarem, w którym wbrew zabiegom wyrównywania szans, ujawnia się niedostosowanie społeczne jednostek. Badacze, wskazując na mechanizm naznaczania, podkreślają reakcje wrogości uczniów wobec szkoły i nauczycieli, które są często przenoszone na dorosłych w ogóle. Wykształcenie negatywnego obrazu siebie wspomaganego przez szkołę, skutkuje też potrzebą rekompensowania niepowodzeń w zachowaniach godzących w normy i wzory społeczne (Kossowska, 1992, s. 131). Według Marii Hirszowicz (1998, s. 116): „Szkoły w dzielnicach zamieszkałych przez biedotę mają do spełnienia zgoła inne zadania niż szkoły, w których większość stanowią dzieci z klas średnich. W tych pierwszych idzie o wdrożenie dzieci do dyscypliny, zachęcenie do nauki, przeciwdziałanie w tym względzie demoralizującemu często wpływowi środowiska czy nawet rodziców”. Poprzez to szkoła staje się złem koniecznym, kolejnym miejscem doświadczania przemocy i miejscem gdzie neguje się więzi z bliskimi, którzy niejednokrotnie nie mogli z powodu biedy odpowiednio wypełniać ról opiekuńczych. Także w tym znaczeniu szkoła jest instytucją marginalizującą, a jak wskazuje Jacyno (1997a, s. 117), interpretując myśl Bourdieu „w doświadczeniu dzieci z rodzin klas niższych jest więzieniem, z którego – jak pisze Bourdieu – starają się jak najszybciej wydostać”.

W wielu sytuacjach zamiary nauki są niemożliwe do zrealizowania z powodu analfabetyzmu uczniów, braku przychylności nauczycieli, odrzucenia przez rówieśników (Kowalska, 2011, s. 163–167). Problemy edukacyjne i relacyjne powodują zaprzestanie uczęszczania do szkoły, która jest miejscem „upublicznienia” swojej obecności, zatem również ujawniania swoich braków, a poprzez to braków, z jakimi boryka się rodzina. Dla biednych, którzy nie mogą pokazać innym niczego, co jest godne uwagi, szkoła staje się miejscem kolejnego zniewolenia, z perspektywy dzieci i ro-

dziców jawi się jako kolejna instytucja upokarzająca, która nie rzadko pod pretekstem pomocy domaga się obnażenia trudnego położenia uczniów i ich rodzin. We współczesnych *Pamiętnikach bezrobotnych...*, t. 4 (2005, s. 271) pojawiają się dosłowne wskazanie na szkołę jako instytucję reprodukcją nierówności społeczne, i wzmacniającą negatywny status. Ubodzy w szkole doświadczają upokorzenia z powodu odmiennego wyglądu i wielu innych braków, jak wskazuje wypowiedź w jednym z pamiętników: „Dziewczyny nielubiane przez uczniów ani przez nauczycieli. Kto lubi ubogich?! Na ulicy po prostu się od nich odwracamy z niesmakiem. W szkole, uczniowie mogą takie dzieci poniżać, obrażać, biorą zresztą w tym przykład z nauczycieli”. Według Anny Kwatery (2005, s. 409) dostrzeganie nierównego traktowania ludzi ubogich i ekonomicznie uprzywilejowanych, którzy osiągają lepsze wyniki skutkuje często generalizowanymi uprzedzeniami, niechęcią a nawet agresją ujawnianą w stosunku do lepiej wykształconych i zamożnych.

Nauka dziecka w szkole budzi obawy ze względu na niemożność sprostań podstawowym wymogom instytucji, ale także z powodu ukazania różnic statusu społecznego, które są podkreślane w *Pamiętnikach bezrobotnych...*, t. 3 (2005, s. 240): „Na razie te różnice w statusie materialnym nie są tak widoczne, gdyż dziecko pozostaje w domu, ale gdy pójdzie do szkoły co będzie, gdy dla zapewnienia dziecku lepszego startu trzeba będzie mu opłacić lekcje angielskiego (zajęcia dodatkowe już w «zerówce» odpłatne)? Skąd wziąć dodatkowe pieniądze, aby dziecko mogło pojechać z klasą na upragnioną wycieczkę, w jaki sposób, przy ograniczonych funduszach, uda się kupić komplet podręczników np. w klasach starszych za około 300 zł?”

Pójście dziecka do szkoły to publiczne ukazanie sytuacji rodziny, także wymiarze językowym, interakcyjnym, emocjonalnym. Dla wielu ubogich jest to czas konfrontacji z wymogami, którym nie można sprostać, ale też konfrontacji z innymi, lepiej sytuowanymi, jak wskazuje jedna z wypowiedzi: „I to był początek upokorzeń. Dziecko pierwszy raz nie miało podręcznika do muzyki za 13 zł, bo mi po prostu zabrakło pieniędzy. Co lekcję nauczycielka pytała dziecko, dlaczego nie ma książki. Przestałam wpłacać na Komitet Rodzicielski, omijałam składki jak mogłam. Ogrom upokorzenia spadł wtedy na dzieci” (*Pamiętniki bezrobotnych...*, t. 2, 2003, s. 230). Sytuacja ubóstwa pozbawia możliwości obrony siebie przed wizerunkiem narzuconym przez innych. Ukazanie prawdy byłoby jednoznaczne z ukazaniem hańby, stąd jedynym możliwym wyborem staje się milczenie – praktyka obecna w wielu sytuacjach braku wyboru, na co wskazują pamiętnikarze:

„W szkole nauczyciele są niewyrozumiali i często upominają się o rzeczy czy składki, czasem drwiąco: «zamiast kupić chrupki, daj na składkę». Dzieci czują się gorsze od innych, poniżone” (*Pamiętniki bezrobotnych...*, t. 2, 2003, s. 234).

Naznaczanie społeczne w szkole z powodu ubóstwa jest dodatkowym obciążeniem dla ubogich, co jest wprost wyrażane w opisie pamiętnikarzy: „Będą miały ciężką przeprawę w szkole, bo sposób rozmowy nauczyciela i ucznia na te delikatne tematy, również pozostawia wiele do życzenia. Niestety, nie każdy przejawia zrozumienie, troskę i wyrozumiałość. W obecności całej klasy dziecko jest besztane za brak pieniędzy na kino, teatr czy inne składki” (*Pamiętniki bezrobotnych...*, t. 1, 2003, s. 200). Takie doświadczenia wskazują, że pracownik socjalny powinien oddziaływać nie tylko na ubogich, ale także na ich otoczenie społeczne.

W ocenianiu szkoły w obszarze naznaczania pojawiają się sprzeczności, z jednej strony widoczne jest obarczanie szkoły jako instytucji, która wspomaga eksponowanie dotkliwych różnic, a z drugiej strony następuje usprawiedliwianie szkoły i obciążanie rodzin dobrze sytuowanych za ukazywanie lepszej pozycji ekonomicznej. Winowajcą stają się rodziny lepiej sytuowane, które chcą eksponować różnice, podczas gdy upośledzeni społecznie dążą do zacierania różnic. Poszukiwanie możliwości ochrony przed ukazywaniem piętna ubóstwa ukazane jest w oczekiwaniu uniformizacji stroju uczniów. Wśród ubogich istnieje wysoka świadomość, że odzież jest elementem komunikowania statusu, również w odniesieniu do dzieci. Zdają sobie oni sprawę, że na podstawie wyglądu dzieci następuje określanie stanu posiadania rodziców. W jednym z pamiętników współczesnych jest to racjonalizowane następująco: „Naszą odzież przede wszystkim kupujemy w tzw. ciuchlandach, ale gdy dziecko pójdzie do «zerówki» trzeba kupić mu też nowe ubranka, aby z powodu stałego noszenia odzieży używanej nie było wyśmiewane przez rówieśników i nie miało z tego powodu kompleksów” (*Pamiętniki bezrobotnych...*, t. 3, 2005, s. 238).

Przekonanie, że bariera w uzyskaniu szans na kształcenie tkwi w braku pieniędzy, a nie w braku zdolności, utwierdza w myśleniu, że indywidualne starania nie mają znaczenia: „Ola obroniła swoją pracę dyplomową na piątkę. Niedługo matura. Co potem? Na studia nie pójdzie, nie ma na to najmniejszych szans, ale pójdzie jakiś matof, mający bogatego tatuśka” (*Pamiętniki bezrobotnych...*, t. 1, 2003, s. 296). Sama chęć uczenia się w konfrontacji z brakiem środków jest według wielu skazaniem na porażkę (*Pamiętniki bezrobotnych...*, t. 2, 2003, s. 296). W takich przypadkach

znaczące wydaje się przekonanie ujawniane szczególnie przez ubogich, że często młodzi ludzie przerywający naukę różnią się od rówieśników, podejmujących kształcenie na poziomie wyższym, jedynie brakiem pieniędzy (Drucker, 1999, s. 167). Ale w znacznej mierze również można stwierdzić, że brak pieniędzy ogranicza szanse na rozwój jednostki i często nie jest już ona w stanie nadrobić wytworzonych zaległości. Bariery w kształceniu jest także organizacja systemu edukacji w znacznym stopniu szczerze dopasowana do wieku jednostki. W związku z tym, jak mówi Peter Drucker (tamże, s. 166), jeśli jednostka ominie któryś z etapów kształcenia, „na zawsze wypada z systemu i rzadko pozwala mu się doń wrócić”.

SOCJALIZACJA I WYCHOWANIE W RODZINIE W KONTEKŚCIE WYMOGÓW INSTYTUCJI EDUKACYJNYCH

Socjalizacja jako proces aktywnego przyswajania przez jednostkę warunków środowiska wskazuje, że zależna jest ona od możliwości jakie daje jej otoczenie. Jeśli przyjąć, że socjalizacja jest potrzebna do realizacji potrzeb jednostki, a także że dzięki niej jednostka przygotowuje się do pełnienia ról społecznych (Kłoskowska, 1996, s. 108), można sądzić, że funkcjonowanie w ubóstwie przygotowuje jednostkę głównie do ograniczania potrzeb i minimalizowania zakresu ról. Tymczasem zakres ról społecznych, których doświadczają jednostka w toku prawidłowego rozwoju powinien się poszerzać.

Przyjęcie socjalizacji jako „procesu powstawania i rozwoju osobowości zachodzącego we wzajemnej zależności ze społecznie przekazywanym środowiskiem socjalnym i materialnym” (Tillmann, 1996, s. 6), może wskazywać na deficyty uspołecznienia osób skrajnie ubogich. Badacze problemu podkreślają obok aspektów emocjonalnych także znaczenie niedostatku materialnego, co „ma konsekwencje dla rozwoju dzieci i zagraża międzypokoleniową transmisją biedy” (Warzywoda-Kruszyńska, 2008). Analizując sytuację osób żyjących w kulturze ubóstwa trudno jednoznacznie stwierdzić, że „ludzie nie są ofiarami swojej socjalizacji, ale mają wpływ na samych siebie i swoje otoczenie i w ten sposób stają się istotami zdolnymi do działania” (Tillmann, 1996, s. 6).

Uwikłanie jednostki w brak dostępu do podstawowych środków materialnych i ograniczone bodźce emocjonalne skazują często jednostkę na rolę ofiary. Dana jednostka może wyzwolić się z zakłętego kręgu, jednak spłot negatywnych wydarzeń ogranicza najczęściej pozytywne kontakty społeczne, umożliwiające ten proces. Klaus Hurrelmann (1994, s. 59) podkreśla,

że „jednostka ludzka rozwija się nieprzerwanie w zależności od czynników społecznych i kulturowych oraz że buduje swoją osobowość w trakcie procesów interakcji społecznych”. Regularne kontakty z osobami biernymi życiowo i charakteryzującymi się apatią dziedziczną od pokoleń, stanowią negatywny przykład postępowania. Według Hurrelmana „dzieci wszystkich grup społecznych ogółu populacji są przygotowywane do nabycia tych społecznych, werbalnych, poznawczych i emocjonalnych kompetencji, które są niezbędne do życia w subkulturze ich rodzinnego świata” (tamże, s. 112). Zatem dzieci w kulturze ubóstwa z konieczności, a nie z powodu wyboru, są socjalizowane właśnie do niej, a nie do niedostępnych obszarów, w których i tak w większości nie mają szans zaistnieć. Z tego punktu widzenia jest to racjonalne. Rolą pracownika socjalnego jednak jest dowartościowanie tych zasobów, które jednostka nabyła i odpowiednie ich ukierunkowanie. Bagaż doświadczeń, jaki przyjmuje na siebie każda jednostka w czasie życia jest wypadkową przeżyć własnych i zdarzeń, które były udziałem innych. Mimo stanu długotrwałej skrajnej biedy (a taki jej charakter w Polsce podkreślają badacze) (2005, s. 170), pracownik socjalny obok dowartościowania tych własnych przeżyć jednostki, może ukazywać ubogim doświadczenia innych, co stanowić może pozytywną egzemplifikację do zmiany.

Bohaterowie badanych przeze mnie źródeł, to osoby, których życie w znacznej części przebiegało w doświadczeniu ubóstwa, często nie tylko materialnego, lecz także emocjonalnego. Atmosfera w jakiej przebiegał proces socjalizacji pierwotnej ma dla jednostek ogromne znaczenie. Jak wskazuje Danuta M. Piekut-Brodzka (2000, s. 122): „Na rozwój emocjonalny, intelektualny, uspołecznienie dziecka wpływa atmosfera domu rodzinnego. Życzliwa, ciepła sprzyja równowadze emocjonalnej, służy zaspokajaniu potrzeby czułości, bezpieczeństwa, poczucia własnej wartości i uznania. Negatywna atmosfera utrudnia prawidłowe pełnienie funkcji socjalizującej, opiekuńczej i wychowawczej”. Choć doświadczenie domu rodzinnego było dla bohaterów źródeł obiektywnie różne, ujawniało wiele subiektywnie odbieranych podobieństw. Niezależnie od czasu trwania w ubóstwie, w momencie jego opisu przez osoby doświadczające go, oceniane ono było przez wszystkich, jako ubóstwo skrajne, wyznaczające całokształt działań jednostki.

Ubóstwo jest dla rodziny szczególnie niebezpiecznym doświadczeniem, „większe ryzyko wystąpienia różnego rodzaju patologii i dysfunkcji życia rodzinnego, a w ślad za nimi zaburzeń osobowościowych utrudniających nawiązanie satysfakcjonujących i trwałych więzi z innymi ludźmi, w tym rodzinnych,

naraża na konieczność przedwczesnego usamodzielnienia przed osiągnięciem życiowej dojrzałości” (Przymeński, 2001, s. 124). Rodzice mimo beznadziejności sytuacji i braku perspektyw, przekonują do konieczności nauki, jako jedynej drogi przygotowującej młode pokolenie nie tyle do sukcesu, co do lepszego radzenia sobie z późniejszymi problemami (*Pamiętniki bezrobotnych...*, t. 4, 2005, s. 139). Socjalizacja jest tu raczej nastawiona na podporządkowanie, a nie na współzawodnictwo z innymi. W znacznej mierze przygotowywanie dzieci do dorosłości jest skupieniem uwagi na wypracowaniu w nich umiejętności czerpania satysfakcji z każdego zajęcia. W konkretnych przykładach *Pamiętników bezrobotnych...*, t. 3 (2005, s. 121) współczesnych zawarta jest zależność – edukacji jednego dziecka kosztem innych, wyborów między koniecznością zarobkowania a nauką itp. We wszystkich analizowanych przeze mnie źródłach, pojawiają się opisy przypadków porzucenia przez dziecko szkoły w celu podjęcia pracy, pomagającej utrzymać rodzinę. Sprzyja temu przekonanie dorosłych, wpajane młodym ludziom, że wiedza teoretyczna jest zbędna, a prawdziwie istotne w życiu są praktyczne umiejętności (Mikiewicz, 2005, s. 116). Świadomość ubóstwa wpływa na zmianę ocen osobistych doświadczeń. Te, które w normalnych warunkach bytowych postrzegane są jako porażka, stają się doceniane przez ubogich z powodu uniknięcia konieczności nakładów, jakie wymuszałyby sukces. Przykładem jest radość z niezdanych egzaminów dziecka, gdyż jego edukacja w wybranej szkole pociągałaby wyższe niż gdzie indziej koszty. Na drugi plan schodzą emocje dziecka, poczucie porażki, niemożność zrealizowania jego marzeń (*Pamiętniki bezrobotnych...*, t. 1, 2003, s. 178).

Wypełnianie roli rodzicielskiej w zakresie zaspokajania podstawowych potrzeb dzieci, znacznie utrudnione w sytuacji ubóstwa, uruchamia różne sposoby radzenia sobie z napięciem w roli. Pamiętniki lat 30. podobnie do współczesnych ukazują uznaną przez rodziców konieczność ukrywania biedy, starania te ukazuje wypowiedź: „Bo wiele jest smutku i żalu w życiu naszych dzieci, my rodzice pragniemy ukryć przed naszymi dziećmi ich niedolę, chcemy pozwolić im być dziećmi, staramy się sami weselić, by rozweselić nasze dzieci – lecz na próżno, dziecko głodne, zziębnięte, widzi w nas tę sztuczną wesołość, wesołość dla rozweselenia ich – nie przyjmuje w siebie tej sztucznej wesołości, bo to dziecko nie jest nigdy dzieckiem...” (*Pamiętniki bezrobotnych*, 1967, s. 271).

Życie z zaburzeniem okresu dzieciństwa jest przedmiotem refleksji nie tylko dorosłych, lecz także nawet najmłodszych dzieci. Silnie eksponowana wartość przydatności, mierzona ekonomicznym wkładem na rzecz rodziny skutkuje wczesnym podejmowaniem ról dorosłych, skupionych na funk-

cjach zabezpieczających byt. Umiejętność zastępowania przez dzieci ról dorosłych nie skutkuje jednak poprawą sytuacji, nie tylko dlatego, że warunki bytowe cechuje zbyt wiele deficytów, ale także dlatego, że dzięki podejmowanym przez dzieci rolom, w rodzinie pojawiają się nowe deficyty w obszarze pozamaterialnym. Jak wskazuje Jacyno (1997b, s. 109): „Ubóstwo w prawomocnych reprezentacjach uchodzi za taki wymiar upośledzenia, który zaburza typowy proces «społecznego starzenia się jednostki», odbierając mu pierwszy etap, tj. dzieciństwo. [...] Ubóstwo jako życie bez dzieciństwa to także w swych prawomocnych reprezentacjach rodzaj piętna. Wolność od ubóstwa to przecież wolność od pewnego typu demograficznie wyobrażonej determinacji”.

W *Pamiętnikach bezrobotnych...*, t. 3 (2005, s. 382–383) są zawarte wskazania, że dzieci oprócz wsparcia materialnego mają narzucone inne istotne dla przetrwania rodziny role. W roli dorosłych zmuszone są przejmować kontrolę nad rodziną, podejmują ważne decyzje np. w sprawie zachowań przemocowych rodzica. W *Pamiętnikach* obecne są opisy głęboko zaburzonych relacji rodzinnych, które nie są jedynie bezpośrednim skutkiem ubóstwa, ale przyczyniają się do jego utrwalania, jak np. przemoc, alkoholizm, zaniedbywanie obowiązków rodzicielskich. W *Pamiętnikach* współczesnych widoczne jest, że między rodzicami a dziećmi brak szczerzej komunikacji, ale także obecna jest obawa rodziców przed komunikowaniem dzieciom rad, oczekiwań, wartości, z powodu poczucia, że jeśli własnym życiem nie daje się przykładu przedsiębiorczości, nie jest się dla dzieci wiarygodnym. Stąd też zostawianie problemów własnemu biegowi w sytuacji, gdy rzeczywistość odbierana jest jako niesterowalna (np. dziecko samo ma wyciągnąć wnioski z własnych porażek edukacyjnych).

Odwolanie się do problemu socjalizowania do biedy i jej pokoleniowości jest jasno zarysowanym aspektem w analizowanych przeze mnie źródłach. Nie tylko zatem badacze, ale sami doświadczający biedy, niezależnie od tła kulturowo-społecznego, mają przekonanie że ich żyjące w biedzie dzieci wniosą biedę do swojej dorosłości, racjonalnie oceniając, nie mają podstaw do twierdzenia, że na bazie znoszonych deprivacji ich życie ulegnie poprawie. W refleksjach wielu rodziców współczesnych *Pamiętników bezrobotnych...*, t. 4 (2005, s. 180) ukazana jest świadomość przekazywania biedy kolejnym pokoleniom – odtwarzania struktury społecznej, zamykania kręgu ubóstwa. Znaczenie negatywnych czynników doświadczanych w ciągu życia podkreślane jest w analizach ubóstwa, które uwzględniają czynniki subiektywne (Zalewska, 1997, s. 114–123). Obraz osobistej przeszłości

jest niebagatelny przy planowaniu przyszłych działań, o czym przekonują Rachel Karniol i Michael Ross (1996, s. 594), mówiąc: „Jednostki często reagują na teraźniejszość tak, jak gdyby była przywołaną do życia przeszłością”. Doświadczenia dzieciństwa ubogich ze względu na traumatyczny charakter powodują poważne problemy w przyszłości. Szkoła we współpracy z pracownikiem socjalnym może te problemy co najmniej ograniczać.

ROLA PRACOWNIKA SOCJALNEGO W PROCESIE EDUKACJI DZIECI UBOGICH

Analizując różnorodne doświadczenia członków rodziny żyjących w ubóstwie uwidacznia się wiele sprzeczności i odwrócenia porządku funkcjonowania społecznego uznawanego za stabilny, konstruktywny i normatywny. Wynikiem drastycznych wydarzeń jest przekonanie, że dla wielu ubogich zarówno szkoła, jak i rodzina nie jest środowiskiem bezpiecznym, a wręcz staje się równie niebezpiecznym miejscem życia jak marginalizujące otoczenie. Odkrycie, że żyje się w innym, gorszym świecie nie pozostawia złudzeń, że brak możliwości uczestnictwa na podobnych zasadach powoduje wykluczenie. Mimo ukazywanej świadomości problemów znamienne jest to, że ostatecznie na ich rejestrowaniu przez ubogich kończy się działanie. Problemy stają się nieodłączną częścią codziennej egzystencji, jeśli są trzeba je zdefiniować, nie po to aby je rozwiązywać, ale by z nimi żyć.

Wiedza o funkcjonowaniu dzieci ubogich w szkole skłania do refleksji na temat tego, jak w takiej sytuacji powinien działać pracownik socjalny, pedagog, wychowawca szkolny. Pracownik socjalny powinien mieć szczególne miejsce w pomocy w funkcjonowaniu dzieciom skrajnie ubogim w systemie edukacji. Jako profesjonalista może pomóc identyfikować i definiować problemy (pozaekonomiczne, choć mające podłoże w ubóstwie), a także budować zindywidualizowane rozwiązania. Jego działania nie mogą skupiać się na pomocy samemu dziecku, ale całemu otoczeniu, które wpływa na to jak ubóstwo jest postrzegane, doświadczane i ograniczane. Piętnowanie ubóstwa zaczyna się w najbliższym otoczeniu ubogich. Jeśli ma miejsce w szkole, także ze strony nauczycieli, którzy w bezpośrednich relacjach traktują ubogich jako „innych”, bądź przywalają na antagonizmy wśród uczniów, wówczas praca socjalna musi brać pod uwagę szersze niż rodzinne, oddziaływania środowiskowe.

Ponieważ ubóstwo jest doświadczane przez ubogich również jako bariera interakcyjna, w programach pomocowych należy uwzględnić integracyjne

aspekty funkcjonowania grupy. Oczywiście ważnym działaniem pracownika socjalnego (i innych osób mających zawodowe styczności z ubogimi dziećmi i rodziną) jest ograniczanie ubóstwa. Ale w sytuacji kiedy jest ono silnie ugruntowane nie jest to zadanie proste. Ważne jest, aby w czasie wysiłków zmierzających do zmniejszania ubóstwa, jednocześnie ograniczać jego negatywne skutki, pojawiające się w obszarze interakcji. Dotkliwość ubóstwa, jak zostało to wskazane w artykule, wzmagana jest poprzez relacje z innymi, którzy piętnują i biedę i ubogich. Pracownik socjalny oprócz zwalczania ekonomicznego podłoża ubóstwa ma możliwość podejmowania wielu innych działań. Do takich należeć może np. tworzenie warunków do powstawania grup odniesienia i grup rówieśniczych, a także stworzenie miejsca w szkole, które dałoby szansę na interakcje rodzin o różnym statusie (głównie rodzeństwa i rodziców dzieci). W tym obszarze zawierać się powinna praca na rzecz zmiany postrzegania ubóstwa, jako niezawinionego i niepowiązanego jednoznacznie z patologią społeczną.

Ze względu na wyjątkowo niskie poczucie wartości uczniów ubogich, warto w pomocy skupić się na wzmacnianiu ich zdolności, umiejętności i tworzyć warunki „upubliczniania” ich osiągnięć. Jest to m.in. danie szansy, aby dzieci miały pozytywne wspomnienia z okresu edukacji. Ważne jest w tej kwestii stworzenie dzieciom możliwości dzielenia się własnymi doświadczeniami i nie bagatelizowanie wiedzy, umiejętności, które są konstruowane także na tych doświadczeniach, które w biografii dzieci wiążą się z przedwczesnym przejmowaniem ról dorosłych.

Konieczne jest też wprowadzanie uczniów dobrze sytuowanych w problemy innych, także problemy związane z ubóstwem. Ważna w tym obszarze jest także praca z nauczycielami, jako grupą często nieświadomie wzmacniającą procesy wykluczenia, izolacji wzajemnej uczniów. Powodem tego nie jest brak kompetencji pedagogicznych nauczycieli, ale brak wiedzy o mechanizmach powstawania kultury ubóstwa. Pracownik socjalny może dla nauczycieli stać się pomocny w roli konsultanta, potrafiącego wskazać na prawidłowości funkcjonowania dzieci w kulturze ubóstwa.

Pracownik socjalny powinien pomagać w dowartościowaniu rodziny dzieci ubogich, w dowartościowaniu silnych więzi rodzinnych, nawet jeśli są one tworzone na bazie wspólnoty w znoszeniu trudności. Tego typu więź jest zasobem budującym solidarność między najbliższymi, która może być dobrze ukierunkowana na umiejętne podtrzymywanie więzi z innymi w najbliższym otoczeniu społecznym. Na takie aspekty zwraca uwagę wielu specjalistów pracujących z dziećmi. W wynikach badań odnoszących

się do budowania odporności psychicznej opisywane są programy promujące np. zdrowie psychiczne dzieci, zwłaszcza tych, które są ze środowisk zagrożonych wykluczeniem (jak np. ubóstwo, niski status społeczny, dysfunkcjonalność rodzin). Program *Dzielne dzieci* jest przykładem wzmacniania u dzieci wielu sfer rozwojowych. Głównie dotyczy on kształtowania u dziecka pozytywnych postaw wobec samego siebie (akceptacja swoich mocnych i słabych stron, adekwatna ocena własnych możliwości, wzbudzanie umiejętności czerpania radości z codziennych prostych czynności, umiejętności radzenia sobie z nadmiernym natężeniem emocji jak: gniew, zazdrość, poczucie winy). W programie ważne jest też kształtowanie pozytywnych postaw wobec innych ludzi, umiejętność wchodzenia w pozytywne interakcje z innymi, wyrażania pozytywnych uczuć, szacunku wobec innych. Istotne są w tym programie także rozwijane umiejętności radzenia sobie z problemami, realistyczne planowanie swoich działań, otwartość na nowe doświadczenia (Sikorska, 2016, s. 175–213). Wiele z tych zadań z powodzeniem może realizować pracownik socjalny, pod warunkiem, że szkoła zapewni mu możliwość wdrażania projektów socjalnych i podejmie systematyczną współpracę. Takie oddziaływania wprowadzające zmiany w społecznym funkcjonowaniu dzieci dotkniętych problemami związanymi z ubóstwem nie są bowiem łatwe do przeprowadzenia w krótkim czasie.

Warto zwrócić uwagę na konieczność dowartościowania dzieci ubogich we własnych oczach i w oczach ich rodziców, którzy nierzadko mają świadomość wagi edukacji dziecka, lecz nie mają świadomości konieczności motywowania dzieci, ponieważ sami nie wierzą w możliwy sukces. Pracownik socjalny współpracujący systematycznie z rodziną może stać się dobrym źródłem informacji i motywacji zarówno dla dzieci, jak i rodziców, którzy często nie mają wątpliwości, że edukacja jest najlepszym oddziaływaniem zapobiegającym ubóstwu, ale wątpią w sens edukacji ich własnych dzieci.

BIBLIOGRAFIA

- Drucker, P. (1999). *Spoleczeństwo prokapitalistyczne*. Tłum. G. Kranas. Warszawa: WN PWN.
- Felice, F. (2011). Podmiotowa wartość pracy jako klucz do integralnego rozwoju. *Ethos*, 96, 193–204.
- Gulczyńska, A. (2011). Stygmaty i schematy. *Nowy Obywatel*, 4, 38–39.
- Hirszowicz, M. (1998). *Spory o przyszłość*. Warszawa: IFiS PAN.
- <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-pomoc-spoeczna/zasięg-ubostwa-ekonomicznego-w-polsce-w-2015-r,14,3.html>, dostęp: 20.07.2016.

- Hurrelmann, K. (1994). *Struktura społeczna a rozwój osobowości. Wprowadzenie do teorii socjalizacji*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Jacyno, M. (1997a). *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*. Warszawa: IFiS PAN.
- Jacyno, M. (1997b). Kontrkultura ubóstwa. Pierre'a Bourdieu koncepcja reprodukcji klas społecznych a problem reprodukcji otwartej. *Studia Socjologiczne*, 3, 109.
- Jacyno, M., Szulżycka, A. (1999). *Dzieciństwo. Doświadczenie bez świata*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kaganiec-Kamieńska, A. (2008). *Tożsamość na pograniczu kultur. Meksykańska grupa etniczna w Stanach Zjednoczonych*. Kraków: TAIWPN Universitas.
- Karniol, M., Ross, R. (1996). The motivational impact of temporal focus: Thinking about the future and the past. *Annual Review of Psychology*, 47, 594.
- Kłóskowska, A. (1996). *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kossowska, A. (1992). *Funkcjonowanie kontroli społecznej. Analiza kryminologiczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kowalska, K. (2011). Zaburzenia przystosowania społecznego wywołane brakiem sukcesu szkolnego. W: K. Biel, J. Kusztal (red.), *Dziecko zagrożone wykluczeniem. Elementy diagnozy, działania profilaktyczne i pomocowe* (s. 163–167). Kraków: WAM.
- Kwaterna, A. (2005). Od segregacji szkolnej do marginalizacji społecznej? Refleksje na temat nowych uwarunkowań marginalizacji. W: Wł. Kubik SJ, B. Urban (red.), *Uwarunkowania i wzory marginalizacji społecznej współczesnej młodzieży* (s. 405–415). Kraków: WAM.
- Kwieciński, Z. (2005). Szkoła a wykluczanie. W: K. Marzec-Holka (red.), *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i pracy socjalnej* (s. 35–45). Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW.
- Mikiewicz, P. (2005). *Spoleczne światy szkół średnich. Od trajektorii marginesu do trajektorii elit*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP we Wrocławiu.
- Ornacka, K. (2013). *Od socjologii do pracy socjalnej. Społeczny fenomen dzieciństwa*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Pamiętniki bezrobotnych*, t. 1 (1967). Warszawa: PWE (Reedycja publikacji Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1933 roku).
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace nagrodzone*, t. 1 (2003). Oprac. i wstęp A. Budzyński. Warszawa: SGH IGS.
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace nagrodzone i wyróżnione*, t. 2 (2003). Oprac. i wstęp A. Budzyński. Warszawa: SGH IGS.
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace wyróżnione*, t. 3 (2005). Oprac. i wstęp A. Budzyński. Warszawa: SGH IGS.
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace wyróżnione*, t. 4 (2005). Oprac. i wstęp A. Budzyński. Warszawa: SGH IGS.
- Petelczyc, J. (2011). Równi i równiejsi. *Nowy Obywatel*, 4, 45–50.
- Piekut-Brodzka, D.M. (2000). *O bezdomnych i bezdomności. Aspekty fenomenologiczne, etiologiczne i terapeutyczne*. Warszawa: ChAT.

- Przymeński, A. (2001). *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*. Poznań: Wydawnictwo AE.
- Przymeński, A., Oliwa-Ciesielska, M. (2014). *Publiczna pomoc mieszkaniowa a demarginalizacji społeczna ludności ubogiej*. Poznań: Wydawnictwo UE.
- Sikora, P. (2004). Międzygeneracyjna transmisja wartości podkultury biedy w rodzinach dotkniętych ubóstwem. W: J. Brągiel, P. Sikora (red.), *Praca socjalna – wielość perspektyw. Rodzina – multikulturowość – edukacja*. Opole: Wydawnictwo UO.
- Sikorska, I. (2016). *Odporność psychiczna w okresie dzieciństwa*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Tarkowska, E. (2005). Bieda w Polsce w świetle badań jakościowych – próba podsumowania. W: S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne, Badania, metody, wyniki* (s. 170–186). Warszawa: IPiSS.
- Tillmann, K.J. (1996). *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*. Warszawa: WN PWN.
- Warzywoda-Kruszyńska, W. (2008). Dzieci żyjące w biedzie – dzieci krzywdzone. *Dziecko Krzywdzone*, 23, 26–37.
- Zalewska, D. (1997). *Ubóstwo. Teorie, badania*. Wrocław: Wydawnictwo UWr.
- Zawistowska, A. (2012). *Horyzontalne nierówności edukacyjne we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

EDUCATION OF CHILDREN SOCIALIZED IN THE CULTURE OF POVERTY AS A CHALLENGE TO SOCIAL WORK

ABSTRACT

The paper addresses the issues relating to the education and socialization of children living in the culture of poverty, i.e. the situation when the privation affecting the family is not merely a convergence of many incidents, but it becomes a long-lasting experience which results in generational encumbrance. The consequences of such a situation are noticeable in many spheres of children's and adolescents' lives, particularly at home, school and among peers. The main purpose of the paper is to indicate educational problems of children living in poverty and describe the areas which impede socialization and educational interventions. The paper highlights the value of education as a real chance to break the cycle of generational poverty stemming from the culture of privation. It also presents school as an institution which reinforces inequalities, and family – as an institution which socializes to poverty. The article contains indications on social work with children from poor families. The paper contains research analyses performed based on such sources as “Memoirs of the Unemployed,” published in Poland in 2003–2006 (5 volumes) and in 1933. The analyses undertaken in the paper are referred to the concept of the culture of poverty proposed by Oscar Lewis.

DR JAKUB NIEDBALSKI

Uniwersytet Łódzki

WYBRANE INSTYTUCJONALNE ORAZ PRAWNO-ADMINISTRACYJNE INSTRUMENTY WSPARCIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH INTELEKTUALNIE W POLSCE

ABSTRAKT

Artykuł ma charakter przeglądowy i dotyczy problematyki wybranych form wsparcia osób niepełnosprawnych intelektualnie w Polsce. Celem artykułu jest prezentacja i ocena zasadności oraz funkcjonalności podstawowych instrumentów wsparcia osób niepełnosprawnych intelektualnie w wymiarze prawnym oraz społecznym, a także określenie pozycji tej kategorii mieszkańców naszego kraju w ramach systemu edukacji, zatrudnienia oraz prowadzonej wobec nich polityki aktywizacji zawodowej. Kwestie związane z sytuacją osób niepełnosprawnych intelektualnie traktuję w sposób holistyczny, pokazując tendencje dotyczące uwarunkowań systemowych nadających kształt idei normalizacji oraz stanowiących fundament dla prowadzonej wobec nich polityki integracji społecznej.

Współcześnie o wartości człowieka decydują posiadane przez niego cechy i przymioty, które są powszechnie pożądanymi przez innych ludzi. A im więcej trudnych osiągalnych przymiotów jest w zasięgu danej osoby, tym wyższy jest jej status oraz pozycja społeczna. Takie wartości jak dobra materialne, wykształcenie, dobrze płatna praca, sprawność fizyczna, czy piękno itd., leżą u podstaw kryteriów oceny społecznej człowieka. Miejsce jednostki w życiu zbiorowości wyznacza też poziom szeroko rozumianej sprawności. Hołduje się przede wszystkim tendencji wyróżnienia jednostek pełnosprawnych, a w szczególności odznaczających się uzdolnieniami korzystnymi społecznie. W tym kontekście człowiek, który nie tylko nie posiada owych przymiotów, ale wręcz jest poniżej społecznej „normy”, ma nikłe szanse, aby zaistnieć w świadomości innych jako osoba wartościowa. Sytuacja taka dotyczy m.in. ludzi upośledzonych umysłowo. Osoby odchy-

lone od normy, najczęściej z powodu niewłaściwego traktowania ich potrzeb ze strony ludzi normalnych, nie mają zapewnionego odpowiedniego startu życiowego.

Wadliwy stosunek społeczeństwa stanowi więc barierę, którą trudno jest pokonać własnymi siłami osobom niepełnosprawnym. Toteż ważne staje się rozpoznanie i uaktywnienie różnorodnych mechanizmów, systemów wsparcia, warunkujących pomyślny przebieg rehabilitacji społecznej i zawodowej osób z niepełnosprawnością intelektualną (Głodkowska, Giryński, 2006, s. 5). Elementarnym czynnikiem w procesie dostosowania osób niepełnosprawnych do życia w społeczeństwie jest rehabilitacja społeczna, która ma na celu integrację osoby niepełnosprawnej ze społeczeństwem (Gierba-Grodzicka, 2006, s. 73). Wymaga to zaangażowania różnych służb społecznych z koniecznością koordynowania działań na poziomie sektorów życia społeczno-politycznego i gospodarczego (Głodkowska, Giryński, 2006, s. 6). Niezbędne jest zatem wsparcie tej kategorii obywateli przez instytucje państwowe, organizacje pozarządowe, a także odpowiednią konstrukcją przepisów prawa gwarantującego z jednej strony ochronę z drugiej zaś określone przywileje możliwie najlepiej „neutralizujące” nierówności wynikające z uszczerbku fizycznego lub umysłowego osób niepełnosprawnych.

W związku z tym w artykule zaprezentuję działania rewalidacyjne organizowane przez profesjonalistów i instytucje państwowe oraz charakter wsparcia dla osób upośledzonych umysłowo w polskim systemie prawa, co sprzyjać ma indywidualnemu rozwojowi i wykorzystaniu posiadanych przez jednostkę upośledzoną umysłowo zasobów psychofizycznych oraz zmierzać ma do włączenia tej kategorii obywateli w nurt życia społecznego (Żuraw, 2008, s. 32).

SPOŁECZNY WIZERUNEK OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ INTELEKTUALNIE

Osoby niepełnosprawne oceniane są bardzo często jako ludzie słabi, lękliwi, wycofani, nerwowi, niepewni siebie, niezadowoleni z życia itd. Cechy te stanowią element stereotypu i uogólnionego obrazu osoby niepełnosprawnej w społeczeństwie (Ostrowska, 1997, s. 76). Poprzez przypisanie etykiety słabości, czy lękliwości eliminuje się ich z wielu aktywności oraz dziedzin życia społecznego. Z góry, taką osobę „skazuje się” niejako na wykluczenie i marginalizację, a więc pozostawanie poza głównym nurtem życia społecznego. Osoby niepełnosprawne postrzegane są jako zasługują-

ce na współczucie, a nie jako partnerzy różnych przedsięwzięć życiowych. Jak podaje Antonina Ostrowska (1997, s. 77), „można wyróżnić dwie kategorie czynników, które oddają społeczną charakterystykę osoby upośledzonej. Są to mianowicie, koncentrowanie się na słabościach i ograniczeniach psychicznych jednostki, a także wszystkie te cechy, które utrudniają jej interakcje z otoczeniem”. Taki sposób ujmowania upośledzenia społecznego i postrzegania osób niepełnosprawnych intelektualnie sprzyja podtrzymywaniu stereotypów a także ugruntowywaniu negatywnych etykiet na temat ludzi z niedorozwojem umysłowym. W konsekwencji prowadzi to do powstawania barier utrudniających bądź wręcz uniemożliwiających w pewnych przypadkach funkcjonowanie osób z niepełnosprawnością intelektualną w społeczeństwie, czego następstwem jest ich wykluczenie i marginalizacja (Żółkowska, 2004, s. 281). Owe bariery pojawiają się na wszystkich niemalże płaszczyznach życia i dotyczą m.in. systemu edukacji, gdzie następuje podział i segregacja bowiem osoby upośledzone mają gorszy start ze względu na niewielkie umiejętności, ale także brak możliwości ich nabycia w trakcie nauki szkolnej (Barnes, Mercer, 2008, s. 55). Ponadto takie trudności obserwuje się w zakresie zatrudnienia na rynku pracy, ponieważ osoby z upośledzeniem umysłowym są zazwyczaj traktowane jako „niepełnowartościowi” pracownicy (nawet w porównaniu z grupą osób z niepełnosprawnością fizyczną), bądź w ogóle nie bierze się ich pod uwagę nawet jako potencjalnych kandydatów do pracy (tamże, s. 59–60). Ale kwestie barier i ograniczeń można potraktować szerzej i odnieść je do życia prywatnego i sfery intymnej. Nadal bowiem utrzymuje się w społeczeństwie przekonanie o tym, że osoby upośledzone umysłowo nie wykazują zainteresowania w tym zakresie lub po prostu bagatelizuje się wszelkie związane z tym objawy, co *de facto* odbiera im prawo samodzielnego decydowania o sobie, niezależności oraz autonomii w zakresie tak drażliwych sfer jak życie intymne i seksualne. Takie postępowanie jednych ludzi w stosunku do drugich ma, zgodnie ze słowami Stanisława Kowalika (1989, s. 160–161), „dyskryminujący charakter. Według tego autora, objawia się on poprzez: odmawianie osobom niepełnosprawnym intelektualnie równego traktowania lub praw, które przysługują całej zbiorowości; odmowa ta jest nieuzasadniona merytorycznie; opiera się na arbitralnym zaliczeniu tych osób do określonej kategorii społecznej; wobec której formułowane są uprzedzenia społeczne”.

Jednym z najważniejszych warunków przełamania krążących stereotypów oraz nieuzasadnionych i niemających oparcia w rzeczywistości sądów,

a z drugiej strony możliwości stworzenia warunków pełnoprawnego uczestnictwa osób z niepełnosprawnością intelektualną w życiu społecznym, jest świadomość otoczenia w zakresie możliwości funkcjonowania społecznego tej kategorii osób, ich potrzeb i praw, a przede wszystkim wartości, jakie mogą one wnieść w życie społeczne (Żółkowska, 2004, s. 269).

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że postawy społeczeństwa wobec osób niepełnosprawnych ewaluowały od „prawa naturalnej selekcji poprzez dyskryminację, wyniszczenie, postawę izolacji, segregację do obecnie propagowanej opieki oraz integracji” (Olszewski, 2005, s. 107). Proces włączania osób niepełnosprawnych we wszelkie sfery życia ludzi sprawnych na zasadach równouprawnienia i koegzystencji odbywa się współcześnie zgodnie z zasadami idei integracji i normalizacji (Krause, 2004, s. 40).

Spółeczna integracja jako zjawisko dotyczące różnych ludzi, grup społecznych definiowana jest jako „zwarłość społeczna, zespolenie i zharmonizowanie elementów zbiorowości społecznej, rozumiane jako intensywność i częstotliwość kontaktów między członkami danej zbiorowości oraz jako akceptacja w jej obrębie wspólnych systemów wartości, norm, ocen” (Żółkowska, 2004, s. 282). Stworzenie warunków integracyjnych jest w dużym stopniu konsekwencją procesu normalizacji, która jest działaniem polegającym na posługiwaniu się standardowymi, uznawanymi za normalne środkami, celem umożliwienia osobom niepełnosprawnym podejmowania większości powszechnie występujących ról społecznych (Krause, 2004, s. 47). Jednocześnie normalizacja łączy się z zapewnieniem doświadczenia życiowego i warunków bytowych nie różniących się od uznanych za typowe i normalne w danej zbiorowości. Amadeusz Krause (tamże) wyróżnia cztery kluczowe elementy zawarte w pojęciu normalizacji: prawo do bycia akceptowanym jako pełnoprawny członek społeczeństwa; prawa do bycia traktowanym godnie i z szacunkiem; prawo do dokonywania wyborów; prawo do sprawowania kontroli nad swoim życiem.

W związku z powyższym w artykule zaprezentowane zostaną jedno z najważniejszych form pomocy oraz wsparcia, jakie oferowane jest za pośrednictwem instytucji państwowych, począwszy od specjalistycznego systemu szkolnictwa, poprzez instrumenty wspomagające osoby niepełnosprawne intelektualnie na rynku pracy, a na narzędziach prawno-administracyjnej ochrony skończywszy.

OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE INTELEKTUALNIE WOBEC SYSTEMU EDUKACJI, ZATRUDNIENIA I AKTYWNOŚCI ZAWODOWEJ

Podążając w kierunku normalizacji życia osób niepełnosprawnych intelektualnie, wyrównywania szans na płaszczyźnie społecznej, zawodowej i osobistej, a także szeroko rozumianej integracji, wskazuje się często na potrzebę przygotowania człowieka upośledzonego do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Proces przygotowania jednostki niepełnosprawnej intelektualnie, zwany rewalidacją, ma na celu wyrobienie odpowiednich sprawności fizycznych, psychicznych, społecznych i zawodowych, które takie uczestnictwo realnie umożliwią (Giryński, Przybylski, 1993, s. 7).

Od pewnego już czasu, jak pisze Janina Wyczesany (1998, s. 46), obserwuje się wzrost znaczenia pracy rewalidacyjnej z osobami upośledzonymi umysłowo. Przyczyną tego stanu rzeczy był i jest obecnie, rozwój idei humanitaryzmu oraz postęp naukowy (szczególnie osiągnięcia medycyny, fizjologii, psychologii, nauk społecznych). Ponadto ważną rolę odgrywają – o czym już wspominałem – względy społeczno-ekonomiczne i prawne.

W literaturze poświęconej problematyce uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, dużą wagę przywiązuje się do systemu szkolnictwa. Instytucje edukacji są bowiem tym miejscem, w którym proces rewalidacji powinien być faktycznie realizowany (Giryński, Przybylski, 1993, s. 7). „Podstawowe cele kształcenia upośledzonych umysłowo zmierzają do optymalnego ich rozwoju i pełnego przystosowania do życia społecznego w granicach indywidualnej wydolności każdej jednostki” (Wyczesany, 1998, s. 47).

Zdaniem Ottona Lipkowskiego (1977), do najważniejszych zasad rewalidacji należą:

Po pierwsze, zasada akceptacji, która polega na kształtowaniu stosunku społeczeństwa do jednostek upośledzonych umysłowo, aby uznając trudności rozwojowe tych osób, nie zaniedbywało wszelkich form opieki i pomocy dla nich, czyli, „aby obowiązki społeczne były podejmowane w pełni gotowości w stosunku do potrzeb osób odchylonych od normy”;

Po drugie, to zasada pomocy, a więc dbałość o aktywizację sił biologicznych wychowanka, aby go usamodzielnic i wytworzyć odpowiednią atmosferę w środowisku (nie dopuszczając jednak do przesadnej ochrony szkodliwej dla rozwoju);

Po trzecie, to zasada indywidualizacji, czyli dostosowania nauczania do indywidualnych właściwości dziecka oraz uwzględnienia jego własnego

celu kształcenia (uwarunkowanego przez różne czynniki np. uzdolnienia, sprzyjające okoliczności materialne czy środowiskowe);

Po czwarte, autor wskazuje na zasadę terapii pedagogicznej, czyli w pierwszej kolejności poznanie dziecka i opracowanie diagnozy, a następnie wspólna praca ze środowiskiem tak, aby polepszyć sytuację dziecka i stworzyć mu możliwie najlepsze warunki do pokonania trudności;

Wreszcie po piąte, to zasada współpracy z rodziną, dotycząca wspólnego, uzgodnionego działania szkoły oraz domu, aby wspomagać wysiłek dziecka na drodze ku usprawnieniu i rozwojowi (Wyczesany, 1998, s. 47).

Z kolei Maria Grzegorzewska (1968) wymieniała następujące zasady pracy rewalidacyjnej:

- kompensacja – co oznacza zastąpienie zamkniętych, uszkodzonych dróg kontaktów ze światem, innymi dostępnymi w danym przypadku;
- korektura niesprawnie działających narządów upośledzonych, a więc ich zaktywizowanie, uczynnienie i wykorzystanie w granicach możliwości jednostki przy zastosowaniu sposobów dostępnych ówczesnej nauce;
- usprawnienie możliwie wszystkich nietkniętych przez upośledzenie czynności danego osobnika, czyli zasobu najsprawniej działających funkcji, bez uszkodzeń i braków, które mają stanowić główną podstawę dla przebiegu działalności rewalidacyjnej.

A zatem „zadania pracy rewalidacyjnej obejmują przywracanie zdrowia, umożliwienie rozwoju fizycznego, kompensowanie braków i uszkodzeń, akcję korygowania, usprawniania i dynamizowania, [a także] wykształcenie ogólne i zawodowe jednostki, [jej] rewalidację psychiczną [...] i uspołecznianie” (Wyczesany, 1998, s. 48).

Założenia dotyczące celów i zadań kształcenia dzieci upośledzonych umysłowo wynikają z ogólnych zasad polityki oświatowej naszego kraju. W interesie państwa leży zapewnienie każdemu człowiekowi prawa do nauki, wychowania i przygotowania do życia. Zadaniem systemu kształcenia dzieci upośledzonych umysłowo jest stworzenie pełnych warunków dla aktywizacji psychofizycznych zasobów poszczególnych jednostek i ich wszechstronnego rozwoju na miarę indywidualnych możliwości każdej osoby (Wyczesany, 1998, s. 84–85). Szkoła specjalna ma zatem na celu przywrócenie osób niepełnosprawnych intelektualnie społeczeństwu jako jednostek możliwie najbardziej autonomicznych, niezależnych i produktywnych. Innymi słowy, szkoła specjalna przygotowuje dzieci upośledzone do życia w społec-

czeństwie. „A chociaż żadna pedagogika ze wszystkimi swoimi metodami nie zdoła z dziecka upośledzonego umysłowo uczynić dziecka o normalnym poziomie intelektualnym, to może spowodować, że osiągnie ono dobry poziom przydatności społecznej” (Sękowska, 1982, s. 174).

Andrzej Giryński (1996, s. 163–164) podkreśla, że szkoła jest obok rodziny środowiskiem wychowawczym, wywierającym w sposób bezpośredni wpływ na rozwój dziecka. Działalność szkoły ma charakter planowy i zorganizowany, w związku z czym staje się ona jednym z podstawowych środowisk wychowawczych. Szkoła specjalna jako instytucjonalne środowisko wychowawcze odgrywa wiodącą rolę w procesie rewalidacji, mającym na celu stworzenie optymalnych warunków do wywołania korzystnych zmian w rozwoju psychofizycznym i społecznym dziecka upośledzonego umysłowo (Łaś, 1977, s. 58). Dlatego w zakresie edukacji specjalnej istnieje podział uwzględniający predyspozycje psychiczne i umysłowe poszczególnych jednostek, dzieląc placówki na te, które przeznaczone są dla dzieci z lekkim niedorozwojem i te, które upośledzone są w stopniu umiarkowanym i głębokim¹⁾.

Niezależnie od poziomu oraz formy kształcenia specjalnego (dla lekkich, umiarkowanych i głębokich upośledzeń), osiągnięcie właściwych skutków edukacyjnych i wychowawczych, będzie możliwe jedynie w przypadku włączenia się w ów proces zarówno szkoły, rodziców, jak i zakładów pracy. W tym ostatnim ogniwie, jakim jest możliwość aktywności zawodowej, weryfikuje się wartość całego systemu szkolnego. „Stanowi on zatem ważny element kształcenia i doskonalenia zawodowego, ponieważ jednostki upośledzone umysłowo, przez uzyskanie możliwości podjęcia pracy stają się w pełni przygotowane do życia społecznego” (Wyczesany, 1998, s. 87). Jak podkreśla Aleksander Hulek (1988, s. 380), „jednym z podstawowych celów rehabilitacji osób z odchyleniem od normy jest przygotowanie ich, w miarę możliwości, do podjęcia pracy zarobkowej w warunkach normalnych bądź specjalnych, chronionych”. Ważnym etapem w przygotowaniu zawodowym osób z odchyleniami od norm jest dobór pracy – kierunku kształcenia i zatrudnienia. W doborze pracy istotne są czynniki fizyczne, psychiczne i społeczne. Uwzględnić je należy zarówno jeśli chodzi o osobę upośledzoną, jak i proponowany jej zawód. Na podstawie zestawienia właściwości i cech takiej osoby z warunkami proponowanego zawodu można dopiero stwierdzić, czy jest ona dla niej odpowiednia, i czy w tym wybo-

¹⁾ O systemie kształcenia dzieci niepełnosprawnych intelektualnie szerzej piszą Janina Wyczesany (1998) oraz Zofia Sękowska (1982).

rze uwzględnione zostały równocześnie potrzeby jednostki i potrzeby społeczne (Hulek, 1988, s. 380). Praca osób niepełnosprawnych jest bowiem wyznacznikiem ich miejsca w hierarchii społecznej, ale też warunkiem rozwoju społeczeństwa². Jak podkreśla Anna Organiściak-Krzykowska (2001, s. 137), praca jest jednym z najbardziej podstawowych sposobów zakorzenienia człowieka w strukturze społecznej, umożliwiających dostęp do różnych instytucji. Brak stałego zajęcia, niemożność znalezienia pracy, stanowi dla osób niepełnosprawnych dodatkową barierę w kontaktach z otoczeniem. Każdy człowiek, a tym bardziej upośledzony, wyrzucony poza rynek pracy, traci poczucie bezpieczeństwa, nie uczestniczy w życiu publicznym i zostaje zepchnięty na margines życia społecznego (tamże, s. 141).

Osoby upośledzone umysłowo mogą znaleźć zatrudnienie na otwartym rynku pracy, czyli konkurować w tym zakresie z pełnosprawną resztą społeczeństwa. Taka „konkurencja”, byłaby jednak z góry skazana na niepowodzenie, gdyby nie odpowiednie instrumenty prawne, które mają chronić interesy osób niepełnosprawnych i w możliwie najlepszy sposób niwelować ich braki oraz dysfunkcje³. Generalnie kwestie zatrudnieniowe osób niepełnosprawnych (zarówno fizycznie, jak i intelektualnie) zostały uregulowane w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy⁴) oraz w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych⁵). Pierwszy akt prawny reguluje sprawy dotyczące zatrudniania osób, bez względu na to, czy osoby te są pełnosprawne, czy też niepełnosprawne. Natomiast ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych zawiera uregulowania dotyczące tylko i wyłącznie tej grupy społecznej (Kamiński, 2006, s. 3). W ustawie o rehabilitacji (z dnia 27 sierpnia 1997 o rehabilitacji zawodowej i społecznej

² Zdaniem Elżbiety Zakrzewskiej-Manterys (2010, s. 39) osoby upośledzone umysłowo ze względu na swoje upośledzenie są wykluczone z systemu produkcji i dystrybucji dóbr, a brak produktywności następuje u tych osób – jak pisze autorka – „bez powodu”, po prostu dlatego, że właśnie takie są.

³ Elżbieta Zakrzewska-Manterys (2010, s. 92, 106) wskazuje na nikły udział osób niepełnosprawnych intelektualnie na rynku, a działania aktywizujące ludzi upośledzonych na tle zawodowym, jako nierzadko pozbawione jakichkolwiek empirycznych podstaw, bezrefleksyjne powielanie schematów standardowego (indywidualistycznego) społeczeństwa ryzyka.

⁴ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. 1974.24.141 z późn. zm.).

⁵ Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. 1997.123.776 z późn. zm.).

oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych), stwierdza się: rehabilitacja zawodowa ma na celu ułatwienie osobie niepełnosprawnej uzyskania i utrzymania odpowiedniego zatrudnienia awansu zawodowego przez umożliwienie jej korzystania z poradnictwa zawodowego, szkolenia zawodowego i pośrednictwa pracy (Głodkowska, Giryński, 2006, s. 6).

Obok zatrudnienia na otwartym rynku pracy, osoby z niepełnosprawnością intelektualną mogą podjąć zatrudnienie na tzw. chronionym rynku pracy. Jest to możliwe w dwóch formach, jako: zakład pracy chronionej bądź zakład aktywności zawodowej.

Status zakładu pracy chronionej może uzyskać pracodawca spełniający łącznie następujące warunki:

- prowadzący działalność gospodarczą przez okres co najmniej 12 miesięcy;
- zatrudniający nie mniej niż 25 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy;
- osiągający wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wysokości co najmniej 40%, gdzie minimum 10% ogółu zatrudnionych stanowią osoby zaliczone do umiarkowanego lub znacznego stopnia niepełnosprawności albo co najmniej 30% to osoby niewidome, psychicznie chore lub niepełnosprawne intelektualnie zaliczone do umiarkowanego lub znacznego stopnia niepełnosprawności (Kamiński, 2006, s. 13).

Z kolei zakład aktywności zawodowej może zostać utworzony przez powiat, gminę oraz fundację, stowarzyszenie lub inną organizację społeczną, której statutowym zadaniem jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych. Wyodrębniona przez powyższe podmioty organizacyjnie i finansowo jednostka może otrzymać status zakładu aktywności zawodowej, jeżeli:

- koszty utworzenia i działalności zakładu aktywności zawodowej są finansowane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, samorządu terytorialnego lub z innych źródeł;
- zakłady te nie prowadzą działalności polegającej na wytwarzaniu wyrobów przemysłu paliwowego, tytoniowego, spirytusowego, winiarskiego, piwowarskiego, a także pozostałych wyrobów alkoholowych o zawartości alkoholu powyżej 1,5% oraz wyrobów z metali szlachetnych (tamże).

Zadaniem wskazanych podmiotów jest wyrobienie u młodzieży upośledzonej sprawności i nawyków niezbędnych do podjęcia pracy zawodo-

wej (Wyczesany, 1998, s. 137). To miejsca pracy osób z ogólnie znacznie obniżoną sprawnością lub zdolnością wysiłkową, wymagającą szczególnej opieki i ułatwień w celu zaadaptowania ich do pracy, którą mogą podjąć w przyszłości w zwykłych zakładach, bądź też stałego zatrudniania tych, którzy nie mogą zarabiać na życie pracując zawodowo w normalnych warunkach (tamże, s. 138–139). Niestety, co pokazują badania, osoby niepełnosprawne wykazują się niskim poziomem wykształcenia oraz wysokim wskaźnikiem bezrobocia. Janusz Kirenko (2006, s. 101) podkreśla, że osoby niepełnosprawne (także umysłowo) pozostające poza rynkiem pracy, biernie zawodowo podlegają silnym napięciom emocjonalnym, a trudności dnia codziennego wydają im się nie do przewyciężenia. Natomiast osoby niepełnosprawne aktywne zawodowo są bardziej zaradne, odporne na przeciwności losu, pewne siebie i zdolne radzić sobie w różnych sytuacjach życiowych (tamże, s. 100). Jednocześnie dzięki możliwości szerszego kontaktu z otoczeniem, także z osobami pełnosprawnymi, realizuje się idea integracji tej kategorii osób, które swoim postępowaniem dają świadectwo własnej wartości pozostałej, sprawnej części społeczeństwa. „Spełnienie zawodowe osób niepełnosprawnych intelektualnie ich poczucie przydatności zawodowej, możliwość znaczenia prac i jej utrzymania to warunek tego, by można było mówić o społecznym zbliżeniu, o faktycznym procesie integracji” (Głódkowska, Giryński, 2006, s. 6).

PRAWNO-ADMINISTRACYJNE UWARUNKOWANIA SYSTEMU WSPARCIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH INTELEKTUALNIE⁶⁾

Intensywne działania ukierunkowane na kompleksowe a zarazem wielorakie usprawnienie osób z niepełnosprawnością intelektualną podejmowane są zarówno przez organizacje o zasięgu lokalnym, jak i międzynarodowym. Docelowo działania te zmierzają do podniesienia jakości życia tych osób i ich rodzin tak w wymiarze osobistym, jak i społecznym (tamże, s. 6). Jednocześnie podkreślić należy, że wszelkie tego typu zmiany konieczności dotyczą sfery prawno-instytucjonalnej państwa. Kardynalną zasadą jest równość wszystkich obywateli wobec prawa. Wyraża się w niej dążenie, by procesom

⁶⁾ Ten fragment artykułu nawiązuje do zawartości podpunktu 3.1. Polityka państwa wobec osób niepełnosprawnych intelektualnie – rozwiązania systemowe, znajdującego się w książce mojego autorstwa, *Życie i praca w domu pomocy społecznej. Socjologiczne studium interakcji personelu z upośledzonymi umysłowo podopiecznymi* (2013).

społecznym nadawać coraz bardziej realne cechy integracji osób sprawnych i niepełnosprawnych intelektualnie. Integracja będzie możliwa wówczas, „jeżeli u osoby niepełnosprawnej w toku intencjonalnych oddziaływań ukształtowane będą cechy i umiejętności ważne dla procesu regulowania przez nią swoich stosunków z otoczeniem oraz podejmowania ról społecznych wynikających z jej statusu w grupach społecznych” (Giryński, 2006, s. 43). Z drugiej strony pełne i równoprawne uczestniczenie osoby niepełnosprawnej intelektualnie w życiu społecznym uwarunkowane jest w dużej mierze posiadaniem przez nią takich umiejętności interpersonalnych (zawodowych, społecznych), które mogą stworzyć jej szansę zaistnienia społecznego (tamże, s. 43). W tym wymiarze, celem działania państwa stało się zapewnienie osobom niepełnosprawnym warunków do możliwie samodzielnego i czynnego uczestnictwa w życiu zawodowym i społecznym (Zakrzewska-Manterys, 2010, s. 104). Natomiast zasadniczą „tezą wynikającą z dokonujących się zmian jest potrzeba troski o osoby niepełnosprawne jako pełnoprawnego członka społeczności i jego podmiotowe i osobiste traktowanie na tle warunków życia” (Giryński, 2006, s. 43). Działania normalizacyjne państwa zmierzają do poprawy tych warunków a zarazem traktowane są jako podstawowy obowiązek ludzi sprawnych wobec osób niepełnosprawnych. Natomiast sama idea integracji stanowi rodzaj oferty bądź stwarzanych możliwości dla tej właśnie kategorii ludzi. Jak twierdzi Beata Nowak (2006, s. 127), „procesy integracyjne pozwalają na znormalizowanie warunków życia osób upośledzonych umysłowo w takim stopniu, aby nie dopuścić do ich wtórnego upośledzenia w wyniku izolacji w życiu społecznym”. Działania podejmowane w tym zakresie obejmują po pierwsze tworzenie spójnego systemu szeroko rozumianej rehabilitacji a także opieki społecznej. Po drugie zaś sprowadzają się do modyfikowania środowiska fizycznego i społecznego poprzez „likwidację barier architektonicznych, udostępnienia transportu i komunikacji, wyposażenie w odpowiednie pomoce techniczne ułatwiające uzyskanie niezależności, stwarzanie lub odpowiednie przystosowanie miejsc pracy i szkół, kształtowanie odpowiednich postaw społecznych” (Żółkowska, 2004, s. 168).

Tego rodzaju rozwiązania systemowe zwiększają możliwość zaspokajania potrzeb osób niepełnosprawnych intelektualnie a jednocześnie sprzyjają ich społecznej integracji. Przy czym działania takie, aby w ogóle mogły być realizowane, muszą mieć ugruntowanie i legitymizację w normach oraz przepisach prawa, które określają m.in. cele i kierunki działania państwa oraz różnych podmiotów uczestniczących w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych (Przybysz, 1997).

W Polsce przepisy prawne dotyczące osób niepełnosprawnych intelektualnie, reprezentowane są we wszystkich dziedzinach prawnych, i znajdują się w aktach normatywnych różnej rangi, także ustawowej (Żółkowska, 2004, s. 173). Warto również wspomnieć, że powstało wiele, ale w znacznym zakresie niewiążących, dokumentów w formie zaleceń, komunikatów, wytycznych, dyrektyw, obligujących członków UE do przeciwdziałania społecznemu wykluczeniu osób niepełnosprawnych, które przyjęła Polska (Żuraw, 2008, s. 35). Jednak zasadnicze prawa osób niepełnosprawnych są gwarantowane przez akty krajowe.

W systemie prawa polskiego aktem najwyższej rangi, z którego wywieść można prawa osób niepełnosprawnych jest Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku⁷⁾. Zasady i normy konstytucyjne dotyczą wszystkich kategorii obywateli, również upośledzonych umysłowo. Zgodnie z art. 30 Konstytucji „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw. Każdy człowiek, niezależnie od jego płci, rasy, wyznania, poglądów, statusu materialnego, czy poziomu inteligencji, jest obdarzony ową przyrodzoną godnością”. Innymi słowy równość wobec prawa, czyli jednakowe traktowanie wszystkich osób, stanowi podstawową wartość polskiego porządku prawnego (Guza, 2006b, s. 4). Z drugiej strony znajdują się tutaj także zapisy zakazujące dyskryminacji, o czym stanowi art. 32 Konstytucji „[...] nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym, czy gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. Z kolei artykuł 65 Konstytucji RP zapewnia każdemu obywatelowi wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz miejsca pracy, a artykuł 69 wskazuje, że „osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzielają, zgodnie z ustawą o pomocy w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej”. Ustawa zasadnicza nakłada też na władze publiczne obowiązek zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej osobom niepełnosprawnym (art. 6 i art. 8) (Żuraw, 2008, s. 35).

Jednym z pierwszych aktów rangi ustawowej, który regulował problematykę szeroko pojętej opieki zdrowotnej i pomocy państwowej osobom z zaburzeniami psychicznymi, a także kwestie ochrony ich praw obywatelskich, była Ustawa o Ochronie Zdrowia Psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 roku⁸⁾. Z punktu widzenia interesów osób z upośledzeniem umysłowym

⁷⁾ Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz.U. 1997.78.483).

⁸⁾ Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 roku o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. 1994.111.535).

wym, ustawa ta obejmuje kilka kluczowych zagadnień. Po pierwsze, określa działania zapobiegawcze w dziedzinie promocji zdrowia psychicznego (art. 4). Dotyczy to m.in. dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym pozbawionych odpowiedniej stymulacji i warunków rozwoju, w tym poczucia bezpieczeństwa i akceptacji, oraz osób przebywających w domach pomocy społecznej w warunkach zagrażających ich zdrowiu psychicznemu. Szczególnie istotne jest tworzenie placówek specjalistycznych zajmujących się wczesnym rozpoznawaniem potrzeb dzieci z zaburzeniami rozwoju psychoruchowego (art. 4, ust. 2). Po drugie, opieka zdrowotna wykonywana w ramach podstawowej specjalistycznej opieki zdrowotnej w formie doraznej, ambulatoryjnej, dziennej, szpitalnej, środowiskowej oraz w domu pomocy społecznej (art. 5) jest bezpłatna. Po trzecie, zapewniona ma być nauka i zajęcia rewalidacyjne dla dzieci oraz młodzieży z upośledzeniem umysłowym bez względu na stopień upośledzenia. Działania te organizuje się w przedszkolach, szkołach, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, ośrodkach rehabilitacyjno-wychowawczych, domach pomocy społecznej, zakładach opieki zdrowotnej, a także w domu rodzinnym (art. 7 ust.1).

Gałęzią prawa, która w najszerszym zakresie kształtuje stosunki społeczne wszystkich obywateli jest prawo cywilne. W warstwie materialnej, obejmuje ono przede wszystkim przepisy regulujące stosunki majątkowe pomiędzy dwoma podmiotami równorzędnymi, ale także zajmuje się tzw. dobrami osobistymi, np. takimi jak: zdrowie, cześć, wolność, swoboda sumienia, tajemnica korespondencji itp., a także, w warstwie formalnej, reguluje postępowanie przed sądami powszechnymi (np. kwestie spadkowe, kwestie zatrudnieniowe, czy kwestie rodzinne itp.) (Guza, 2006a, s. 3). Osoby niepełnosprawne intelektualnie mogą więc m.in. prowadzić samodzielnie gospodarstwo domowe, zawierać umowy i zaciągać zobowiązania, a także wstępować w związki małżeńskie oraz posiadać i wychowywać dzieci.

Każdy człowiek ma prawo do decydowania o swoim życiu osobistym oraz do ochrony prawnej swojej prywatności. Oznacza to, że osoba niepełnosprawna intelektualnie, która ukończyła 18 lat, ma prawo do decydowania o swoim życiu seksualnym, osobistym i rodzinnym (Zima, 2007b, s. 9). Nie można odbierać osobom niepełnosprawnym intelektualnie prawa do bycia rodzicem, choć nie każdy niepełnosprawny intelektualnie może nim być. Wykonywanie władzy rodzicielskiej zależy m.in. od predyspozycji psychicznych a nie stopnia niepełnosprawności danej osoby. Ostatecznie o władzy rodzicielskiej osoby niepełnosprawnej intelektualnie zadecyduje jednak sąd (Zima, 2007b, s. 9). Przy czym w prawie rodzinnym nie

wprowadzono różnicowania pozycji prawnej dzieci niepełnosprawnych i sprawnych. Warto jednak wspomnieć, że w przypadku zawarcia małżeństwa istnieją pewne, choć nieliczne zakazy związane z niepełnosprawnością intelektualną, bowiem w uzasadnionych przypadkach to sąd zezwala na zawarcie takiego związku. Z drugiej strony osoby upośledzone umyślowo mogą wyrazić swoją wolę za pomocą języka migowego albo na piśmie, a oświadczenie woli może nastąpić poza urzędem stanu cywilnego lub nawet przez pełnomocnika (Żółkowska, 2004, s. 180). Jedną z najistotniejszych kwestii regulowanych przez tę gałąź prawa jest także problematyka ubezwłasnowolnienia. Zagadnienie to jest ściśle związane z pojęciami zdolności prawnej oraz zdolności do czynności prawnych⁹⁾. Podkreśla się, że w wyniku niepełnej sprawności psychicznej i (lub) intelektualnej może zostać orzeczone ubezwłasnowolnienie tzw. całkowite lub częściowe (tamże, s. 178). Ubezwłasnowolnienie to instrument prawa cywilnego, który ma służyć ochronie prawnej osób uznanych za niezdolne do samodzielnego decydowania o sobie. Polega ono na pozbawieniu lub ograniczeniu zdolności do czynności prawnych i odebraniu tym samym możliwości wpływania na swoje życie (Zima, 2007b, s. 3). Przyjęto, że podstawowym celem jest tutaj dobro osoby niepełnosprawnej, często jednak, jak dowodzi praktyka, czyni się to nierzadko w interesie osób trzecich. Orzeczenie przez sąd ubezwłasnowolnienia osoby upośledzonej umyślowo ma daleko idące konsekwencje w postaci ograniczenia wolności osobistej i możliwości samo decydowania o sobie. Widać to m.in. w sytuacji umieszczenia jednostki niepełnosprawnej intelektualnie na obserwacji w zakładzie leczniczym. Prawo nie przyznaje bowiem osobie ubezwłasnowolnionej możliwości obrony poprzez wniesienie wniosku o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia (Żółkowska, 2004, s. 179). Z kolei ubezwłasnowolnienie wprowadza ograniczenie od-

⁹⁾ Zdolność prawna – to zdolność do bycia podmiotem praw i obowiązków prawnych. Według prawa polskiego zdolność prawną ma każdy człowiek od chwili urodzenia do śmierci oraz osoby prawne (np. zdolność prawna dziecka umożliwia przekazanie mu w spadku majątku, choć samodzielnie będzie mogło ono nim rozporządzać dopiero gdy uzyska zdolność do czynności prawnych).

Zdolność do czynności prawnych – zdolność do dokonywania we własnym imieniu czynności prawnych, czyli do przyjmowania i składania oświadczeń woli mających na celu powstanie, zmianę lub ustanie stosunku prawnego (np. zdolność do zakupu samochodu, zawarcia umowy o dzieło, świadczenia stosunku pracy, sporządzenia testamentu itp.). Innymi słowy to zdolność do tego, aby samodzielnie kształtować swoją sytuację prawną (nabywać prawa i zaciągać obowiązki).

powiedzialności człowieka upośledzonego, co ma stanowić swoistą ochronę osobistą i majątkową. Prawo wprowadza zatem zakaz wyzysku strony będącej niedołączną umysłowo oraz zwolnienie jej od odpowiedzialności, jeśli z powodu choroby psychicznej lub zaburzeń intelektualnych znajduje się ona w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażanie woli (tamże).

W przypadku regulacji prawno-finansowych, można na podstawie obowiązujących przepisów stwierdzić, że osoba niepełnosprawna intelektualnie może w dowolnym zakresie przedmiotowym podejmować działalność gospodarczą byleby nie było to sprzeczne z zasadami prawa (tamże, s. 184). Nie ma bowiem norm uniemożliwiających bądź utrudniających jej podjęcie i prowadzenie np. działalności gospodarczej. Z drugiej strony osoby z niepełnosprawnością mogą korzystać z wielu przywilejów, ulg i zwolnień przewidzianych przepisami prawa. Część z nich przysługuje osobom niepełnosprawnym bezpośrednio, część zaś podmiotom, które działają dla ich dobra. W pierwszym przypadku, za pomocą ulg i zwolnień zmierza się do usprawnienia osób niepełnosprawnych. W drugim stymuluje się zarówno osoby fizyczne, jak i prawne do działania na rzecz niepełnosprawnych (tamże, s. 259). Regulacje prawne dotyczące kwestii finansowych odnoszą się także do pieniężnej formy świadczeń przysługujących osobom niepełnosprawnym. Zazwyczaj świadczenia te są realizowane w postaci: przyznawania i wypłacania zasiłku stałego, zasiłku okresowego, zasiłku celowego, renty socjalnej, gwarantowanego zasiłku okresowego, specjalnego zasiłku okresowego, opłacania składek na ubezpieczenie społeczne itd. (tamże, s. 255). System świadczeń na rzecz osób niepełnosprawnych jest dość rozbudowany i obejmuje poza wspomnianymi formami finansowymi również pomoc w postaci pracy socjalnej, usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych, lokalnych ośrodków wsparcia, udzielania informacji o prawach i uprawnieniach, ośrodków interwencji kryzysowej, świadczenia rzeczowego bądź w naturze, a także zasiłków (tamże, s. 254). Szczególną formą usług udzielanych ludziom upośledzonym są specjalistyczne usługi opiekuńcze, których cechą charakterystyczną jest ich dostosowanie do szczególnych potrzeb osoby ubiegającej się o nie a wynikających ze schorzenia lub niepełnosprawności. Innym jeszcze rodzajem pomocy skierowanej do osób z dysfunkcjami psychicznymi i/bądź fizycznymi są środowiskowe formy pomocy półstacjonarne (dziennej) służące utrzymaniu osoby w jej naturalnym środowisku i przeciwdziałaniu instytucjonalizacji, a w szczególności są to: środowiskowe domy samopomocy, dzienne domy pomocy, noclegownie itd. (tamże, s. 255).

PODSUMOWANIE

Pomoc dla osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz ich ochrona prawna, mają na celu umożliwienie im a także ich rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych, których nie są w stanie pokonać wykorzystując własne środki, możliwości i uprawnienia. Celem takiego wsparcia jest zatem zaspokajanie niezbędnych potrzeb życiowych ludzi z dysfunkcjami umysłowymi bądź fizycznymi oraz umożliwienie im bytowania w warunkach odpowiadających godności człowieka (tamże, s. 250).

Bardzo istotną formą pomocy udzielanej osobom niepełnosprawnym jest zapewnienie bezpieczeństwa osobistego. Ludzie ci spotykają się bowiem z podobnymi zagrożeniami tak jak osoby pełnosprawne, lecz ich możliwości unikania tych zagrożeń są o wiele mniejsze. Z tego względu wymagają rozwiązań prawnych oraz instytucjonalnych, przyczyniających się do zwiększenia osobistego bezpieczeństwa oraz poprawy jakości ich życia (tamże, s. 258).

Dokonany w artykule krótki przegląd najważniejszych form wsparcia instytucjonalnego oraz prawno-administracyjnego realizowanych przez nasze państwo, pozwala stwierdzić, że rozwiązania te, stanowią istotny wkład w zabezpieczanie sytuacji życiowej osób niepełnosprawnych. Tworzą one warunki sprzyjające normalizacji, a także społecznej integracji tej kategorii obywateli naszego kraju, otwierając możliwości pełniejszego ich uczestnictwa w życiu społecznym. Niemniej jednak są to jedynie pewne narzędzia, czy też swoiste zasoby, które dla ich prawidłowego wykorzystania wymagają odpowiedniego zaangażowania ze strony całego społeczeństwa. Jedynie w ten sposób możliwe stanie się faktyczne wcielenie w życie idei normalizacji oraz integracji osób niepełnosprawnych.

BIBLIOGRAFIA

- Barnes, C., Mercer, G. (2008). *Niepełnosprawność*. Tłum. P. Morawski. Warszawa: Wydawnictwo „Sic!”.
- Gierba-Grodzicka, A. (2006). Różnice w poziomie funkcjonowania i rozwoju umiejętności społecznych osób z deficytem intelektualnym w stopniu umiarkowanym i znacznym po rehabilitacji prowadzonej na terenie WTZ. W: J. Głodkowska, A. Giryński (red.), *Rehabilitacja społeczna i zawodowa osób z niepełnosprawnością intelektualną – od bierności do aktywności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Akapit.

- Giryński, A., Przybylski, S. (1993). *Integracja społeczna osób upośledzonych umysłowo w świetle ujawnianych do nich nastawień społecznych*. Warszawa: WSPS im. Marii Grzegorzewskiej.
- Giryński, A. (1996). *Wartości w świecie młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie*. Białystok: Wydawnictwo eRBe.
- Głodkowska, J., Giryński, A. (2006). *Rehabilitacja społeczna i zawodowa osób z niepełnosprawnością intelektualną – od bierności do aktywności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe AKAPIT.
- Grzegorzewska, M. (1968). *Pedagogika specjalna*. Warszawa: PIPS.
- Guza, Ł. (2006a). *Cywilnoprawne uwarunkowania sytuacji osób z niepełnosprawnością intelektualną*. Seria „Sprawni w prawie”, 2, Warszawa: PSOUU.
- Guza, Ł. (2006b). *Konstytucyjnoprawne uwarunkowania sytuacji osób z niepełnosprawnością intelektualną*. Seria „Sprawni w prawie”, nr 1, Warszawa: PSOUU.
- Hulek, A. (1988). *Pedagogika rewalidacyjna*. Warszawa: PWN.
- Kamiński, J. (2006). *Zatrudnienie osób z niepełnosprawnością intelektualną*. Seria „Sprawni w prawie”. Warszawa: PSOUU.
- Kirenko, J. (2006). *Oblicza niepełnosprawności*. Lublin: Wydawnictwo Akademicki WSSP im. Wincentego Pola.
- Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz.U. 1997.78.483).
- Kowalik, S. (1989). *Upośledzenie umysłowe. Teoria i praktyka rehabilitacji*. Warszawa: PWN.
- Krause, A. (2004). Normalizacyjne podłoże integracji. W: G. Dryżałowska, H. Żuraw (red.), *Integracja społeczna osób niepełnosprawnych* (s. 145–161). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Lipkowski, O. (1977). *Pedagogika specjalna*. Warszawa: PWN.
- Łaś, H. (1977). *Proces społecznej rewalidacji uczniów szkół specjalnych dla upośledzonych umysłowo*. Szczecin: Wydawnictwo WSP.
- Niedbalski, J. (2013). *Życie i pracować w domu pomocy społecznej. Socjologiczne studium interakcji personelu z upośledzonymi umysłowo podopiecznymi*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Nowak, B. (2006). Kształcenie ustawiczne jako element działań normalizacyjnych. W: J. Głodkowska, A. Giryński (red.), *Rehabilitacja społeczna i zawodowa osób z niepełnosprawnością intelektualną – od bierności do aktywności* (s. 127–132). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe AKAPIT.
- Olszewski, S. (2005). *Postrzeganie przestrzeni życiowej przez młodzież niepełnosprawnością intelektualną w kontekście zachowań agresywnych*. Kraków: Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej.
- Organiściak-Krzykowska, A. (2001). Proces marginalizacji bezrobotnych. W: W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Lokalne strategie przeciwdziałania bezrobociu i biedzie?* (s. 135–143). Łódź: Instytut Socjologii UŁ.
- Ostrowska, A. (1997). Postawy społeczeństwa polskiego w stosunku do osób niepełnosprawnych. W: E. Zakrzewska-Manterys, G.A. Gustavsson (red.), *Upośledzenie w społecznym zwierciadle* (s. 75–95). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.

- Przybysz, P. (1997). *Prawa człowieka a prawa niepełnosprawnych*. http://www.idn.org.pl/sonnszz/prawa_niepełnosprawn1.htm, dostęp: 15.11.2015.
- Sękowski, Z. (1982). *Pedagogika specjalna. Zarys*. Warszawa: PWN.
- Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. 1994.111.535).
- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. 1974.24.141 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. 1997.123.776 z późn. zm.).
- Wyczesany, J. (1998). *Oligofrenopedagogika*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Zakrzewska-Manterys, E. (2010). *Upośledzeni umysłowo. Poza granicami człowieczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Zima, M. (2007a). *Ubezważnowolnienie osoby z niepełnosprawnością intelektualną*. Seria „Sprawni w prawie”, 19/20. Warszawa: PSOUU.
- Zima, M. (2007b). *Władza rodzicielska a osoby z niepełnosprawnością intelektualną*. Seria „Sprawni w prawie”, 15. Warszawa: PSOUU.
- Żółkowska, T. (2004). *Wyrównywanie szans społecznych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Uwarunkowania i obszary*. Szczecin: Oficyna IN PLUS.
- Żuraw, H. (2008). *Udział osób niepełnosprawnych w życiu społecznym*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.

SELECTED INSTITUTIONAL, LEGAL AND ADMINISTRATIVE INSTRUMENTS FOR THE SUPPORT OF PEOPLE WITH INTELLECTUAL DISABILITIES IN POLAND

ABSTRACT

The article is of a review nature and it is related to the problems of selected forms of support provided to people with intellectual disabilities in Poland. The purpose of the article is to present and evaluate the justifiability and functionality of basic instruments of support for people with intellectual disabilities in the legal and social dimension, and to specify the position of this category of our country's residents within the system of education, employment and career development policies aimed at them. The issues related to the situation of people with intellectual disabilities are treated holistically, presenting tendencies related to systemic factors that shape the normalization concept and provide a foundation for social integration policy carried out for people with intellectual disabilities.

BADANIA

DR HAB. MARTA CZECHOWSKA-BIELUGA

UMCS w Lublinie, Zakład Pracy Socjalnej

EWA DOMARECKA

UMCS w Lublinie

WARTOŚCI PREFEROWANE PRZEZ ASYSTENTÓW RODZIN A CECHY SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE

ABSTRAKT

W artykule omówiono system wartości asystentów rodzin jako osób profesjonalnie pomagających. Podjęcie tematu wynika z coraz częstszego uczestniczenia profesjonalistów w sieci wsparcia. Osoby te w większym stopniu narażone są na wypalenie zawodowe. Spójny system wartości pomaga efektywniej wypełniać codzienne obowiązki. Celem badań uczyniono poznanie związku między hierarchią wartości badanej grupy a cechami społeczno-demograficznymi. W tym celu przebadano 40 asystentów rodzin przy użyciu Skali Wartości M. Rokeacha. Nie wykazano związku pomiędzy preferowaniem określonych wartości a cechami społeczno-demograficznymi.

Wartości są ważnym czynnikiem determinującym jakość naszego życia zarówno osobistego, jak i zawodowego. To, jak wykonujemy swoją pracę, co jest w niej dla nas priorytetem, w dużej mierze zależy od naszego systemu wartości. W przypadku przedstawicieli zawodów pomocowych wartości stanowią ważne narzędzie pracy. Mogą sprzyjać, ale i utrudniać efektywną realizację roli zawodowej. Hierarchia wartości asystentów rodzin, grupy zawodowej pozostającej w trakcie procesu profesjonalizacji wydaje się zmienną wymagającą eksplorowania. Specjaliści od pomocy są szczególnie narażeni na wypalenie zawodowe, poczucie stresu w pracy, różnorodne obciążenia roli, aczkolwiek spójny system wartości może umożliwić im efektywniejsze radzenie sobie z codziennymi zadaniami (Czechowska-Bieluga, 2013). Funkcjonowanie asystentów rodzin było analizowane w kontekście metodycznym uwzględniającym jego cele i zadania, kompetencje, organizację pracy, natomiast niewiele jest opracowań ukierunkowanych na ich system wartości.

ROZUMIENIE WARTOŚCI W WYBRANYCH KONCEPCJACH TEORETYCZNYCH

Wiedza o wartościach ma charakter interdyscyplinarny. Niejednoznaczność pojęcia, prowadzi do wielu wątpliwości w procesie badawczym. Mogą one być rozumiane ilościowo, przedmiotowo bądź aksjologicznie (Najder, 1971). Dawid Kreach i Richard S. Crutchfield ujmują wartości jako „szczególny rodzaj przekonań, podzielany przez członków społeczeństwa lub przedstawicieli różnych pozycji w społeczeństwie, dotyczących tego, co jest godne pożądania [...] lub co powinno być” (Misztal, 1980, s. 37). Janusz Homplewicz (2002, s. 60–61) wskazuje, że wartości posiadają podwójną naturę: „posiadają one swą warstwę intelektualną, co rozum poznaje, a sumienie ocenia, oraz warstwę emocjonalną – co sprawia, że czytelne są one także dla pożądań, emocji i uczuć, że się je pragnie i pożąda. Wartość musi być rozumiana i doświadczana sama w sobie w swej transcendencji w stosunku do wszystkiego, co wartość ma lub co jest wartością” (Stróżewski, 1992, s. 60). Janusz Mariański (1989, s. 163) podkreśla, że wartości są tylko „subiektywnymi zjawiskami świadomości ludzkiej”.

Stanisław Kamiński (1986, s. 7–22) wyróżnia perspektywę: ontologiczną, epistemologiczną, semiotyczną i humanistyczną badania wartości. Mieszanie tych perspektyw, według filozofów, prowadzi do chaosu (Brzozowski, 2007). Na potrzeby prowadzonych badań, na gruncie filozoficznym założono za Józefem Tischnerem, że wartości istnieją obiektywnie i są obiektywnie uporządkowane w hierarchię wartości (Brzozowski, 2007). Uporządkowanie wartości w hierarchię porządkuje również zainteresowania i dążenia jednostki (Michałowski, 1993, s. 53). Przedstawiciele nauk socjologicznych za wartość przyjmują „silne, niemal niezmiennie, podstawowe, niekiedy ukryte predyspozycje” (Marshall, 2005, s. 416). Nauki pedagogiczne, jak wskazuje Piotr Oleś (1989), szerzej niż inne nauki poruszają ten temat, szukając odpowiedzi na pytanie o sposób istnienia wartości, jako odkrywane przez człowieka jakości obiektywne czy subiektywne skutki podejmowanych przez człowieka aktywności o charakterze emocjonalno-poznawczym. Piotr Brzozowski (2007, s. 9) rozważania na temat wartości w naukach psychologicznych umieszcza na pograniczu psychologii społecznej i psychologii osobowości. Wyróżnia on wartości podmiotowe, przedmiotowe oraz subiektywne. Gordon Allport ujmuje wartości jako zainteresowania czy nastawienia (Cieciuch, 2013). Według Shaloma H. Schwartza „wartości są konstruktem motywacyjnym. Odnoszą się do pożądanych celów, do których osiągnięcia człowiek dąży”

(tamże, s. 40). Takie ujęcie podkreśla ich funkcję selekcyjną. Wskazuje on, podobnie jak Milton Rokeach, że liczba wartości jest skończona.

Na potrzeby projektowanych badań jako koncepcję wiodącą przyjęto teorię wartości Rokeacha. Teoria ta jest częścią ogólniejszej teorii dotyczącej systemu przekonań (*belief system*). Koncentruje się ona na wartościach podmiotowych, które jak zaznacza Brzozowski (2007, s. 49), są „bardziej cechą człowieka, niż otaczającego go świata”. Rokeachowskie ujęcie wartości zawiera się w ramach teorii osobowości, w której osobowość to system przekonań, który składa się z 10 podsystemów, od centralnych do peryferyjnych. Przekonania na temat własnego ja stanowią system najbardziej centralny. Kolejne podsystemy stanowią wartości (Ciecuch, 2013), definiowane jako „trwałe przekonanie, że określony sposób postępowania lub ostateczny stan egzystencji jest osobiście lub społecznie preferowany w stosunku do alternatywnego sposobu postępowania lub ostatecznego stanu egzystencji” (Brzozowski, 2007, s. 50). Rokeach zakładał, że „wszyscy ludzie cenią te same wartości [...] Są to zawsze te same wartości niezależnie od miejsca i czasu, w którym ludzie żyją” (tamże, s. 52). Wartości te tworzą hierarchiczny system, który jest „trwałą organizacją przekonań o preferowanych sposobach postępowania lub ostatecznych stanach egzystencji wzdłuż kontinuum względnej ważności” (tamże, s. 50). Hierarchia wartości „służy pełniejszemu rozwojowi tego, co w człowieku najbardziej ludzkie” (Ostrowska, 2000, s. 9). Rokeach wskazał sześć grup wartości: „wartości społeczne” – bezpieczeństwo narodowe, pokój na świecie i równość; „wartości osobiste” – bezpieczeństwo rodziny, dojrzała miłość, dostatnie życie, mądrość, poczucie własnej godności, prawdziwa przyjaźń, przyjemność, równowaga wewnętrzna, szczęście, zbawienie oraz życie pełne wrażeń; „wartości społeczno-osobiste” – poczucie dokonania, świat piękna, uznanie społeczne oraz wolność; „wartości moralne” – kochający, odpowiedzialny, pomocny, posłuszny, uczciwy, uprzejmy oraz wybaczący; „wartości kompetencyjne” – ambitny, intelektualista, logiczny, obdarzony wyobraźnią, o szerokich horyzontach oraz uzdolniony; „wartości moralno-kompetencyjne” – czysty, niezależny, odważny, opanowany, pogodny (Brzozowski, 1987, s. 80). Wartości te nie tworzą jednak klasy równoległej. Można w ich obrębie wskazać wartości związane z najważniejszymi celami ludzkiej egzystencji (wartości ostateczne) i te związane z ogólnymi sposobami postępowania (wartości instrumentalne).

Zaliczenie systemu wartości do kompetencji osobistych może stanowić uzasadnienie występowania związków pomiędzy cechami społeczno-de-

mograficznymi, a preferowanymi wartościami. Rozumiane są one wówczas jako takie, „które kształtują się w okresie całego życia jednostki i które wypływają z jego doświadczeń życiowych, stanowiąc niejako pryzmat, przez który patrzy ona na dalsze życie i na możliwość kształtowania jego jakości, także w odniesieniu do aktywności profesjonalnej oraz wiedzy i umiejętności z zakresu kompetencji zawodowych” (Brzezińska, Appelt, 2000, s. 14).

ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE BADAŃ WŁASNYCH

Podjęte badania można zaliczyć do grupy badań nomotetycznych, gdyż założono, że badane osoby posiadają wiele wspólnych cech. Przedstawiona tu analiza pozwala na wskazanie hierarchii wartości grupy, jaką stanowią asystenci rodziny. Celem badań uczyniono poznanie związku między hierarchią wartości badanych asystentów rodzin a ich cechami społeczno-demograficznymi.

Badania zostały zrealizowane we wrześniu 2016 r. wśród 40 asystentów rodzin reprezentujących wszystkie województwa, przy czym do analizy włączone zostały wyniki 34 osób. Wśród badanych przeważały kobiety (94,1%). 14,7% badanych asystentów rodziny pracowało na aktualnym stanowisku ponad pięć lat i był to najdłuższy staż pracy w badanej grupie. Najwięcej wśród badanych osób legitymowało się stażem do jednego roku (23,5%). Średnia wieku wynosiła 35,6 lat. Wiek badanych był zróżnicowany, choć najliczniejsza grupa badanych miała od 31 do 40 lat (35,3%). Nieznacznie mniej liczną grupę stanowiły osoby w wieku 24. do 30. roku życia (29,4%). Wiek co piątej osoby badanej mieścił się w przedziale 41–50. Jedynie 14,8% badanych ukończyło 50 lat. Większość badanych to osoby zamężne (64,7%), co piąta była stanu wolnego. Co dziesiąty badany żył w wolnym związku, a jedynie 2,9% osób rozwiodła się. Ponadto co trzeci badany (35,3%) nie miał dzieci. Badani asystenci rodzin częściej pochodzili z małych miast i wsi niż w nich zamieszkiwali. Natomiast duże miasta częściej stanowiły ich miejsce zamieszkania w porównaniu z ich miejscem pochodzenia. Jednakże najczęściej asystenci zamieszkiwali, jak i pochodzili ze średniej wielkości miast. Zdecydowaną większość badanych stanowiły osoby posiadające wykształcenie wyższe (w tym 85,3% – to osoby legitymujące się tytułem magistra, a 11,8% – licencjata). Jedynie 2,9% osób ukończyło edukację na poziomie średnim (Czechowska-Bieluga, Domarecka, w druku).

Zastosowano metodę sondażu diagnostycznego a w jej ramach posłużona się Skalą Wartości M. Rokeacha. Hierarchia wartości M. Rokeacha – test *Value Survey* (VS) M. Rokeacha (polska adaptacja), w wersji E, tzw. Skala Wartości. VS służy do pomiaru wartości podmiotowych, czyli tych, które są bardziej cechą człowieka niż świata. M. Rokeach uwzględnił podskalę do badania wartości ostatecznych (WO), tj. najważniejszych celów życiowych oraz podskalę do badania wartości instrumentalnych (WI), czyli najogólniejszych sposobów postępowania (Brzozowski, 1987, s. 80).

Wartości tworzą tutaj hierarchiczny system. M. Rokeach twierdził, że systemy wartości umiejscowione są na centralnych pozycjach w systemie przekonań, a zatem trudno je zmienić. Autor VS ciągle tworzył nowe, zmodyfikowane wersje testu. W niniejszych badaniach zastosowano wersję E-4, która cechuje się, w porównaniu z wcześniejszymi, najwyższym wskaźnikiem stabilności.

WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH

Spośród wartości ostatecznych badani najwyżej cenili wartości osobiste, takie jak bezpieczeństwo rodziny ($R = 1$), dojrzała miłość ($R = 2$), mądrość ($R = 3$). Niżej w hierarchii znalazły się poczucie własnej godności, prawdziwa przyjaźń, szczęście czy równowaga wewnętrzna, ujmowana jako brak konfliktów wewnętrznych ($R = 5,5$). Wśród wartości społecznych, największe znaczenie dla badanej grupy miało bezpieczeństwo narodowe i pokój na świecie ($R = 11$). W zakresie wartości społeczno-osobistych, którymi badani kierują się najrzadziej, najwyżej cenioną wartością była wolność ($R = 8$). Uznanie społeczne i poczucie dokonania, rozumiane jako wniesienie trwałego wkładu uzyskały rangę 13,5. Najniższą rangę wśród wartości ostatecznych uzyskał świat piękna ($R = 17$) oraz życie pełne wrażeń ($R = 18$).

Analizy ujawniły brak korelacji pomiędzy hierarchią wartości ostatecznych a wiekiem ($p = 0,448$) czy stażem pracy ($p = 0,754$). Kolejnym etapem badań było sprawdzenie, czy występuje związek pomiędzy innymi zmiennymi społeczno-demograficznymi. Nie ujawniono związku pomiędzy wykształceniem a hierarchią wartości ($p = 0,833$). Zarówno w przypadku miejsca zamieszkania ($p = 0,456$), jak i miejsca pochodzenia ($p = 0,160$) zależność ta również nie wystąpiła.

W odniesieniu do wartości instrumentalnych najwyżej przez osoby badane cenione są takie cechy jak: odpowiedziany ($R = 1$), uczciwy ($R = 2$), kochający ($R = 3$) czy pomocny ($R = 5$), które zawierają się

TABELA 1. Hierarchia wartości ostatecznych

Wartości ostateczne	Mediana	Ranga
Bezpieczeństwo rodziny	1	1
Dojrzała miłość	4,5	2
Mądrość	5	3
Poczucie własnej godności	7	5,5
Szczęście	7	5,5
Prawdziwa przyjaźń	7	5,5
Równowaga wewnętrzna	7	5,5
Wolność	8	8
Dostatnie życie	9	9
Przyjemność	11	11
Bezpieczeństwo narodowe	11	11
Pokój na świecie	11	11
Uznanie społeczne	12	13,5
Poczucie dokonania	12	13,5
Równość	13	15,5
Zbawienie	13	15,5
Świat piękna	14	17
Życie pełne wrażeń	15	18

Źródło: badania własne.

wśród wartości moralnych. Wysoko cenione przez asystentów rodziny była również ambicja, opisywana jako pracowitość powiązana z aspiracjami ($R = 4$). Rangi pośrednie i niskie uzyskały zarówno wartości moralne, jak i moralno-kompetencyjne. Najmniejsze znaczenie dla badanej grupy w zakresie wartości kompetencyjnych miały następujące cechy: uzdolniony ($R = 14,5$) oraz obdarzony wyobraźnią ($R = 16,5$). Spośród wartości moralno-kompetencyjnych, najniżej ocenione zostały: niezależność ($R = 14,5$) oraz odwaga ($R = 16,5$). Najmniej cenioną wartością było posłuszeństwa ($R = 18$).

Kolejny etap analizy ujawnił brak korelacji pomiędzy hierarchią wartości instrumentalnych a wiekiem ($p = 0,448$) czy stażem pracy ($p = 0,151$). Związek ten również nie występuje w przypadku zmiennej, jaką jest wykształcenie ($p = 0,754$). W toku analizy nie stwierdzono również zależności

TABELA 2. Hierarchia wartości instrumentalnych

Wartości instrumentalne	Mediana	Ranga
Odpowiedzialny	4,5	1
Uczciwy	5	2
Kochający	5,5	3
Ambitny	6,5	4
Pomocny	8	5
Intelektualista	9	7,5
Opanowany	9	7,5
Pogodny	9	7,5
Uprzejmy	9	7,5
O szerokich horyzontach	9,5	10
Logiczny	10	11
Czysty	11,5	12,5
Wybaczający	11,5	12,5
Uzdolniony	12	14,5
Niezależny	12	14,5
Obdarzony wyobraźnią	13	16,5
Odważny	13	16,5
Posłuszny	18	18

Źródło: badania własne.

między miejscem pochodzenia ($p = 0,622$) czy zamieszkania ($p = 0,328$) a hierarchią wartości instrumentalnych.

Rolę czynników społeczno-demograficznych w przypadku funkcjonowania przedstawicieli zawodów pomocowych (na przykładzie pracowników socjalnych), ujawniły natomiast badania Beaty Mańkowskiej (2014). Okazało się wówczas, że płeć oraz wykształcenie różnicują pracowników socjalnych pod względem częstości występowania oraz intensywności objawów wypalenia zawodowego. Z kolei badania Teresy Zbyrad (2007) pozwoliły na wskazanie różnic pomiędzy pracownikami socjalnymi ze względu na obszar ich pracy. Jak wynika z badań, kontakt z klientem jest dwukrotnie częściej postrzegany jako bardzo częste źródło stresu wśród pracowników z miejskich ośrodków pomocy społecznej, w porównaniu do pracowników, którzy pracują na terenach wiejskich. Spośród badanych przez Zbyrad,

pracowników socjalnych pracujących w miejskich ośrodkach pomocy społecznej, 19% posiada również negatywne wspomnienia związane z kontaktami z klientami, podczas gdy na obszarach wiejskich, procent jest ponad dwukrotnie niższy. Zatem pomimo istnienia pewnych związków czynników społeczno-demograficznych z jakością funkcjonowania pracowników pomocowych, prezentowane analizy nie wykazały istotnego udziału analizowanych cech w obszarze wartości cenionych przez asystentów rodzin.

Ustalona, w toku analizy, hierarchia wartości wykazuje podobieństwa z badaniami Anny Olech i Marty Łuczyńskiej, których celem było poznanie wartości i cech cenionych przez pracowników socjalnych. Zarówno dla pracowników socjalnych, jak i asystentów rodzin, wartości związane z rodziną było oceniane jako najważniejsze (97,4% badanych uważa je za ważne, w tym 90,0% za bardzo ważne, $R = 1$). Wysoko cenioną wartością wśród przedstawicieli obu grup była również wolność (ważna dla 84,7% badanych, a dla 37,9% bardzo ważna, $R = 11$). Zarówno pracownicy socjalni, jak i asystenci rodzin określili „życie pełne wrażeń” jako mało cenne (45% uznaje je za cenne, 9,5% za bardzo cenne, $R = 18$) (Olech, Łuczyńska, 2013, s. 51–58). W przypadku hierarchii cech cenionych przez pracowników socjalnych, również można wskazać podobieństwa z wynikami badań własnych. W obu grupach, uczciwości (66%, $R = 2$) została wskazana, jako cenna dla badanych. Ocena ambicji również nie pozwoliła na różnicowanie obu grup (40%, $R = 4$).

Istnieje również dalsza konieczność rozszerzenia badań dotyczących asystentów rodzin, gdyż dla pracownika profesjonalnie świadczącego pomoc „nie jest jedynie ważna efektywność pracy [...], ale i umiejętność właściwego rozwiązywania problemów społecznych, personalnych oraz radzenie sobie z emocjami oraz przeżywanymi dylematami etycznymi”. Poziom wypalenia zawodowego wśród pracowników socjalnych miejskich ośrodków pomocy społecznej (Szpunar, 2001, s. 64). W tym kontekście wartość podkreślenia wydaje się wysokie miejsce w hierarchii wartości równowagi wewnętrznej ($R = 5,5$), co może wskazywać na potrzebę osiągnięcia stabilności.

ZAKOŃCZENIE

Faktem jest, że pomaganie innym wymaga posiadania określonego systemu wartości, zwłaszcza w sytuacjach trudnych czy ryzykowanych (Zbyrad, 2010). Kwestia kształtowania odpowiednich wartości u osoby asystującej rodzinie, wydaje się zatem kluczowa zarówno pod kątem adekwatnego po-

magania, jak i lepszego radzenia sobie w roli osoby pomagającej. Przestrzeganie norm i wartości moralno-etycznych stanowi podstawę efektywnego działania socjalnego, umożliwiającego spełnianie standardu zawodowego przyjętego w pracy socjalnej (Rybczyńska, Olszak-Krzyżanowska, 1995). Można zatem zakładać, że badani asystenci w toku kształcenia i doskonalenia zawodowego będą mogli kształtować swój system wartości, tak, by realizując role zawodowe mogli osiągać zamierzone rezultaty. Zaprezentowane analizy nie wykazały związku pomiędzy stażem pracy i wiekiem, a preferowanymi wartościami. Zmienne takie, jak wykształcenie, miejsce pochodzenia czy zamieszkania, również nie wpływają istotnie na hierarchię wartości badanej grupy. Brak tych związków może wskazywać, że okres kształcenia i doskonalenia zawodowego asystentów rodzin, może zostać wykorzystany na wyposażenie ich w narzędzia, w postaci gotowości i kompetencji do realizacji wybranych wartości.

BIBLIOGRAFIA

- Brzezińska, A., Appelt, K. (2000). *Tożsamość zawodowa psychologa*. W: J. Brzeziński, M. Teoplitz-Wiśniewska (red.), *Etyczne dylematy psychologii* (s. 13–44). Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Brzozowski, P. (1987). Skala wartości – polska wersja testu Milтона Rokeacha. W: R.Ł. Drwal (red.), *Techniki kwestionariuszowe w diagnostyce psychologicznej – wybrane zagadnienia* (s. 81–122). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Brzozowski, P. (2007). *Wzorcowe hierarchie wartości polska, europejska, czy uniwersalna?* Lublin: UMCS.
- Ciecuch, J. (2013). *Kształtowanie się systemu wartości od dzieciństwa do wczesnej dorosłości*. Warszawa: Liberi Libri.
- Czechowska-Bieluga, M. (2013). *Poczucie zadowolenia z życia pracowników socjalnych w socjopedagogicznej perspektywie uwarunkowań pełnionej roli zawodowej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Czechowska-Bieluga, M., Domarecka, E. (oddany do druku) *Wartości preferowane przez asystentów rodzin a Kodeks Etyczny*.
- Hemplewicz, J. (2002). *Etyka pedagogiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Kamiński, S. (1986). Jak uporządkować rozmaite koncepcje wartości? W: S. Sawicki, W. Panus (red.), *O wartościowaniu w badaniach literackich* (s. 7–22). Lublin: RW KUL.
- Mańkowska, B. (2014). Poziom wypalenia zawodowego wśród pracowników socjalnych miejskich ośrodków pomocy społecznej, *Praca Socjalna*, 2, 30–42.
- Mariański, J. (1989). *Wprowadzenie do socjologii moralności*. Lublin: RW KUL.
- Marshall, G. (red.). (2005). *Słownik socjologii i nauk społecznych*. Tłum. A. Kapcia i in. Warszawa: WN PWN.

- Michałowski, S. (1993). *Pedagogika wartości*. Bielsko-Biała: Debit.
- Misztal, M. (1980). *Problematyka wartości w socjologii*. Warszawa: PWN.
- Najder, Z. (1971). *Wartości i oceny*. Warszawa: PWN.
- Olech, A., Łuczyńska, M. (2013). *Pracownicy socjalni w Polsce – portret zbiorowy 2013*. Warszawa: IRSS.
- Oleś, P. (1989). *Wartościowanie a osobowość. Psychologiczne badania empiryczne*. Lublin: RW KUL.
- Ostrowska, K. (2000). *W poszukiwaniu wartości*. Gdańsk: Rubikon.
- Rybczyńska, D., Olszak-Krzyżanowska, B. (1995). *Aksjologia pracy socjalnej – wybrane zagadnienia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Stróżewski, W. (1992). *W kręgu wartości*. Kraków: Znak.
- Szpunar, M. (2001). Ku profesjonalizacji zawodu asystenta. W: M. Szpunar (red.), *Asystentura rodziny nowatorska metoda pomocy społecznej w Polsce* (s. 63–75). Gdynia: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Gdyni.
- Zbyrad, T. (2007). Źródła stresu wśród pracowników socjalnych. *Polityka Społeczna*, 5–6, 22–28.
- Zbyrad, T. (2010). Zawodowa deformacja idei pomagania – teoria a realia. W: M. Czechowska-Bieluga, A. Kanios, L. Adamowska (red.), *Nowe przestrzenie działania w pracy socjalnej w wymiarze etyczno-prakseologicznym*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

VALUE SYSTEM IN RELATION TO SOCIODEMOGRAPHIC DETERMINANTS AMONG FAMILY ASSISTANTS

SUMMARY

This paper discusses the value system of family assistants as people who provide support on a professional basis. This issue is taken up as professionals are participating in support networks more and more frequently. These people run the most risk of professional burnout. A coherent value system helps to perform one's everyday duties more effectively. The study aimed to examine the link between the hierarchy of values and sociodemographic determinants among family assistants. To find the answer, 40 family assistants were surveyed using the RVS. The results show that the value system is not related to sociodemographic determinants among family assistants.

JUSTYNA CHERCHOWSKA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Nauk Społecznych, Katedra Pedagogiki Społecznej

MÓJ DRUGI DOM... – JAKOŚĆ ŻYCIA W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ Z PERSPEKTYWY SENIORÓW

ABSTRAKT

Celem przeprowadzonych badań było rozpoznanie i interpretacja przyczyn zamieszkania seniorów w domu pomocy społecznej, najbardziej docenianych standardów pomocowych w kontekście poprawy jakości życia i oczekiwań pensjonariuszy wobec instytucji. Przedmiot badań stanowiły wypowiedzi seniorów zamieszkujących tę placówkę powyżej pięciu lat, jak i umiejących odnieść się do swojego położenia i doświadczeń życiowych w sposób retrospektywny. użytą strategią były badania jakościowe. Zbieraniu danych posłużyły wywiady narracyjne. Opracowanie wyników badań stworzono w perspektywie postawionych problemów badawczych.

Wszelkie prognozy demograficzne wskazują, że seniorów w społeczeństwie polskim jest coraz więcej. W 2015 r. liczba ludności Polski wynosiła 38,5 mln, w tym w wieku senioralnym było 8,8 mln osób. Zatem ich odsetek w populacji kraju wynosił 22,9% (*Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny...*, 2016, s. 16, 17). Porównując ten stan z rokiem ubiegłym, należy wskazać, że liczba seniorów w społeczeństwie polskim zwiększyła się o 300 tys. (*Ludność w wieku 60 lat i więcej...* 2016, s. 2). Najliczniejsze grupy seniorów stanowią osoby w wieku 60–64 lata (2,7 mln) oraz 65–69 lat (2,2 mln). Natomiast najmniej liczne to 95–99 lat (26 345 tys.) oraz 100 lat i więcej (4 755 tys.) (*Ludność w wieku 60 lat i więcej...* 2016, s. 16, 17).

Głównym miernikiem poziomu zamożności i czynnikiem pozwalającym zapewnić niezbędne potrzeby gospodarstwu domowemu, w tym gospodarstwu seniorów, jest dochód. W 2015 r. odnotowano jego średni wzrost o 4,3%, gdzie w roku ubiegłym wyniósł 3,2%. Do grupy osób posiadających najwyższe dochody w marcu/czerwcu 2015 r. należeli emeryci.

Ich przeciętny dochód w przeliczeniu na osobę to 1562 zł. Był niewiele niższy niż u osób utrzymujących się z pracy zarobkowej, u których mieścił się w kwocie 1634 zł na osobę (Czapiński, Panek, 2015, s. 36).

W ubiegłym roku wystąpił wzrost przeciętnych miesięcznych wydatków gospodarstw domowych od 1,6% do 3,7%. Dane statystyczne wskazują, że w grupie emerytów wydatki wynosiły 1221 zł, a wśród rencistów 997 zł. Zatem zajmują one w strukturze posiadanego dochodu odpowiednio 80,7% i 89,5% dla wymienionych grup. Największy udział w wydatkach mają koszty dotyczące zakupu żywności (24%), utrzymania mieszkania i wykorzystania energii elektrycznej (20,1%). Sytuacja dochodowa jest czynnikiem wyraźnie różnicującym poziom i strukturę wydatków. Wyraża się to m.in. większym obciążeniem budżetów rodzin najuboższych wydatkami na żywność i napoje bezalkoholowe oraz na stałe opłaty mieszkaniowe (opłaty na rzecz właścicieli, za zaopatrywanie w wodę oraz inne usługi związane z zamieszkiwaniem i nośniki energii) (*Sytuacja gospodarstw domowych...*, 2016, s. 2–8).

Należy zwrócić uwagę na fakt, że najwięcej gospodarstw domowych w 2015 roku bez względu na typ posiadanego dochodu (37%) radziło sobie z wiązaniem końca z końcem z pewną trudnością. W ostatnich czterech latach znacząco spadł odsetek gospodarstw domowych przejawiających wielkie trudności (o ponad 4 punkty procentowe) oraz trudności (o prawie 3 punkty procentowe) codzienne związane z rozwiązywaniem problemów finansowych. Najczęściej stosowaną strategią gospodarowania środkami pieniężnymi było oszczędne życie, które pozwalało na zakup wszystkiego (około 37% gospodarstw). Kolejnym często stosowanym sposobem radzenia sobie było bardzo oszczędne życie, aby odłożyć na poważniejsze zakupy (prawie 22% gospodarstw domowych). W ostatnich czterech latach znacząco wzrósł odsetek gospodarstw domowych twierdzących, że starcza im na wszystko i mogą oszczędzać na przyszłość (o prawie 3%). Spadł odsetek gospodarstw domowych deklarujących, że starcza im pieniędzy na najtańsze jedzenie, ubranie i opłatę mieszkania. Strategiami radzenia sobie z niemożnością zaspokojenia potrzeb były ograniczanie bieżących potrzeb (ponad 86% gospodarstw ze zbyt małym dochodem) lub korzystanie z pomocy krewnych (prawie 36% gospodarstw), bądź też zaciągają pożyczek (prawie 26% gospodarstw). W ostatnich czterech latach relatywnie najbardziej zwiększył się odsetek gospodarstw domowych, które w sytuacjach, gdy ich dochody nie pozwalały na zaspokojenie potrzeb, wykorzystywały zgromadzone oszczędności

(o 7%). Jednocześnie najsilniej spadł w tym okresie odsetek gospodarstw, które w takiej sytuacji zaciągały pożyczki lub brały kredyty (o 6%) (Czapiński, Panek, 2015, s. 42–45).

Przeciętne gospodarstwo domowe w 2015 r. zajmowało mieszkanie o powierzchni 76,7 m² składające się z trzech pokoi. Na jedną osobę w grupie emerytów przypadało 36,5 m² i rencistów 36 m² powierzchni użytkowej. Wyposażenie mieszkań w instalacje sanitarne i elektryczne poprawiło się. Trudne jest do ustalenia, jak przedstawia się wyposażenie gospodarstw domowych seniorów, ponieważ nie ma najnowszych danych statystycznych tego dotyczących. Innym powodem tego stanu rzeczy jest fakt, że wielu z nich zamieszkuje wraz z innymi członkami rodzin. Zasadniczo standard wyposażenia mieszkań seniorów w podstawowe instalacje jest wyższy w porównaniu do roku 2014. Aż 99,3% gospodarstw domowych zajmowało mieszkania wyposażone w wodociąg, 97,4% w ustęp splukiwany i 96,4% w łazienkę (*Sytuacja gospodarstw domowych...*, 2016, s. 18, 19). W gospodarstwach domowych znajdują się podstawowe sprzęty i urządzenia tj. telewizor, telefon, pralka i komputer (Czapiński, Panek, 2015, s. 54).

Istotnym aspektem dotyczącym sytuacji materialnej seniorów są czynione oszczędności. W ubiegłym roku posiadało je 45,1% gospodarstw domowych. Ich wysokość stanowi zazwyczaj wartość od powyżej jednomiesięcznych do trzymiesięcznych dochodów. Deklarowanym przez seniorów celem oszczędzania jest zabezpieczenie w przypadku konieczności podjęcia leczenia (w ponad 44% gospodarstw domowych w tej grupie) (tamże, s. 56, 58).

Sytuacja zdrowotna znacznie wpływa na jakość i sposób funkcjonowania osób starszych. W ciągu ostatnich pięciu lat ich stan zdrowia się poprawił. Znaczna poprawa nastąpiła w grupie sześćdziesięciolatków i siedemdziesięciolatków. Deklarują, że ich zdrowie jest dobre (28%) i bardzo dobre (35%). Ocena stanu zdrowia w tych grupach wzrosła o 6 punktów procentowych. Większość osób starszych ocenia swoje zdrowie jako takie sobie, ani dobre ani złe (43%), 29% – jako złe i bardzo złe, a tylko 28% jako bardzo dobre i dobre. Oceny własnego zdrowia pogarszają się wraz z przechodzeniem do coraz wyższych grup wieku. Wśród sześćdziesięciolatków co trzecia osoba oceniła swoje zdrowie jako bardzo dobre lub dobre, a tylko co piąta jako złe lub bardzo złe; natomiast wśród osób najstarszych (80 lat i więcej) co druga osoba deklaruje zły lub bardzo zły stan swojego zdrowia, a tylko co ósma – co najmniej dobry stan zdrowia. Większość seniorów boryka się z problemami zdrowotnymi. Tylko co dziewiąta osoba deklaruje brak schorzeń.

Wraz z wiekiem poszerza się lista występujących chorób przewlekłych czy dolegliwości. Na jedną osobę z grupy 60–69 lat przypadało tylko 3,1 chorób przewlekłych czy dolegliwości, wśród siedemdziesięciolatek już 4,1, a wśród osób najstarszych – 4,5. Kobiety deklarują gorszy stan zdrowia niż mężczyźni. Najczęstszą dolegliwością zdrowotną wśród polskich seniorów jest nadciśnienie tętnicze, które występuje u ponad połowy grupy. Bardzo często seniorzy skarżą się na bóle dolnej partii pleców i chorobę zwyrodnieniową stawów, które występują u około 40% populacji. Najrzadziej występującymi problemami zdrowotnymi są cukrzyca (18%), migreny i choroby tarczycy (po około 12%) (*Stan zdrowia ludności Polski w 2014 roku*, 2016, s. 66–68). Pojawiają się także trudności dotyczące wykonywania codziennych czynności związanych z samoobsługą. Występują one u co trzeciej osoby w wieku 65 lat i więcej. W tej grupie wiekowej największą trudnością jest wstawanie i kładzenie się do łóżka, w następnej kolejności kąpanie się lub mycie pod prysznicem oraz ubieranie i rozbieranie się. Problemy z co najmniej jedną z tych czynności deklarowała co czwarta osoba. Poziom codziennej samoobsługi maleje wraz z wiekiem. W wyższych grupach wiekowych takie trudności deklarowały trzy osoby z pięciu. W związku z powyższym seniorzy nie są w stanie wykonywać ciężkich prac domowych, co druga osoba w wieku 65 lat i więcej ma takie trudności. Problematyczne jest również samodzielne robienie zakupów, wykonywanie lżejszych prac domowych i dbanie o sprawy finansowe sprawia trudność co trzeciemu seniorowi. Trudności te wzrastają wraz z wyższym wiekiem. O skali potrzeb w tym podstawowym aspekcie życia może świadczyć fakt, że prawie 45% seniorów musi sobie radzić z trudnościami sama i jest pozbawiona jakiegokolwiek pomocy w tym zakresie (*Ludność w wieku 60 lat i więcej...*, 2016, s. 15, 16).

DOM POMOCY SPOŁECZNEJ – WYBÓR CZY KONIECZNOŚĆ?

Istnieją dwa stanowiska w podejściu do znaczenia domu pomocy społecznej jako instytucji pomocowej. Pierwsze z nich to docenianie tych placówek za rozwiązywanie problemów społecznych, tj. braku możliwości zabezpieczenia usług w środowisku lokalnym zakończenie pewnego dramatu rodzinnego, wybór mniejszego zła. Natomiast drugie stanowisko traktuje je wyłącznie w kategoriach jedynej konieczności życiowej. Dopuszcza również inne sposoby rozwiązywania trudnych sytuacji życiowych m.in. rozbudowywanie systemu pomocy w środowisku lokalnym i wzmocnienie rodzin

(Zbyrad, 2010, s. 46). Istotnym dla zrozumienia stanowisk dotyczących funkcjonowania domów pomocy społecznej jest przeanalizowanie powodów przyjęć seniorów.

Przyczyny podjęcia decyzji o zamieszkaniu w domu pomocy społecznej często związane są z samotnością seniorów. Jej cechami są: niedostatek relacji personalnych i społecznych, subiektywny oraz nieprzyjemny i stresujący charakter (Rembowski, 1992, s. 25–26). Andrzej Mielczarek (2006, s. 25) wskazuje, że osamotnienie seniorów w społeczeństwie wpływa na pojawienie się uczucia bycia niepotrzebnym i lęku przed brakiem dla nich miejsca w strukturze społecznej. Innymi problemami seniorów zdaniem badacza są: różnego rodzaju problemy zdrowotne, brak sprawności fizycznej i intelektualnej oraz problemy materialne. Trudności te prowadzą do podjęcia decyzji o zamieszkaniu w domu pomocy społecznej. Autor wskazuje: „wzrasta odsetek osób starszych o czasowej lub trwałej niezdolności do samoobsługi, osób wymagających stałej pomocy, którym rodzina nie jest w stanie zapewnić godziwych warunków życia. W takiej sytuacji jedynym wyjściem wydaje się umieszczenie tych ludzi w domach pomocy społecznej” (Mielczarek, 2006, s. 31).

Analizując sytuację seniorów, dużą uwagę zwraca się na rolę rodziny, która jest kluczowa w przypadku umieszczania ich w placówce pomocy społecznej. Zdaniem Krystyny Piotrowskiej-Breger (2004, s. 117) człowiek starszy jest niepotrzebny w rodzinie, ma poczucie osamotnienia i izolacji. Wkracza on w ostatni etap życia jako człowiek drugiej lub trzeciej kategorii. Dzieci bardzo często nie poczuwają się do zobowiązań na rzecz rodziców. Przyspiesza to proces starczej degradacji. Autorka uznaje, że placówki pomocy dla osób starszych izolują go od społeczeństwa, zamiast integrować go z nim. Senior jest zatem wyrzucony poza nawias normalnego i wspólnego życia z innymi pokoleniami.

Zazwyczaj przyjmuje się, że osoba starsza samodzielnie podejmuje decyzję o zamieszkaniu w domu pomocy społecznej. Wyjątkiem są przypadki ubezwłasnowolnienia seniora. Okazuje się jednak, że trzeba być bardzo ostrożnym stawiając taką tezę. Rodzina bardzo często stosuje formy nacisku na seniora o podjęcie decyzji o zamieszkaniu w placówce pomocowej. Wymieniane są tutaj: ubezwłasnowolnienie, manipulacja i podstęp. Objawiają się stwarzaniem przez rodziny nieprzyjemnej atmosfery w domu i wywoływaniem konfliktów. Takie sytuacje mają wywołać u seniora wnioszek, że jedynym spokojnym i bezpiecznym miejscem do życia jest dom pomocy społecznej (Piotrowska-Breger, 2004, s. 116, 117).

Przytoczona analiza sytuacji seniorów zamieszkujących samotnie i przy rodzinie pokazuje, że trudno jest mówić o wolnym wyborze zamieszkania w domu pomocy społecznej. Decyzja ta wynika z przymusu wywołanego przez napotykaną codziennie trudności m.in. zły stan zdrowia, niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb, brak kontaktów międzyludzkich, poczucie bezpieczeństwa, otrzymywanie opieki czy doświadczania życzliwości. Potwierdzają to badania przeprowadzone przez Annę Leszczyńską-Rejchert (2008, s. 155), która przytacza wypowiedzi pensjonariuszy domów pomocy społecznej „z dobroci tu nikt nie przyszedł”. Najczęstszą przyczyną zamieszkania w placówce opiekuńczej są problemy zdrowotne m.in. choroba, zły stan zdrowia, niepełnosprawność fizyczna (47%). Na drugim miejscu znajduje się śmierć osób najbliższych (35,4%), a na trzecim samotność, osamotnienie oraz konfliktowa sytuacja w rodzinie (29,5%). Innymi przyczynami ujawnionymi podczas badań są: konflikty rodzinne (29,5%), problemy mieszkaniowe (24,6%), brak samodzielności życiowej (16,4%), pragnienie odciążenia rodziny (15,8%), alkoholizm członka rodziny (9,8%), odtrącenie przez rodzinę (8,2%), zła sytuacja materialna (6%), poczucie niepotrzebności i braku szacunku ze strony bliskich (3,8%). Zdecydowana większość powodów zamieszkania w placówce opiekuńczej wskazuje na trudne i niesprzyjające położenie życiowe seniorów. Badania wykazały również, że niektórzy seniorzy podjęli decyzję świadomie i przemyślanie. Motywacjami o takim charakterze były: chęć spędzenia życia w komfortowych warunkach (6%), pragnienie spędzenia życia w spokoju i ciszy (3,8%), brak bliskiej rodziny i wyjazd dzieci na stałe za granicę (0,5%) (Leszczyńska-Rejchert, 2008, s. 159).

Badania Zofii Szaroty (1998, s. 46, 47) również ukazały odrzucenie seniorów przez rodziny. Z badań tych wynika, że 70% osób starszych trafia do placówki pomocowej w konsekwencji konfliktów rodzinnych. Badaczka prezentuje wypowiedzi seniorów: „córka wypędziła”, „dzieci opuściły”, „synowa mnie nie lubi”. Wskazują one na gerontofobię najbliższych seniorom osób. Potwierdzają również częste w Polsce zjawisko nieszanowania ludzi starszych i tradycyjnych wartości.

Podjęcie decyzji o zamieszkaniu w domu pomocy społecznej jest trudnym zadaniem. Związane jest ze zmianami materialnego i społecznego środowiska życia (zmiana miejsca zamieszkania, sąsiadów, przyjaciół, konieczność zawarcia nowych relacji). Zmiany te mogą okazać się niekorzystne, dlatego wielu seniorów odwleka decyzję o zamieszkaniu w domu pomocy społecznej. Podejmują ją również w wyniku splotu problemów życiowych.

Bardzo często posiadają rodziny, ale stają się one źródłem ich problemów i powodem do podjęcia decyzji o zamieszkaniu w domu pomocy społecznej. Przedstawione badania ukazują, że zamieszkanie w placówce nie jest wynikiem świadomego i dobrowolnego wyboru. Natomiast, potwierdzają konieczność jako główny powód spędzenia reszty swoich dni w domu pomocy (Zbyrad, 2010, s. 50).

PREZENTACJA PRÓBY I WYBRANYCH WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH

Celem przeprowadzonych badań było rozpoznanie i interpretacja przyczyn zamieszkania seniorów w domu pomocy społecznej, najbardziej docenianych standardów pomocowych w kontekście poprawy jakości życia i oczekiwań pensjonariuszy wobec instytucji. Przedmiot badań stanowiły wypowiedzi seniorów zamieszkujących tę placówkę. Interesowały mnie doświadczenia osobiste seniorów powstałe w wyniku trudności i problemów pojawiających się w codziennym funkcjonowaniu, które przyczyniły się do zamieszkania w domu pomocy społecznej. Problemem głównym sformułowanym na potrzeby badań było pytanie: Jak z perspektywy doświadczeń osobistych przedstawia się jakość życia osób starszych mieszkających w domu pomocy społecznej? W badaniach zdefiniowano także kilka problemów szczegółowych: Jakie przyczyny spowodowały podjęcie decyzji o zamieszkaniu w DPS?, Jak seniorzy interpretują jakość życia w DPS? Jakie są oczekiwania osób starszych wobec DPS?

Prowadząc badania przyjąłem strategię jakościową (Denzin, Lincoln 2009, s. 23). Metodą zbierania danych były wywiady narracyjne (Kos, 2013, s. 91–93) prowadzonych indywidualnie z seniorkami. Analizie zebranego materiału posłużyła interpretacja treści wywiadów z perspektywy postawionych problemów badawczych. Badania przeprowadzono w Ewangelickim Domu Pomocy Społecznej „Arka” w Mikołajkach. Próbkę badawczą wyłoniono za pomocą doboru celowego (Konarzewski, 2000, s. 99, 108). Stanowiły ją seniorki mieszczone w przedziale wiekowym od 60–70 lat, zamieszkujące dom pomocy społecznej przez co najmniej pięć lat, jak i umiejące odnieść się do własnego położenia i doświadczeń życiowych w sposób retrospektywny. Przedstawione dalej wyniki badań stanowią fragment większego projektu badawczego. Są także opisem kluczowych kwestii poruszanych podczas badań, jak i syntetyczną odpowiedzią na postawione problemy badawcze.

PRZYCZYNY PODJĘCIA DECYZJI O ZAMIESZKANIU W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ

Przyczyny zamieszkania senierek w domu pomocy społecznej związane były przede wszystkim z pogarszającym się stanem zdrowia. Pogorszenie się kondycji wynika z sędziwego wieku (przypadek 2), cukrzycy (przypadek 1), postępującego stwardnienia rozsianego (przypadek 4) oraz współwystępowania kilku dolegliwości chorobowych – problemem z polem widzenia, chorobą serca oraz problemami z narządem ruchu (przypadek 3). W związku z przeżywanymi dolegliwościami chorobowymi badane kobiety pozostawały na rencie lub emeryturze. Środki te nie wystarczały na pokrycie kosztów związanych z zakupem leków, wyżywienia, opłat i zapewnienie innych podstawowych potrzeb.

Inną istotną przyczyną zamieszkania w placówce pomocowej była samotność badanych kobiet. Spowodowana brakiem męża (przypadek 1), wdowieństwem (przypadek 2, 3) oraz odrzuceniem przez męża i syna z powodu choroby, rozwód z mężem (przypadek 4). Samotność wiąże się z niemożnością liczenia na pomoc w codziennych czynnościach i obowiązkach w gospodarstwie domowym ze strony najbliższych członków rodziny. Trzy z badanych kobiet nie chciały, aby ich problemy i potrzeby stały się obciążeniem dla najbliższego otoczenia rodzinnego, ale również społecznego. Badana cierpiąca na stwardnienie rozsiane mogła tylko początkowo liczyć na ogromne wsparcie w życiu codziennym męża i syna. Z czasem została odrzucona przez męża z uwagi na konieczność ciągłej pomocy. Stała się dla niego zbyt dużym obciążeniem fizycznym i emocjonalnym. Mężczyzna nie chciał rezygnować z obowiązków w miejscu pracy. Natomiast syn badanej wybrał zajmowanie się własnym planem życiowym (przypadek 4). W przypadku 2 i 3 brak pomocy ze strony najbliższych był podyktowany wczesną śmiercią męża oraz wyjazdem dzieci kobiet do dużego miasta w celu poszukiwania pracy.

Wszystkie kobiety wymagały pomocy całodobowej związanej z wykonywaniem prac w gospodarstwie domowym, pomaganiu w codziennych czynnościach, byciem pod stałą profesjonalną opieką medyczną oraz koniecznością korzystania z rehabilitacji, fizjoterapii i terapii zajęciowej.

POPRAWA JAKOŚCI ŻYCIA W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ W PERSPEKTYWIE BADANYCH SENIOREK

Jakość życia w domu pomocy społecznej była przez respondentki oceniana stosunkowo dobrze. Badane kobiety, nakreślając obraz poprawy ich

codziennego funkcjonowania, skupiły się na pozytywnych stronach życia w placówce.

Za najważniejszą zaletę badane uznały zapewnianie przez dom pomocy społecznej smacznych posiłków, dostarczanie zakupów, sprzątanie pokoi i terenu placówki oraz zakup i podawanie niezbędnych leków. Wszystkie badane kobiety podkreślają profesjonalizm personelu zatrudnionego w placówce. Podkreślały dobre jego przygotowanie merytoryczne i metodyczne. Badane wskazały również, że niektóre osoby z personelu charakteryzuje miłość do ludzi, empatia i chęć udzielania wsparcia w postaci porad lub odpowiednich działań.

Innym czynnikiem wpływającym na poprawę jakości życia w placówce jest proponowana terapia zajęciowa. W jej skład wchodzi zajęcia plastyczne i rękodzielnicze. Zajęcia plastyczne dają możliwość nauczenia się nowych technik malarskich i plastycznych np. orgiami. Uczestnicy zajęć mogą również szydełkować. Zajęcia dają okazję do wymienienia się opiniami, poglądami. Pozwalają na porozmawianie o problemach i rozterkach dnia codziennego. Dzieje się tak dlatego, że na co dzień większość pensjonariuszy zamyka się w swoich pokojach i spędza czas jedynie z ulubionymi przyjaciółmi z ośrodka.

W zajęciach terapeutycznych uczestniczą trzy badane (przypadek 2, 3, 4). Badana chora na stwardnienie rozsiane nie jest w stanie uczestniczyć aktywnie w zajęciach, ale może udzielać wskazówek i porad w wykonywaniu poszczególnych zadań podczas terapii jej współuczestnikom. Dzięki czemu ćwiczy swój umysł i może zapomnieć chwilę o tragizmie choroby na którą cierpi.

Na wysokim poziomie są również zajęcia rehabilitacyjne i fizjoterapeutyczne. Dostosowane są do potrzeb zdrowotnych pensjonariuszy. Są to masaże, ćwiczenia usprawniające, naświetlania oraz prądy rehabilitacyjne. Uczestniczą w nich również trzy badane kobiety (2, 3, 4).

Pensjonariuszki korzystają z pomocy specjalistów: psychologa, pracowników socjalnych, opiekunów, pielęgniarek. Dwa razy w tygodniu w razie potrzeby korzystają z opieki medycznej lekarza. Pracownicy socjalni zajmują się sprawdzaniem potrzeb i rozpoznawaniem problemów seniorów. Umawiają ich na wizyty do lekarza, zajmują się robieniem zakupów w tym zakupem lekarstw, załatwianiem spraw urzędowych i świadczeń z pomocy społecznej. Organizują podopiecznym spacer i prowadzą rozmowy wspierająco-terapeutyczne. Psycholog zapoznaje się z podopiecznymi, rozpoznaje ich problemy i udziela pomocy w postaci porad psychologicznych.

Badane dostrzegają również negatywną stronę zamieszkiwania w ośrodku. Wskazały, że nie mogą czuć się w placówce jak w swoim własnym domu. Powodem tego, jest fakt zamieszkania w nim z konieczności związanych ze złym stanem zdrowia. Zadowolone są jednak z tego, że mają zapewniony dach nad głową, ciepły posiłek, zajęcia w czasie wolnym, opiekę i pomoc w codziennych czynnościach.

W swoim funkcjonowaniu w społeczności mieszkańców domu wytworzyły specyficzny styl bycia. Nie wdają się w głębsze relacje, nie odwiedzają się wzajemnie w pokojach. Nikt z pensjonariuszy nie zawarł i nie zawiera bliskich przyjaźni. Boją się, że zostaną obgadani i że ich problemy oraz rozterki „rozniosą się” w większym gronie osób. Obawiają się zazdrości oraz zawiści ze strony innych osób. Jedna z badanych opowiadała jedynie o swojej współlokatorce z pokoju z którą mieszkała 10 lat. Współlokatorka badanej była niepełnosprawna ruchowo, a badana pomagała jej. Tworzyły dla siebie swoistą grupę wsparcia. Opowiadały sobie o przeżywanych problemach.

Negatywnymi stronami zauważonymi przez dwie badane (przypadek 3, 4) są niedostatek i zużycie wyposażenia pokoi i poszczególnych sal. Brakuje nowoczesnych sprzętów koniecznych w funkcjonowaniu osób sparaliżowanych i z dysfunkcją narządu ruchu np. urządzeń pomagających zmieniać pozycję podczas snu. Zużyte są meble w pokojach.

OCZEKIWANIA PENSJONARIUSZEK WOBEC DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ

Oczekiwania badanych koncentrują się na trzech płaszczyznach: warunkach socjalno-bytowych, relacjach z personelem oraz sferą współpracy z wolontariuszami.

Jeżeli chodzi o pierwszy obszar, istotnym jest stworzenie większej liczby pokoi jednoosobowych, które umożliwiłyby zapewnienie warunków intymności i bezpieczeństwa (przypadek 1, 2, 3, 4). Konieczne jest również dokonanie zmiany wyposażenia pokoi polegającej na zakupie nowych mebli, sprzętów rehabilitacyjnych oraz ułatwiających funkcjonowanie osobom z dysfunkcjami ruchu i sparaliżowanym (przypadek 1, 2, 4).

W drugim obszarze – relacji z personelem placówki – zdaniem badanych powinno pojawić się większe zrozumienie, szacunek i empatia. W związku z tymi czynnikami również udzielanie większego wsparcia psychicznego (przypadek 2, 3, 4). Jedna z badanych dodała, że pracownicy placówki powinny zmienić traktowanie seniorów z przedmiotowego na podmiotowe

(przypadek 3). Profesjonaliści powinni ponadto nabywać kompetencje dotyczące pracy z ludźmi na kursach i szkoleniach dotyczących kształtujących kompetencje i umiejętności psychologiczne i komunikacyjne (przypadek 4).

Współpraca z wolontariuszami usprawniłaby i poprawiła opiekę nad seniorami w domu pomocy społecznej. Osoby te spędzałyby bezinteresownie i z zaangażowaniem czas z podopiecznymi. Wolontariusze zajmowałyby się pomocą w codziennych czynnościach, prowadzeniem rozmów, udzielaniem porad w przypadku problemów/rozterek, organizacją i spędzaniem czasu z podopiecznymi placówki (przypadek 1, 2, 3, 4).

PODSUMOWANIE

Jakość życia w domach pomocy społecznej jest zagadnieniem złożonym i trudnym do jednoznacznego określenia. Można ją rozpatrywać z perspektywy osoby znajdującej się w kryzysowej sytuacji życiowej i konieczności dokonywania wyboru zamieszkania w DPS lub z perspektywy standardów instytucjonalnych, warunkujących pomoc i poprawę życia osoby w kryzysie. Patrząc na wyniki przeprowadzonych analiz ze strony beneficjenta pomocy społecznej, można zauważyć, że zamieszkanie w domu pomocy społecznej jest często wywołane niekorzystnym położeniem życiowym jednostki (seniora), m.in. z pogarszającym się stanem zdrowia, niemożnością samodzielnego zabezpieczenia niezbędnych potrzeb, odrzuceniem przez najbliższych członków rodziny i poczuciem samotności.

Seniorzy chcą doświadczyć za drzwiami placówki „lepszego życia” – lepszego w kontekście zapewnienia całodobowej opieki, wsparcia i pomocy w codziennym życiu, opieki medycznej i nawiązywania nowych relacji interpersonalnych. Niezbędne jest zatem oferowanie i zabezpieczanie odpowiednich standardów świadczonych usług przez dom pomocy społecznej. Ważnym może tutaj być także wejście w dialog z seniorami i adekwatne zdiagnozowanie i przeanalizowanie ich potrzeb dotyczących codziennego życia w placówce. Istotnym z pewnością jest tutaj uwzględnianie oczekiwań i opinii pensjonariuszy domu pomocy społecznej wobec świadczenia usług pomocowych – wskazywanie ich wad i zalet, ocen dotyczących sposobów prowadzenia terapii oraz ich efektywności i propozycji podjęcia nowych form działań aktywizujących.

Przeprowadzone badania ukazały, że mimo ogólnej poprawy jakości życia seniorów, zamieszkanie i pobyt w domu pomocy społecznej stanowi swego rodzaju izolację społeczną. Grono byłych przyjaciół seniorów urywa

z nimi kontakty, często poluzniają się też więzy rodzinne. W związku z tym być może warto uświadamiać i edukować społeczeństwo, że placówki opieki stanowią alternatywne środowiska życia oraz istnieją po, to aby wspomagać funkcjonowanie codzienne osób wymagających wsparcia lub osób niesamodzielnych.

BIBLIOGRAFIA

- Czapiński, J., Panek, T. (red.). (2015). *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Denzin, N., Lincoln Y. (red.). (2009). *Metody badań jakościowych. Tom 1*. Warszawa: WN PWN.
- Konarzewski, K. (2000). *Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia Praktyczna*. Warszawa: WSiP.
- Kos, E. (2013). Wywiad narracyjny jako metoda badań empirycznych. W: D. Urbaniak-Zajęc, E. Kos (red.), *Badania jakościowe w pedagogice. Wywiad narracyjny i obiektywna hermeneutyka* (s. 91–116). Warszawa: WN PWN.
- Leszczynska-Rejchert, A. (2008). *Wspomaganie osób starszych w domach pomocy społecznej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2015 roku. Stan w dniu 31 XII* (2016). Warszawa: Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy GUS.
- Ludność w wieku 60 lat i więcej* (2016). Warszawa: Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy GUS.
- Mielczarek, A. (2006). Samotność i osamotnienie ludzi starszych w placówkach opiekuńczych, *Praca Socjalna*, 4, 24–40.
- Piotrowska-Breger, K. (2004). Stary człowiek w domu pomocy społecznej. Psychologiczne konsekwencje. W: J. Krzyszkowski, R. Majer (red.), *Problemy społeczne, pomoc społeczna, praca socjalna. Wymiar polski i europejski* (s. 115–119). Częstochowa: Ośrodek Kształcenia Służb Publicznych i Socjalnych.
- Rembowski, J. (1992). *Samotność*. Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- Stan zdrowia ludności Polski w 2014 roku* (2016). Warszawa: Departament Badań Społecznych i Warunków Życia GUS.
- Sytuacja gospodarstw domowych w 2015 r. w świetle wyników badań budżetów gospodarstw domowych. Notatka informacyjna* (2016). <http://readgur.com/doc/1469957/sytuacja-gospodarstw-domowych-w-2015-roku-w-%C5%9Bwietle-wynik%C3%B3w>, dostęp: 16.06.2016.
- Szarota, Z. (1998). *Wielofunkcyjna działalność domów pomocy społecznej dla osób starszych*. Kraków: Wydawnictwo WSP.
- Zbyrad, T. (2010). Dom pomocy społecznej – wolny wybór czy konieczność? *Praca Socjalna*, 6, 42–55.

MY SECOND HOME... – THE QUALITY OF LIFE IN A RESIDENTIAL HOME FROM THE PERSPECTIVE OF SENIORS

ABSTRACT

The aim of the research was to explore and interpret the reasons for seniors living in a residential home, the most appreciated care standards in the context of the quality of life improvement, and the elderly's expectations for the institution. The research subject were the statements of seniors living in the facility for over five years who could relate to their position and life experiences retrospectively. Qualitative research was the strategy used. Data was collected by means of narrative interviews and analyzed in view of the research questions raised.

DR MARZENA RUSZKOWSKA

PSW Biała Podlaska, Zakład Pedagogiki

KONTAKTY Z RODZICAMI GENERACYJNYMI PODOPIECZNYCH RODZIN ZASTĘPCZYCH

ABSTRAKT

Rodzina zastępcza jako tymczasowa forma opieki nad dzieckiem powinna dbać o podtrzymywanie relacji swoich podopiecznych z rodzicami biologicznymi, do których docelowo dziecko powinno powrócić. Artykuł jest próbą analizy występowania tych kontaktów i ich wpływu na funkcjonowanie rodziny zastępczej i dziecka w niej umieszczonego. Stanowi on próbę weryfikacji własnych badań autorki przeprowadzonych do pracy doktorskiej w 95 rodzinach zastępczych w latach 2010 i 2011 na terenie miasta Biała Podlaska i powiatu bialskiego, wykonanych za pomocą sondażu diagnostycznego – z badaniami do pracy licencjackiej Piotra Jaworskiego na seminarium pod kierunkiem autorki, przeprowadzonymi na przełomie maja i czerwca 2015 r. na tym samym terenie.

Rodzina zastępcza w świetle najnowszych regulacji prawnych (Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 9 czerwca 2011 r.) tworzona jest przez małżonków lub osobę niepozostającą w związku małżeńskim, u których umieszczono dziecko w celu sprawowania nad nim pieczy zastępczej. Obecnie wśród form rodzinnej pieczy zastępczej wymienia się: rodziny zastępcze (spokrewnione; niezawodowe; zawodowe, w tym pełniące funkcję pogotowia rodzinnego i specjalistyczne oraz rodzinne domy dziecka).

Podkreślić należy, że formy rodzinne są obecnie preferowane w zapewnianiu opieki i wsparcia dziecku, które z różnych przyczyn czasowo nie może przebywać z rodzicami biologicznymi. Rodzina zastępcza powinna sprawować opiekę tymczasowo, tylko na okres potrzebny rodzinie generacyjnej by powrócić do stanu wydolności wychowawczej. W tym czasie rodzina zastępcza powinna stanowić zbliżone środowisko opiekuńczo-wychowawcze jak rodzina naturalna. Od rodziców zastępczych wymaga się m.in.: odpowiedzialności, odpowiedniego przygotowania, utrzymywania kontaktów z rodzicami biologicznymi dziecka.

Dokładny zakres obowiązków opiekunów zastępczych określa Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 9 czerwca 2011 r., według której rodzice zastępczy zapewniają dziecku całodobową opiekę i wychowanie, w szczególności zaś:

- a) traktują dziecko w sposób sprzyjający poczuciu godności i wartości osobowej;
- b) zapewniają dostęp do przysługujących świadczeń zdrowotnych;
- c) zapewniają kształcenie, wyrównywanie braków rozwojowych i szkolnych;
- d) zapewniają rozwój uzdolnień i zainteresowań;
- e) zaspokajają jego potrzeby emocjonalne, bytowe, rozwojowe, społeczne oraz religijne;
- f) zapewniają ochronę przed arbitralną lub bezprawną ingerencją w życie prywatne dziecka;
- g) umożliwiają kontakt z rodzicami i innymi osobami bliskimi, chyba że sąd postanowi inaczej.

Teresa Olearczyk (2007, s. 78) pisze, że dzieci przed umieszczeniem w rodzinach zastępczych powinny być diagnozowane, m.in. w zakresie współpracy z rodzicami naturalnymi, powinno być też ustalone na jakiej płaszczyźnie i czy rodzina biologiczna stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia dziecka. Rodzice zastępczy powinni mieć świadomość istotności podtrzymywania relacji ich podopiecznych z rodzicami biologicznymi, do których docelowo dziecko powinno powrócić¹⁾. Pamiętać należy, że prawo do kontaktu ma każdy rodzic, w tym także rodzic pozbawiony władzy rodzicielskiej, chyba że ze względu na dobro dziecka sąd zakaże tych kontaktów²⁾.

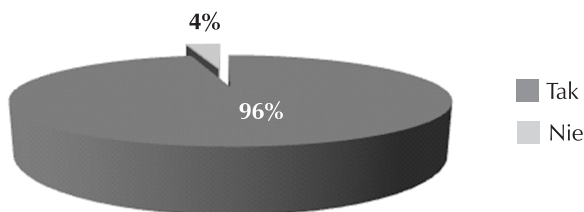
Prezentowany artykuł jest próbą analizy występowania kontaktów podopiecznych rodzin zastępczych z rodzicami generacyjnymi i ich wpływu na funkcjonowanie rodziny zastępczej i dziecka w niej umieszczonego.

¹⁾ O znaczeniu kontaktów między dzieckiem umieszczonym w pieczy zastępczej a rodzicami biologicznymi świadczą: zapisy Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 9 czerwca 2011 roku (art. 40); art. 113 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego; jak również prace autorów zajmujących się tą problematyką, tj.: Sokołowski (2010), Olearczyk (2007) Ruskowska (2013).

²⁾ Ustawa z dnia 6 listopada 2008 o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2008 nr 220, poz. 1431).

KONTAKTY Z RODZICAMI BIOLOGICZNYMI W ŚWIELE BADAŃ

Dla potrzeb tej publikacji wykorzystano dane zebrane przez Piotra Jaworskiego na seminarium prowadzonym pod moim kierunkiem. Badania sondażowe przeprowadzono na niewielkiej grupie 30 rodzin zastępczych funkcjonujących na terenie powiatu białskiego. Narzędziem badawczym był kwestionariusz ankiety dla rodziców zastępczych. Istotne wydają się dane dotyczące wskaźnika dzieci posiadających i nieposiadających rodziców biologicznych, co pokazano na wykresie 1.



WYKRES 1. Posiadanie rodziców biologicznych

Źródło: Badania do pracy licencjackiej Piotra Jaworskiego „Sytuacja opiekuńczo-wychowawcza dziecka w rodzinie zastępczej (na przykładzie powiatu białskiego)” wykonanej pod kierunkiem dr Marzeny Ruszkowskiej w 2015 roku.

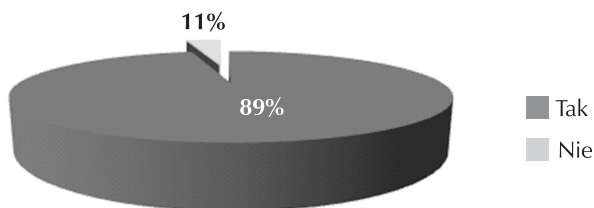
Badania potwierdzają ogólnie przyjętą tezę, że w rodzinach zastępczych niezwykle rzadko przebywają dzieci, określane mianem sierot naturalnych³⁾, w tym przypadku zbadano niezbyt liczną grupę tego typu podopiecznych, bo jedynie 4% ogółu badanych.

Kolejna część publikacji będzie próbą weryfikacji własnych badań autorki przeprowadzonych do pracy doktorskiej w 95 rodzinach zastępczych, w latach 2010 i 2011, na terenie miasta Biała Podlaska i powiatu białskiego, wykonanych za pomocą sondażu diagnostycznego – z badaniami do pracy licencjackiej Piotra Jaworskiego na seminarium pod moim kierunkiem, przeprowadzonymi na przełomie maja i czerwca 2015 r. na tym samym terenie. Porównaniu będzie podlegała kwestia występowania kontaktów z ro-

³⁾ Według Jolanty Szymańczak w Raporcie nr 95 *Rodziny zastępcze w pieczy* o charakterze rodzinnym przebywa około 15% sierot naturalnych (s. 7). Podobne dane (około 16%) prezentuje Raport *Dzieci w Polsce dane, liczby, statystyki* patrz Falkowska, Telusiewicz-Pacak (2013).

dzicami naturalnymi oraz ich wpływ na podopiecznych pieczy zastępczej w opinii opiekunów zastępczych.

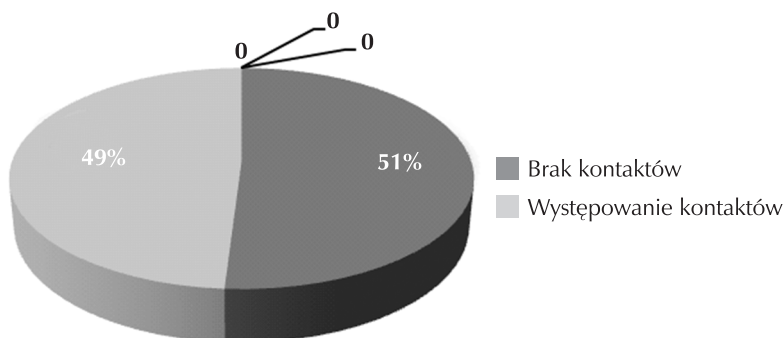
Z analizy wykresu wynika, że 11% podopiecznych nie utrzymuje kontaktów z rodzicami biologicznymi, z tym że 4% z nich nie utrzymuje tych kontaktów z powodu śmierci rodziców naturalnych (wykres. 2).



WYKRES 2. Kontakty z rodzicami generacyjnymi – badania 2015

Źródło: Badania do pracy licencjackiej Piotra Jaworskiego „Sytuacja opiekuńczo-wychowawcza dziecka w rodzinie zastępczej (na przykładzie powiatu bialskiego)” wykonanej pod kierunkiem dr Marzeny Ruszkowskiej w 2015 roku.

Nieco inaczej kontakty rodziców biologicznych kształtowały się w badaniach realizowanych w latach 2010–2011 (wykres 3).



WYKRES 3. Kontakty z rodzicami generacyjnymi – badania 2010–2011

Źródło: Badania do pracy doktorskiej Marzeny Ruszkowskiej „Rodzina zastępcza jako środowisko opiekuńczo-wychowawcze. Terenowe studium komparatystyczne”, przeprowadzone na terenie powiatu bialskiego i miasta Biała Podlaska w latach 2010–2011.

Z zamieszczonych danych wynika, że aż 51% podopiecznych nie utrzymywało kontaktów z rodzicami biologicznymi, oczywiście część z nich

utraciła albo oboje, albo jedno z rodziców i stanowiła sporą, bo aż około 20% grupę. Jednak podkreślić należy, że co trzecie dziecko nie podtrzymywało relacji z rodzicami generacyjnymi.

Porównując oba wyniki badań przeprowadzonych na terenie powiatu bialskiego (pomimo różnych liczebności grup badawczych), można stwierdzić, że zarówno zmiana regulacji prawnych (nowelizacja kodeksu rodzinnego i opiekuńczego; wejście w życie 1 stycznia 2012 roku Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej), jak i ekologiczne podejście do rodziny i jej problemów spowodowały zmianę w postrzeganiu konieczności i istotności podtrzymywania więzi z rodziną biologiczną, co w świetle idei przywracania dziecku rodzinie naturalnej wydaje się sprawą oczywistą. Obecnie większość dzieci przebywających w rodzinnej pieczy zastępczej utrzymuje kontakty z rodzicami generacyjnymi, choć jakość tych kontaktów i ich wpływ na funkcjonowanie rodziny zastępczej i na sytuację dziecka bywa bardzo różna.

OCENA KONTAKTÓW Z RODZICAMI NATURALNYMI I ICH WPŁYW NA FUNKCJONOWANIE RODZINY ZASTĘPCZEJ

Pomimo przyjętych regulacji i widocznym wzroście podtrzymywania relacji z rodziną biologiczną w dalszym ciągu widoczna jest niechęć opiekunów zastępczych do podtrzymywania tych kontaktów, które zazwyczaj nie układają się zbyt pomyślnie, bowiem padają częste stwierdzenia o ich negatywnym wpływie na funkcjonowanie rodziny zastępczej i na właściwe wypełnianie zadań, w tym także opiekuńczo-wychowawczych.

Poniżej przedstawiono przykładowe wypowiedzi opiekunów zastępczych dotyczące negatywnego wpływu kontaktów z rodzicami naturalnymi na ogólne funkcjonowanie (psychiczne, fizyczne) dziecka w rodzinie zastępczej:

- „Pozwoliłam na odwiedziny w melinie i pożałowałam, odbierałam wystraszoną, zapłakaną nastolatkę po rozpaczliwym telefonie do mnie”;
- „Przez kilka nocy po spotkaniach dziecko moczyło się”;
- „Zauważalny był u dziecka niepokój, stres, rozchwianie emocjonalne”;
- „Matka przyszła pod wpływem alkoholu, dziecko przeżywało wtedy stres i wstyd za matkę”;
- „Dziecko długo płakało po wyjściu matki”;

- „Po rozmowach telefonicznych dziecko zawsze płakało, więc na ten moment rodzice nie mają z dzieckiem żadnego kontaktu tylko z nami”.

W wielu przypadkach zdarza się, że dzieci nie chcą utrzymywać kontaktów ze swoimi rodzicami, uwydatniają to wypowiedzi typu:

- „Dziecko nie chciało podejść do rodziców, nie miało ochoty na rozmowę z nimi, zajmowało się w tym czasie różnymi rzeczami, aby tylko nie uczestniczyć w rozmowie”;
- „Moje dzieci cały czas przekładają wizyty rodziców mówiąc, że nie mają ochoty na spotkanie”;
- „Gdy jego rodzice przyszli w odwiedzin i zapytali co słyhać, odpowiedział, że wszystko dobrze i zaraz po tym uciekł na dwór, taka sytuacja miała miejsce już kilkakrotnie”;
- „Namawiamy dziecko do kontaktów, ale ona uparcie twierdzi, że nie ma ochoty się spotykać, więc tych kontaktów raczej nie ma, a jak są to telefoniczne i trwają parę minut”;
- „Kontakty są tylko telefoniczne, a w rozmowie dziecko odpowiada półsłówkami „tak, nie, nie wiem, dobrze”.

Zdarzają się też sytuacje, w których kontakty pojawiają się niejako na pokaz, czy z przymusu, często w sytuacjach, gdy trzeba się rozliczyć z tego typu wizyt przed kuratorem czy w sądzie. Świadczą o tym wypowiedzi typu:

- „Wydaje nam się, że rodzice nie przychodzą, aby odwiedzić dziecko, ale żeby wypić kawę, poczęstować się ciastkami i usłyszeć od nas i od dziecka, że wszystko jest w porządku i nadal może u nas mieszkać”;
- „Raczej rodzice współpracują, choć bywa, że odpuszczają sobie spotkania i zaniedbują kontakty, aby na nowo je zintensyfikować bezpośrednio przed terminem rozprawy w sądzie”;
- „Na początku pobytu dzieci cieszą się na spotkania później coraz mniej, cieszy każdy cukierek, kredki. Jedno, co mnie dziwi to samo rozstanie: dzieci nie płaczą, biologiczni wychodzą jak po seansie z kina – bez żadnych emocji” (Jaworski, 2015).

Na podstawie przytoczonych wypowiedzi, jak również badań prowadzonych w tym zakresie (Arczewska, 2004, s. 83–94; Ruszkowska, 2013, s. 90–93), można przyjąć, że opiekunowie oceniają, iż podopieczni źle zachowują się po wizytach rodziców, przeżywają je, są rozczarowani i płaczą, są rozchwiani i rozchwiani emocjonalnie. Kontakty z rodzicami naturalnymi źle wpływają na dzieci, zwłaszcza w przypadku, gdy rodzice nie kontrolują swoich uzależnień, szczególnie problemu z alkoholem. Negatywnie

oceniany też jest wpływ współpracy z rodziną naturalną na adaptację i rozwój dziecka. Z badań (*Potrzeby w usamodzielnieniu...* 2007) wynika, że rodzina naturalna ma też często negatywny wpływ na przebieg procesu usamodzielniania. Młodzi ludzie boją się stygmatyzacji społecznej na skutek kontaktów z rodziną patologiczną, dlatego często wybierają inne miejscowości na miejsce usamodzielniania się.

Jak wynika z badań Marzeny Ruszkowskiej (2013, s. 93), około 9,5% rodzin zastępczych wydaje się być zadowolonych ze współpracy z rodzicami biologicznymi, podobne wyniki prezentuje Michał Rżysko (2010, s. 19–25), gdzie 10% badanych rodzin zastępczych uważa, że obowiązek współpracy jest ułatwieniem w funkcjonowaniu rodziny zastępczej. Uzasadnienie tego zadowolenia jest zróżnicowane przede wszystkim typem rodziny, bowiem opiekunowie spokrewnieni z dzieckiem powołują się głównie na więzy krwi, bliskie pokrewieństwo, zaś rodziny niebędące krewnymi dziecka (czy to zawodowe, czy niezawodowe) argumentują swoje poprawne relacje z rodzicami biologicznymi dziecka, przez wypowiedzi typu: „wtedy, kiedy opiekunowie pozytywnie są nastawieni do tych kontaktów, dzieci są bardziej przychylne, dla nich bowiem rodzice są najważniejsi”; „dla dzieci jest to ważne, bo utożsamiają się ze swoją rodziną”; „rodzice kochają ich na swój sposób i dziecko o tym wie”; „dziecko widząc dobrą wolę z naszej strony, nie przeżywa rozdarcia i frustracji” (Ruszkowska, 2013, s. 93).

Reasumując, obecnie kontakty są utrzymywane przez większość rodziców naturalnych, niestety ich jakość jest bardzo zróżnicowana i w dalszym ciągu nie jest zadowalająca. Tylko co dziesiąty opiekun zastępczy akceptuje wizyty rodziców biologicznych i uważa, że kontakty te sprzyjają reintegracji z rodziną naturalną.

PODSUMOWANIE

Rolą rodziny zastępczej jest wspieranie i dopełnianie, a nie zastępowanie rodziny generacyjnej dziecka. Kontakty rodziców biologicznych z dziećmi powinny być pomocne w przezwyciężaniu problemów dotyczących rodziny naturalną i w perspektywie przyczyniać się do powrotu dziecka do środowiska, z którego zostało ono zabrane.

Pomimo negatywnych emocji pamiętać należy, że dla wielu dzieci kontakt z najbliższą rodziną jest bardzo ważny, daje poczucie bezpieczeństwa, pozwala choć na chwilę znów poczuć się członkiem rodziny. Rodziny biologicznej nie można traktować jak największego zła, nie należy też nastawiać

dzieci negatywnie do swoich rodziców, pokazując ich błędy i wady, zabraniać czy ograniczać kontakty.

Oczywiście w dalszym ciągu kwestia kontaktów jednych i drugich rodziców stanowi największą trudność w sprawowaniu pieczy zastępczej, a jakość tych relacji zależy od wielu czynników, tj. oczekiwania jednej i drugiej strony, postawy, przekonania, świadomości pedagogicznej opiekunów zastępczych. Istotne znaczenie może mieć także odpowiednie przygotowanie do tego typu spotkań, nie tylko rodziców zastępczych, ale także rodziców biologicznych oraz wyjaśnienie im, że spotkania te mają nie szkodzić, a przynosić korzyści przede wszystkim dziecku umieszczoneму w pieczy.

BIBLIOGRAFIA

- Arczewska, M. (2004). Rodziny zastępcze i podopieczni w świetle wyników badań i analiz w Polsce. W: M. Raclaw-Markowska, S. Legat (red.), *Opieka zastępcza nad dzieckiem i młodzieżą – od form instytucjonalnych do rodzinnych* (s. 83–94). Warszawa: ISP.
- Falkowska, E., Telusiewicz-Pacak, A. (red.). (2013). *Dzieci w Polsce dane, liczby, statystyki*. Warszawa Polski Komitet Narodowy: UNICEF.
- Jaworski, P. (2015). Sytuacja opiekuńczo-wychowawcza dziecka w rodzinie zastępczej (na przykładzie powiatu białskiego). Niepublikowana praca licencjacka.
- Olearczyk, T. (2007). *Sieroctwo i osamotnienie*. Kraków: Wydawnictwo WAM–WSF-P „Ignatianum”.
- Potrzeby w usamodzielnieniu wychowanków rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych* (2007). Warszawa: Raport Fundacji Robinsona Crusoe.
- Ruszkowska, M. (2013). *Diagnoza rodzin zastępczych w obliczu dylematów współczesności*. Warszawa: CRZL.
- Rżysko, M. (2010). Rodziny zastępcze doświadczenia, potrzeby, problemy. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 3, 19–25.
- Sokołowski, T. (2010). Prawo i obowiązek kontaktu z dzieckiem. W: J. Mazurkiewicz (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy po nowelizacji*. Wrocław: Wydawnictwo UWr.
- Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 9 czerwca 2011 r., Art. 40 (Dz.U. 2011 nr 194, poz. 887).
- Ustawa z dnia 6 listopada 2008 o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2008 nr 220, poz. 1431).

RELATIONS WITH NATURAL PARENTS OF CHILDREN IN FOSTER FAMILIES

ABSTRACT

Foster families, as a temporary form of childcare, should take care that their foster children maintain relationships with their biological parents, to whom they should eventually return. The article attempts to analyze the existence of these relationships and their impact on the functioning of the foster family and the child placed in it. It is an attempt to verify the author's own research conducted for her doctoral thesis in 95 foster homes in 2010 and 2011 in Biała Podlaska and Biała Podlaska County, which was carried out with the use of a diagnostic survey – with the research conducted in late May and early June 2015 in the same area for Piotr Jaworski's BA thesis at a seminar under the direction of the author.

PRAKTYKA

DR ANNA MRÓZ

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Instytut Nauk o Wychowaniu

DR BARBARA PIETRYGA-SZKARŁAT

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Instytut Nauk o Wychowaniu

STUDIUM PRZYPADKU W PRACY DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNEJ PRACOWNIKA SOCJALNEGO

ABSTRAKT

Metoda pracy z indywidualnym przypadkiem jest powszechnie stosowana w pracy instytucji opiekuńczo-wychowawczych, poradnictwie rehabilitacyjnym oraz psychologicznym przez asystentów socjalnych w celu szeroko rozumianej pomocy społecznej jednostce przy uwzględnieniu jej aktualnej sytuacji środowiskowej. Pracę z indywidualnym przypadkiem traktuje się w kategoriach procesu zmierzającego z jednej strony do kształtowania predyspozycji osobowościowych umożliwiających przystosowanie się do funkcjonowania w społeczeństwie, z drugiej zaś do kształtowania umiejętności radzenia sobie z wymogami wciąż zmieniającego się świata. W wyborze metody pracy z indywidualnym przypadkiem istotną rolę odgrywa pracownik socjalny, który prowadząc postępowanie diagnostyczne oraz terapeutyczne, podejmuje działalność wspomagającą, zmierzającą do wzmocnienia oraz budowania potencjału klienta. Szczególne znaczenie przypisuje się zasadzie *empowerment*, której fundamentalnym założeniem jest przewyżczenie trudności jednostki oraz uniezależnienie jej od instytucji wspomagającej, w tym także od osoby pracownika socjalnego przez wyposażenie w wiedzę i umiejętności konieczne do samodzielnego i efektywnego funkcjonowania w społeczeństwie.

WSTĘP

Studium przypadku, począwszy od połowy lat 70. XX w., znajduje coraz szersze zastosowanie w badaniach i działaniach społecznych oraz pedagogicznych. Świadczą o tym liczne publikacje przedstawiające wyniki badań uzyskane z wykorzystaniem tej metody, a także liczebność zjazdów naukowych i sympozjów, w których jako główny problem obrad podejmowano właśnie problematykę studium przypadku.

Zastosowanie metody indywidualnego przypadku w praktyce umożliwia głębsze oraz dokładniejsze poznanie klienta, wejście w jego świat, rozpoznanie przyczyn powstania problemów, a także przyczynia się do określenia jego mocnych i słabych stronach. Uzyskana wiedza stanowi podstawę działań rozpoznawczych oraz podjęcia działalności o charakterze pomocowym.

Wykorzystanie metody studium przypadku daje pracownikowi socjalnemu szansę na indywidualne podejście do każdego człowieka oraz jego życiowej sytuacji. Metoda ta zakłada idiograficzne stanowisko teoriopoznawcze badacza, które wiąże się z założeniem, że wartościowe jest badanie każdego pojedynczego przypadku, a nie poszukiwanie praw ogólnych.

Chcąc wszechstronnie scharakteryzować człowieka tak, aby obiektywnie poznać jego specyfikę i niepowtarzalność, szukamy odpowiedniej metody. Filozofia i inne nauki humanistyczne kierują swoje wysiłki ku zrozumieniu i opisaniu indywidualności ludzkiej, a taką szansę daje metoda studium przypadku.

W związku z tym celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie podstawowych założeń metody studium przypadku oraz określenie korzyści, jakie niesie ona ze sobą w pracy pracownika socjalnego.

PRACOWNIK SOCJALNY FILAREM PROCESU POMOCOWEGO W STUDIUM PRZYPADKU

Zawód pracownika socjalnego łączy w sobie interdyscyplinarny charakter wiedzy z zakresu nauk społecznych, humanistycznych i biologicznych, a także twórcze myślenie oraz praktyczne działanie.

Specyfika, a zarazem wyjątkowość charakteru tego typu pracy wynika z integrowania wartości osobistych z perspektywą naukową (DuBois, Krogsrut Miley, 1999a, s. 19). Zasadniczym celem podejmowanych oddziaływań jest doprowadzenie do pozytywnej zmiany w zachowaniu podmiotu borykającego się z problemami. Wspomniana zmiana, rozumiana w kate-

goriach procesu, ma prowadzić do modyfikacji sytuacji jednostki w kontekście jej funkcjonowania biopsychospołecznego, co jest niezwykle istotne także z punktu widzenia jej zdrowia, rozumianego w wymiarze holistyczno-funkcjonalnym (Wrona-Polańska, 2003).

Podejście to zgodne jest z ustawodawstwem krajowym, w myśl którego działania pracownika socjalnego zmierzają do „umożliwienia osobom i rodzinom przezwycięzenie trudnych sytuacji życiowych, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości”¹⁾. Zapis ten jest realizowany głównie przez przyznawanie zasiłków okresowych i specjalnych oraz prowadzenie pracy z jednostką zmierzającą do wzmocnienia procesu odzyskiwania zdolności do efektywnego funkcjonowania w społeczeństwie²⁾.

Ważnym wyznacznikiem pracy pracownika socjalnego jest przyjęcie świadomości metodologicznej wynikającej z podejścia monograficznego, w którym metoda indywidualnych przypadków stanowi centrum wszelkich oddziaływań o charakterze diagnostyczno-wspomagającym (Oleńska-Pawlak, 2006). Pracownik socjalny diagnozuje i lokalizuje problemy klienta, a następnie planuje pracę wspomagającą oraz terapeutyczną z przypadkiem, ewalując efektywność podejmowanych działań (Kantowicz, 2011, s. 80–82).

Prowadzenie przypadku jest sztuką, co oznacza, że pracownik socjalny lub pedagog posługujący się tą metodą powinien charakteryzować się zdolnością twórczego podejścia do rozwiązywania problemów oraz posiadać umiejętność interpretowania elementów uzyskanej wiedzy w odniesieniu do danej jednostki. Ponadto powinien prezentować intuicyjne zachowanie w odczuwaniu jednostki i rozumieniu jej reakcji na projektowane zabiegi.

U podstaw podejmowanych przez pracownika socjalnego oddziaływań leży wiedza naukowa z zakresu psychologii, socjologii, teorii wychowania i pedagogiki społecznej. Wszystkie wymienione dyscypliny i doświadczenie własne powinny służyć pracownikowi socjalnemu w podejmowaniu oddziaływań zmierzających do mobilizowania potencjału klienta, by ten zapragnął wziąć odpowiedzialność za własne życie, jeśli nie w pełnym zakresie, to przynajmniej na miarę jego aktualnych możliwości.

Innymi słowy, zakłada się, że nie istnieją jednostki nieposiadające sił, w postaci uzdolnień, pragnień czy zainteresowań. Istnieją nato-

¹⁾ Zob. zapis na stronie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej: <http://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/system-pomocy-spoecznej-w-polsce/zasady-pomocy-spoecznej/>, dostęp: 20.09.2016.

²⁾ Tamże.

miast trudności w rozpoznawaniu tych sił oraz w doborze motywacji skłaniającej klienta do ich uruchomienia. Jednocześnie, uaktywniając siły tkwiące w podmiocie, powinno się uwrażliwiać jednostkę na zasoby tkwiące w otoczeniu społecznym w postaci odpowiednich instytucji pomocowych, wspierających materialnie oraz emocjonalnie w sytuacjach kryzysowych.

PRACA Z INDYWIDUALNYM PRZYPADKIEM

Mimo prawie stuletniej tradycji w dziedzinie stosowania w pracy socjalnej czy opiekuńczo-wychowawczej metody pracy z przypadkiem pozostaje ona nadal otwartym i często stosowanym sposobem profesjonalnie niesionej pomocy.

Jest to metoda bazująca na wiedzy, zrozumieniu i polega na umiejętnym zastosowaniu właściwych technik pomocy jednostkom w rozwiązywaniu ich indywidualnych problemów. Chociaż praca z przypadkiem znajduje pełne uzasadnienie naukowe, zawiera także czynniki twórczy i holistyczny. Pracownik socjalny pomaga jednostkom w sprawach zarówno zewnętrznych, dotyczących otoczenia, jak i indywidualnych, dotyczących wnętrza osoby. Koncentruje się na jednostce, nie ignorując otoczenia, w którym funkcjonuje ona na co dzień.

Uogólniając różne praktyczno-metodologiczne ujęcia metody pracy studium przypadku, można przyjąć, że „praca z przypadkiem jest sposobem pomocy realizowanym przez pracownika socjalnego, w którym poprzez analizę sytuacji jednostki borykającej się z jakimś problemem w kontekście środowiska, prowadzi się do opracowania diagnozy przypadku oraz planu postępowania i podjęcia działań profilaktycznych, kompensacyjnych lub terapeutycznych, angażując jednostkę w cały proces pomocy dla jej dobra oraz dobra społecznego”³⁾.

Metoda indywidualnego przypadku (*case work*) została zapoczątkowana w drugim dziesięcioleciu minionego wieku w Stanach Zjednoczonych przez Mary Richmond. Stanowiła niejako „unaukowanie dobroczynności”. Innymi słowy, dostosowując się do panującego wówczas systemu oddziaływań o charakterze filantropijnym dokonywanych przez prywatne stowarzyszenia, Richmond usiłowała nadać temu postępowaniu charakter

³⁾ Zob. <http://www.kpss.lublin.pl/upload/wyk/14/Metoda%20pracy%20z%20indywidualnym%20przypadkiem.pdf>, dostęp: 12.10.2016.

racjonalny o naukowym toku myślenia, zaczynając od poprawnego postawienia diagnozy aż po ustalenie planu zabiegów terapeutycznych.

Podmiotem tak organizowanych zadań jest jednostka ludzka lub rodzina, które potrzebują opieki z powodu rozmaitych przyczyn – wydarzenia losowego, niezdolności do pokierowania sobą, wykołajenia, zmierzając do dokonywania indywidualnych aktów dostosowania się jednostek do otoczenia – rozwijając osobowość.

Jeannette Regensburg przekonuje, że praca z przypadkiem jest metodą porównania, przy istotnym udziale pracownika socjalnego, ukierunkowującego klienta do zmagania się z wymaganiami otoczenia przez dostosowanie i wykorzystanie własnych zasobów życiowych⁴). Oznacza to, że pracownik socjalny pomaga klientowi określić jego problem i znaleźć możliwe propozycje jego rozwiązania.

Tadeusz Pilch (2001) pisze, że studium przypadku to metoda badań polegająca na analizie jednostkowych losów ludzkich uwikłanych w określone sytuacje wychowawcze lub na analizie konkretnych zjawisk natury wychowawczej przez pryzmat jednostkowych biografii ludzkich z nastawieniem na opracowanie diagnozy przypadku lub zjawiska w celu podjęcia działań terapeutycznych.

Uwzględniając przywołane ujęcia teoretyczne, należy podkreślić, że istnieją różne poglądy na temat metody pracy z przypadkiem. Punktem wspólnym wszystkich poglądów jest podkreślenie roli indywidualności jednostki i jej aktywności w procesie zmiany niekorzystnej sytuacji. Można zatem wnioskować, że studium przypadku jest przede wszystkim metodą diagnozy klinicznej, a wybór tej metody wiąże się z założeniem, że wartościowe jest badanie każdego pojedynczego przypadku, przy uwzględnieniu jego wyjątkowej sytuacji.

Czołowy przedstawiciel amerykańskiej teorii pracy socjalnej – Swithun Bowers – podkreśla, że praca z przypadkiem jest sztuką, w której znajomość nauki o stosunkach między ludźmi, a także umiejętność utrzymywania takich stosunków, jest wykorzystywana do mobilizacji zdolności klienta i zasobów społeczności dla lepszego dostosowania jednostki do całości lub dowolnej części środowiska⁵). W procesie niesienia pomocy niezwykle istotną rolę odgrywają zatem umiejętności komunikacyjne pracownika socjalnego,

⁴) Tamże.

⁵) <http://www.kpss.lublin.pl/upload/wyk/14/Metoda%20pracy%20z%20indywidualnym%20przypadkiem.pdf>, dostęp: 12.10.2016.

który dąży do autodiagnozy sytuacji klienta oraz zmiany jego świadomości w zakresie własnej sytuacji życiowej.

Według George'a Marshalla (2005, s. 369) wyjątkowość studium przypadku polega na tworzeniu „projektu badawczego, w którym obiektem badań jest pojedynczy przypadek lub kilka wybranych bytów społecznych danego typu, np. społeczności lokalne, historie życia, role czy stosunki”, w którym istotne znaczenie przypisuje się analizie niekorzystnego stanu aktualnego badanego podmiotu, przy uwzględnieniu przyczyn jego powstania oraz prognozowania ewentualnych zmian.

Polski badacz, Zbigniew Tyszką (1988, s. 51), studium przypadków nazywa „zespołem reguł badawczych będących czymś pośrednim między metodą a techniką badawczą”. Jest to procedura, która bazuje na zasobach jednostki oraz jej mocnych stronach, wskazująca na wyjątkowość każdego człowieka oraz wykorzystująca najbliższe środowisko do usprawnienia, wzmocnienia i poprawy jego sytuacji życiowej (Lalak, 1995, s. 223). Studium przypadku jest drobiazgowym i wnikliwym opisem szczególnych właściwości czy też ludzkich doświadczeń.

Teresa Bauman (2003, s. 283) definiuje studium przypadku jako badanie, które zawęży swój przedmiot poznania do pojedynczego bądź kilku przypadków, gdy chce się je ze sobą porównać. Przypadek jest więc rozumiany jako coś wyjątkowego w swej jednostkowości i badanie ma na celu odsłonić tę specyficzność oraz niepowtarzalność. Badaczka pod pojęciem przypadku rozumie zarówno pojedynczą osobę, jak i zjawisko, grupę, organizację, czy też instytucję. Zaznacza również, że szczególnym typem badań w obszarze studium przypadku są badania biograficzne i badania monograficzne.

STUDIUM PRZYPADKU JAKO PODSTAWOWA METODA W POZNAWANIU KLIENTA

Studium przypadku wiąże się z celowym, zaplanowanym i wielostronnym zbieraniem informacji (Janowski, 1985, s. 230). Innymi słowy, metoda ta służy dogłębnemu poznaniu klienta, przy uwzględnieniu jego aktualnej sytuacji życiowej, rodzinnej, materialnej oraz zawodowej.

Praca metodą studium przypadku polega na całościowym spojrzeniu na sytuację klienta, co w praktyce oznacza zbieranie wszelkich dostępnych danych o psychicznym, fizycznym, emocjonalnym i społecznym życiu klienta.

Zgodnie ze współczesną metodyką działań socjalnych, praca z przypadkiem obejmuje co najmniej dwa podstawowe komponenty:

- *case study* (postępowanie diagnostyczne), a więc rozpoznanie sytuacji klienta obejmujące charakterystykę losów, sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej jednostki w kontekście jego problemu, które ma prowadzić do dalszej diagnozy społecznej i stać się podstawą opracowania planu pracy;
- *case work* (praca z przypadkiem), oparty na sformułowanym wspólnie z klientem planie pracy uwzględniającym działania o charakterze pomocowym, kompensacyjnym lub terapeutycznym (Lalak, 1995, s. 227).

Pracę z przypadkiem sprowadza się do trzech etapów:

- 1) etap skoncentrowany na rozpoznaniu, które prowadzi do diagnozy przypadku;
- 2) opracowanie planu postępowania z przypadkiem;
- 3) prowadzenie przypadku według opracowanego planu (tamże).

Pierwszy z nich polega na przeprowadzeniu dokładnego rozpoznania problemu. W ramach pierwszego etapu podejmuje się głównie działania uwzględniające nie tylko genezę powstania problemu, ale także rozpoznanie zmierzające do określenia stanu aktualnego podmiotu. Kolejny etap zmierza do zaprogramowania planu pracy zmierzającego do likwidacji niekorzystnego stanu lub jego zmiany. Ostatni etap to konkretna praca z przypadkiem, polegająca głównie na czuwaniu nad realizacją ustalonego wspólnie planu działania – „byciu obok” i byciu do dyspozycji klienta, który być może pierwszy raz od wielu lat działa samodzielnie, kierując własnym życiem i bierze za nie pełną odpowiedzialność.

Warto zaznaczyć, że podjęcie działań w ramach studium przypadku umożliwia pracownikowi socjalnemu:

- wgląd w większość czynników, które mogą mieć wpływ na dane zagadnienie;
- dokładne zrozumienie, na czym polega wielorakość przyczyn danego zachowania klienta;
- wczesną analizę już pierwszych sygnałów poważnych trudności, które wskazują tendencję rozwojową.

TECHNIKI I ZASADY STOSOWANE W METODZIE INDYWIDUALNYCH PRZYPADKÓW

Zgodnie z etyką pracy socjalnej, pierwszym i głównym źródłem informacji powinien być sam klient (podopieczny), jednak w wielu przypadkach in-

formacje te powinny być potwierdzone przez osoby z najbliższego otoczenia lub osoby mające profesjonalny kontakt z przypadkiem.

Wśród technik wspomagających proces rozpoznawania należy wymienić także rozmowę, wywiad, obserwację oraz analizę dokumentacji. Wielu autorów uważa, że rozmowa i wywiad są metodami złożonymi, wymagającymi oprócz stawiania pytań otwartych, dłuższego zaangażowania i subtelного podejścia do osób badanych.

W literaturze najczęściej rozróżnia się następujące typy wywiadów:

- wywiad skategoryzowany – polega na posługiwaniu się podczas badań dokładnie opracowanym kwestionariuszem mieszczącym wyłącznie pytania zamknięte. Badacz nie może w nim nanosić żadnych zmian, a zadaniem badanego jest dokonanie odpowiedniego wyboru spośród podanych odpowiedzi na stawiane pytania;
- wywiad nieskategoryzowany – opiera się na swobodnej wymianie zdań, nie wykluczając przygotowanej uprzednio gotowej liczby pytań zarówno o charakterze otwartym, jak i zamkniętym;
- wywiad jawny – polega na poinformowaniu badanych o celu prowadzonych rozmów słownych, może on być formalny i nieformalny;
- wywiad ukryty – prowadzony jest w naturalnych sytuacjach, w których respondenci nie wiedzą i nie domyślają się, że są przedmiotem badań;
- wywiad indywidualny – jest prowadzony z jedną osobą;
- wywiad zbiorowy – przeprowadzany jest równocześnie z innymi osobami (Łobocki, 2000).

Rozmowa powinna być prowadzona w sposób zaplanowany i zmierzać do uzyskania określonych, z góry założonych informacji. Rola badającego winna być dyskretna i ograniczać się do okazywania zainteresowania, aktywnego słuchania oraz zadawania pytań podtrzymujących połączonej z parafrazą.

Rozmowa ściśle wiąże się także z obserwacją, która stanowi źródło informacji płynące nie tylko z komunikatów werbalnych, lecz także niewerbalnych, a więc ogólnie rozumianej mowy ciała. Obserwacja jest podstawową i najczęściej stosowaną metodą działań pedagogicznych. Polega na spostrzeganiu i analizowaniu uzyskanych danych w naturalnym ich przebiegu i pozostających w bezpośrednim zasięgu widzenia i słyszenia obserwatora. Obserwacja dotyczy faktów, zdarzeń i zjawisk w ich naturalnym rozwoju. Jej prowadzenie nie wywiera wpływu na powstawanie i przebieg zdarzeń, a także odbywa się w sposób celowy, planowy i selek-

tywny. Podstawowym przedmiotem obserwacji są warunki, w których aktualnie przebywają osoby obserwowane i z którymi pozostają najczęściej w kontakcie, a także sytuacje, w których uczestniczą w charakterze czynnych lub biernych ich członków, reakcje obserwowanych osób na nowe warunki i sytuacje łącznie ze wspomnianymi powiązaniem i zależnościami (Pilch, 1998).

W literaturze przedmiotu wymienia się następujące rodzaje obserwacji:

- wycinkową (cząstkową), której przedmiotem są określone rodzaje czynności;
- całościową dotyczącą całokształtu zachowania się danej jednostki;
- indywidualną;
- grupową;
- dorywczą, niezamierzoną;
- systematyczną;
- ciągłą przeprowadzoną przez wiele godzin, dni, tygodni czy miesięcy;
- próbek czasowych dokonanych w określonych odstępach czasu;
- bierną;
- czynną (Guziuk-Tkacz, 2011).

O wyborze rodzaju obserwacji decydują cele badawcze i potrzeby poznawcze tematu, a także indywidualna sytuacja podmiotu. Prowadzona obserwacja powinna być: obiektywna, wierna, wyczerpująca, wnikliwa. Dobrze prowadzona obserwacja jest ważnym sposobem gromadzenia informacji. Na podstawie obserwacji wzbogaconej badaniami dokumentów i wywiadami możemy konstruować obrazy danej rzeczywistości w sposób bardzo dokładny.

Analiza dokumentów służy gromadzeniu wstępnych danych opisowych, a także ilościowych informacji o badanej sytuacji czy zjawisku. Jest również techniką poznawania biografii jednostek i opinii wyrażonych w dokumentach. Ponadto technika ta służy do obiektywnego, systematycznego i ilościowego opisu jawnej treści przekazów informacyjnych w czasie.

Zasadniczym celem podejmowania działań diagnostycznych, przy uwzględnieniu odpowiednich technik badawczych w ramach studium przypadku, jest określenie mocnych i słabych stron podmiotu, ukazanie genezy powstania niekorzystnego stanu rzeczy, opisanie aktualnego problemu jednostki, określenia ewentualnej prognozy oraz uchwycenia zależności między zachowaniem podmiotu a środowiskiem, w którym funkcjonuje. Ponadto od poprawnie przeprowadzonej diagnozy zależy także planowanie oddziaływań terapeutycznych.

Bez względu na rodzaj przypadku w procesie pomocy muszą być brane pod uwagę określone reguły postępowania z klientem wyrażone w następujących zasadach (Krzyszkowski, 2012):

- zasada akceptacji – wiąże się z respektowaniem podopiecznego jako osoby ze wszystkimi jego problemami i trudnościami; wszelkimi zaletami i ograniczeniami; przejawia się w okazywaniu zrozumienia dla jego nieporadności oraz okazywaniu szacunku dla jego osobistych decyzji;
- zasada komunikacji – polega na nawiązaniu pozytywnej interakcji opartej na komunikacji dwukierunkowej, uwzględniającej zarówno komunikaty werbalne, jak i niewerbalne, jasności i precyzji używanych pojęć, rozumieniu własnych, często odmiennych intencji;
- zasada indywidualizacji – polega na dostosowywaniu działań pomocowych do oczekiwań i możliwości klienta. Zasada ta wskazuje na istotę kompetencji pracownika socjalnego, który korzystając z zasobu wiedzy i własnego doświadczenia, postrzega sytuację klienta w sposób wyjątkowy, zwracając uwagę na specyfikę jego trudności oraz złożoność problemu;
- zasada uczestnictwa – polega na aktywnym włączeniu klienta w proces rozwiązywania problemu, z którym się boryka. Konieczne jest dążenie do przełamania niechęci podmiotu do zmiany aktualnej sytuacji i pomoc w zrozumieniu istoty sytuacji. Pracownik socjalny już od nawiązania pierwszego kontaktu stara się określić charakter tego uczestnictwa przez zastosowanie tzw. kontraktu socjalnego;
- zasada zaufania i poszanowania prywatności – oznacza, że uczestniczenie klienta w procesie rozwiązywania swoich problemów jest możliwe tylko wówczas, gdy zaakceptuje pracownika socjalnego jako swojego powiernika i doradcę, musi mieć przekonanie, że wszystkie informacje, jakich udziela w trakcie wywiadów, zostaną wykorzystane wyłącznie na użytek rozwiązania jego problemów i w takim zakresie, w jakim on sobie tego życzy;
- zasada samoświadomości – polega na tym, że zarówno pracownik socjalny, jak i klient, mają własny system motywacji i oceny zjawisk. Należy jednak umieć oddzielić stosunki z podopiecznym – czyli motywację zawodową i konieczność służenia pomocą potrzebującym – od osobistych preferencji czy uprzedzeń. Każdy pracownik socjalny napotyka na drodze zawodowej niezliczoną liczbę proble-

mów i osób wywodzących się z różnych środowisk, prezentujących różne systemy wartości. W takiej sytuacji trudno często uniknąć osobistych impulsów, będących efektem własnych doświadczeń i przeżyć, toteż świadomość własnej roli i relacji z podopiecznym jest kwestią niezwykle ważną.

PODSUMOWANIE

Studium przypadku stanowi jedną z najważniejszych metod pracy z drugim człowiekiem. Bezpośredni kontakt, jaki zapewnia stosowanie tej metody, umożliwia uzyskanie pełnego wglądu w sytuację podmiotu uwikłanego w różnorodne problemy, a także zapewnia realizację podstawowej zasady diagnozowania, jaką jest dążenie do autodiagnozy.

W procesie rozpoznawania oraz konstruowania form pomocowych ważną rolę pełni pracownik socjalny, który dąży do stworzenia optymalnych warunków życiowych osobom, które zostały tego pozbawione. Pracownicy socjalni pomagają jednostkom i ich rodzinom odzyskać kontrolę nad własnym życiem, dokonać zmiany na lepsze.

Kluczem prowadzącym do sukcesu jest umiejętność rozpoznania mocnych i słabych stron podopiecznego. Poznanie stanowi bowiem podstawę podjęcia efektywnej pracy z drugim człowiekiem, opartej na wzmacnianiu wiary we własne możliwości oraz przeciwdziałaniu nieporadności życiowej.

Innymi słowy metoda studium przypadku – której celem jest dogłębna diagnoza, obejmująca ustalenie przyczyn niekorzystnej sytuacji, jak również stworzenie indywidualnego planu pomocy – sprzyja odkryciu potencjału tkwiącego w osobie klienta oraz w otoczeniu, w którym żyje, dając realną szansę na zmianę trudnej, życiowej sytuacji i brania pełnej odpowiedzialności za siebie i najbliższe otoczenie.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman, T. (2003). Badania empiryczne jakościowe. W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1 (s. 279–289). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Beckett, Ch. (2010). *Podstawy teorii dla praktyków pracy socjalnej*. Tłum. M. Jasiński, B. Maliszewska. Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Błasiak, A., Dybowska, E., Pikuła, N. (2012). *Pedagog i pracownik socjalny wobec wyzwań współczesności*. Kraków: Wydawnictwo WAM.

- DuBois, B., Krogsrud Miley, K. (1996). *Praca socjalna – zawód, który dodaje sił*. Tłum. K. Czekaj, t. 1, „Biblioteka Pracownika Socjalnego”. Warszawa: Interart.
- Guziak-Tkacz, M. (2011). *Badania diagnostyczne w pedagogice i psychopedagogice*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Janowski, A. (1985). *Poznanie uczniów*. Warszawa: WSiP.
- Kantowicz, E. (2001). *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Kantowicz, E. (red.). (2011). *Koncepcje i praktyka działania społecznego w pracy socjalnej*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Kamiński, A. (1982). *Funkcje pedagogiki społecznej*. Warszawa: PWN.
- Krzyszowski, J. (red.). (2012). *Polityka, pomoc, praca. Podręcznik dla pracowników pracy socjalnej. Wybrane aspekty pracy socjalnej*. Wrocław: Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej.
- Lalak, D., Pilch, T. (red.). (1999). *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*. Warszawa: WN PWN.
- Lalak, D. (1995). Teoretyczny i praktyczny sens metody indywidualnych przypadków. W: T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna* (s. 223–241). Warszawa: WN PWN.
- Łobocki, M. (2000). *Metody i techniki badań pedagogicznych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Malinowski, L., Orłowska, M. (red.). (2000). *Praca socjalna służbą człowiekowi*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Marshall, G. (2005). *Słownik socjologii i nauk społecznych*. Warszawa: WN PWN.
- Oleńska-Pawlak, T. (2006). Podstawy procesu diagnozowania dziecka o specjalnych potrzebach edukacyjnych. W: M. Klaczak, P. Majewicz (red.), *Diagnoza i rewalidacja dziecka ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi* (s. 7–15). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Pilch, T. (1995). Metoda organizowania środowiska. W: T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna* (s. 265–272). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pilch, T., Bauman, T. (2001). *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*. Warszawa: WN PWN.
- Radwan-Pragłowski, J., Frysztański, K. (1996). *Społeczne dzieje pomocy człowiekowi: od filantropii greckiej do pracy socjalnej*. Warszawa: Interart.
- Strona Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Lublinie: <http://www.kpss.lublin.pl/upload/wyk/14/Metoda%20pracy%20z%20indywidualnym%20przypadkiem.pdf>.
- Strona Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej: <http://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoleczna/system-pomocy-spolecznej-w-polsce/zasady-pomocy-spolecznej/>.
- Tyszka, Z. (1988). *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Prasowe „Pomorze”.
- Wrona-Polańska, H. (2003). *Zdrowie jako funkcja twórczego radzenia sobie ze stresem*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe UP.

CASE STUDY IN SOCIAL WORKERS' ASSESSMENT AND THERAPEUTIC WORK

ABSTRACT

social casework is widely used by social assistants in care and education institutions and rehabilitation and psychological counseling to provide social assistance in a broad sense to individuals, taking into account their current environmental situation. Social casework is treated in terms of a process that aims, on the one hand, at developing personality predisposition that facilitates adaptation to the functioning in society, and on the other hand, at developing the ability to cope with the demands of the ever changing world. Social workers play an important role in selecting the method of social casework: by providing assessment and therapeutic interventions, they undertake assistance activities aimed at strengthening and developing the client's potential. Special importance is attached to empowerment and its fundamental principle to overcome the individual's difficulties and make him or her independent from the supporting institution, including the social worker, by providing him or her with knowledge and skills that are necessary to function in society independently and effectively.

BARBARA CHOJNACKA

Uniwersytet Szczeciński, Wydział Humanistyczny

PROFILAKTYCZNY POTENCJAŁ PLACÓWEK WSPARCIA DZIENNEGO NA PRZYKŁADZIE ŚWIETLICY ŚRODOWISKOWEJ „PROMYCZEK” W SZCZECINIE

*Jeżeli się państwo dzisiaj temi dziećmi nie
zajmie, będzie musiało budować daleko
większą liczbę szpitali, sanatoriów, domów
poprawczych i więzień.*

*Dzieci pozostające bez opieki mogą być
straszonym przekleństwem naszej przyszłości*

Janusz Korczak

(za: Olczak-Ronikier, 2002, s. 195)

ABSTRAKT

W praktyce pedagogicznej znajdujemy różne próby przewycięzania ograniczeń i trudności występujących w pracy z dziećmi i młodzieżą zagrożoną. Praca środowiskowa w newralgicznych obszarach miasta wymaga uaktywnienia potężnych sił w wychowawcach i pedagogach, którzy ją podejmują. W artykule prezentuję ogromny potencjał niepozornych miejsc – placówek wsparcia dziennego (świetlic środowiskowych) funkcjonujących w tzw. dzielnicach. Ów potencjał nazywam „potencjałem profilaktycznym”, na który składają się działania we wszystkich podstawowych obszarach pedagogiki społecznej: wychowaniu, opiece, kompensacji, wsparciu, pomocy i profilaktyce. Sięgając do źródeł, czyli podstawowych założeń wypracowanych przez Helenę Radlińska i jej następców, starałam się wskazać potencjał świetlic środowiskowych zależny od zaangażowania pedagogów serca, mądrze towarzyszących dzieciom i ich rodzinom w trudnościach, pokazujących drogi ku samodzielności.

W każdym mieście są takie miejsca i dzielnice, które mają złą sławę, i w które lepiej nie zapuszczać się po zmroku, albo w ogóle omijać je z daleka... Tam – w zaniedbanych kamienicach, oficynach, w bramach, na szarych podwórkach, pośród wielu trudnych sytuacji, problemów świata

dorosłych błakają się dzieci. Jest to codzienność tysięcy dzieci w Polsce: brak stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa, brak opieki, przemoc, głód, ucieczki na ulicę itp. Jedną z propozycji systemu pomocy społecznej są świetlice środowiskowe. Praca placówek wsparcia dziennego, bo tak zgodnie z Ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, formalnie nazywają się świetlice środowiskowe, to praca w terenie – praca środowiskowa. Funkcjonują one bowiem w środowiskach życia wychowanków i ich rodzin, w samym sercu ich problemów, trudności i dysfunkcji.

W niniejszym artykule pragnę przedstawić drogę wspierania dzieci ulicy, które może się dokonać dzięki świetlicom środowiskowym. Określam to profilaktycznym potencjałem placówek wsparcia dziennego. Odkryłam go w wyniku mojej kilkuletniej pracy w Świetlicy Środowiskowej „Promyczek” w Szczecinie. Będę się zatem odwoływać do własnego doświadczenia, konkretnych przypadków i zdarzeń, na jakie natrafiłam w mojej pracy. Warto na początku zaznaczyć, że w obszarze tzw. dzielni nie mamy pewności niczego – wychowawcy nie mogą być pewni skuteczności swoich działań. Nie istnieje jednoznaczna sprawdzona recepta, natomiast wychowankowie i podopieczni nie mogą być (i nie są) pewni swojego „dzisiaj” i swojego „jutro”. Nadzieja w tych, którzy jej nie tracą. Ulica daje wolność (pozorną), a świetlica miłość (wymagającą). Sukces jest jednak możliwy przy maksymalnym wykorzystaniu profilaktycznego potencjału tkwiącego w środowisku.

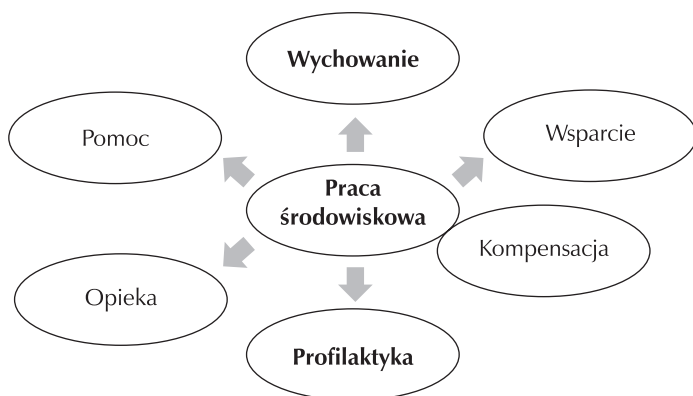
PRACA ŚRODOWISKOWA I JEJ OBSZARY

Placówki wsparcia dziennego to miejsca, których charakter pracy należy naukowo usytuować w obszarze pedagogiki społecznej, a politycznie w obszarze tzw. pomocy społecznej. Ze względu na ten pierwszy obszar konieczne wydaje się tutaj przytoczenie podstawowych pojęć pedagogiki społecznej, które w bezpośredni lub pośredni sposób łączą się z pracą środowiskową podejmowaną w omawianym typie placówek.

Centralnym hasłem stała się w niniejszej analizie „praca środowiskowa”, która łączy w sobie dwie najważniejsze kategorie wyróżnione przez Helenę Radlińską (1961, s. 20): „środowisko” oraz „pracę społeczną”. Środowisko pojmuję jako „zespół warunków, wśród których bytuje jednostka, i czynników kształtujących jej osobowość, oddziałujących stale lub przez czas dłuższy”. Jak pisze Ewa Marynowicz-Hetka (2009, s. 54): środowisko (a raczej jego elementy) to kategoria teoretyczna występująca w wielu różnych konfiguracjach,

a wszystkie te konfiguracje mieszczą się w obrębie „środowiska życia”. Wykorzystując interpretację dokonaną przez S. Kowalskiego (za: Marynowicz-Hetka, 2009, s. 58), można stwierdzić, że zawiera ono czynniki przyrodnicze, kulturowe i osobowo-społeczne pojmowane jako warunki, w których żyje i funkcjonuje jednostka, a które oddziałują na jej osobowość i biografię. Praca społeczna natomiast to dla Radlińskiej droga do przetwarzania środowiska życia, które „dokonuje się w procesie przemian, w imię ideału i siłami ludzkimi (indywidualnymi i zbiorowymi)” (za: Marynowicz-Hetka, 2009, s. 59). Praca środowiskowa będzie tutaj niemal tożsama z rozumieniem pracy społecznej. Działanie to „stanowi aktywność, którą pedagog społeczny realizuje w środowisku życia spożytkowując siły ludzkie (indywidualne i zbiorowe), które w wyniku tejże aktywności nabierają wymiaru społecznego [...] to może być działanie «dla» środowiska, «razem z nim», i «przez» to środowisko” (tamże, s. 73). Placówki wsparcia dziennego powstające w lokalnych środowiskach życia (wykraczających poza wyłącznie życie rodzinne) stanowią przykład takiej działalności. Praca środowiskowa odnosi się zatem do konkretnego usytuowania świetlic w przestrzeni społecznego działania.

Poniższy rysunek przedstawia najważniejsze obszary – pojęcia dotyczące pracy środowiskowej, których rozwinięcia w odniesieniu do Świetlicy Środowiskowej „Promyczek” jako konkretnego przykładu, dokonam w dalszej części niniejszego artykułu. Do prezentowanych kategorii należą: wychowanie, opieka, pomoc, wsparcie, kompensacja i profilaktyka.



RYСУNEK 1. Podstawowe kategorie odnoszące się do pracy środowiskowej w placówce wsparcia dziennego

Źródło: opracowanie własne.

Wychowanie

Wychowanie – idąc za ujęciem ks. prof. Mariana Nowaka (2008) – jest rozumiane jako zewnętrzna pomoc, będąca oddziaływaniem jednej osoby na drugą w celu rozwoju (formacji) jej „wewnętrznej formy” lub „wewnętrznego obrazu”. Odwołując się do wielu teoretyków wychowania, ks. prof. Nowak podkreśla znaczenie relacji wychowawca–wychowanek oraz odpowiedniego przygotowania czy wyposażenia wychowawcy do podejmowanych działań wychowawczych. Dostrzega również wielość zakresów znaczeniowych oraz sposobów definiowania wychowania. Ze względu na nie można mówić o wychowaniu w ujęciu szerokim, wąskim i najwęższym. W szerokim sensie wychowanie oznacza wszelkie działania i wpływy na jednostkę, które współtworzą jej osobowość – są to oddziaływania rodzinne, zawodowe, koleżeńskie medialne. W rozumieniu węższym wychowanie to oddziaływania zamierzone, celowe podejmowane w konkretnej sytuacji, zaś w rozumieniu najwęższym oznacza oddziaływanie na sferę emocjonalno-wolicjonalną wychowanek oraz dążenie do uzyskania pożądanej postawy czy umiejętności (Nowak, 2008, s. 178). W tym kontekście interesująca wydaje się także definicja zaczerpnięta z obszaru etyki, która tak naprawdę odnosi się do społecznego charakteru procesu wychowania. W *Słowniku etycznym* Stanisław Jedynek (1990, s. 264) ujmuje wychowanie jako: „całokształt oddziaływań środowiska społecznego, a także przyrodniczo-geograficznego na człowieka, kształtujących jego osobowość” oraz jako „wyłącznie zamierzone i świadomie podejmowane zabiegi, których celem jest ukształtowanie bądź zmodyfikowanie określonych cech osobowości, a tym samym formowanie jej według obranego ideału wychowawczego”. Takie pojmowanie wychowania, choć wydawałoby się bardzo podstawowe, pozwala na niezwykle praktyczne implikacje. Otóż w obu definicjach bezpośrednio lub pośrednio wyłaniają się dwie „postaci” procesu wychowawczego: wychowanek i wychowawca. Okazuje się, że wychowywać mogą nie tylko rodzice i członkowie najbliższej rodziny (choć to niewątpliwie podmioty najbardziej znaczące), nie tylko szkoła, lecz także szeroko pojęte środowisko życia człowieka. Wychowuje nas wszystko, co nas spotyka: ludzie, wydarzenia, miejsca, przeżycia – wszystko to, w jakiś konkretny sposób kształtuje nas jako ludzi. W wątpliwość można poddać niejednokrotnie ową świadomość działań wychowawczych, a co za tym idzie pewną odpowiedzialność z nich płynącą. Twórczyni pedagogiki społecznej Helena Radlińska postrzegała człowieka jako istotę bio-socjo-kulturową, a wychowanie według niej to ta-

kie procesy jak: wzrost, wrastanie i wprowadzanie (Theiss, 1997, s. 70–72). Wzrost i wrastanie przebiegają naturalnie i samorzutnie. Pierwszy wiąże się rozwojem psychofizycznym człowieka, drugi zaś z jego podatnością na wpływy z zewnątrz, wynikające z kontaktów z innymi ludźmi, kulturą czy przyrodą¹⁾. Wprowadzanie natomiast jest wynikiem działań innych wobec jednostki – udostępnianie wiedzy, dostarczanie doświadczeń, ukazywania kultury, wartości, dzięki którym może ona stać się samodzielna społecznie.

Opieka

Pojęcie opieki sformułowane przez Aleksandra Kamińskiego (1974, s. 77–78) brzmi następująco: „to czynność świadczona w tych wszystkich sytuacjach życiowych, w których ludzie dotknięci nieszczęśliwym układem wydarzeń losowych nie umieją albo nie mają dość sił, aby samodzielnie przezwyciężyć piętrzące się przed nimi trudności”. Widać tutaj określony (niektórzy autorzy twierdzą, że ograniczony) zasięg działań opiekuńczych w momencie wystąpienia sytuacji kryzysowych lub zagrożenia nimi. Można bowiem samą opiekę pojmować o wiele szerzej – jako stwarzanie „dziecku dostępu do różnorodnych dóbr, przedmiotów, sytuacji, co warunkuje zaspokojenie potrzeb dziecka” (Czapów, 1970–1971, s. 698–700). Tak rozumianą opiekę można zatem utożsamiać z wychowaniem, które się przez nią dokonuje. Poza tym opieka zachodzi także w wielu innych „niekryzysowych” sytuacjach, takich jak: życie rodzinne (najbardziej naturalne i typowe środowisko opiekuńcze) proces dydaktyczny (nauczanie jako opieka), opieka zdrowotna. Już Radlińska (1961) widziała zagrożenia płynące z długotrwałości opieki, polegające na „uśpieniu sił społecznych” jednostek poddanych opiece i ograniczeniu ich szans na usamodzielnienie się. Prawidłowa opieka „dąży do tego, by stać się niepotrzebna, by usamodzielnić swoich klientów” (Radlińska, 1961, s. 320). Wielość i różnorodność potrzeb ludzkich, przejmowanie odpowiedzialności za podopiecznego przez opiekuna, uzależnienie od opieki, która przestała prowadzić do usamodzielnienia i wychodzenia z trudnych sytuacji, spowodowały dążenie do zmiany w zakresie pomocy społecznej w naszym kraju. Pojawiły się też tendencje do wspierania, podejmowania działań naprawczych, w których główny akcent kładzie się na rodzinę i pomaganie jej w wypełnianiu funk-

¹⁾ Nie oznacza to bierności. Radlińska kładła nacisk na zaangażowane wrastanie jednostki w społeczeństwo.

cji opiekuńczo-wychowawczych. To przejście od opieki (zbyt długotrwałej) do działań pomocowych i wspierających stanowi podstawę obecnej wizji systemu pomocy społecznej.

Pomoc

Spośród podstawowych obszarów działania społecznego, w obrębie służby społecznej (Radlińska), bardzo ważne są aktywności pomocowe. Według Radlińskiej (1961, s. 339), pomoc społeczna „zapewnia możliwość utrzymania i podnoszenia kultury, spożytkowania wszystkich sił ludzkich. Uruchamia dorobek, usprawnia prace nadające treść dążeniom. Dopomaga rozwojowi jednostek i wzrostowi wszystkiego, co zostało uznane za dobro. Jedną z najważniejszych dziedzin pomocy jest zapobieganie skrzywieniom rozwoju i wytwarzanie warunków, które ułatwiają rozwój. [...] Pomoc liczy się ze świadomym uczestnictwem, ze współpracą pomagających i korzystających z pomocy w pełni za siebie odpowiedzialnych”. Radlińska rozważa pomoc w kontekście wychowania, co oznacza, że jest pomaganiem we wzroście, wrastaniu i wprowadzaniu – w rozwoju biologicznym, społecznym i kulturowym. Zakłada się tutaj aktywny i świadomy udział jednostek, którym pomoc jest udzielana, a zatem nie tylko bierny odbiór pomocy, ale współdziałanie i podejmowanie aktywności będących odpowiedzią lub jej efektem. Adekwatna jest zatem myśl Kamińskiego (1982, s. 77): „Pomagać skutecznie można tym, którzy sami sobie chcą pomóc w wyjściu ze stanu niepomysłności”.

Wsparcie

Wsparcie, a konkretnie wsparcie społeczne, definiuje się jako: „określone działanie (kompleks czynności) jednych ludzi (jednostek, grup społecznych) wobec innych. Działanie to może być świadome lub nieświadome, zamierzone lub niezamierzone, najczęściej niesformalizowane i nieprofesjonalne [...]. Jest ukierunkowane, zorientowane na osoby (jednostki), grupy społeczne (określone zbiorowości), które znalazły się w sytuacji trudnej, uwarunkowanej czynnikami immanentnymi lub zewnętrznymi” (Winiarski, 1999, s. 7). Definicja ta ukazuje pewną podkreślaną w opracowaniach trudność. Mianowicie, wsparcie dokonuje się z wykorzystaniem elementów afektywnych, samopomocowych – spontanicznych, co stanowi przeszkodę w wyodrębnieniu aktywności stricte pedagogicznej – profesjonalnej. Z kolei bardziej

istotna wydaje się w tym miejscu „spirala życzliwości”, której orędownikiem i popularyzatorem w pedagogice społecznej był Stanisław Kawula, potwierdzająca, że wsparcie odbywa się w ramach interakcji międzyludzkich. Mikołaj Winiarski (2010, s. 361) podkreśla znaczenie tzw. sieci społecznej jak kryterium definicyjnego i warunku pojawienia się wsparcia społecznego. „Sieć społecznego wsparcia zazwyczaj tworzą takie podmioty jak: rodzina (jej członkowie), krewni, koleżanki, koledzy, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi, grono współpracowników i przełożeni, wyznawcy określonej religii, ideologii, grupy samopomocowe, organizacje i stowarzyszenia, kościół parafialny, inne różnego rodzaju instytucje”. Przytoczone wyjaśnienie wydaje się szczególnie istotne w kontekście tematyki tego artykułu. Odnosi się bowiem do bezpośrednich relacji międzyludzkich, do wspólnoty, w której współodpowiedzialność za los jej członków determinuje i uaktywnia procesy wsparcia społecznego.

Bezpośredni charakter wsparcia społecznego podkreślają wyróżnione jego typy:

- emocjonalne – odbywa się poprzez dostarczanie wzmacniających komunikatów (werbalnych i niewerbalnych) np. „lubimy cię”, „jesteś potrzebny”, „kochamy cię” itp.;
- wartościujące – wiąże się z komunikatami, określającymi znaczenie osoby wspieranej, np. „jesteś dla nas kimś ważnym”, „dzięki tobie osiągnęliśmy sukces” itp.;
- instrumentalne – oznacza konkretną pomoc kierowaną do potrzebującej jednostki np. wsparcie finansowe (darowizna lub pożyczka), pomoc w realizacji spraw „urzędowych” itp.;
- informacyjne – zachodzi poprzez udzielanie rad i informacji np. porady prawne, doradztwo zawodowe, poszukiwanie pracy itp.;
- duchowe (psychiczno-rozwojowe) – konieczne jest w sytuacjach apatii, rezygnacji, niedostrzegania rzeczywistych przyczyn kryzysu (Kawula, 2004, s. 58).

Wspomniana „spirala życzliwości” staje się tutaj fundamentem, dzięki któremu człowiek jako podmiot, niezależnie od statusu społecznego czy materialnego może liczyć na realne wsparcie wspólnoty.

Kompensacja

Działania związane z kompensacją dotyczą przede wszystkim sytuacji braku, niezaspokojenia podstawowych potrzeb, poczucia niezadowolenia lub

zahamowania rozwoju – są zatem ściśle związane z omawianymi wcześniej obszarami pracy środowiskowej: opieką, pomocą, wsparciem i wychowaniem. „W pedagogice społecznej kompensacja oznacza celowe wyrównywanie braków, uzupełnianie lub zastępowanie niepomysłnych składników sytuacji osobistej czy grupowej, stwarzanie warunków życia uznawanych za normalne” (Radlińska, 1961, s. 339). Kompensacja, będąc aktywnością celową i ukierunkowaną, wymaga trafnego rozpoznania sytuacji, tj. zdefiniowania czynników hamujących, a następnie podjęcia adekwatnych działań, mających za zadanie je usunąć. Kompensacja opiera się na wyrównywaniu braków, będących efektem nieprawidłowego funkcjonowania środowiska życia – mogą być to deficyty opieki, miłości, uwagi, czasu itp. Istotą nie jest tu zastępowanie, lecz wyrównywanie przy udziale podopiecznego i jego środowiska, dzięki czemu możliwy jest prawidłowy rozwój.

Profilaktyka

Jak podaje *Encyklopedia Pedagogiczna* (2005, s. 943), profilaktyka obejmuje „wszystkie działania podejmowane w celu zapobiegania pojawieniu się i/ lub rozwojowi niepożądanych zachowań, stanów [...] lub zjawisk w danej społeczności”. Działania profilaktyczne zdają się być istotne, gdyż mogą uprzedzić konieczność wcześniej omówionych aktywności: opieki, kompensacji czy pomocy. Termin wywiedziony z medycyny, znalazł trafne zastosowanie w pedagogice i psychologii. Bowiem, również w kontekście rozwoju biologicznego, społecznego i kulturalnego jednostki konieczne jest eliminowanie lub choćby neutralizowanie czynników negatywnych, będących zagrożeniem dla właściwego jej funkcjonowania. Zauważyć należy, że profilaktyka nie obejmuje wyłącznie działań uprzedzających, ale również te podejmowane wówczas, gdy niepokojące zjawisko czy zachowanie już się pojawi. Stąd mówi się o trzech poziomach profilaktyki (w ogólnym rozumieniu) (Gaś, 1993, s. 14–21):

- profilaktyka pierwszorzędowa – odnosi się do sytuacji i środowisk, w których problem (np. uzależnienia) nie występuje, lecz wystąpić może. Obejmuje działania informacyjne i promocyjne, rozpoznawanie czynników ryzyka, działania legislacyjne oraz realizowanie programów edukacji zdrowotnej, które mają na celu niedopuszczenie do pojawienia się sytuacji problemowej;
- profilaktyka drugorzędowa – polega na rozpoznawaniu grup ryzyka, środowisk o najwyższym ryzyku pojawienia się sytuacji problemo-

wych. Wczesna diagnoza ma zapobiec rozwinięciu się czynników ryzyka w sytuacji problemową;

- profilaktyka trzeciorzędowa – jest interwencją po wystąpieniu problemu, ma za zadanie przeciwdziałać jego pogłębieniu i umożliwić jednostce powrót do normalnego funkcjonowania.

Powyższa typologia pozwala na stwierdzenie, że profilaktyka tworzy szeroki zakres działań o wysokiej istotności społecznej. Oprócz trzech poziomów w literaturze wyróżnia się również dwa inne rozróżnienia. Pierwszy dzieli profilaktykę na pobudzającą i hamującą, drugi zaś (którego nie będę tu omawiać) na powstrzymującą, eliminująco-objawową oraz eliminująco-uprzedzającą. Profilaktyka pobudzająca ma wspierać aktywność jednostki w pożądanych kierunkach i w ten sposób wyprzedzać pojawienie się czynników ryzykownych. Natomiast profilaktyka hamująca odnosi się do zachowań i czynników niekorzystnych, które już wystąpiły, a które stanowią zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania jednostki.

Dokonane tu zestawienie pojęć i zagadnień pedagogiki społecznej czy pedagogiki w ogóle ma stanowić ogólne teoretyczne podłoże do interpretowania pracy środowiskowej placówek wsparcia dziennego. Pracę środowiskową rozumiem tu jako działania podejmowane w środowisku życia jednostki – zarówno w środowisku lokalnym, jak i rodzinnym. Do działań tych, w odniesieniu do świetlic środowiskowych zaliczam: wychowanie, kompensację, profilaktykę, wsparcie, opiekę oraz pomoc. W analizie funkcjonowania przykładowej placówki, której dokonam w dalszej części artykułu, będę poszukiwała form realizacji wymienionych działań.

DZIECI ULICY W „SZCZECIŃSKICH DZIELNIACH”

Ulicę jako miejsce „bycia”, przebywania, życia czy funkcjonowania dzieci, można charakteryzować na różne sposoby i z różnych perspektyw. Wiedza potoczna intuicyjnie kieruje nasze myśli na te obszary w miastach, gdzie panuje dosłowna bieda. Miejskie getta – tak można nazwać te newralgiczne obszary w przestrzeni miejskiej. Zajmujące je społeczności są solą w oku władz lokalnych, która rozkłada bezradnie ręce, szukając różnych, często nieskutecznych, sposobów ich rewitalizacji i aktywizacji. W Szczecinie do takich dzielnic należą: Golęcino, Skolwin, Stołczyn, Niebuszewo, Centrum. Biorąc pod uwagę tylko ostatni z wymienionych obszarów, należy zaznaczyć, iż mamy tu do czynienia z następującymi problemami: bezrobocie, obciążenie demograficzne i wysoka przestępczość (wskaźnik przestępczości – 32 prze-

stępstwa na 1000 mieszkańców, przy średniej dla całego miasta wynoszącej 22 przestępstwa). Centrum Szczecina zamieszkują w większości beneficjenci lokali komunalnych, bez zatrudnienia, o niskich kwalifikacjach i dochodach, bez gotowości do podjęcia pracy. Odsetek osób bezrobotnych wynosi prawie 8% wśród osób w wieku produkcyjnym – jest to najwyższe bezrobocie w Szczecinie²⁾. Ponadto KMP w Szczecinie w 2008 r. zarejestrowała znaczny wzrost liczby nieletnich po wpływie narkotyków i alkoholu, oraz stwierdziła, że aż 1758 osób nieletnich jest zagrożonych demoralizacją. Policja odnotowuje również zjawisko żebractwa wśród dzieci i młodzieży, pochodzących z rodzin rozbitych, ubogich, dotkniętych bezrobociem. Warto zauważyć, że skala tych zjawisk jest niewątpliwie o wiele większa, gdyż nie wszystkie (a być może większość) nie została odnotowana³⁾.

Adekwatna w tym miejscu wydaje się definicja „dzieci ulicy” przyjęta w raporcie z badań terenowych przeprowadzonych w Krakowie. Dzieci ulicy „to ci młodzi ludzie, którzy są w najtrudniejszej sytuacji. Mieszkają lub pracują na ulicy albo spędzają tam większość czasu, gdyż w domu nie mają zapewnionych podstawowych warunków bezpieczeństwa i wsparcia emocjonalnego. Wyjście na ulicę nie jest dla nich jedynie wyborem, jest koniecznością życiową. Wychowywane często w tzw. chłodzie emocjonalnym, pozostające poza opieką rodziców, z znacznej części pochodzące z rodzin z problemem alkoholowym, często uciekinierzy z domów (także z rodzin dobrze sytuowanych), placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych, młodociane prostytutki, członkowie subkultur, dzieci zarobkujące na ulicy” (Sierocka, 2007, s. 6–7). Funkcjonowanie dzieci w obrębie ulicy jest wynikiem nagromadzenia czynników patogennych w ich środowisku życia, których konsekwencji widoczne są w przytoczonych danych dotyczących Szczecina. Najczęściej wiąże się to z dysfunkcyjnością opieki rodzicielskiej, brakiem troski, poczucia bezpieczeństwa, Można zadać istotne w tym miejscu pytania: jakie dzieci trafiają na ulicę i dlaczego? Odpowiedź uzyskujemy w typologii zaprezentowanej przez Grażynę Olszewską-Bakę oraz Lesława Pytkę (1999, s. 29):

- dzieci z rodzin dysfunkcyjnych;
- dzieci wychowujące się w niebezpiecznych domach – mające kontakt z pijaństwem, awanturami, głodem, molestowaniem;

²⁾ Diagnoza społeczno-gospodarcza Szczecina; Gminny Program Profilaktyki Problemów Alkoholowych na 2010 rok – Wydział Zdrowia i Polityki Społecznej.

³⁾ Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w Szczecinie w 2008 roku – KMP Szczecin.

- dzieci o niezależnym temperamencie i cechach osobowości – takie, które nie potrafią pozostawać pod kontrolą, lubią podróżować, przebywać poza domem, doświadczać przygód, ryzyka;
- dzieci pochodzące z tzw. rodzin normy, w których rodzice o wysokim statusie materialnym nie umieją tworzyć więzi emocjonalnych i stawiać czoła wychowaniu swoich dzieci.

Z powyższych kategorii wyłaniają się rozmaite motywy „wychodzenia na ulicę”. Po pierwsze, dzieci te uciekają przed trudnymi (traumatycznymi doświadczeniami), po drugie – szukają akceptacji, miłości, więzi, bliskich relacji, po trzecie – próbują odnaleźć przestrzeń do realizacji samego siebie bez ograniczeń zewnętrznych, po czwarte – szukają poczucia autonomii i wolności i wreszcie, poprzez realizację potrzeby przynależności, bezpieczeństwa i sprawstwa budują swój świat, na który mają wpływ i który mogą kontrolować.

Używane tu przeze mnie określenie „dzielnia” zostało zaczerpnięte bezpośrednio z wypowiedzi wychowanków Świetlicy Środowiskowej „Promyczek”. Dzieci te (w wieku od 6 do 13 lat i starsze) bardzo dużo czasu spędzają na ulicy, bez opieki, kontroli czy zainteresowania ze strony dorosłych. Najczęstszymi miejscami, w których się gromadzą są: bramy, boiska pobliskich szkół, place czy galerie handlowe. Ulica to obszar dla nich znany, a jednocześnie otwarty na nowe bodźce, przygody i wrażenia. Tam można poczuć wolność i brak skrępowania. Ta wolność jest jednak pozorna, bowiem wychodząc na ulicę, dzieci i młodzież szybko przekonują się, że tam również rządzą zasady. Nie mając już żadnej alternatywy, przystają na nie, utrzymując ciągle, że one ich nie ograniczają. Moje obserwacje pokazują, że ulica jest miejscem, w którym dochodzi do pierwszych doświadczeń żebractwa, kontaktów z alkoholem, papierosami, narkotykami, dopalaczami i innymi środkami (sposobami) odurzającymi (np. „wciąganie dezodorantu”, wąchanie benzyny). Dzieci, by wejść w grupę „dzielni” muszą się wykazać – np. zacząć „brać”, ukraść coś – by być „równym gościem”, takim, jak pozostali. „Dzielnia” to obszar ograniczony, wyznaczony niemalże administracyjnie. Osoby (dzieci) zamieszkujące przy ulicach ze sobą sąsiadujących są obywatelami jednej „dzielni”. W sąsiedztwie może funkcjonować inna grupa. Często się zdarza, że różne „ekipy” spotykają się w takich miejscach jak: boisko szkolne czy plac (rondo) i albo spędzają ze sobą czas, albo ze sobą walczą. Wspólne spędzanie czasu to: gra w piłkę, rozmawianie, słuchanie muzyki, leżenie, wyśmiewanie się z przechodniów, palenie papierosów, „jaranie”, „popisywanie się”, wspólne znęcanie się nad tzw. ofiarami (młod-

szymi lub słabszymi), niszczenie zieleni, malowanie na murach i klatkach schodowych, pierwsze praktyki seksualne. Walka zaś odbywa się poprzez: zaczepianie, dokuczanie, „wzywanie”, tzw. hejtowanie w Internecie, wyśmiewanie, bójki, „ustawki”. W ten sposób dzieci i młodzież zbyt często wchodzi w konflikt z prawem. Ulica zapewnia pozorną wolność, która nie daje szans na lepszą przyszłość i rozwój, zapewnia tylko tymczasowe poczucie bezpieczeństwa i zadowolenia, natomiast wpędza w konsekwencje i mechanizmy, które trudno jest zatrzymać.

ŚWIETLICA – OBSZAR AKCEPTACJI I (POTENCJAŁ) KOMPLEKSOWEGO DZIAŁANIA

Niezwykle często dzieci z ulicy trafiają do świetlic środowiskowych prowadzonych w pobliżu ich miejsca zamieszkania i nauki szkolnej. Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 r. określa świetlice jako placówki wsparcia dziennego, które mogą być prowadzone w formie opiekuńczej, specjalistycznej lub pracy podwórkowej realizowanej przez wychowawcę, a pobyt dziecka w takiej placówce jest nieodpłatny⁴. Świetlica zapewnia:

- a) pomoc w nauce;
- b) organizację czasu wolnego, rozwój zainteresowań, organizację zabaw i zajęć sportowych;
- c) stałą pracę z rodziną dziecka;
- d) pomoc socjalną i materialną – w miarę posiadanych możliwości;
- e) w miarę możliwości udział w zajęciach socjoterapeutycznych lub oddziaływań terapeutycznych, korekcyjnych, kompensacyjnych;
- f) przynajmniej jeden posiłek dostosowany do pory dnia i czasu przebywania dzieci w placówce⁵.

Wymienione czynności na podstawie Statutu Świetlicy Środowiskowej „Promyczek” w Szczecinie stanowią propozycję różnorodnych działań, które placówka podejmuje. Pomoc w nauce obejmuje codzienną pracę z dzieckiem: odrabianie zadań domowych, wspieranie w trudnościach szkolnych. Dzieci przybywają do świetlicy zaraz po zakończeniu zajęć w szkole i zaj-

⁴ Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dn. 9 czerwca 2011 r., Dz.U. 2011 nr 149, poz. 887, art. 23 i 24.

⁵ Statut Placówki Wsparcia Dziennego Świetlicy Środowiskowej „Promyczek” – źródło: archiwum placówki (statut nie jest dostępny na stronie internetowej).

mują się nauką przez ok. dwie godziny. Mogą liczyć na wsparcie wolontariuszy, dzięki czemu często praca ma charakter indywidualny. Następnie otrzymują posiłek, po którym przewidziany jest czas na różnego rodzaju zajęcia: plastyczne, sportowe, taneczne, integracyjne, muzyczne, jak również na swobodną zabawę. W omawianej placówce pracuje logopeda, z którego pomocy korzysta połowa wychowanków. Jednym z trudniejszych zadań jest tutaj praca z rodziną – rodzice nie zawsze wykazują chęć do współpracy. Istotne jest jednak, by także i oni dostrzegli, jak wiele ich dzieci zyskują dzięki obecności w placówce. Niezbędna jest również postawa szacunku i zrozumienia względem rodzin ze strony pracowników – wychowawców. W świetlicy „Promytek” organizowane są regularne (raz na dwa miesiące) spotkania rodziców, konsultacje indywidualne oraz wydarzenia skierowane do rodzin jak: Wigilia czy Święto Rodziny. Ponadto wychowawcy są w stałym kontakcie telefonicznym z rodzicami. Ci zaś coraz bardziej czują się odpowiedzialni za to miejsce i angażują się w sprzątanie i prace remontowe. To zaangażowanie jest efektem długotrwałej pracy i częstych kontaktów z rodzicami, którzy mają nieufny stosunek do wszelkich instytucji.

Są to dzieci zazwyczaj stygmatyzowane społecznie, skazane na niepowodzenie – zwłaszcza w szkole, bo uczą się słabiej, są gorzej ubrane, czasem brudne, często głodne. Trudności w uczeniu się w większości przypadków spowodowane są zaniedbaniami środowiskowymi. Wystarczy bowiem niedługi okres wytężonej pracy, czasu poświęconego indywidualnie, by dziecko szybko „nadrobiło zaległości”. Dzieci te są bardzo często ofiarami przemocy, świadkami „libacji alkoholowych” w domu rodzinnym. Poprzez naśladownictwo uczą się oszukiwania, „kombinowania” lub są świadkami bezradności życiowej rodziców. Według szkoły dzieci te nie mają perspektyw, nie mają szans na lepszą przyszłość.

Wobec powyższego placówki wsparcia dziennego mogą powiedzieć stanowczo: NIE! Praca środowiskowa, która się w nich odbywa to działanie w bezpośrednim środowisku wychowanków. W przypadku omawianej placówki jest to Centrum Szczecina. Ułatwia to kontakt z dziećmi, ich rodzinami, szkołą, ale też z miejscami w „dzielni”, do których uciekają. Wychowanie w świetlicy to całokształt przytoczonych działań odbywających się w relacji wychowanek–wychowawca. Muszą się one opierać na stanowczości i konsekwencji połączonej z szacunkiem, miłością i akceptacją dziecka, jego sytuacji, historii i cierpienia. W ten sposób, poprzez kształtowanie relacji międzyludzkich, realizowane jest wsparcie w rozumieniu pedagogiki społecznej. W świetlicy środowiskowej bez dobrze funkcjonującej „spirali

życzliwości”, nie osiągnię się zamierzonych efektów. Owa bezpośredniość kontaktów pozwala na wyodrębnienie przytoczonych wcześniej rodzajów wsparcia: emocjonalnego, wartościującego, instrumentalnego, informacyjnego i duchowego. Wsparcie emocjonalne polega tu na akceptacji dziecka, niepotępianiu go ze względu na pochodzenie środowiskowe, stan materialny. Każde dziecko jest doceniane, każdemu jest poświęcany czas, każde dziecko otrzymuje komunikat: „jesteś dobry”. Wsparcie wartościujące natomiast to przekaz kierowany do wychowanków, zapewniający, że to miejsce (świetlica) jest dla nich i dzięki nim istnieje. Oznacza to, że każdy podopieczny jest ważny, bo współtworzy tę placówkę. Wsparciem instrumentalnym określa się sam fakt istnienia takiego miejsca dla dzieci, które jest bezpłatne, i w którym wychowankowie mogą tak wiele otrzymać: ciepły posiłek, wyprawkę szkolną, ubrania, przybory szkolne, pomoc w nauce itp. Wsparcie informacyjne wiąże się doradztwem, dostarczaniem informacji, które dokonuje się w permanentnej, codziennej pracy. Istotne jest także wsparcie duchowe, które polega na podtrzymywaniu równowagi psychicznej i społecznej wychowanków, towarzyszeniu im w sytuacjach trudnych i kryzysowych, braku zgody do poddania się, motywowania do pracy i nauki.

Do niedawna świetlice środowiskowe zaliczane były do placówek określanych mianem opiekuńczo-wychowawczych. Opieka jako działanie nadal jest w tych miejscach realizowana, zwłaszcza w tych, które przyjmują (zgodnie z ustawą) formę opiekuńczą bądź specjalistyczną. Tutaj opieka polega na stwarzaniu wychowankom warunków do zaspokojenia potrzeb, które nie są realizowane w środowisku rodzinnym, np. pomoc w nauce, wyposażenie w niezbędne przybory, posiłek, troska o bezpieczeństwo i zdrowie dziecka. W niektórych przypadkach opieka w placówkach wsparcia dziennego realizuje definicję Aleksandra Kamińskiego, według której wobec braku sił do pokonania trudności życiowych, potrzebna jest opieka z zewnątrz. Rodziny wychowanków w zdecydowanej większości dotknięte są problemem alkoholowym, bezrobociem, ubóstwem, samotnym rodzicielstwem (najczęściej samotna matka), narkomanią, przemocą. Znajdują się w sytuacji lub stanie (gdy problem trwa), z którym nie mogą sobie sami poradzić. Świetlica jest jednym z ogniw całego systemu pomocy społecznej, który ma zadanie pomóc rodzinie w pełnieniu swoich ról opiekuńczych.

Przytoczone rozważanie łączy się ściśle z kompensacyjną funkcją przypisywaną placówkom wsparcia dziennego i rzeczywiście przez nie realizowaną. Wychowankowie świetlic to dzieci, których codzienne funkcjonowanie odbywa się w sytuacji/stanie braku – braków. Widoczne są tutaj deficy-

ty materialne, emocjonalne, społeczne. Cechą charakterystyczną „rodzin świetlicowych” jest niski status materialny, wynikający najczęściej z bezrobocia, wielodzietności czy samotnego rodzicielstwa. Dzieci są często głodne, gorzej ubrane, nie posiadają nieraz podstawowych przedmiotów czy ubrań. W sferze emocjonalnej to poczucie niedoceny, niezauważenia, braku miłości, uwagi i świadomość bycia gorszym. Problemy o charakterze społecznym to przede wszystkim trudności w nawiązywaniu relacji z innymi ludźmi oraz funkcjonowania w grupie na zasadach społecznie akceptowanych. Świetlica może kompensować braki w każdym z tych obszarów. Oprócz sfery materialnej, o której była już mowa, na uwagę zasługują działania w dwóch pozostałych. Potrzeby emocjonalne wychowanków zaspokajane są poprzez stworzenie w placówce poczucia bezpieczeństwa. Istotne są tutaj kompetencje wychowawców, którzy odgrywają tu znaczącą rolę. Wychowawca jako osoba aranżująca przestrzeń i czas w świetlicy ma możliwość kompensowania wymienionych braków. Dzieje się to zarówno przez ogólną atmosferę panującą w placówce, jak i przez podejmowane działania, np. takie zorganizowanie czasu, które pozwoli każdemu dziecku na poczucie sukcesu i samozadowolenia. W omawianej placówce dzieci silnie utożsamiają się z miejscem przede wszystkim ze względu na pracujące w nim osoby, które owo poczucie bezpieczeństwa zapewniają.

Pracę środowiskową w placówkach wsparcia dziennego charakteryzują takie działania wychowawcze, które opierają się na pomocy. Przede wszystkim wymagają one współpracy udzielających pomocy z osobami, które z niej korzystają. Służą zaś rozwojowi podopiecznych, który ma wszechstronny charakter. Pojawiające się w definicji zapobieganie skrzywieniom w procesie rozwoju, to zapewnienie w placówce odpowiednich warunków do wzrastania oraz takie organizowanie czasu i przestrzeni, które będzie miało (lub ma mieć w zamierzeniu) pozytywne znaczenie w kontekście odnotowywania sukcesów w przyszłości. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że sukces będzie tu pojmowany po prostu jako niedopuszczenie do rozwinięcia problemowego zjawiska lub „wydobycie” konkretnego dziecka z trudnej sytuacji. Świetlice środowiskowe w większości swoją pracę opierają na „sianiu dobrego ziarna” – dostarczaniu dzieciom, teoretycznie skazanym na porażkę w życiu, pozytywnych doświadczeń, bodźców i wzmocnień i głębokiej wierze, że to zasiane ziarno w przyszłości zakiełkuje.

W ten sposób istnieje prawdopodobieństwo, że przyszłość tych dzieci (wychowanków) będzie wyglądała inaczej niż obecne życie ich rodziców. Świetlica dostarcza pozytywnych wzorców, uczy zasad panujących

w społeczeństwie, wyposaża w umiejętności społeczne, pozwala rozwijać zainteresowania, kształtuje poczucie własnej wartości i wiary w siebie. Im starsi są wychowankowie, tym więcej tej wiary potrzebują. Do prawidłowego i zrównoważonego rozwoju niezbędna jest akceptacja i miłość, ale też stawianie wymagań. Świetlica środowiskowa „Promyczek” ma charakter azylu, w którym podopieczni czują się bezpiecznie, tak, jak powinni czuć się w domu. Do tego są przekonani, że w tym miejscu robi się wiele dla ich dobra. Stąd bardzo duże przywiązanie dzieci do wychowawców, którzy stają się dla nich osobami znaczącymi. Doskonałym przykładem zmiany w życiu, wynikającej z realizowanych skutecznie i konsekwentnie działań o charakterze profilaktycznym, jest jeden z wychowanków, który ukończył właśnie liceum plastyczne. Pochodzący z wielodzietnej rodziny alkoholowej chłopak o nieprzeciętnym talencie plastycznym dziś pracowałby zapewne jako ogrodnik lub osoba sprzątająca. Ze względu na uwarunkowania środowiskowe, zakładany niski potencjał intelektualny, brak możliwości finansowych, obciążenie odpowiedzialnością za rodzinę i obowiązkiem nieustannego wspierania matki, chłopak skazywany był na niepowodzenie i brak perspektyw. W świetlicy natomiast otrzymała wsparcie i wiarę w to, że zdoła pokonać wszelkie piętrzące się trudności. Otrzymywał stałą pomoc: w nauce, w sytuacjach kryzysowych (rezygnacja, brak wiary w siebie, krytyka otoczenie, niezrozumienie), w potrzebach materialnych (stypendium, opłata za bursę, materiały plastyczne). Obecnie myśli u studiach artystycznych poza Szczecinem, chętnie korzysta z wszelkich możliwości samorozwoju. Innym przykładem jest nastolatek, który w momencie promocji do IV klasy szkoły podstawowej nie umiał czytać. Powtarzał już klasę dwukrotnie, dlatego też postanowiono o zakończeniu przez niego edukacji na poziomie wczesnoszkolnym. W momencie zderzenia się z wymaganiami edukacyjnymi IV klasy, dziecko uaktywniło mechanizmy ucieczkowe. Chłopiec zaczął wagarować, nie docierał na lekcje. Pewnego dnia został odnaleziony przez starszego brata, gdy ukrywał się w domu w tapczanie. Strach przed porażką i świadomość bycia gorszym były dla niego zbyt trudne. Reakcja wychowawców świetlicy była natychmiastowa – skierowanie do poradni psychologiczno-pedagogicznej oraz podjęcie ciągłej, systematycznej pracy z dzieckiem (przydzielenie mu indywidualnego opiekuna). Efekty pojawiły się już po trzech miesiącach – chłopiec zaczął czytać. Obecnie jest uczniem II klasy gimnazjum i pod względem nauki nie odstaje od swojej klasy. Chętnie czyta książki inne niż lektury szkolne, jest inteligentny i dociekliwy.

Okazuje się, że placówki wsparcia dziennego mają ogromne i wyjątkowe możliwości odmiany życia i przyszłości swoich wychowanków. Tym bardziej, że zdecydowana większość z nich to dzieci uzdolnione – zazwyczaj sportowo, muzycznie, tanecznie, a nawet plastycznie. Tę możliwość działania nazywam potencjałem profilaktycznym. Podjęte z zaangażowaniem, pasją i sercem mogą uratować dziecko, które w przyszłości ma szansę być kimś wielkim. Świetlica środowiskowa jako miejsce pracy z młodszymi wychowankami swoje działania skupia przede wszystkim na zapewnieniu dzieciom akceptacji i poczucia bezpieczeństwa. Natomiast ta praca powinna być kontynuowana, stąd właściwym kierunkiem jest funkcjonowanie klubów młodzieżowych jako kolejnego etapu pracy środowiskowej – drugiego poziomu placówek wsparcia dziennego. Kontynuacją działań świetlicy środowiskowej „Promyczek” jest Klub Młodzieżowy „BAZA” powstały w 2011 roku. Dopiero wówczas możliwy jest konkretny rozwój młodych ludzi, związane z ich przyszłością, z poznawaniem siebie i akceptowaniem swojej sytuacji rodzinnej. Ten czas jest decydujący dla przyszłości wychowanków.

PODSUMOWANIE

Praca środowiskowa w newralgicznych obszarach miasta wymaga uaktywnienia potężnych sił w wychowawcach i pedagogach, którzy ją podejmują. Placówki wsparcia dziennego jako te, które są w „dzielni”, blisko rodzin i wychowanków potrzebujących wsparcia i pomocy, posiadają ogromny potencjał. W artykule próbowałam go zaprezentować jako potencjał profilaktyczny. Odpowiednie bowiem zaangażowanie pedagogów serca, mądrze towarzyszących dzieciom i ich rodzinom w trudnościach, pokazujących drogi ku samodzielności, stanowi podstawę owego potencjału. W ogólnym rozliczeniu dostrzec i docenić należy możliwości tkwiące w tych niepozornych placówkach, jakimi są świetlice środowiskowe.

BIBLIOGRAFIA

- Czapów, C. (1970–1971). *Mała encyklopedia pedagogiczna*. Warszawa: Zarząd Woj. Tow. Szkoły Świeckie.
- Encyklopedia pedagogiczna*, t. IV (2005). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Gaś, Z. (1993). *Profilaktyka uzależnień*. Warszawa: WSiP.
- Jedynak, S. (red.). (1990). *Słownik etyczny*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta.
- Kamiński, A. (1974). *Funkcje pedagogiki społecznej: praca socjalna i kulturalna*. Warszawa: PWN.

- Kamiński, A. (1982). *Funkcje pedagogiki społecznej*. Warszawa: PWN.
- Kawula, S. (2004). *Człowiek w relacjach socjopedagogicznych*. Toruń: Akapit-Press.
- Marynowicz-Hetka, E. (2009). *Pedagogika społeczna*, t. 1. Warszawa: WN PWN.
- Nowak, M. (2008). *Teorie i koncepcje wychowania*. Warszawa: WAIp.
- Olczak-Ronikier, J. (2002). *Korczak. Próba biografii*. Warszawa: WAB.
- Olszewska-Baka, G., Pytka, L. (1999). Wychowanie i pomoc w środowisku otwartym. *Opieka – Wychowanie – Terapia*, 37, 29.
- Radlińska, H. (1961). *Pedagogika społeczna*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sierocka, B., Drewniak, M. (2007). *Dzieci ulicy. Raport z socjologicznych badań terenowych*. Kraków: Miejski Program Przeciwdziałania Przemocności Młodzieży w Krakowie.
- Theiss, W. (1997). *Radlińska*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dn. 9 czerwca 2011 r., Dz.U. 2011 nr 149, poz. 887, art. 23 i 24.
- Winiarski, M. (1999). Od opieki do wsparcia społecznego. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 5, 3–8.
- Winiarski, M. (2010). Pomoc i wsparcie społeczne jako kategorie pedagogiki społecznej. W: M. Konopczyński, W. Theiss, M. Winiarski (red.), *Pedagogika społeczna. Przestrzenie życia i edukacji* (s. 357–370). Warszawa: Pedagogium Wyższa Szkoła Nauk Społecznych.

PREVENTIVE POTENTIAL OF DAY CARE CENTERS WITH THE EXAMPLE OF “PROMYCZEK” COMMUNITY CENTER IN SZCZECIN

ABSTRACT

Pedagogical practice proposes various attempts to overcome limitations and difficulties emerging while working with at-risk children and youth. Street work in the most sensitive areas of the city requires activation of powerful resources in educators and teachers who take up this job. In my article, I present the enormous potential of inconspicuous places – namely day care centers (community centers) functioning in “slums.” I refer to this potential as “preventive potential.” It consists of activities in all the basic areas of social pedagogy: upbringing, care, compensation, assistance, help and prevention. By referring to the sources, i.e. the most fundamental assumptions developed by Helena Radlińska and her successors, I try to present the potential of community centers as dependent on the involvement of dedicated educators, wisely accompanying children and their parents during difficult moments, and showing them the way to independence.

INFORMACJE – ZAGRANICA

DR EDYTA JANUSZEWSKA

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej
Katedra Pedagogiki Społecznej

UCHODŹCY/IMIGRANCI WE FRANCJI – WYZWANIA, SZANSE, ZAGROŻENIA

Złożony problem egzystencjalnego braku poczucia bezpieczeństwa i pewności, które wywołuje proces globalizacji, bywa często sprowadzany do pozornie prostego zagadnienia «prawa i porządku». Jednak w większości wypadków troska o «bezpieczeństwo» nie ogranicza się jedynie do niepokoju o bezpieczeństwo fizyczne osoby i jej mienia; przeciwnie – bywa «przeładowana» innymi znaczeniami i obarczona niepokojami, których źródeł szukać trzeba w kluczowych wymiarach egzystencji współczesnego człowieka, jakimi są brak poczucia bezpieczeństwa i niepewność

(Bauman, 2000, s. 9–10).

ABSTRAKT

W artykule tym przybliżam dane dotyczące uchodźców w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem Francji, w latach 2012–2016. Charakteryzuję historię imigracji do Francji, procedurę nadawania statusu uchodźcy oraz działania na rzecz integracji mniejszości z grup etnicznych. Przybliżam również działalność organizacji pozarządowych działających na rzecz integracji uchodźców i imigrantów we Francji.

Dzisiejszy świat pełen przemocy, niesprawiedliwości społecznej i masowych migracji, stawia pytanie o sens i przestrzeganie praw człowieka. Stawia pytanie o moralne prawo każdej jednostki ludzkiej do godnego i bezpiecznego życia. Jak zaznaczył Jan Paweł II: [...] „gdzie nie ma poszanowania dla praw ludzkich [...] – nie może istnieć pokój, ponieważ każde naruszenie godności osobistej sprzyja niechęci i duchowi odwetu” (*Audien-*

cja z okazji życzeń świątecznych..., 2008, s. 64). W wyniku niestabilnej sytuacji politycznej, ekonomicznej i społecznej w wielu krajach świata, ludzie decydują się na ich opuszczenie i szukanie lepszego (i bezpieczniejszego) miejsca do życia. Zostają uchodźcami wbrew swej woli i kosztem cierpienia, bólu, biedy oraz niepełnosprawności fizycznej i psychicznej nabytej w czasie ucieczki z kraju pochodzenia i życia w nowym kraju.

W 2015 r.: 65,3 mln osób na świecie było wewnątrznie przesiedlonych (*Internally displaced person*, IDPs), w tym było: 21,3 mln uchodźców, 40,8 mln osób przesiedlonych, 3,2 mln osób oczekiwało na nadanie statusu uchodźcy¹⁾.

W latach 2012–2016 liczba złożonych wniosków o nadanie statusu uchodźcy w 28 krajach UE wyglądała następująco: w 2012 r. liczba ta wyniosła 335 290²⁾; w 2013 r. było 431 090 wniosków³⁾. 1 stycznia 2013 r. łączna liczba cudzoziemców (osób niebędących obywatelami kraju zamieszkania) przebywających na terytorium państwa członkowskiego UE wynosiła 33,5 mln osób. Największa liczba cudzoziemców zamieszkałych w UE przebywała w Niemczech (7,7 mln), a we Francji 4,1 mln osób⁴⁾. W 2014 r. liczba wniosków o status uchodźcy wyniosła 626 960⁵⁾; w 2015 r. liczba wniosków wyniosła rekordową liczbę, bo aż 1 255 640⁶⁾. Natomiast w 2016 r. (w okresie styczeń–marzec) liczba wniosków wyniosła 287 085⁷⁾.

Uchodźcy przyjeżdżają do Europy z krajów, w których toczą się wojny, występują prześladowania i panuje niestabilna sytuacja geopolityczna.

¹⁾ W 2015 r. każdego dnia 34 000 osób na świecie zostawało przesiedlonych, *Global Trends Forced Displacement in 2015*, UNHCR, s. 2–3, <http://www.emnbelgium.be/sites/default/files/publications/2016-06-14-global-trends-2015.pdf>, dostęp: 07.07.2016.

²⁾ Zob. <http://ec.europa.eu/eurostat/tgm/table.do?tab=table&init=1&language=en&pcode=tps00191&plugin=1>, dostęp: 08.07.2016.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Zob. http://epp.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php/Migration_and_migrant_population, dostęp: 04.12.2014.

⁵⁾ <http://ec.europa.eu/eurostat/tgm/table.do?tab=table&init=1&language=en&pcode=tps00191&plugin=1>, dostęp: 08.07.2016.

⁶⁾ Zob. <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7203832/3-04032016-AP-EN.pdf/790eba01-381c-4163-bcd2-a54959b99ed6>, dostęp: 08.07.2016.

⁷⁾ Zob. <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7494855/3-16062016-BP-EN.pdf/4ff50bf8-82fc-4af0-9907-9c8546feb130>, dostęp: 08.07.2016.

TABELA 1. Liczba wniosków złożonych o status uchodźcy w latach 2012–2016 w 6 krajach UE⁸⁾

Rok Kraje	2012		2013		2014		2015		2016 (styczeń–marzec)	
	Niemcy	77 540	Niemcy	126 705	Niemcy	202 645	Niemcy	441 800	Niemcy	174 965
Francja	60 560	Francja	64 760	Szwecja	81 180	Węgry	174 435	Włochy	22 335	
Szwecja	43 865	Szwecja	54 270	Włochy	64 625	Szwecja	156 110	Francja	17 950	
UK	28 175	UK	29 875	Francja	62 735	Austria	85 505	Austria	13 880	
Belgia	28 105	Włochy	27 930	Węgry	42 775	Francja	75 755	UK	10 065	

Źródło: opracowanie własne na podstawie:

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-13-005/EN/KS-QA-13-005-EN.PDF, dostęp: 05.12.2014.

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-14-003/EN/KS-QA-14-003-EN.PDF, dostęp: 04.12.2014.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/4168041/6742650/KS-QA-15-003-EN-N.pdf/b7786ce9-1ad6-4720-8a1d-430f6c55018>, dostęp: 08.07.2016.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/6049358/7005580/Asylum+quarterly+report++Q4+2015.pdf/7c7307b1-a816-439b-a7d9-2d15e6e22e82>
dostęp: 08.07.2016.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7494855/3-16062016-BP-EN.pdf/4ff50b58-82fc-4af0-9907-9c8546feb130>, dostęp: 08.07.2016.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7203832/3-04032016-AP-EN.pdf/790eba01-381c-4163-bcd2-a54959b99ed6>, dostęp: 08.07.2016.

⁸⁾ Przytaczając dane statystyczne, powołuję się na dokumenty i raporty EUROSTATU, ponieważ są one najpełniejsze i najbardziej szczegółowe spośród danych innych dostępnych dokumentów (anglojęzycznych). Z powodu masowego napływu uchodźców do Europy w latach 2014–2015 i zmieniającej się liczby w poszczególnych krajach, wiele danych z tych lat jest niedostępnych lub szacunkowych.

TABELA 2. Kraje, z których złożono najwięcej wniosków o status uchodźcy w latach 2012–2016 w 28 krajach UE

Rok Kraje	2012		2013		2014		2015		2016 (styczeń – marzec)	
	Afganistan	26 250	Syria	50 470	Syria	122 790	Syria	362 775	Syria	102 350
Syria	23 510	Serbia	22 380	Afganistan	41 305	Afganistan	178 230	Irak	35 045	
Rosja	23 360	Afganistan	26 290	Kosowo	37 875	Irak	121 535	Afganistan	34 790	
Pakistan	19 290	Rosja	41 270	Erytrea	36 990	Kosowo	66 885	Pakistan	11 690	
Serbia	18 900	Pakistan	20 885	Serbia	30 810	Albania	65 935	Iran	9 575	

Źródło: opracowanie własne na podstawie:

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-13-005/EN/KS-QA-13-005-EN.PDF, dostęp: 05.12.2014.

A. Bitoulas, *Population and social conditions*, Eurostat, UE, 3/2014,

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-14-003/EN/KS-QA-14-003-EN.PDF, dostęp: 04.12.2014.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/4168041/6742650/KS-QA-15-003-EN-N.pdf/b7786cc9-1ad6-4720-8a1d-430fc55018>, dostęp: 08.07.2016.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/6049358/7005580/Asylum+quarterly+report++Q4+2015.pdf/7c7307b1-a816-439b-a7d9-2d15e6e22e82>,
dostęp: 08.07.2016.

http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/images/9/9e/Five_main_citizenships_of_first_time_asylum_applicants%2C_1st_quarter_2016.png, dostęp: 08.07.2016.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7203832/3-04032016-AP-EN.pdf/790eba01-381c-4163-bcd2-a54959b99ed6>, dostęp: 08.07.2016.

Sytuacja w krajach, z których złożono najwięcej wniosków o status uchodźcy jest bardzo trudna. W Demokratycznej Republice Kongo (DRC) od wielu lat toczą się lokalne wojny, przybywa uchodźców z krajów ościennych, panuje głód, choroby i epidemie. Wiele dzieci tzw. małych żołnierzy zmuszanych jest do walki, a dziewczynki do prostytucji⁹⁾. Wojna domowa w Sri Lance, która toczyła się między wojskami tego kraju (SLA), a separatystami Tygrysów Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu (*Liberation Tigers of Tamil Eelam, LTTE*) od początku lat osiemdziesiątych XX w. do 2009 r., zabiła od 20 do 70 tys. cywilów. Z powodu dramatycznej sytuacji – gwałtów, przemocy wobec dzieci i zbrodni dokonywanych na ludności cywilnej, wiele osób uciekło do krajów Europy Zachodniej. Równie trudna była sytuacja na Bałkanach w latach 90. XX w. W wyniku wojny domowej między rządem Republiki Jugosławii, a dążącą do oderwania od federacji jugosłowiańskiej, serbskiej prowincji Kosowo, miały miejsce czystki etniczne, w których zginęło wielu cywilów. W 2008 r. doszło do oderwania się Kosowa od Republiki Serbii, ale nadal sytuacja jest niespokojna i dochodzi do zamieszek. Dużo uchodźców pochodzi także z Rosji, przede wszystkim z Czeczenii. Obecnie we Francji jest ich około 30 tysięcy¹⁰⁾. Inną dużą grupą uchodźców szukających azylu w krajach europejskich są Syryjczycy: w 2011 r. w tym kraju rozpoczęła się wojna domowa między siłami podporządkowanymi prezydentowi Baszszarowi al-Asadowi a zbrojną opozycją. Wojna ta przeniosła się na tereny Iraku – obecnie trwa tam kampania wojenna prowadzona przez Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie (ISIS) i wspierające ją postsadamowskie ugrupowania militarne. Erytrejczycy od 1993 r. z powodów prześladowań, tortur, niewolnictwa i przymusowej służby wojskowej, również uciekają do krajów europejskich. Prawa człowieka łamane są tam codziennie przez reżimowy rząd Isajasa Afewerkiego. Również trudna sytuacja polityczno – ekonomiczna w Afganistanie i Pakistanie zmusza wiele osób do szukania bezpieczeństwa i godnych warunków życia w Europie Zachodniej.

HISTORIA IMIGRACJI DO FRANCJI

Na przestrzeni lat imigracja do Francji kształtowała się inaczej niż do innych krajów Europy Zachodniej, w której na szeroką skalę rozpoczęła się w latach 50. i 60. XX w. W XIX w. Francja zaczęła zdobywać kolonie takie, jak: Algieria (w 1830 r. rozpoczął się jej podbój), Tunezja (w 1881 r. znalazła

⁹⁾ O dzieciach – żołnierzach czytaj m.in. w: Januszevska, 2007, s. 83–95.

¹⁰⁾ Więcej na ten temat czytaj m.in. na stronie: http://www.ofpra.gouv.fr/documents/OFPRA_BD_28-04-2014.pdf, dostęp: 15.12.2014.

się ona pod protektoratem francuskim), Senegal (w 1895 r. został kolonią francuską, a od 1902 r. w Dakarze rezydował rząd Francuskiej Afryki Zachodniej). Natomiast od 1886 r. muzułmańskie Wyspy Komory znalazły się pod protektoratem francuskim, a od 1908 r. uzyskały status kolonii. W 1898 r. Francja skolonizowała Mali (Widy, 2005, s. 13–14)¹¹⁾.

Francja już w XIX w. miała niedobór pracowników na rynku pracy, co związane było m.in. z rewolucją przemysłową i rozwojem cywilizacji oraz spadkiem liczby ludności w wyniku toczonych wojen. Władze francuskie ściągały pracowników m.in. z państw znajdujących się pod francuskim protektoratem i z krajów, w których jej wpływy były bardzo silne (m.in. z Indochin francuskich, państw Maghrebu i Kanady)¹²⁾. Cudzoziemcy znajdowali zatrudnienie w fabrykach produkujących sprzęt wojskowy oraz w firmach budowlanych i transportowych. Ponieważ zakłady te znajdowały się na obrzeżach miast, na tych terenach zaczęły powstawać osiedla imigranckie – głównie robotników z państw muzułmańskich¹³⁾. Przed wybuchem I wojny światowej, imigranci mieli różny status: Maghrebczycy od 1913 r. przyjeżdżali do Francji na jej „zaproszenie”; byli też wolni robotnicy, którzy mieli pozwolenie na pracę oraz imigranci, którzy pracowali „na czarno”. W czasie I wojny światowej do Francji przyjechało około 130 tys. muzułmanów, którzy pracowali w gospodarstwach rolnych i fabrykach. Część z nich walczyła także w szeregach armii francuskiej (Widy, 2005, s. 15).

Na początku lat 20. XX w., aby poprawić sytuację w sektorze gospodarczym, Francja ściągnęła do swojego kraju także migrantów ekonomicznych z Włoch (w latach 1904, 1906 i 1919), Belgii (1906), Polski (1906) oraz z Czechosłowacji (1920). Po I wojnie światowej zaczęli przyjeżdżać także imigranci z południowej i południowo-zachodniej Europy (w tym Grecy, Jugosłowianie, Portugalczycy i Hiszpanie) oraz z Europy Centralnej i Wschodniej (Polacy, Rosjanie, Węgrzy). W latach 1920–1930 przyjechało tam w sumie 2 mln osób. Na początku lat 30. XX w. Francja była drugim krajem imigracji na świecie (zaraz po USA). Ogólna liczba imigrantów wyniosła wówczas 2,7 mln, co sta-

¹¹⁾ Już w 1914 r. we Francji mieszkało około 30 tys. imigrantów z Afryki Północnej (Widy, 2005, s. 14).

¹²⁾ M. Banaś, Eurokulturowość. Zarys specyfiki współczesnych procesów migracyjnych i integracyjnych w Europie, <http://www.ism.wsmip.uj.edu.pl/documents/3337228/b70e0687-c9ff-4a40-94f1-c623983f6eeb>, dostęp: 12.07.2016.

¹³⁾ Jak pisze Marta Widy (2005, s. 66): „Pierwsza spośród paryskich dzielnic zasiedlonych przez muzułmanów, głównie z Maghrebu, nosi nazwę Goutte d’Or, czyli «Kropla złota», tak bowiem wyglądała kropla produkowanego tu w XIX w. białego wina”.

nowiło 6,6% całej populacji (Escafré-Dublet, 2014, s. 2). Jednakże w wyniku kryzysu gospodarczego, jaki miał miejsce w latach trzydziestych nastąpiła deportacja około pół miliona z nich (Trevena, 2008, s. 111–112).

Po II wojnie światowej do Francji ponownie zaczęli przyjeżdżać imigranci: Włosi, Portugalczycy, Hiszpanie, Belgowie, Niemcy, Polacy oraz Rosjanie. W wyniku dekolonizacji i wojny algierskiej trwającej w latach 1954–1962, przyjechali także Arabowie i Berberowie z Afryki Północnej¹⁴.

W latach 1954–1975 we Francji zmienił się skład populacji imigrantów: w 1954 r. prawie 80% stanowili Europejczycy, podczas gdy w 1975 r. nieco ponad 60%. Natomiast w 1982 r. Algierczycy stanowili prawie połowę populacji imigrantów (Blanc-Chaléard, 2001, s. 65; Pudzianowska, 2007, s. 115). W 2004 r. liczba ludności we Francji liczyła 60,4 mln osób, w tym było 51 mln. (85%) białych osób o pochodzeniu europejskim, 6 mln (10%) osób z północnej Afryki, 2 mln (3,5%) osób o ciemnym kolorze skóry pochodzących z zamorskich kolonii francuskich (m.in. z francuskiej Gujany, Gwadelupy, Martyniki, Haiti), z Afryki Subsaharyjskiej (m.in. z Mali i Senegalu) oraz 1 mln (1,5%) osób o pochodzeniu azjatyckim¹⁵. W 2005 r. we Francji było 4,93 mln imigrantów, co stanowiło 8,1% społeczeństwa¹⁶, natomiast w 2011 r. imigranci stanowili 11,6% populacji¹⁷. W 2012 r. we Francji najliczniejszą grupę osób o europejskich korzeniach stanowili Portugalczycy (8%), Hiszpanie (5%), Włosi (4%), Brytyjczycy (4%), Niemcy (3%), Rumuni i Belgowie (3%). Ponadto 30% stanowili imigranci z północnej Afryki, w tym najwięcej z Maroka (7%), Algierii (7%) i z Tunezji (3%) oraz z krajów azjatyckich 14%, w tym z Chin (3%) i z Turcji (2%)¹⁸. Najwięcej imigrantów, bo aż 40%, mieszkało w regionie Île-de-France (Paryż), a także w regionie Rodan – Alpy (Lion) i w Prowansji – Alpy – Lazurowe Wybrzeże (Marsylia). W Paryżu mieszka ponad 20 tys. imigrantów z Iranu, którzy przyjechali do Francji w latach 80. W W w. z powodu islamskiej rewolucji ajatollaha Chomeiniego.

¹⁴ Zob. <http://focus-migration.hwwi.de/France.1231.0.html?&L=1>, dostęp: 01.12.2014. W 1958 r. we Francji mieszkało około 10 milionów muzułmanów (Widy, 2005, s. 16).

¹⁵ Zob. http://en.wikipedia.org/wiki/Demographics_of_France#cite_note-42, dostęp: 04.12.2014.

¹⁶ Zob. <http://ed.frog.org.pl/component/content/article/92-europejskiedoswiadczenia-francja.html>, dostęp: 23.12.2014.

¹⁷ Zob. <http://data.oecd.org/migration/foreign-born-population.htm#indicator-chart>, dostęp: 05.12.201. W 1881 r. 2,7% populacji francuskiej było cudzoziemcami; w 1931 r. było to 6,6%, w 1975 r. 7,5%, w 2008 r. 8,8%, Escafré-Dublet, 2014, s. 2.

¹⁸ Zob. <http://hispantv.com/detail.aspx?id=298807>, dostęp: 04.12.2014.

TABELA 3. Kraje, z których złożono najwięcej wniosków o status uchodźcy w latach 2012–2016 r. we Francji¹⁹⁾

Kraje	2012		2013		2014		2015		2016 (styczeń–marzec)		
	Wniosków	Procent	Wniosków	Procent	Wniosków	Procent	Wniosków	Procent	Wniosków	Procent	
Rosja	5930	10%	Kosowo	5505	8%	CD	5210	8%	Sudan	5315	8%
Demokratyczna Republika Konga (DRC)	5500	9%	DRC	5325	8%	Rosja	4050	6%	Syria	4625	7%
Sri Lanka	3825	6%	Albania	5045	8%	Bangladesz	3775	6%	Kosowo	3825	6%
Kosowo	3690	6%	Rosja	5010	8%	Albania	2970	5%	DRC	3800	6%
Albania	2700	4%	Bangladesz	4470	7%	Syria	2815	4%	Bangladesz	3345	5%
									Kosowo		
									Albania		
									Kongo, Republika Demokratyczna		
									Sudan		
									Afganistan		
											1725
											1580

Źródło: opracowanie własne na podstawie:

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-13-005/EN/KS-QA-13-005-EN.PDF, dostęp: 05.12.2014.

A. Bitoulas, *Population and social conditions*, Eurostat, UE, 3/2014,

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-14-003/EN/KS-QA-14-003-EN.PDF, dostęp: 04.12.2014.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/4168041/6742650/KS-QA-15-003-EN-N.pdf/b7786cc9-1ad6-4720-8a1d-430fcf55018>, dostęp: 08.07.2016.

http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/images/1/18/Five_main_citizenships_of_%28non-EU%29_asylum_applicant-s%2C_2015_%28number_of_first_time_applicants%2C_rounded_figures%29_YB16.png, dostęp: 08.07.2016.

http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/File:Thirty_main_citizenships_of_first_time_asylum_applicants_by_destination_country_in_the_EU_28_1st_quarter_2016.png, dostęp: 07.07.2016.

¹⁹⁾ Zob. http://www.asylumineurope.org/sites/default/files/report-download/aida_france_second_update_final_uploaded_0.pdf, dostęp: 09.12.2014.

Inne dane znaleźć można w raporcie C. Salignat, *AIDA (Asylum Information Database), National Country Report 2014*, ponieważ podana jest tam liczba osób starających się o status uchodźcy, ale z wyłączeniem dzieci towarzyszących, http://www.asylumineurope.org/sites/default/files/report-download/aida_reportfrance_first_update_edit02012014_final.pdf, dostęp: 22.12.2014.

TABELA 4. Ochrona przyznana osobom starającym się o status uchodźcy w I instancji (w liczbach i procentach) w latach 2012–2014 we Francji

Ochrona \ Rok	2012	2013	2014
59 800 wydanych decyzji, na łączną liczbę złożonych wniosków 60 560		61 455 wydanych decyzji, na łączną liczbę złożonych wniosków 64 760	68 535 wydanych decyzji, na łączną liczbę złożonych wniosków 62 750
Odmowa	51 145 (85%)	50 985 (83%)	53 630
Status uchodźcy	7 120 (12%)	8 925 (15%)	12 020
Ochrona uzupełniająca	1 535 (3%)	1 545 (2%)	2 885
Ochrona z powodów humanitarnych	0 (0%)	0 (0%)	0 (0%)

Źródło: opracowanie własne na podstawie:

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-13-005/EN/KS-QA-13-005-EN.PDF, dostęp: 05.12.2014.

Bitoulas, 2014,

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-14-003/EN/KS-QA-14-003-EN.PDF, dostęp: 04.12.2014.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/4168041/6742650/KS-QA-15-003-EN-N.pdf/b7786ec9-1ad6-4720-8a1d-430fcfc55018>, dostęp: 08.07.2016.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/6049358/7005580/Asylum+quarterly+report+-+Q4+2015.pdf/7c7307b1-a816-439b-a7d9-2d15e6e22e82>, dostęp: 08.07.2016.

TABELA 5. Wnioski o status uchodźcy złożone we Francji (w latach 2012–2014) z podziałem na wiek (w %)

Rok \ Wiek	0–13	14–17	18–34	35–64	Powyżej 65
2012	19,1	3,1	52,3	24,7	0,9
2013	17,8	2,9	53,2	25,2	0,9
2014	17,2	2,6	52,2	26,8	1,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie:

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-13-005/EN/KS-QA-13-005-EN.PDF, dostęp: 05.12.2014.

Bitoulas, 2014,

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-14-003/EN/KS-QA-14-003-EN.PDF, dostęp: 04.12.2014.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/4168041/6742650/KS-QA-15-003-EN-N.pdf/b7786ec9-1ad6-4720-8a1d-430fcfc55018>, dostęp: 08.07.2016.

PROCEDURA AZYLOWA²⁰⁾

We Francji istnieją dwie podstawowe formy ochrony: status uchodźcy w rozumieniu Konwencji Genewskiej z 1951 r. i ochrona uzupełniająca²¹⁾, która obowiązuje od 10 grudnia 2003 r. Jest ona przyznawana wtedy, gdy cudzoziemiec nie spełnia warunków do przyznania mu statusu uchodźcy, ale istnieje poważne niebezpieczeństwo, że w kraju pochodzenia grozi mu śmierć oraz iż będzie torturowany i nieludzko traktowany. Istnieje także możliwość przyznania azylu konstytucyjnego osobom, które były prześladowane z powodu walki o wolność. Występuje także – tak jak w innych 25 państwach – przyznanie statusu *quota refugees*²²⁾. Cudzoziemiec może również złożyć wniosek o nadanie statusu uchodźcy będąc na terenie Francji lub będąc w ośrodku zatrzymań (*centre de détention*). Istnieją dwa rodzaje takich ośrodków: pomieszczenia znajdujące się na granicy²³⁾ oraz ośrodki wydaleniowe (*centres de rétention administrative*) (Chmelickova, 2006).

²⁰⁾ 30 lipca 2015 r. nastąpiły zmiany w prawie azylowym, *AIDA (Asylum Information Database). Country Report: France*, December 2015, <http://www.asylumineurope.org/reports/country/france>, dostęp: 08.07.2016; 4, EMN Bulletin, 12th Edition, June-September 2015, s. 3, <http://emm.si/publikacje/12th-emn-bulletin-june-september-2015/>, dostęp: 09.10.2015.

²¹⁾ Instytucją odpowiedzialną za sprawy migracji i azylu jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

²²⁾ To uchodźcy mieszkający w innym kraju (najczęściej ościennym do swojego), którzy są wytypowani przez UNHCR do przesiedlenia do kraju bezpiecznego. Francja przyjmuje takie osoby od 2008 r. Więcej na ten temat czytaj w: UN High Commissioner for Refugees (UNHCR), *UNHCR Resettlement Handbook, Country Chapter – France*, marzec 2014, <http://www.refworld.org/docid/541191d74.html>, dostęp: 15.12.2014 oraz UN High Commissioner for Refugees (UNHCR), *UNHCR Global Trends 2013: War's Human Cost*, czerwiec 2014, <http://www.refworld.org/docid/53a3df694.html>, dostęp: 15.12.2014.

²³⁾ W 1996 r. ogólna liczba złożonych wniosków na granicy wyniosła 526, z czego przeszło połowa została rozpatrzona pozytywnie. Z każdym rokiem liczba ta wzrastała i w 1997 r. złożono 1010 wniosków (72,3% rozpatrzonych pozytywnie), w 1998 r. – 2484 wnioski (79,3% rozpatrzonych pozytywnie), w 1999 r. – 4817 wniosków (87% pozytywów), w 2000 r. – 7392 wnioski (92,3% pozytywów), a w 2001 r. – 10 364 (94%). Osoby składające wniosek na granicy trafiają do tzw. stref przejściowych, w których oczekują na decyzję związaną z wjazdem na teren Francji. W 2012 r. w strefach tych przebywało 8883 osób. Najwięcej z nich trafia do największej z nich (*Zone d'Attente pour Personne en Instance n°3, ZAPI 3*) znajdującej się na lotnisku Roissy Charles de Gaulle. W 2013 r. było to 9 233 osoby (78%) oraz do strefy będącej na lotnisku Orly (13% osób), *Rapport d'activité 2013, L'Association nationale d'assistance aux frontières pour les étrangers (ANAFE)*, s. 14, <http://www.anafe.org/IMG/pdf/rapport-activite-2013-web.pdf>, dostęp: 30.12.2014.

Będąc na terenie Francji cudzoziemiec składa w prefekturze wniosek o nadanie statusu uchodźcy i otrzymuje (lub nie) pozwolenie na pobyt czasowy. W pierwszym wypadku ma 21 dni na jego wypełnienie i przesłanie do Francuskiego Urzędu ds. Uchodźców i Bezpieństwoców (*Office Français de Protection des Réfugiés et Apatrides*, OFPRA) – znajduje się wówczas w „procedurze normalnej”. W drugim – gdy nie otrzyma karty pobytu – ma 15 dni na jego złożenie do OFPRA (jest wtedy w „procedurze przyspieszonej”). Istnieje także procedura związana z rozporządzeniem Dublin II, w której następuje sprawdzenie czy cudzoziemiec złożył wniosek o nadanie statusu uchodźcy w innym kraju. Jeśli tak, zostaje on deportowany do tego kraju. Gdy aplikant otrzyma decyzję negatywną o przyznaniu statusu uchodźcy, może złożyć odwołanie do Sądu Administracyjnego ds. Uchodźców, a potem także do Rady Stanu. We Francji szukają schronienia nie tylko rodziny czy osoby samotne, ale także małoletni bez opieki (Oleksiewicz, 2006, s. 209–225). Pomoc, opiekę i wsparcie znaleźć mogą m.in. w ośrodku „Caomida” w de Boissy-Saint-Léger (region Île-de-France), który może zapewnić 33 miejsca noclegowe²⁴. We Francji istnieją również dwa tzw. ośrodki „tranzytowe” (w Lyon i w Créteil).

PROCES INTEGRACJI

Na początku lat 70. XX w. w wyniku kryzysu paliwowego (1973 r.) Francja, tak jak inne kraje europejskie, przestała rekrutować pracowników z innych krajów. Pod koniec lat 70. rząd Republiki Francuskiej podjął działania mające na celu powrót imigrantów do ich krajów pochodzenia²⁵. Ponieważ polityka ta nie odniosła sukcesu, postanowiono zająć się zagadnieniem integracji, która do lat 80. dotyczyła głównie rynku pracy (w tym przyznawania imigrantom mieszkań komunalnych oraz możliwości uczestnictwa w związkach zawodowych). Jednak na początku lat 90. konserwatywny minister spraw wewnętrznych Charles Pasqua zaczął realizować politykę zniechęcającą i utrudniającą przyjazd imigrantów do Francji (było to tzw. zero imigracji). W 1993 r. nastąpiła reforma prawa o obywatelstwie, która

²⁴ Jest to niewystarczająca liczba miejsc z uwagi na fakt, że w 2013 r. zostało złożonych 367 wniosków przez małoletnich bez opieki.

²⁵ Lata 70. XX w. to okres, w którym zaczęły rozwijać się fundamentalizm muzułmański; młodzi ludzie urodzeni już we Francji zaczęli domagać się działań związanych m.in. z poszanowaniem prawa religijnego i podjęcia działań przeciwko dyskryminacji etnicznej (Widy, 2005, s. 20).

utrudniała jego uzyskanie. Zaostrzonych zostało wówczas wiele przepisów, m.in. zwiększył się czas oczekiwania na połączenie z rodziną z jednego roku do dwóch lat oraz wprowadzono zakaz podejmowania pracy przez obcokrajowców, którzy skończyli francuskie uniwersytety. Wprowadzenie tzw. praw Pasqua spowodowało wśród imigrantów wielki opór i niezadowolenie, a ich punktem kulminacyjnym było na znak protestu zajęcie przez Afrykanów i Chińczyków kościoła w Paryżu w 1996 roku. W 1997 r. centrolewicowy rząd premiera Lionela Jospina zniósł lub złagodził wiele z tych przepisów: m.in. został utworzony specjalny status migracyjny dla osób z wysokimi kwalifikacjami, dla naukowców i artystów. Mimo podejmowania różnych kroków mających na celu poprawę sytuacji imigrantów i zmniejszenia dyskryminacji, cały czas daje się zaobserwować wzrost restrykcyjnej polityki rządu francuskiego wobec osób, które przyjechały w poszukiwaniu bezpieczeństwa i lepszych warunków życia²⁶⁾.

We Francji od lat 80. XX w. toczy się debata na temat przynależności do narodu francuskiego (Pudzianowska, 2007, s. 115). Francja nie stosuje polityki wielokulturowości wobec imigrantów. W republikańskim modelu integracji występuje polityka włączająca, która opiera się na trzech filarach: asymilacji imigrantów ze społeczeństwem francuskim, naturalizacji²⁷⁾ oraz równości wszystkich obywateli mających takie same prawa i obowiązki wobec państwa, co wiąże się m.in. z przyjęciem języka francuskiego za swój (Pudzianowska, 2007, s. 115; Łodziński, 2008, s. 83) oraz nie zrzeszaniem się w organizacjach i stowarzyszeniach imigranckich (Trevena, 2008, s. 108). W ramach integracji, cudzoziemcy uczestniczą w kursach języka francuskiego, zdobywają wiedzę obywatelską oraz biorą udział w szkoleniach zawodowych. Integrację ma wspierać także system oświaty – większość placówek edukacyjnych, w tym szkoły, mają charakter laicki. Wymownym przykładem działań rządu francuskiego mającym na celu uwypuklenie oddzielenia państwa od religii, było wprowadzenie w lutym 2004 r. ustawy zakazującej umieszczania i noszenia „ostentacyjnych symboli religijnych” na terenie szkół publicznych²⁸⁾.

²⁶⁾ Zob. <http://focus-migration.hwwi.de/France.1231.0.html?&L=1>, dostęp: 01.12.2014.

²⁷⁾ Związek między obywatelstwem a inkluzją doskonale oddaje stwierdzenie: ten, kto głosuje, jest Francuzem i obywatelem (fr. *celui qui vote est français et citoyen*) (Lesińska, 2008, s. 172).

²⁸⁾ Więcej na ten temat czytaj m.in. Vaïsse, 2004, s. 1–6.

Migranci (w tym cudzoziemcy ubiegający się o nadanie statusu uchodźcy, uznani uchodźcy i osoby z ochroną uzupełniającą) posiadający zezwolenie na pobyt, mają dostęp do ubezpieczenia społecznego i opieki zdrowotnej na takich samych warunkach, jak obywatele francuscy²⁹⁾. Badania prowadzone od 1980 r. pokazują jednak, że charakteryzują się oni gorszym zdrowiem od rodowitych Francuzów. Związane jest to przede wszystkim ze stylem życia i przyzwyczajeniami żywieniowymi wyniesionymi z kraju pochodzenia (zob. m.in. Linka, 2015, s. 9). Dużą rolę odgrywa także ich sytuacja socjoekonomiczna – brak pracy, bieda, społeczne wykluczenie, niski poziom wykształcenia (co często wiąże się z brakiem kapitału społecznego), słaba znajomość języka francuskiego, stres związany z integracją w nowym kraju oraz czynniki kulturowe (np. inne definiowanie pojęcia choroba), to czynniki ryzyka wpływające na słabą kondycję psychofizyczną imigrantów³⁰⁾. Dyskryminacja na rynku pracy oraz brak perspektyw na przyszłość związane z wysokim bezrobociem³¹⁾ wśród młodych imigrantów wywołało zamieszki na przedmieściach Paryża w 2005 r. (Balicki, Stalker, 2006, s. 278–281)³²⁾. Przykładem nieprzychylnych polityki rządu francuskiego wobec imigrantów, mniejszości etnicznych i narodowych może być tzw. sprawa romska (fr. *l'affaire des Roms*) związana z wysiedleniem z Francji rumuńskich i bułgarskich Romów w 2010 r. przeprowadzona przez Nicolas Sarkozy'ego oraz konflikt o islamskie burki³³⁾. Działania te wywołały

²⁹⁾ Zob. <http://ed.frog.org.pl/component/content/article/92-europejskiedoswiadczeniafrancja.html>, dostęp: 23.12.2014.

³⁰⁾ Jak pokazują badania, 35% imigrantów i 20% znaturalizowanych imigrantów nie ma dostępu do szerokiego zakresu ubezpieczenia zdrowotnego, w porównaniu z 7% rodowitych Francuzów (Berchet, Jusot, 2012, s. 1–7).

³¹⁾ Z badań SOFRES wynika, że w 2007 r. bezrobocie dotknęło 29% osób w wieku 20–29 lat, których rodzice pochodzili z Algierii (Jankowska, 2010, s. 265). W latach 1989–2011 najczęściej muzułmanów znajdowało zatrudnienie jako robotnicy (32,9% przy 20,1% ogółu Francuzów), w usługach i pracach porządkowych (14% przy 9,8% ogółu Francuzów) oraz w rzemiołnictwie, handlu i w różnych przedsiębiorstwach na niskich stanowiskach (7,2% przy 4,9% ogółu Francuzów) (Musiał, 2014, s. 38).

³²⁾ W 2006 r. rząd francuski przeprowadził badania (ELIPA) dotyczące m.in. ekonomicznej integracji imigrantów (ich zarobków), warunków życia (zakwaterowanie, kontakty społeczne, dostęp do praw i świadczeń) oraz kapitału ludzkiego (wykształcenie i znajomość języka francuskiego) (Bürkin, Huddleston, Chindea, 2013, s. 87).

³³⁾ W 1989 r. jeden z profesorów koledżu z Creil wyrzucił młodą muzułmankę z klasy za to, że miała założoną na głowę chustę. Zrobił to w imię zasad kodeksu szkolnego, który zabraniał „obnoszenia się z wszelkimi symbolami, noszenia niestosownych ubrań propagujących jakiegokolwiek poglądy religijne, polityczne lub filozofię”. Inna sytuacja związana

falę niezadowolenia i protestów, które w ostatnich latach przetoczyły się przez Francję (Szymańska, 2013, s. 212). Mimo prowadzenia przez rząd francuski zaostrej polityki wobec imigrantów, w 2007 r. w Paryżu zostało otwarte Muzeum Historii Imigracji (fr. *Cité nationale de l'histoire de l'immigration, CNHI*), które ma za zadanie przybliżyć historię imigracji do Francji oraz ma pokazać, że imigranci nie stanowią tylko i wyłącznie problemu (jak uważa część Francuzów), lecz także mają wpływ na budowanie społeczeństwa wielokulturowego, co ubogaca i sprzyja m.in. rozwojowi ekonomicznemu i społecznemu Republiki Francuskiej.

Według raportu MIPEX (Migrant Integration Policy Index) z 2015 r.³⁴ dotyczącego polityki integracyjnej obejmującego siedem obszarów w dostępie do podstawowych sfer życia publicznego (rynek pracy, łączenie rodzin, edukacja, służba zdrowia, partycypacja polityczna, przepisy dotyczące nadawania obywatelstwa, przepisy antydyskryminacyjne), Francja znalazła się na 17 miejscu z 38 badanych krajów³⁵. Najwyżej ocenione zostały: przepisy antydyskryminacyjne (77 punktów na 100), przepisy dotyczące nadawania obywatelstwa (61 na 100), dostęp do rynku pracy (54 na 100), partycypacja polityczna (53 na 100), łączenie rodzin (51 na 100), służba zdrowia (50 na 100), nadawanie obywatelstwa (48 na 100), a najsłabiej edukacja (36 na 100)³⁶.

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE DZIAŁAJĄCE NA RZECZ INTEGRACJI UCHODźCÓW I IMIGRANTÓW

Francuski system integracji opiera się głównie na działalności organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą humanitarną skoncentrowaną na imigrantów (są to organizacje lokalne, organizacje quasi-publiczne oraz duże

z zakazem noszenia hidjabu to wyrzucenie ze szkoły w Aubervilliers dwóch siostr: Lily i Almy Lévy (Pugacewicz, 2011, s. 60, cyt. za: Blais, Gauchet, Ottavi, 2002, s. 64; zob. też m.in. Łucyk, 2010, s. 94–95).

³⁴ MIPEX to narzędzie, które mierzy politykę integracji imigrantów we wszystkich państwach członkowskich UE, Australii, Kanadzie, Islandii, Japonii, Korei Południowej, Nowej Zelandii, Norwegii, Szwajcarii, Turcji i USA. Badania dotyczą 2014 r.

³⁵ Na przykład Polska znalazła się na 32 miejscu wśród 38 krajów. Z badań MIPEX-u wynika, że w ciągu ostatnich pięciu lat najwyżej ocenianymi krajami była Szwecja, Portugalia, Kanada, Finlandia i Nowa Zelandia, a najgorzej ocenianymi krajami była Islandia, Chorwacja, Turcja, Łotwa i Cypr, <http://migrantreport.org/sweden-portugal-lead-integration-policy/>, dostęp: 11.07.2016.

³⁶ Zob. <http://www.mipex.eu/france>, dostęp: 11.07.2016.

organizacje międzynarodowe, np. Czerwony Krzyż). Istnieje wiele takich organizacji, których działania odnoszą się do różnych grup: osób oczekujących na status uchodźcy, uznanych uchodźców, kobiet – migrantek czy dzieci o pochodzeniu migracyjnym³⁷). Prowadzą one ośrodki dla uchodźców, oferują porady prawne, psychologiczne, organizują kursy języka francuskiego oraz wspierają cudzoziemców w procesie integracji społecznej i zawodowej. Jedną z nich jest *Association of Social Services for Migrant Families* (ASSFAM) – (Stowarzyszenie Pomocy Społecznej dla Rodzin Migrantów), która została założona w 1951 r. Początkowo jej celem była integracja cudzoziemców, którzy przyjechali do Francji z powodów zawodowych. Obecnie w różnych formach udziela wsparcia imigrantom, którzy w większości pochodzą z północnej Afryki: oferuje pomoc pracowników socjalnych, asystentów rodziny, doradców zawodowych i psychiatrów. Jej działania skierowane są szczególnie do osób powyżej 50 roku życia, kobiet imigrantek – samotnych matek, bezrobotnych, doświadczających przemocy fizycznej i psychicznej oraz nieznających języka francuskiego. ASSFAM prowadzi także działania skierowane do młodych imigrantów mające na celu pomoc w identyfikacji tożsamości kulturowej, poczucia bezpieczeństwa i przynależności do społeczności lokalnej oraz działania zmierzające do aktywizacji na rzecz własnego środowiska. Ponadto prowadzi kursy języka francuskiego oraz działania zmierzające do walki z dyskryminacją rasową³⁸). Kolejną instytucją jest *Le Mouvement contre le racisme et pour l'amitié entre les peuples* (MRAP) – (Ruch przeciwko Rasizmowi i Przyjaźni między Narodami) – założona w 1949 r. Historia jej powstania i działalności związana jest z II wojną światową i procesem dekolonizacji. Działalność Narodowego Ruchu Przeciwko Rasizmowi (*Le Mouvement national contre le racisme*, MNCR) datuje się na rok 1941, gdzie jego głównym celem była (razem z protestanckimi i katolickimi kościołami) ochrona dzieci o ciemnym kolorze skóry mieszkających we Francji, przed deportacją prowadzoną przez Nazistów. W 1949 r. nazwa organizacji brzmiała: Ruch przeciwko Rasizmowi, Anty-Semityzmowi i Działań na rzecz Pokoju (*Le Mouvement contre le racisme, l'antisémitisme et pour la paix*). W 1972 r. organizacja przyjęła obecnie funkcjonującą nazwę *Le Mouvement contre le racisme et pour l'amitié entre les peuples*. Jej zadania to walka z antysemityzmem, rasizmem oraz

³⁷) Organizacji tych jest bardzo dużo, ograniczę się do charakterystyki tylko niektórych z nich.

³⁸) Zob. <http://www.successatschool.eu/about-us/assfam/>, dostęp: 31.12.2014.

obrona praw imigrantów i Romów mieszkających we Francji³⁹⁾. Inną instytucją jest *Le Groupe d'information et de soutien des immigrés* (GISTI) – (Grupa Pomocy i Informacji dla Imigrantów) – to organizacja, która specjalizuje się w pomocy prawnej z zakresu prawa francuskiego i europejskiego, oferuje szkolenia i wydaje publikacje o sytuacji imigrantów we Francji, m.in. *Plein Droit*. Każdy numer poświęcony jest różnym zagadnieniom, np. dyskryminacji, sytuacji małoletnich bez opieki, czy sytuacji rodzin imigranckich we Francji. Porady udzielane są przez telefon oraz pocztą elektroniczną i dotyczą m.in. legalizacji pobytu, dostępu do rynku pracy, dostępu do mieszkalnictwa, edukacji i służby zdrowia. Linia telefoniczna czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach 15–18, natomiast odpowiedzi na maile odbywają się w ciągu dwóch tygodni. Każdego roku z porad korzysta około 3 tysięcy osób⁴⁰⁾. Kolejna organizacja pomagająca migrantom to *Femmes de la Terre*. Została założona w grudniu 1992 r., jej celem jest działalność na rzecz kobiet – migrantek ofiar przemocy oraz tych, które mają problem z pobytem i uzyskaniem obywatelstwa. Udziela porad prawnych i psychologicznych. Działa na rzecz poszanowania prawa do wolności, do zdrowia, do życia rodzinnego, swobody przemieszczania się oraz do godnych warunków życia. Organizuje różne szkolenia związane z tematyką migracyjną⁴¹⁾. Inna organizacja – *Voix de femmes* – pomaga kobietom – imigrantkom, ofiarom przemocy seksualnej oraz zmuszanym do aranżowanych małżeństw. Oferuje konsultacje psychologiczne, prawne oraz prowadzi telefon zaufania⁴²⁾.

Do organizacją pomagającym osobom oczekującym na status uchodźcy zaliczyć można m.in. *France Terre d'asile* (FTDA), która pomaga cudzoziemcom będącym w procedurze uchodźczej od początku ich procesu legalizacyjnego aż do momentu uzyskania ochrony. Ponieważ cudzoziemcy starający się o status uchodźcy muszą sami ubiegać się o miejsce w ośrodku dla azylantów, a miejsc tych jest bardzo mało, część z nich staje się bezdomna i trafia na ulicę. Aby temu zapobiec, *France Terre d'asile* (FTDA) prowadzi ośrodki dla azylantów (*Centre d'accueil pour les demandeurs d'asile*, CADA)⁴³⁾, w których nie tylko oferuje zakwaterowanie i wyżywienie, ale także

39) Zob. <http://www.mrap.fr/>, dostęp: 03.01.2015.

40) Zob. <http://www.gisti.org/gisti/index.en.html>, dostęp: 02.01.2015.

41) Zob. <http://www.femmesdelaterre.org/>, dostęp: 02.01.2015.

42) Zob. <http://ed.frog.org.pl/component/content/article/92-europejskiedoswiadczenia-francja.html>, dostęp: 23.12. 2014.

43) W 2002 r. istniało 127 ośrodków CADA, w których było 8 588 miejsc, a w 2013 r. takich ośrodków było 270 i mogły pomieścić one 23 369 cudzoziemców.

pomoc prawną i psychologiczną. Inną organizacją jest *Forum Réfugiés-Cosi*, która zajmuje się integracją społeczno-zawodową imigrantów. Kolejna organizacja to *La Cimade (Comité inter-mouvements auprès des évacués)*, która m.in. udziela pomocy prawnej cudzoziemcom będącym w aresztach deportacyjnych. Dom'Asile to stowarzyszenie, które prowadzi 11 ośrodków, w których przebywa ponad 9 tys. cudzoziemców będących w trudnej sytuacji mieszkaniowej. Znajdują się one w siedmiu regionach Île-de-France: Paris, les Hauts-de-Seine, la Seine-Saint-Denis, les Yvelines, l'Essonne, le Val d'Oise, le Val de Marne⁴⁴). Inne organizacje działające na rzecz uchodźców i imigrantów to: francuski Czerwony Krzyż, Amnesty International France, UNHCR Paris, the Human Rights League oraz *Médecins du monde* (Lekarze Świata).

Imigranci i uchodźcy przynoszą do nowego kraju swój kapitał kulturowy, indywidualny, edukacyjny i biograficzny. Warto wspomnieć tu chociażby o takich osobach, jak: Napoleon Bonaparte (urodzony na Korsyce); Michel François Platini – były francuski piłkarz, trener i działacz sportowy włoskiego pochodzenia; Zinédine Yazid Zidane – piłkarz, z pochodzenia Algierczyk; Thierry Henry – piłkarz (jego ojciec pochodzi z Gwadelupy); Albert Camus – algiersko-francuski pisarz, dramaturg, eseista, reżyser teatralny; Amel Bent (Amel Bachir) – francuska piosenkarka o marokańsko-algierskich korzeniach; Matt Pokora (Matthieu Tota) – francuski piosenkarz, tancerz i kompozytor polskiego pochodzenia; Auguste Axenfeld – ukraińsko-francuski lekarz i malarz; Serge Gainsbourg (Lucien Ginsburg) – kompozytor, piosenkarz, aktor, scenarzysta i reżyser (syn ukraińskich Żydów) czy Mirwais Ahmadzai – współczesny muzyk, kompozytor, producent muzyczny o korzeniach afgańsko – włoskich i inni.

Obecnie Francja „ma otwarte drzwi” przede wszystkim dla specjalistów, na których istnieje „zapotrzebowanie” (Trevena, 2008, s. 112–113). Jednakże w wyniku napływu uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu na znaczeniu zyskują partie skrajnie prawicowe, takie jak partia Marine Le Pen przewodniczącej nacjonalistycznego Frontu Narodowego sprzeciwiającej się polityce „otwartych drzwi”, którą popiera coraz więcej obywateli francuskich.

W obecnym, niepewnym świecie, w którym toczą się wojny, a kobiety, dzieci i osoby starsze doświadczają przemocy i gwałtów, należy postawić

⁴⁴ Zob. <http://www.domasile.org/component/content/article/71-laccueil-en-crise>, dostęp: 05.01.2015.

pytanie, czy Europa powinna zamknąć swoje bramy dla osób, które szukają schronienia i bezpieczeństwa, czy powinna otworzyć (nadal mieć otwarte?) swoje podwoje dla imigrantów? Gdzie przebiega granica (jeśli w ogóle takowa istnieje), za którą Europejczycy – odgradzeni od „Innych” – będą mogli powiedzieć, że czują się bezpiecznie, są szczęśliwi i z wiarą patrzą w przyszłość swoją i swoich dzieci? Czy to jest utopia, czy może plan, który kiełkuje w umysłach rządzących i możliwych tego świata? Czy może rację ma Zygmunt Bauman (2005, s. 13), który powiedział, że: „Każdą granicą otaczającą Europę będzie zawsze wyzwaniem dla reszty planety i zaproszeniem do jej sforsowania?”. A Rory Carroll dodał: „Zamykając przed imigrantami praktycznie wszystkie legalne metody przekroczenia granicy, Europa zyskała pewność, że przybysze spoza kontynentu mogą liczyć już tylko na przemytników. Ci zaś ustalają cenę za swoją usługę, uwzględniając popyt, koszt i ryzyko. Taktyka Europy polega na maksymalnym podwyższaniu kosztów i ryzyka” (Bauman, 2005, s. 179, za: Carroll, 2000, s. 8).

Jak podaje wiele europejskich mediów, „zapraszając” do Europy imigrantów, wpuszczamy terrorystów, którzy chcą zniszczyć naszą cywilizację opartą na chrześcijaństwie i narzucić nam islam. Charles Taylor, kanadyjski filozof uważa jednak, że najpoważniejszy konflikt, który toczy się we współczesnym świecie nie jest między świeckim i racjonalistycznym Zachodem, a fundamentalistycznym światem muzułmańskim, tylko „między zwolennikami siłowej konfrontacji i dialogu w obrębie poszczególnych cywilizacji” (*O religii w epoce sekularyzmu*, 2007, s. 12).

BIBLIOGRAFIA

- AIDA (Asylum Information Database). Country Report: France, December 2015, <http://www.asylumineurope.org/reports/country/france>, dostęp: 08.07.2016.
- Audycja z okazji życzęń świątecznych*, 22.12.1978, pkt. 3. (2008). W: J. Cieślowska, M. Manińska, M. Krzysiak i in. (red.), *Wojna i pokój* (s. 64). Warszawa: New Media Concept.
- Balicki, J., Stalker, P. (2006). *Polityka migracyjna i azylowa. Wyzwania i dylematy*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Banaś, M. *Eurokulturowość. Zarys specyfiki współczesnych procesów migracyjnych i integracyjnych w Europie*, <http://www.ism.wsmip.uj.edu.pl/documents/3337228/b70e0687-c9ff-4a40-94f1-c623983f6eeb>, dostęp: 12.07.2016.
- Bauman, Z. (2000). *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Tłum. E. Klekot. Warszawa: PIW.
- Bauman, Z. (2005). *Europa. Niedokończona przygoda*. Tłum. T. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- Berchet, C., Jusot, F. (2012). Immigrants' Health Status and Use of Healthcare Services: A Review of French Research, *Questions d'économie de la santé*, 172, 1–7.
- Bitoulas, A. (2014). Population and social conditions. Eurostat, UE, 3.
- Blais, M.C., Gauchet, M., Ottavi, D. (2002). *Pour une philosophie politique de l'éducation. Six questions d'aujourd'hui*. Paris: Éditions Bayard.
- Blanc-Chaléard, M.C. (2001). Histoire de l'immigration en France. Paris: La Découverte.
- Bürkin, K., Huddleston, T., Chindea, A. (2013). *Integracja uchodźców i wykorzystanie wskaźników: Materiał zebrany w Europie Środkowej*. Budapeszt: Biuro Regionalne UNHCR na Europę Środkową.
- Carroll, R. (2000). In praise of smugglers, *Guardian*, z dnia 2 września.
- Chmelickova, N. (red.). (2006). *Badanie alternatywnych wobec detencji środków zapobiegawczych w przypadku osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy w państwach członkowskich Unii Europejskiej*. Bruksela: Komisja Europejska, Dyrekcja Generalna ds. Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa.
- EMN Bulletin (2015). 12th Edition, June-September, s. 3, <http://emm.si/publikacje/12th-emn-bulletin-june-september-2015/>, dostęp: 09.10.2015.
- Escafré-Dublet, A. (2014). *Mainstreaming immigrant integration policy in France: Education, employment, and social cohesion initiatives*. Brussels, Migration Policy Institute Europe.
- Global Trends Forced Displacement in 2015, UNHCR, s. 2–3, <http://www.emn-belgium.be/sites/default/files/publications/2016-06-14-global-trends-2015.pdf>, dostęp: 07.07.2016.
- <http://data.oecd.org/migration/foreign-born-population.htm#indicator-chart>, dostęp: 05.12.2014.
- <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7203832/3-04032016-AP-EN.pdf/790eba01-381c-4163-bcd2-a54959b99ed6>, dostęp: 08.07.2016.
- <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7494855/3-16062016-BP-EN.pdf/4ff50bf8-82fc-4af0-9907-9c8546feb130>, dostęp: 08.07.2016.
- <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/4168041/6742650/KS-QA-15-003-EN-N.pdf/b7786ec9-1ad6-4720-8a1d-430fcfc55018>, dostęp: 08.07.2016.
- <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/6049358/7005580/Asylum+quarterly+report+-+Q4+2015.pdf/7c7307b1-a816-439b-a7d9-2d15e6e22e82>, dostęp: 08.07.2016.
- http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/images/1/18/Five_main_citizenships_of_%28non-EU%29_asylum_applicants%2C_2015_%28number_of_first_time_applicants%2C_rounded_figures%29_YB16.png, dostęp: 08.07.2016.
- <http://ec.europa.eu/eurostat/tgm/table.do?tab=table&init=1&language=en&pcode=tps00191&plugin=1>, dostęp: 08.07.2016.
- <http://ed.frog.org.pl/component/content/article/92-europejskiedoswiadczenia-francja.html>, dostęp: 23.12.2014.
- http://en.wikipedia.org/wiki/Demographics_of_France#cite_note-42, dostęp: 04.12.2014.

- http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-QA-13-005/EN/KS-QA-13-005-EN.PDF, dostęp: 05.12.2014.
- http://epp.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php/Migration_and_migrant_population.
- <http://focus-migration.hwwi.de/France.1231.0.html?&L=1>, dostęp: 01.12.2014.
- <http://hispan.tv.com/detail.aspx?id=298807>, dostęp: 04.12.2014.
- <http://migrantreport.org/sweden-portugal-lead-integration-policy/>, dostęp: 11.07.2016.
- http://www.asylumineurope.org/sites/default/files/report-download/aida__france_second_update_final_uploaded_0.pdf, dostęp: 09.12.2014.
- <http://www.domasile.org/component/content/article/71-laccueil-en-crise>, dostęp: 05.01.2015.
- <http://www.femmesdelaterre.org/>, dostęp: 02.01.2015.
- <http://www.gisti.org/gisti/index.en.html>, dostęp: 02.01.2015.
- <http://www.mipex.eu/france>, dostęp: 11.07.2016.
- <http://www.mrap.fr/>, dostęp: 03.01.2015.
- http://www.ofpra.gouv.fr/documents/OFPRA_BD_28-04-2014.pdf, dostęp: 15.12.2014.
- <http://www.successatschool.eu/about-us/assfam/>, dostęp: 31.12.2014.
- Jankowska, R. (2010). «Inny» w społeczeństwie francuskim – refleksja na temat współczesnej imigracji we Francji. W: L. Dziwięcka-Bokun, A. Śledzińska-Simon (red.), *Spółczesność wobec «Innego». Kategoria «Innego» w naukach społecznych i życiu publicznym* (s. 261–270). Toruń–Wrocław: Dolnośląska Wyższa Szkoła Służb Publicznych „ASESOR” we Wrocławiu – Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Januszewska, E. (2007). Dzieci – ofiary konfliktów zbrojnych na świecie, *Pedagogika Społeczna*, 4, 83–95.
- Lesińska, M. (2008). Inkluzja polityczna imigrantów w państwach przyjmujących. Prawa polityczne i wyborcze oraz ich rola w procesie integracji. W: A. Grzymała-Kazłowska, S. Łodziński (red.), *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*. Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Linka, A. (2015). Świadomość znaczenia różnic kulinarnych i zmiany nawyków żywieniowych w pracy socjalnej z migrantami. *Praca Socjalna*, styczeń–luty, 1, 9.
- Łodziński, S. (2008). Integracja i kultury imigrantów. Spory wokół ochrony praw społeczności imigranckich w Europie. W: A. Grzymała-Kazłowska, S. Łodziński (red.), *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*. Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Łucyk, S. (2010). Burka to nie Islam. *Polityka*, wrzesień, 39(2775), 94–95.
- Musiał, S. (2014). Muzułmanie we Francji – wybrane aspekty społeczno-polityczne, *Przegląd Geopolityczny*, 8, 38.
- O religii w epoce sekularyzmu* (2007). Rozmowę z Charlesem Taylorem przeprowadziła Agata Bielik-Robson, „Europa”, dodatek do „Dziennika”, 22 grudnia, 5(194), 12.
- Oleksiewicz, I. (2006). *Uchodźcy w Unii Europejskiej. Aspekty prawne i polityczne*. Bydgoszcz–Rzeszów: Oficyna Wydawnicza Branta.

- Pudzianowska, D. (2007). Dyskusja parlamentarna na temat prawa o obywatelstwie we Francji w latach 90. XX w., *Studia Europejskie*, 4, 115–138.
- Pugacewicz, I.H. (2011). Rozważania o wybranych aspektach polityki edukacyjnej Francji na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, przemocy i nietolerancji. W: T. Lewowicki, A. Szczurek-Boruta, J. Suchodolska (red.), *Pedagogika międzykulturowa wobec wykluczenia społecznego i edukacyjnego, UŚ w Katowicach, WSPZNP Warszawa, Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Rapport d'activité (2013). *L'Association nationale d'assistance aux frontières pour les étrangers (ANAFE)*, s. 14, <http://www.anafe.org/IMG/pdf/rapport-activite-2013-web.pdf>, dostęp: 30.12.2014.
- Salignat, C.A. (2014). IDA (Asylum Information Database), National Country Report 2014, http://www.asylumineurope.org/sites/default/files/report-download/aida_reportfrance_first_update_edit02012014_final.pdf, dostęp: 22.12.2014.
- Szymańska J. (2013). Obywatelstwo europejskie a problem integracji imigrantów w Unii Europejskiej, *Studia i Analizy. Studia Politologiczne. Rządzenie w przestrzeni ponadnarodowej*, 27.
- Trevena, P. (2008). Teorie i doktryny dotyczące imigrantów. Doświadczenia tradycyjnych i nowych krajów imigracji. W: A. Grzymała-Kazłowska, S. Łodziński (red.), *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki* (s. 111–112). Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.
- UN High Commissioner for Refugees (UNHCR), UNHCR Global Trends 2013: War's Human Cost, czerwiec 2014, <http://www.refworld.org/docid/53a3df694.html>, dostęp: 15.12.2014.
- UN High Commissioner for Refugees (UNHCR), UNHCR Resettlement Handbook, Country Chapter – France, marzec 2014, <http://www.refworld.org/docid/541191d74.html>, dostęp: 15.12.2014.
- Väisse, J. (2004). *Veiled Meaning: The French Law Banning Religious Symbols In Public Schools*, U.S.-France Analysis Series. Washington, D.C.: The Brookings Institution.
- Widy, M. (2005). *Życie codzienne w muzułmańskim Paryżu*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.

REFUGEES/IMMIGRANTS IN FRANCE – CHALLENGES, OPPORTUNITIES AND THREATS

ABSTRACT

In this article, I present figures on refugees in Europe (and France) in 2012–2016. I describe the history of immigration to France, the procedure for granting refugee status and measures for the integration of minority ethnic groups. I also briefly describe the activities of NGOs working for the integration of refugees and immigrants in France.

DO DYSKUSJI

PROF. DR HAB. KAZIMIERZ POSPISZYL

Wszechnica Świętokrzyska w Kielcach

PENALIZACYJNA PUŁAPKA WADLIWEJ POLITYKI SPOŁECZNEJ

Wiele niepokojących zjawisk towarzyszy czasom współczesnym, bez wątpienia do jednych z nich należy duży wzrost liczby osób osadzonych w więzieniach. Zjawisko to może zaskakiwać, ponieważ wzrost ten, następujący w zdecydowanej większości krajów nieukrywających statystyk kryminalnych zaznacza się od końca lat 60. ubiegłego wieku, czyli dokładnie od czasu, kiedy pojawiły się gwałtowne, a zarazem przekonujące, krytyki instytucji izolacyjnych z więzieniami na czele.

Jak powszechnie wiadomo, począwszy od lat 60. XX w. ogłaszano szokujące niekiedy teorie i bardzo spektakularne badania psychologiczne, które ewidentnie wykazywały, że izolacja od życia w normalnym społeczeństwie wywiera negatywny wpływ na właściwe funkcjonowanie człowieka. Zarówno te poglądy, jak i wyniki badań, dzięki mass mediom szybko przenikały do masowej wyobraźni coraz lepiej obytego z nowościami społeczeństwa, a w każdym razie do tych społeczności, które mają szczęście żyć w państwach demokratycznych.

Symptomatyczność omawianej tu prawidłowości dodatkowo zdaje się podkreślać to, że we wzroście liczby osób osadzonych w więzieniach przoduje USA, a więc kraj o najdłuższej, ugruntowanej demokracji w nowoczesnym świecie, w którym to kraju wspomniane teorie i badania pojawiły się po raz pierwszy i do tej pory zaprzatają najwięcej uwagi! Natomiast Polska zajmuje obecnie poczesne niestety, bo czwarte, miejsce w Europie pod względem ilości skazanych, a w latach 2005–2007 zajmowała nawet miejsce pierwsze!

Nie trudno się domyślić, że pojawiło się szereg prób wyjaśnienia przyczyn gwałtownego wzrostu liczby skazanych, najważniejsze z nich, jak mierniam, postaram się omówić poniżej.

Najbardziej ogólną teorią, stanowiącą w pewnym sensie filozofię uprawiania polityki penitencjarnej w najnowszych czasach jest tzw. nowa penologia, której główna idea została sformułowana po raz pierwszy w artykule Malcolma Feeleya i Jonatana Simona (1992, s. 449–474) zamieszczonym na początku ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku w prestiżowym amerykańskim periodyku kryminologicznym.

Twórcy tego podejścia wychodzą z założenia, że pomimo diametralnej zmiany w surowości, a przede wszystkim w filozofii karania, niezmiennym pozostał fakt nieuchronności kary, gdyż karanie przestępców od zarania dziejów po dzień dzisiejszy jest integralnym atrybutem władzy. Do podstawowych bowiem zadań osób władzę tę sprawujących należało i dalej należy ochrona życia i mienia ludzi, którzy danej władzy podlegają.

Podstawową przeto przesłanką „nowej penologii” jest maksymalne zmniejszenie dotkliwości popełnianych przestępstw dla przeciętnych, z reguły praworządnych, obywateli. Głównym zaś mechanizmem, na którym opiera się wprowadzenie w życie tej „penologii” jest stosowane w ubezpieczeniach podejście aktuarialne (*actuarial approach*) – chodzi w nim o możliwie najdokładniejsze oszacowanie możliwości wystąpienia szkodliwych społecznie zachowań kryminalnych. Szacunki te dotyczyć muszą dwóch podstawowych właściwości czynów przestępczych, a mianowicie ich rodzajów i stopnia szkodliwości.

Nowa penologia należy do rzędu tych pomysłów kryminologicznych, które poprzez swą celowo zarysowaną jednostronność starają się ukazać w wyostrozonym świetle wagę najważniejszego – z przyjętego punktu widzenia – problemu, którym jest dobro społeczne, a nie indywidualne! Tylko z tak wyostrozonej perspektywy ukazać można istotę i wagę problemu.

„Nowa penologia nie dotyczy bezpośrednio sposobu karania, ani resocjalizacji, przedmiotem jej zainteresowania są grupy i jednostki zakłócające porządek społeczny. Koncentruje się na stworzeniu maksymalnej ilości zabezpieczeń przed aktami kryminalnymi – jej celem jest nie tyle eliminowanie przestępstwa, co uczynienie go możliwie najmniej szkodliwym, dzięki stworzeniu systemowych zabezpieczeń” – piszą autorzy tej koncepcji (Feeley, Simon, 1992, s. 449–474).

Jest oczywiste, że tak jednoznacznie zawężone stanowisko wywołuje liczne krytyki, które – najogólniej rzecz ujmując – koncentrują się na dwóch podstawowych ograniczeniach tej koncepcji.

Pierwszy nurt, najbardziej wyraziście reprezentowany przez Bernarda Harcourta (2001, 2007a, 2007b) – autora kilku błyskotliwie napisanych

prac krytycznych na temat omawianej tu koncepcji, dotyczy podstawowej niekonsekwencji nowej penologii. Przecież najlepszym – jak twierdzi – zabezpieczeniem społecznym przed przestępcą jest zmiana tego przestępcy w człowieka praworządnego! Szczególnie znamienna pod tym względem jest pierwsza z owych prac krytycznych, której sam tytuł stanowi wymowne przesłanie: „Illusion of order. The false promise broken windows policing”, czyli: „Złudzenie porządku w fałszywej obietnicy ochrony wybitych okien”.

Drugi nurt krytyki nowej penologii dotyczy tego, że stosowane w tym typie myślenia podejście aktuarialne (o czym mówiłem poprzednio) stwarza nie do końca prawdziwe odzwierciedlenie obrazu zjawisk kryminalnych, a tym samym zawiera poważne niedostatki w zakresie budowania właściwych (w sensie ich skuteczności) systemów zabezpieczeń.

Oparte na statystykach podejście aktuarialne kieruje bowiem uwagę polityków, stróżów prawa i porządku społecznego na grupy w jakimś sensie upośledzone: biedotę, ludzi niewykształconych, kolorowych, emigrantów itp. Co prawda, w wymienionych środowiskach częściej występują zjawiska kryminalne, ale najgroźniejsze dla porządku społecznego przestępstwa gospodarcze dotyczą głównie przedstawicieli klas średnich i to, najczęściej najwyższych warstw tych klas, a te w szacunkach zwolenników nowej penologii schodzą na dalszy plan w zestawieniu z częściej odnotowanymi przejawami drobnej przestępczości. Za inicjatora tego nurtu krytyki nowej penologii uznać można autora licznych prac kryminologicznych, Michaela Welcha (2003, s. 17–28).

Krytyka ta odbiła się szerokim echem nie tylko w USA, główny jej nurt skoncentrował się na słabości, niedostatkach i wadliwym wyprofilowaniu prowadzonej przez współczesne kraje rozwinięte polityki społecznej.

Myślę, że najbardziej radykalny pogląd w tej materii przedstawił Magnus Hornquist (profesor kryminologii Uniwersytetu Sztokholmskiego) piszący o *satysfakcji karania w ideologii profesjonalistów klasy średniej*. Intelktualną przesłanką rozważań tego autora jest teza, że „profesjonaliści klasy średniej” stanowiący główny człon „biurokracji karzącej” dostosowują „maszynę karania” do swojej ideologii i swojego modelu poprawności zachowania się, bez wnikania w głębsze, a zarazem uniwersalne, mechanizmy tej „maszyny”. Przykłady owej, naskórkowej – jego zdaniem – „polityki penalnej klasy średniej” czerpie autor z praktyk stosowanych w jego ojczystym kraju, czyli w Szwecji, gdzie – jak twierdzi – pomimo powszechnej opinii, że jest to kraj „wysoce socjalny” polityka społeczna budzi szereg zastrzeżeń. Przede wszystkim owa „socjalność” zasada się, zdaniem autora, na niewielkich,

acz systematycznych podwyżkach zasiłków (głównie skutkiem kampanii wyborczych) zamiast systematycznego wdrażania bardziej skutecznych programów aktywizacji i asymilacji społecznej środowisk wykluczonych skutkiem upośledzenia ekonomicznego oraz barier kulturowych (Hornquist, 2014, 2015).

W podobnym tonie wypowiada się wielu kryminologów o wyrobionym autorytecie: Alessandro De Gorgi (z San Jose State University), pisząc o miejscu więzienia w strukturze społecznej krajów późnego kapitalizmu, stwierdza m.in., że we współczesnych krajach Zachodu (zwanych przezeń „późno kapitalistycznymi”) istnieje powszechna praktyka traktowania więzienia jako remedium na likwidowanie obszarów bezprawia zamieszkiwanych przez emigrantów, nisko wykwalifikowanych robotników sezonowych i innych przedstawicieli marginesu późno kapitalistycznego społeczeństwa. Autor ten na zakończenie przedstawianych prawidłowości stawia pytanie: „dlaczego więzienie ma przejmować na siebie skutki złe prowadzonej polityki społecznej?”. Jego zdaniem w krajach późnego kapitalizmu powstać muszą szeroko zakrojone programy społeczne nastawione na szybszą asymilację emigrantów (albo też ograniczające napływ emigrantów), likwidujące obszary ubóstwa i budzące aktywność społeczną przedstawicieli najuboższych warstw społecznych (De Gorgi, 2014).

W podobnym duchu wypowiada się Emma Bell (z Keele University), mówiąc o „paradoksie więzienia w neoliberalnej Brytanii”. Paradoks ów polega, zdaniem autorki, na „penalizacji ubóstwa”, a więc zastępowaniu niezbędnych rozwiązań z zakresu polityki socjalnej poprzez osadzanie coraz to większej liczby ludzi z tzw. marginesu w więzieniach. Autorka na zakończenie wytyka obecnie sprawującemu władzę w Zjednoczonym Królestwie rządowi konserwatywno-liberalnych demokratów konkretne liczne zaniedbania na tym polu, zaniedbania te, jej zdaniem, prowadzą w prostej linii do nasilenia przestępczości głównie wśród napływowej i niezasymilowanej ludności, której członkowie żyją na granicy ubóstwa (Bell, 2015).

Loïc Wacquant (socjolog z California University), stara się wykazać „podstępność neoliberalnego państwa” wyrażającą się w wymuszaniu pracy za kiepskie wynagrodzenie pod groźbą więzienia. Jak utrzymuje – „współczesna socjologia wymiaru sprawiedliwości opisuje prawidłowości rodem z klasycznych prac Émile’a Durkheima, czy kryminologów marksistowskich”. Na zakończenie swych rozważań wysuwa autor poważne ostrzeżenie, że opisywane przez niego (i jego kolegów) prawidłowości stanowią mogą poważne zagrożenie dla demokracji (Wacquant, 2015).

Godny odnotowania jest pogląd Vanessy Barker (socjolożki z Uniwersytetu Sztokholmskiego) mówiący o „demokratycznej teorii porządku prawnego”. Zdaniem autorki obserwowany współcześnie wzrost liczby uwięzionych stanowi ewidentny dowód kryzysu demokracji we współczesnych krajach rozwiniętych, zaznacza się on zanikiem zaangażowania szerokich mas społecznych uczestnictwem w życiu politycznym. Dzieje się to skutkiem poczucia bezradności przedstawicieli najuboższych warstw społecznych. Na zakończenie swych rozważań autorka przytacza od dawna znaną prawdę, że jedynie aktywność żyjących w niedostatku warstw społecznych prowadzi zarówno do wzrostu zamożności tych ludzi, jak też stanowi najlepszą drogę do wydatnego zmniejszenia przestępczości (Barker, 2013).

Podobnie jak zdecydowana większość współczesnych kryminologów za penalizację ubóstwa wini źle prowadzoną politykę socjalną, również jednym głosem potępia stosowaną dosyć często praktykę kupowania głosów w wyborach za cenę drobnych zasiłków przekazywanych najbiedniejszym grupom ludności, rozwiązaniem jest bowiem zmiana postaw tych ludzi przez wdrażanie programów asymilacyjnych i aktywizacyjnych, czyli mówiąc inaczej poprzez wychowanie społeczeństwa, a jest to proces żmudny i długotrwały.

Skoro zaś mowa o wychowaniu nie sposób nie przytoczyć argumentów Eriki Meiners (z Texas University) mówiących o tym, że za wzrost przestępczości i tym samym powiększającą się liczbę osób skazanych na pobyt w więzieniu główną winę ponosi szkoła. Autorka wychodzi z założenia, o którym wspominał już Zygmunt Freud, że teoretycznie rzecz biorąc, człowiek może wyzbyć się cech destrukcyjnych, jeśli będzie odpowiednio kształcony. Niestety – jak dowodzi autorka – szkoła w jej różnych odmianach jest niczym innym, jak tylko instytucją penitencjarną, a w najlepszym razie przygotowaniem poważnej liczby przestępców! Dzieli uczniów na lepszych i gorszych, narzuca dystans, dyscyplinę, nie panuje nad grupami nieformalnymi itp. Szkoła przyszłości musi się zatem tak skonstruować, aby nie preferować tylko dzieci zdolne, zadbane, heteroseksualne o odpowiednim kolorze skóry, wyznania itp. Zdaniem autorki, jeśli szkoła wyzbędzie się cech instytucji penitencjarnej, wtedy i tylko wtedy, więzienie stać się może reliktem przeszłości (Meiners, 2014, s. 2–21).

Powyższy pogląd pokazuje, jak trudny i szeroko zakrojony musi być proces przeorientowania polityki społecznej, w którego zakres wchodzi przecież także utrwalony od wieków system szkolnictwa, niemniej jednak proces ten musi być prowadzony.

Na zakończenie koniecznie należy podkreślić, że zdecydowana większość kryminologów, a wszyscy cytowani w obecnym studium autorzy nie przedstawiają bynajmniej krytyki ułomności prowadzonej wspólnie przez większość państw polityki socjalnej dla samej krytyki, lecz po to, aby wady i niedociągnięcia poprawić.

Co więcej, nie spotkałem poglądu pesymistycznego, mówiącego o niemożliwości poprawienia ograniczeń i jednostronności tej polityki, na ogół wszyscy wykazują optymizm pod tym względem. Dobrym tego przykładem jest David Scott (starszy wykładowca kryminologii i prawa karnego University of Central Lancashire), redaktor niedawno wydanej, obszernej pracy zbiorowej pod wielce prowokującym tytułem: *Dlaczego więzienie*, którego zdaniem państwa demokratyczne przewycięzały daleko poważniejsze zakusy na demokrację, poradzą sobie także z przeprofilowaniem polityki socjalnej, która w obecnym kształcie staje się główną przyczyną przeludnienia więzień (Scott, 2015). Jak twierdzi cytowany autor, *wtedy i tylko wtedy, kiedy uda się wyrównać dolegliwości życia ludzi żyjących we współczesnym świecie, więzienia zaczną świecić pustkami, a nie pękać w szwach, jak obecnie*.

BIBLIOGRAFIA

- Barker, V. (2013). Democracy and deprivation: Why membership matter most. W: M. Bosford, K.F. Aas (red.), *Border of Punishment: Migration, Citizenship and Social Exclusion*. Oxford: Oxford University Press.
- Bell, E. (2015). The prison paradox in neoliberal Britain. W: D. Scott (red.), *Why Prison*. Cambridge: Cambridge University Press.
- De Gorgi, A. (2014). *Punishment and Society*. London: Sage.
- Feeley, M.M., Simon, J. (1992). The new penology. Notes on the emerging strategy of correction and its implications. *Criminology*, 30(2), 449–474.
- Harcourt, B. (2001). *Illusion of Order. The False Promise of Broken Windows Policing*. Cambridge MA: Harvard University Press.
- Harcourt B. (2007a). *Against Prediction. Profiling, Policing and Punishing in Actuarial Age*. Chicago: Chicago University Press.
- Harcourt, B. (2007b). Post-modern meditation on punishment. *Social Research*, 74(2), 307–383.
- Hornquist, M. (2014). Repositioning sovereignty. *Theoretical, Criminology*, 18, 528–545.
- Hornquist, M. (2015). Pleasure punishment and the professional middle class. W: D. Scott (red.), *Why Prison*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Meiners, E. (2014). Trouble with the child in the carceral state. *Journal of Crime Conflict and World Order*, 39, 2–21.

- Scott, D. (2015) Unequalled in pain. W: D. Scott (red.), *Why Prison*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Wacquant, L. (2015). Crafting the neoliberal state: workfare, prisonfare and social insecurity. W: D. Scott (red.), *Why Prison*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Welch, M. (1999). *Punishment in America*. Thousand Oaks: Sage.
- Welch, M. (2003). Ironies of social control and the criminalization of immigrants, *Criminal Law and Social Change*, 73, 17–28.

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

DR HAB., PROF. UR BEATA SZLUZ

Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Socjologiczno-Historyczny
Instytut Socjologii, Zakład Socjologii Problemów Społecznych

Małgorzata Ciczowska-Giedziun, *Praca socjalno-wychowawcza z rodziną. Od teorii do praktyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2016, ss. 160

Rodzina – jako grupa pierwotna, grupa odniesienia, mała grupa społeczna – budzi zainteresowanie socjologów, pedagogów, psychologów, polityków społecznych, a także pracowników socjalnych. Podejmowane są badania naukowe, zarówno ilościowe, jak i jakościowe, które pozwalają dać odpowiedź na wiele postawionych problemów badawczych. Uwagę zwracają również eksploracje mające na celu kreślenie podstaw teoretycznych, tworzących fundament kreowania działań prowadzonych przez pracowników służb społecznych.

W nurt tych rozważań wpisuje się monografia Małgorzaty Ciczowskiej-Giedziun, która pisze: „współczesne rozwiązania w zakresie pomocy i wspierania rodziny ryzyka charakteryzują się wielością inspiracji. Tworzący się model pracy z rodziną czerpie z kilku podstawowych źródeł: z tradycji polskiej pedagogiki społecznej, która dała podstawy do tworzenia się [...] pracy socjalno-wychowawczej z rodziną, z modeli terapeutycznych, w szczególności z systemowej terapii rodzin czy podejścia skoncentrowanego na rozwiązaniach, z popularyzowanego podejścia ekosystemowego, z teorii i praktyk antyopresyjnych (antydiskryminacyjnych), a także podejścia refleksyjnego, z zaadoptowanych na potrzeby praktyki wybranych modeli wspierania rodziny, tj. konferencja grupy rodzinnej, domowy trening video, czy dialog motywujący” (s. 7). Autorka słusznie zauważyła, że „opisane w książce teorie i koncepcje wpisują się zarówno w obszar zainteresowań pedagogiki społecznej, jak i w model angloamerykańskiej pracy socjalnej. Podejścia te w pewnym stopniu są już realizowane w pracy z rodziną w rodzimych realiach, jednakże do tej pory nie były silnie identyfikowane

z pracą socjalną” (s. 9). Książka wpisuje się zatem i wypełnia pewną lukę właśnie w tym zakresie.

Mając na uwadze problemy współczesnej rodziny, należy zwrócić uwagę na teoretyczne podejścia, które mogą być aplikowane do praktyki przez m.in. pracowników socjalnych czy asystentów rodziny. Taki zamysł towarzyszył Ciczkowskiej-Giedziun, która wybrała teorie i podejścia istotne z perspektywy nauk społecznych, które można i należy stosować w codziennej pracy z rodziną w kryzysie czy z wieloma problemami.

Rozdziały zamieszczone w opracowaniu można podzielić na dwie części. W pierwszej zawarto poszczególne teorie, koncepcje i perspektywy, przybliżając ich podstawowe pojęcia i założenia. Druga część przybliży czytelnikowi wiedzę na temat możliwości implementacji tych koncepcji w pracy socjalno-wychowawczej z rodziną.

Pierwszą z wybranych jest teoria przywiązania, której twórcą był John Bowlby. Dotyczy negatywnego wpływu, który wywiera na rozwój małego dziecka utrata obiektów znaczących (ojca, matki bądź innego opiekuna), w wyniku poświęcania dziecku niewystarczającego czasu i uwagi, których potrzebuje do prawidłowego rozwoju emocjonalnego. Autorka zarysowała założenia wspomnianej teorii, ukazała fazy i style przywiązania oraz krytykę odnoszącą się do tej teorii. Zaakcentowała jej zastosowanie w pracy z rodziną, podkreślając, że „rozumienie teorii przywiązania staje się także istotnym obszarem wiedzy pracowników socjalnych, ponieważ daje im ramy do oceny jakości relacji dziecka z innymi, dostarcza wiedzy na temat tego, jakiego wsparcia i pomocy potrzebuje dziecko, rodzina zastępcza i/lub rodzina biologiczna, wyjaśnia znaczenie budowania bliskich relacji w rozwoju dziecka. Znaczenie teorii akcentuje się głównie w kontekście organizowania dzieciom rodzinnej opieki zastępczej bądź adopcji, natomiast pole oddziaływań można by rozszerzyć również na instytucjonalną pieczę zastępczą” (s. 25). Odwołanie do teorii przywiązania, pomimo uwag krytycznych, uważam za zasadne, szczególnie w kontekście rozważań dotyczących pieczy zastępczej.

Drugi rozdział nosi tytuł *Koncepcja mocnych stron w pracy socjalno-wychowawczej z rodziną*. Autorka podkreśliła, że „pierwszych elementów działań ukierunkowanych na zasoby jednostek, grup, społeczności możemy dopatrywać się w ruchu domów osiedleńczych oraz dziełach Jane Addams, poglądach Virginii Robinson, Berthy Capen Reynolds, szkole funkcjonalnej pracy socjalnej i nieco później w pracach Ruth Smalley i Herberta Bisno” (s. 26). Odniosła się do koncepcji lokowanych w szeroko rozumianej praktyce pracy

socjalnej opartej na zasobach. Helena Radlińska pisała już bowiem o „siłach społecznych” jako koncepcji promowania podmiotowości człowieka w powiązaniu z aktywnością środowiska, a także o idei wzmacniania możliwości sprawczych człowieka (ang. *empowerment*). Podejście oparte na zasobach pojawiło się w pracy socjalnej m.in. w publikacjach Dennisa Saleebeya, Charlesa Rappa i Ann Weick (s. 26). W treści pracy znajdujemy odniesienie do podejścia skoncentrowanego na rozwiązaniach, a także do jego zastosowania w pracy z rodziną, domowego Treningu Video i dialogu motywującego. Uwagę zwracają zestawienia w tabelach nr 1, 2 i 3, w których zaprezentowano: „Kategorie definiowania zasobów klienta według M. Glickena; Cechy charakterystyczne dla praktyki pracy socjalnej opartej na zasobach w ujęciu modeli praktycznych bazujących na możliwościach klientów; Porównanie perspektyw: problem/patologia i rozwiązania/mocne strony”. Zawarte w tabelach porównania dobrze uzupełniają prowadzony wywód naukowy. Ułatwiają czytelnikowi dostrzeżenie szczegółów w studiowanym rozdziale.

W kolejnej części autorka koncentruje się na teorii systemowej, ujmującej rodzinę w sposób całościowy. Przytoczyła pojęcie systemu – za Tadeuszem Tomaszewskim – zobrazowała także podstawowe jego właściwości. Zarysowała teorię systemową w odniesieniu do pracy socjalno-wychowawczej z rodziną. Odniosła się do genogramu stosowanego przez praktyków we wspomnianym zakresie. W podsumowaniu stwierdziła: „Teoria systemowa może być również przydatna w pracy socjalno-wychowawczej z rodziną poprzez: a) ukazanie systemu rodzinnego klienta jako całości, b) pomoc rodzinie w prawidłowym budowaniu wzorców strukturalnych i komunikacyjnych, c) ukazanie zachowań, które mogą pomóc rodzinie zrozumieć i rozwiązać jej problemy” (s. 60).

W czwartym rozdziale scharakteryzowała perspektywę ekologiczną. Odwołała się do koncepcji Maxa Siporina, nazywanej „teorią ekologiczno-systemową i ekologicznej teorii rozwoju człowieka” Urie Bronfenbrennera (s. 61). Teoria ułatwia ogłęd i konceptualizację zjawiska wymiany pomiędzy ludźmi i ich środowiskiem, wyjaśnia, że jednostka i jej środowisko nie mogą być rozpatrywane osobno. Jest ona wykorzystywana przez osoby pracujące z rodziną i dziećmi. Ciczkowska-Giedziun zwróciła uwagę na łączenie teorii systemowej oraz perspektywy ekologicznej w pracy z rodziną (model egzystencjalny, ekogram (s. 64–67)). Swoje miejsce w analizach znalazła konferencja grupy rodzinnej. Do zalet obu wspomnianych teorii autorka zaliczyła: „bazowanie na idei empowerment, mocnych stronach klientów i środowiska, spojrzenie na dany problem z kilku perspektyw,

możliwość uzyskania wielopłaszczyznowej diagnozy. Wśród ograniczeń tych teorii można wskazać: niemożność uzyskania danych podczas diagnozy od wszystkich osób zaangażowanych w daną sytuację, czy brak czasu i możliwości organizacyjnych w pracy np. pracownika socjalnego, aby dane z diagnozy wykorzystać w dalszej pracy z rodziną” (s. 69).

Część piąta monografii zawiera treści obrazujące teorię wsparcia społecznego. Autorka umiejscowiła te teorie w obrębie nauk społecznych, z uwzględnieniem ujęć socjologii i pedagogiki oraz psychologii. W podsumowaniu słusznie zauważyła, że „w ostatnich latach znacząco wzrasta ranga w sensie realnym, jak i potencjalnym wsparcia społecznego [...]. Ważną cechą wsparcia społecznego jest również to, że nie narusza podmiotowości, autonomii, a także godności rodziny. Dąży do wyzwania i uruchamiania mocnych stron i zasobów członków rodzin. Charakteryzuje się także tym, że jest postępowaniem naturalnym, spontanicznym i opartym na zasadzie dobrowolności dającego i biorącego i możliwości zamiany ról w tym samym czasie lub w nieodległej perspektywie” (s. 78).

Feministyczny model pracy socjalnej oraz perspektywa płci w pracy z rodziną stanowi centrum zainteresowań szóstego rozdziału (tworzenie się podejść antyopresyjnych w pracy socjalnej). Pierwotnie koncepcja ta była rozwijana w pracy socjalnej z kobietami, obecnie wykorzystywana jest także w pracy z mężczyznami i dziećmi. Autorka odwołała się, co warto podkreślić, do prac słowackich badaczy, m.in. A. Tokarovej, która poświęciła wiele miejsca tej problematyce w swoich dociekaniach naukowych. W rozdziale zostały przybliżone metody i techniki feministycznej pracy socjalnej (s. 82–92).

Ostatni, siódmy rozdział, obrazuje podejście refleksyjne w pracy z rodziną, które budzi zainteresowanie m.in. pracowników socjalnych. Szczególny wkład w rozwój refleksyjności w pracy socjalnej mieli: John Dewey, Paulo Freire, Michael Polanyi, Donald Schön, Chris Argyris (s. 93). Autorka zauważyła, że „refleksyjność może też być niewygodnym procesem, ponieważ polega na uczeniu się na błędach i pomyłkach. W dodatku praca socjalna polega na pracy z ludźmi doświadczającymi problemów i przeżywającymi różne trudności, dlatego namysł nad często trudnymi historiami klientów również może być uciążliwy. Refleksyjność może także ujawnić nasze uprzedzenia i zmusić nas do przeformułowania naszego systemu wartości. [...] Czas na refleksję może być częścią indukcji, oceny, superwizji, czy grupowej dyskusji. Umiejętności, które mogą być przydatne w tych procesach to: słuchanie, reakcja na informację zwrotną, świadomość wpływania na

innych, zdolność do stanięcia z boku i analizy (umiejętności kognitywne), zdolność do refleksji nad uczuciami i intuicją” (s. 104). Szczególnie miejsce zajmuje superwizja w pracy socjalnej, która jest istotna w refleksji nad przebiegiem spotkania pracownika socjalnego z rodziną.

Książkę wzbogaca obszerny aneks, w którym zawarto treści obrazujące profesję asystenta rodziny, a także wybrane programy wspierania, pomocy i interwencji w rodzinie (*Szkola dla rodziców i wychowawców, Dobry rodzic – dobry start, Wolontariusz w rodzinie, Asystent rodziny, program Homebuilders, Model wspierania rodziców – Triple P*), oraz wskazówki do tworzenia programów pracy z rodziną. Zawartość aneksu znacząco wzbogaca i poszerza treści prezentowane w książce, może stanowić cenne źródło wiedzy dla osób pracujących z rodziną.

Uwagę zwraca bogata bibliografia, w której zamieszczono polskie i obcojęzyczne pozycje. Czytelnik może odnaleźć publikacje do studiowania, odnoszące się do poruszanych w pracy zagadnień.

Koncepcje teoretyczne i rozwiązania praktyczne, ukazane przez Cicz-kowską-Giedziun, mogą być stosowane w kształceniu do pracy socjalnej z rodziną, a także w praktyce pracowników socjalnych, asystentów rodziny, koordynatorów pieczy zastępczej, pedagogów szkolnych, streetworkerów.

Książka przybliży i porządkuje zagadnienie. Autorka przemyślała i dobrze zestawiła założenia, uporządkowała je właściwie, przybliżając czytelnikowi efekty swoich eksploracji zrozumiałym i barwnym językiem. Książka zasługuje na pozytywną ocenę, recenzja zaś pozbawiona jest uwag krytycznych. Jest to uzasadnione i związane z dostrzeżoną pracowitością autorki, rzetelnością oraz dobrym przygotowaniem opracowania. Można przypuszczać, że spotka się ono z zainteresowaniem wśród badaczy, studentów i praktyków.

DR TOMASZ RÓŻAŃSKI

Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk Pedagogicznych
Katedra Socjologii Edukacji i Pedagogiki Społecznej

**Artur Fabiś, Marcin Muszyński, Łukasz Tomczyk,
Maria Zrałek, *Starość w Polsce. Aspekty społeczne
i edukacyjne*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej
Szkoły Zawodowej, Oświęcim 2014, ss. 156**

W 2014 r. ukazała się książka autorstwa Artura Fabisia, Marcina Muszyńskiego, Łukasza Tomczyka i Marii Zrałek pod tytułem: *Starość w Polsce. Aspekty społeczne i edukacyjne*. Jak podano we *Wprowadzeniu* (s. 5–7), publikacja powstała dzięki udziałowi jej autorów w projekcie wyszehradzkim, który realizowany był przez reprezentantów czterech państw: Czech (Uniwersytet Karola w Pradze), Słowacji (Uniwersytet Macieja Bela w Bańskiej Bystrzycy), Węgier (Węgierska Akademia Nauk) i Polski (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. rotmistrza Witolda Pileckiego w Oświęcimiu). Za podstawowy cel projektu uznano konfrontację danych na temat aktywności osób starszych z poszczególnych krajów w wybranych obszarach życia społecznego oraz dokonanie analizy porównawczej ukazującej specyfikę państw z grupy V4. Recenzowana monografia obejmuje jedynie część danych zgromadzonych w ramach wspomnianego projektu. Odnoszą się one do edukacyjnego i zawodowego obszaru działalności seniorów w Polsce.

Książka składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy – pt. *Społeczne konteksty starzenia się w Polsce* – został opracowany przez Marię Zrałek (s. 9–50). Autorka, odwołując się do aktualnych danych statystycznych, wyszła od dokonania demograficznej charakterystyki polskich seniorów. Wykazała, że zmiany, jakie zachodzą w strukturze demograficznej naszego kraju, wskazują na stosunkowo szybkie tempo starzenia się ludności. Następnie podjęła próbę określenia granicy okresu starości. Kolejne poruszone przez nią zagadnienia dotyczyły takich kwestii, jak m.in.: sytuacja materialna i zdrowotna ludzi starszych w Polsce, pomoc niesamodzielnym seniorom,

czas wolny osób starszych, polityka społeczna na rzecz seniorów. Zralek zwróciła także uwagę na potrzebę zmiany w społecznym odbiorze osób w wieku późnej dorosłości. Jak stwierdziła: „Konieczność nowego podejścia do problemu starzenia się ludności staje się [...] wyzwaniem dla kreowania rozwiązań w taki sposób, by społeczeństwo polskie mogło w przyszłości lepiej funkcjonować i być przyjazne dla wszystkich grup ludności. Warunkiem pomyślnego rozwoju w zmieniającej się sytuacji demograficznej jest holistyczne podejście do osób starszych, rozpoznanie trudności, z jakimi się borykają, ale też wykorzystanie ich potencjału” (s. 49). Dlatego też – zdaniem uczoney – istotnym wyzwaniem staje się: podnoszenie kapitału społecznego seniorów, ich aktywizacja do działań o charakterze samopomocowym, zapobieganie ich izolacji społecznej (np. poprzez zwiększanie oferty w zakresie form wykorzystania czasu wolnego), walka z wszelkimi przejawami dyskryminacji (poprzez działania edukacyjne dotyczące starości skierowane do całego społeczeństwa) i in.

Rozdział drugi – przygotowany przez Artura Fabisia – zatytułowano: *Uczący się seniorzy. Uwarunkowania uczenia się osób starszych w Polsce* (s. 51–80). Autor, przywołując stanowiska wybranych badaczy oraz formułując własne spostrzeżenia, rozpoczął od omówienia ważniejszych cech edukacji w okresie starości. Jego dalsze rozważania dotyczyły przede wszystkim takich zagadnień, jak: polityka oświatowa Polski wobec seniorów, instytucje zajmujące się kształceniem ludzi starszych oraz specyfika uczenia się w okresie późnej dorosłości z perspektywy seniorów. Szczególną uwagę poświęcił instytucjom kulturalno-oświatowym wspierającym rozwój osób starszych, zwłaszcza uniwersytetom trzeciego wieku i klubom seniora. Ukazując natomiast specyfikę uczenia się ludzi starszych (z ich własnej perspektywy), odwołał się do wyników badań nad wybranymi kursami skierowanymi do seniorów. Jak zauważył: „Edukację osób starszych charakteryzuje duża swoboda wyboru treści kształcenia. Dobrowolność uczenia się pozwala na zdobywanie wiedzy, kształtowanie umiejętności i pozyskiwanie kompetencji, które wynikają z zainteresowań i determinowane są wewnętrzną motywacją” (s. 74). W końcowej części rozdziału autor poruszył problem przygotowania specjalistów do spraw kształcenia ludzi starszych w Polsce.

Rozdział trzeci – autorstwa Łukasza Tomczyka – został poświęcony metodom i formom edukacji seniorów (s. 81–112). Uczony skupił swoją uwagę głównie na takich zagadnieniach, jak: funkcje i cele w edukacji osób starszych, metody i formy kształcenia, zasady kształcenia, oferta edukacyjna skierowana do seniorów, rola nowych mediów w kształceniu

ludzi starszych, problem samokształcenia. Poruszył również kwestię poradników metodycznych. Stwierdził: „Analizując zagadnienie metodyki kształcenia seniorów, należy mieć na względzie, że jest to relatywnie nowy obszar badawczy, czego dowodem jest ciągle niewystarczająca liczba poradników metodycznych, dających wytyczne, jak uczyć seniorów obsługi nowych mediów, języków obcych, sztuki, przedmiotów humanistycznych i społecznych. Wiele działań edukacyjnych [...] prowadzonych jest przez nauczycieli, którzy aktywność edukacyjną opierają jedynie na intuicji i doświadczeniach czerpanych z tradycyjnej dydaktyki szkolnej. [...] uzasadnione wydaje się opracowywanie w Polsce metodyk szczegółowych skierowanych do coraz liczniejszej grupy osób wspierających uczenie się seniorów, [...] służyć to będzie ciągłemu podnoszeniu jakości kształcenia w ostatnim etapie rozwojowym życia człowieka” (s. 111–112).

W rozdziale czwartym i zarazem ostatnim (s. 113–140), jego autor – Marcin Muszyński, wykorzystując bogatą literaturę przedmiotu oraz dane statystyczne, skoncentrował się przede wszystkim na przedstawieniu sytuacji seniorów na rynku pracy w Polsce oraz wskazaniu różnorodnych przyczyn ich niskiej aktywności ekonomicznej. Omówił również m.in. wybrane formy prawne wyrównywania szans ludzi starszych na rynku pracy, a także dokonał przeglądu niektórych krajowych strategicznych dokumentów pod kątem aktywności ekonomicznej seniorów. Jak podał w części podsumowującej rozdział: „Wydłużenie okresu aktywności zawodowej, wzrost zatrudnienia, dostosowanie miejsc pracy do możliwości osób starszych, elastyczny czas zatrudnienia to przykładowe kierunki interwencji szczegółowo opracowane w krajowych dokumentach strategicznych. Analiza tych dokumentów prowadzi do wniosku, że należy ponownie przemyśleć ekonomiczną i społeczną rolę państwa, aby stać się konkurencyjnym” (s. 139–140).

Warto nadmienić, że książka zawiera liczne tabele z danymi, które w znacznym stopniu ułatwiają jej lekturę, a także zamieszczony na końcu obszerny wykaz literatury, aktów prawnych i stron internetowych.

Podsumowując, należy stwierdzić z przekonaniem, że recenzowana monografia to interesujące, napisane w przystępny sposób, rzeczowo przygotowane źródło informacji na temat dwóch istotnych obszarów aktywności seniorów w Polsce – edukacyjnego i zawodowego. Można ją polecić – co czynią zresztą we *Wprowadzeniu* sami autorzy – specjalistom z zakresu gerontologii społecznej, słuchaczom kierunków humanistycznych i społecznych, jak również praktykom działającym na rzecz osób w starszym wieku.

RAFAŁ PŁASEK

Instytut Studiów Politycznych PAN

**Piotr Binder, *Młodzi a bieda. Strategie radzenia sobie w doświadczeniu młodego pokolenia wsi pokółchozowych i popegeerowskich*,
Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2014,
ss. 336 + 24 strony dokumentacji fotograficznej**

Truizmem byłoby stwierdzenie, że przemiany społeczno-gospodarcze w największym, a jednocześnie najbardziej dotkliwym stopniu, wpływają na życie osób pochodzących z grup społecznie nieuprzywilejowanych. Intuicje, nawet poparte wieloma mierzalnymi wskaźnikami ekonomicznymi, nijak mają się jednak do perspektywy skali mikro, odwołującej się bezpośrednio do doświadczeń osób ze wspomnianych grup. Dlatego tak istotne są jakościowe badania społeczne, dzięki którym tę perspektywę możemy spróbować poznać nie tylko odnosząc się do górnolotnych wniosków o problemach, z którymi mierzyć muszą się przedstawiciele grup nieuprzywilejowanych w sytuacji zmiany, ale – przede wszystkim – oddać możemy głos konkretnym osobom żyjącym w danych środowiskach.

Wspomniane zagadnienie zdaje się zyskiwać szczególną wagę w odniesieniu do problematyki przemian ustrojowych. Zarówno Polska (po roku 1989), jak i Rosja (po roku 1991) mierzyć musiały się z nieraz błyskawicznymi przemianami powiązаныmi ze zmianą systemu społeczno-gospodarczego. W obu krajach stosunkowo niewiele uwagi poświęcono jednak jakościowym analizom życia i perspektyw młodzięży i młodych dorosłych w nowej, sprywatyzowanej rzeczywistości.

Książka Piotra Bindera jest okazją do usłyszenia głosu osób będących niejako „spadkobiercami” wspomnianych procesów. Celem autora było „spojrzenie na sposoby «radzenia sobie» (*coping strategies*) z biedą przez ludzi młodych w społecznościach wiejskich w Polsce i europejskiej części Rosji” (s. 12). Badania przeprowadzone zostały w latach 2009–2010 w dwóch pol-

skich wsiach popegeerowskich oraz trzech pokółchozowskich wsiach rosyjskich. Zgodnie z podtytułem książki, opisuje ona strategie radzenia sobie w doświadczeniach młodego pokolenia wsi, które zarówno w Polsce, jak i w Rosji, objęte zostały procesem prywatyzacji rolnictwa państwowego. Binder odwoływał się do metod i technik jakościowych (wywiady pogłębione, obserwacja uczestnicząca, analiza dokumentów instytucjonalnych, dokumentacja fotograficzna), uzupełniając je o analizę zagregowanych danych statystycznych.

Praca składa się ze wstępu, trzech części prezentujących wyniki badań empirycznych autora oraz zakończenia. We wstępie autor przedstawia metodologiczne podstawy badań, następnie opisuje kolektywizacyjne doświadczenia w ZSRR i PRL oraz procesy prywatyzacji rolnictwa państwowego w tych krajach. Pierwsza część pracy przedstawia badane społeczności, także w regionalnej perspektywie porównawczej. W drugiej części książki Binder prezentuje strategie radzenia sobie z biedą w doświadczeniu rodzin. Są one bogato okraszone cytatami z przeprowadzonych przez autora badań. Trzecia część pracy opisuje strategie życiowe młodych, ich sposoby radzenia sobie z problemami i roztaczane przez nich wizje przyszłości. Bardzo interesującym rozwiązaniem jest zamieszczenie w tej sekcji także przykładowych biografii młodych Rosjan i Polaków (o różnych charakterystykach ekonomicznych i psychospołecznych), które zdają się znakomicie egzemplifikować sytuację młodzieży ze środowisk wiejskich, przy czym pozwalają również na bardziej bezpośrednie odniesienie opisywanych problemów do konkretnych, realnych postaci. W zakończeniu autor podsumowuje badania, prezentuje główne wnioski i podkreśla wagę refleksji nad problemem biedy i strategiami radzenia sobie.

Autor rozważał w pracy dwie hipotezy. Pierwsza zakładała, iż sposoby radzenia sobie z biedą są powiązane z kapitałem kulturowym społeczności, z których pochodzą młodzi, że lokalne i regionalne tradycje mogą kształtować ich życiowe wybory. Zgodnie z drugą, opozycyjną hipotezą, w obliczu transformacji systemowej owe tradycje przegrywają z wymaganiami współczesności, przez co młodzi ludzie muszą poszukiwać nowych dróg ku radzeniu sobie z doświadczeniem ubóstwa. Jednym z kluczowych wniosków przeprowadzonych analiz jest konstatacja, że czerpanie z lokalnych kapitałów (teza pierwsza) sprawdza się jedynie w odniesieniu do sytuacji zmagania się z biedą szczególnie dotkliwą, przy jednoczesnym braku instytucjonalnego zewnętrznego wsparcia. Procesy modernizacji, indywidualizacji, detradycjonalizacji oraz emancypacji sprawiają, że młodzież próbuje

czepać wzorce (także te dotyczące kształtowania własnych życiorysów) z przekazów kultury masowej. Zaskakujące, iż mimo – zdawałoby się – diametralnie odmiennych kontekstów społeczno-kulturowych, postrzeganie rzeczywistości przez ludzi młodych w Rosji i Polsce było zbliżone: „mimo że części młodych dorosłych udawało się skutecznie wejść w dorosłość w środowisku wiejskim, to ograniczenia i trudności związane z życiem na wsi (przede wszystkim dostęp do pracy i mieszkań) sprawiały, że uczestnicy [...] badań wyrażali silne przekonanie o braku przyszłości dla młodzieży na wsi [...] «Lepsza praca», a przede wszystkim «lepsze życie w mieście» były tym, czego życzyli swoim dzieciom rodzice oraz czego pragnęli młodzi mieszkańcy wsi” (s. 317).

Jak zauważa Binder, „praca ta – w zamierzeniu autora – to kolejny głos w trwającej w naukach społecznych dyskusji na temat doświadczania biedy i sposobów radzenia sobie z nią. Głos ten ma szansę być istotny, bowiem dotyczy środowisk, o których chętnie się pisze, rzadko jednak się w ich głos wsłuchuje. Próba zrozumienia motywacji kryjących się za ich wyborami [...], spojrzenie na spektrum dostępnych im możliwości z perspektywy miejsc, w których wyrastają, ma szansę poszerzyć wiedzę na ten temat” (s. 17).

Czy autorowi udało się sprostać swym zamierzeniom? Zdecydowanie tak – owocem pracy Bindera jest książka zajmująca, pełna nieraz zaskakujących (i niestety – często pesymistycznych) obserwacji i wniosków dotyczących strategii radzenia sobie z biedą młodzieży ze środowisk szczególnie dotkniętych piętnem galopującej modernizacji, której nie zawsze towarzyszyła troska o dobro grup i jednostek nieposiadających dość donośnego głosu. Z tego też powodu książka Bindera powinna stać się lekturą obowiązkową nie tylko dla badaczy zajmujących się problematyką ubóstwa, młodzieży i problemów społecznych, ale – może przede wszystkim – dla decydentów projektujących i wdrażających rozwiązania z zakresu polityki gospodarczej i społecznej. Taka lektura mogłaby bowiem być szansą na przyjrzenie się dylematom grup i osób, które często zmagać muszą się z problemami będącymi konsekwencją, nie zawsze dość głęboko przemyślanych, decyzji podejmowanych na szczytach władzy.

SPIS TREŚCI ROCZNIKA 2016 „PRACY SOCJALNEJ”

NR 1

TEMAT NUMERU: PROMOCJA ZDROWIA SEKSUALNEGO OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

NUMER POD REDAKCJĄ NAUKOWĄ DR. REMIGIUSZA KIJAKA

- Remigiusz Kijak, *Promocja zdrowia seksualnego osób niepełnosprawnych – wątki integrujące się w pedagogice specjalnej. Wprowadzenie do numeru*

FILOZOFIA, ETYKA I WSPÓŁCZESNA PEDAGOGIKA SPECJALNA WOBEC DYLEMATÓW SEKSUALNOŚCI

- Andrzej Baładynowicz, *Tolerancja inności a samoświadomość społeczna wobec zdrowia seksualnego osób z niepełnosprawnością*
- Marzenna Zaorska, *Obszary wyzwań etycznych współczesnej pedagogiki specjalnej (ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia seksualności osób z niepełnosprawnością)*
- Maria Szyszowska, *Znaczenie seksualności i jej dławienie przez moralistów i polityków*
- Anna Kryniecka-Piotrak, *Przezwyciężanie dyskryminacji osób niepełnosprawnych jako wyraz prawidłowej demokracji*

WYMIAR SPOŁECZNY I KULTUROWY SEKSUALNOŚCI CZŁOWIEKA

- Anna Nowak, *Specyfika ról pełnionych przez kobiety z niepełnosprawnością*
- Remigiusz Kijak, *Opinie nauczycieli na temat seksualności osób z głębszą niepełnosprawnością intelektualną*
- Dorota Źuchowska-Skiba, *Jestem kobietą, jestem mężczyzną i jestem osobą z niepełnosprawnościami. Przemiany tożsamości seksualnej osób niepełnosprawnych.*
- Remigiusz Kijak, *Rodzinne uwarunkowania seksualności osób niepełnosprawnych*
- Cezary Barański, *Dialog Motywujący w pracy z młodzieżą podejmującą ryzykowne zachowania seksualne*

MEDYCZNE ASPEKTY SEKSUALNOŚCI – HUMANIZACJA WIEDZY MEDYCZNEJ O SEKSUALNOŚCI CZŁOWIEKA

- Karolina Czerwiec, Katarzyna Potyrała, *Biologiczno-społeczne uwarunkowania tożsamości płciowej człowieka*

- Ewa Dmoch-Gajzlerska, Barbara Mazurkiewicz, *Wady genetyczne, macierzyństwo i rokowanie odnośnie do seksualności*

SEKSUALNOŚĆ OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI W TEKSTACH KULTURY

- Tomasz Sahaj, *Sposoby prezentacji seksualności osób z niepełnosprawnościami w filmach kinowych*
- Marek Mackiewicz, *Seksualność niepełnosprawnych Polaków: analiza kulturowa*
- Bogusław Stelcer, *Starzenie się i miłość erotyczna w świetle literatury Samuela Becketta – aspekty psychologiczne i andragogiczne*

NR 2

WSPOMNIENIE PROF. ELŻBIETY TARKOWSKIEJ (KATARZYNA GÓRNIAK)

MIĘDZY TEORIA I PRAKTYKĄ

- Zbigniew Woźniak, *Kliniczna praca socjalna – pożądana specjalność czy mnożenie bytów ponad miarę?*
- Arkadiusz Żukiewicz, *Bezpieczeństwo pracowników służb społecznych*
- Marzena Ruszkowska, *Tymczasowość pobytu w pieczy zastępczej – prawda czy mit?*
- Anna Jarkiewicz, *„Zaburzenie psychiczne” w polu działania pracownika socjalnego*
- Ewelina Firlej, Mariola Janiszewska, Agnieszka Barańska, Katarzyna Pawlikowska-Łagód, *Działania polityki społecznej w kontekście zachodzących przemian demograficznych dotyczące osób starszych*

BADANIA

- Izabela Krasiejko, *Asystent rodziny – towarzyszy czy interwent?*
- Piotr Gierek, *O zawodzie pracownika socjalnego, kształceniu i motywach jego wyboru – komentarz z badań*
- Iryna Drozd, *Źródło i skala finansowania pomocy społecznej w Polsce i na Ukrainie (analiza porównawcza 2008–2014)*

PRAKTYKA

- Andrzej Mielczarek, *Praca socjalna w domu pomocy społecznej na rzecz chorych na otępienie starcze*
- Kinga Mickiewicz, Arleta Babska, Agnieszka Günther-Jabłońska, Karolina Głogowska, *Wypalenie zawodowe asystentów rodziny a kompetencje społeczne i strategie radzenia sobie ze stresem*

Z HISTORII

- Krzysztof Chaczko, *Czy w systemie opieki społecznej Drugiej Rzeczypospolitej istniały zasiłki pieniężne?*

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

- *Beata Szluz, Tatiana Matulayova, Ilona Pesatova, „Cross-sectoral cooperation in order to solve social problems”* (Ewa Kantowicz)
- *Marta Mikołajczyk (red.), „Ubóstwo, bezrobocie, bezdomność”* (Ludwik Malinowski)
- *Anna Przygoda, „Społeczne role dziadków w procesie socjalizacji wnuków”* (Danuta Książek)

NR 3

MIĘDZY TEORIĄ A PRAKTYKĄ

- Karol Mausch, *Logoteoria i logo terapia według Viktora E. Frankla. Czy potrzebna jest logo edukacja w pracy socjalnej?*
- Elżbieta Lisowska, *Rodzina ryzyka – perspektywa diagnostyczna*
- Maria Łuszczczyńska, *Pracownik socjalny w kryzysie – superwizja jako źródło wsparcia*

RODZINA 500+

- Barbara Kowalczyk, *Pomoc społeczna i pracownik socjalny wobec programu Rodzina 500 plus. „Cała wstecz czy wiatr w żagle?”*
- Krzysztof Chaczkowski, *(R)ewolucja wyobrażona. O propozycji zmian w systemie pomocy społecznej przy wykorzystaniu programu Rodzina 500 plus*

BADANIA

- Marta Mikołajczyk, *Doświadczenia i opinie pracowników z warszawskich ośrodków pomocy społecznej na temat kontraktów socjalnych*

PRAKTYKA

- Andżelika Łoś, *Aktywna polityka społeczna na przykładzie projektów systemowych POKL realizowanych przez ośrodki polityki społecznej – doświadczenia w powiecie konińskim*
- Piotr Grochowiak, *Dom Pomocy Społecznej we Wronińcu – przykłady dobrych praktyk*
- Iwona Krysiak-Zielonka, Krzysztof Pawłuszko, *Wsparcie od A do Z – Aktywizacja zawodowa osób bezdomnych z Wrocławskiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta*

INFORMACJE – ZAGRANICĄ

- Magdalena Dobrzyńska, *Praca socjalna na uniwersytetach brytyjskich należących do Russell Group. Nienazwane nie istnieje?*

INFORMACJE – KRAJ

- Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji na temat „Polsko-czeskie doświadczenia w zakresie pomocy społecznej”, Bielsko-Biała, 18 maja 2016 rok

NR 4

MIĘDZY TEORIĄ A PRAKTYKĄ

- Piotr Sałustowicz, *Praca socjalna między kontrolą a solidarnością – kilka uwag*
- Dominika Kucharewicz, Jerzy Stochmialek, *Przewyciężanie lęku przed śmiercią. Refleksje dla pracy socjalnej*
- Małgorzata Ciczkowska-Giedziun, Bożena Chrostowska, *Wyzwalanie refleksyjności w pracy socjalnej*
- Tatiana Kanasz, *Pomoc osobom doświadczającym ubóstwa w świetle socjologii emocji*
- Karolina Cynk, *Zjawisko wykluczenia ekologicznego w świetle badań socjologicznych*

BADANIA

- Marta Mikołajczyk, *Zaangażowany czy bierny. Przydatny czy zbędny. Pracownicy warszawskich ośrodków pomocy społecznej o kliencie i kontrakcie socjalnym*
- Zuzanna Kwissa-Gajewska, Magdalena Lipińska-Wąsik, *Empatia, strategie radzenie sobie ze stresem a satysfakcja z pracy u pracowników pomocy społecznej*
- Kinga Mickiewicz, Martyna Herkt, *Wypalenie zawodowe funkcjonariuszy Służby Więziennej*

PRAKTYKA

- Joanna Szymanowska, *Wspomaganie niesamodzielnych osób starszych w domach pomocy społecznej (na przykładzie woj. podlaskiego)*

Z HISTORII

- Teresa Zbyrad, *Człowiek stary i jego problemy w badaniach socjologicznych dwóch ostatnich dekad PRL*

DO DYSKUSJI – OKIEM STUDENTEK KIERUNKU PRACA SOCJALNA

- Sylwia Gruszczyńska, Dagmara Hasse, *Uchodźcy w Polsce – odrzucenie czy akceptacja?*

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

- Kazimierz Pospiszyl (rec.), *Malcolm Cowburn i Steve Myers, „Social work with sexual offenders”*
- Elżbieta Trojan (rec.), *Beata Krajewska, „Okna życia w systemie opieki nad dziećmi”*
- Wiesława Walkowska (rec.), *Elżbieta Trafiałek, „Innowacyjna polityka senioralna XXI wieku. Między ateizmem, bezpieczeństwem socjalnym i active ageing”*

NOWOŚCI WYDAWNICZE INSTYTUTU ROZWOJU SŁUŻB SPOŁECZNYCH

- Jerzy Szmagałski, *Jedna czy wiele? Rozwój koncepcji pracy socjalnej na świecie*
- Izabela Krasiejko, Małgorzata Ciczowska-Giedziun (red.), *Praca socjalno-wychowawcza z rodziną w ujęciu wybranych koncepcji*

NR 5, 6 (ŁĄCZONY)

TEMAT NUMERU: 25-LECIE MIEJSKIEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ WE WROCŁAWIU

- Anna Józefiak-Materna, *Wstęp*

ZMIANA W INSTYTUCJI

- Katarzyna Janas, *Superwizja pracy socjalnej jako nowatorskie działanie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu*
- Elżbieta Olber, *Rozwiązania organizacyjne w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej we Wrocławiu sprzyjające świadczeniu usługi pracy socjalnej poprzez proces uczenia, doświadczania i korzystania z zasobów – z doświadczeń praktyka*
- Izabela Gawron (red.), *Projekty Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu w kontekście rozwoju instytucji*
- Elżbieta Ewa Wnęk, Joanna Hawryś, *Instytucja w zmianie*
- Michał Szydłowski, *Człowiek w zmianie – testowanie rozdzielania pracy socjalnej od pomocy finansowej w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej we Wrocławiu*
- Agnieszka Kowalska, *Pieczka zastępcza we Wrocławiu – elementy systemu*
- Tomasz Neumann, *Praktyczne ujęcie zadań realizowanych przez wyspecjalizowaną komórkę organizacyjną MOPS we Wrocławiu – Zespół ds. Osób Bezdomnych i Uchodźców*
- Katarzyna Majchrzak, *Wsparcie dla osób z niepełnosprawnością w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej we Wrocławiu*
- Małgorzata Makarczuk-Kłós, *Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie – wczoraj i dziś*
- Izabela Pawłowska, *Lider grup roboczych – pracownik socjalny w przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie*
- *Metoda Centrum Aktywności Lokalnej* – rozmowa z Elżbietą Olber, zastępcą dyrektora ds. Pomocy Społecznej

PARTNERSTWA LOKALNE – DOBRE PRAKTYKI

- *Angażować do współpracy* – rozmowa z Elżbietą Ewą Wnęk, kierownikiem Zespołu Terenowej Pracy Socjalnej nr 4

- Magdalena Juska, Agata Knabe, Ewa Kupiec, Monika Mildyn, Agnieszka Molewicz *Nasza PODRÓŻ do organizowania społeczności lokalnych*
- Wioletta Bodnar, Katarzyna Kopycka, Magdalena Lejkam, *Wrocławskie doświadczenia z inicjowania partnerstw lokalnych*
- Elżbieta Olber, Elżbieta Ewa Wnęk, „Partnerstwo Polanka” – przykład dobrej praktyki realizowanej w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej we Wrocławiu
- Wioletta Bodnar, *Lider na Nadodrze*

NOWE WYZWANIA

- Katarzyna Janas, *Wrocławski Asystent rodziny – akwizytor nowego życia*
- Izabela Gawron, „Perłki Pracy Socjalnej”
- Elżbieta Olber, *25 lat minęło...*

INFORMACJE DLA AUTORÓW PUBLIKACJI PRZESYŁANYCH DO DRUKU W „PRACY SOCJALNEJ”:

1. Objętość nadsyłanych materiałów nie może przekraczać: w wypadku prac teoretycznych 20 stron znormalizowanego maszynopisu (tj. Times New Roman 12 pkt z 1,5 odstępem w edytorze Word), pozostałych prac – 12 stron, recenzji i informacji – 5 stron.
2. Teksty należy przysyłać drogą mailową (pracasocjalnaredakcja@aps.edu.pl) w pełnej wersji oraz w wersji do recenzji wraz z wypełnionym Oświadczeniem (do pobrania ze strony <http://www.aps.edu.pl/uczelnia/wydawnictwo/czasopisma.aspx>). W tej ostatniej należy usunąć z nagłówka swoje nazwisko i afiliację, z publikacji odwołania do badań własnych (można maskować dane pozwalające zidentyfikować Autora używając symboli XY), z bibliografii pozycje własnego autorstwa.
3. Do artykułu w pełnej wersji należy dołączyć krótką informację o Autorze (tytuł, afiliacja) oraz oświadczenie, że tekst nie był wcześniej opublikowany i nie został złożony w innych wydawnictwach.
4. Tabele, wykresy, ilustracje opatrzone numerami i tytułami oraz adnotacją, w jakim programie (innym niż Word) zostały wykonane i do którego miejsca w tekście się odnoszą, powinny być umieszczone w oddzielnych plikach.
5. Do artykułu naukowego należy dołączyć streszczenie (200–250 wyrazów), odzwierciedlające strukturę artykułu (wstęp, metodę, wyniki, wnioski), oraz słowa kluczowe (3–5) w języku polskim i/lub języku publikacji oraz w języku angielskim. Weryfikację streszczenia w języku angielskim zapewnia Wydawnictwo.
6. Przypisy bibliograficzne oraz bibliografia powinny być sporządzone zgodnie ze standardem APA (6th Edition).
7. Odwołania do źródeł powinny być umieszczone bezpośrednio w tekście i zawierać:
 - a) w przypadku cytowania – nazwisko autora, rok wydania, nr strony, np. (Malinowski, 2016, s. 12).

b) w przypadku powoływania się na źródło – nazwisko autora, rok wydania (ew. nr strony), np.

Zdaniem A. Malinowskiego (2016)...

Zdaniem A. Malinowskiego (2016, s. 18)...

Zdaniem wielu autorów (Kowalski, 2010, Żak, 2012; Malinowski, 2016)...

8. Bibliografia powinna obejmować uporządkowane alfabetycznie (wg nazwiska autorów) wszystkie źródła, z których pochodzą cytaty i informacje zamieszczone w tekście. Elementy opisu bibliograficznego:

a) książki – nazwisko, inicjał imienia autora (redaktora), rok wydania, tytuł, miejsce wydania, wydawca, np.

Smolińska-Theiss, B. (2014). *Dzieciństwo jako status społeczny: edukacyjne przywileje dzieci klasy średniej*. Warszawa: APS.

b) rozdziału w książce – nazwisko autora rozdziału, rok wydania, tytuł rozdziału, inicjał imienia i nazwisko autora (redaktora) książki, tytuł książki, miejsce wydania, wydawca, np.

Szmagalski, J. (2007). Metody pracy socjalnej w kontekście funkcji prakseologicznej pedagogiki społecznej. W: E. Marynowicz-Hetka, *Pedagogika społeczna* (t. 1, s. 381–424). Warszawa: WN PWN.

c) artykułu z czasopisma – nazwisko i inicjał imienia, rok publikacji, tytuł artykułu, *tytuł czasopisma, nr (t.)* czasopisma, s. od–do, np.

Gulczyńska, A. (2011). Stygmaty i schematy. *Nowy Obywatel*, 4, 38–39.

d) pracy niepublikowanej – nazwisko autora, rok, tytuł, określenie rodzaju pracy, siedziba i nazwa instytucji, w której wykonano pracę lub w której jest ona przechowywana, np.

Gnoińska, B. (2006). *Cyberprzestrzeń kreatorem rzeczywistości dziecka*. Praca magisterska. Warszawa: APS.

e) opis bibliograficzny strony WWW musi zawierać nazwisko autora i tytuł pracy, tryb dostępu, protokół dostępu, a także datę dostępu.

9. Wykaz literatury nie powinien zawierać informacji prywatnych ani prac w przygotowaniu. Odwołanie się do takich źródeł może występować jedynie w przypisach.

10. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów i zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w tekście artykułu, nie zmieniając treści merytorycznej.
11. Teksty niespełniające wymagań Redakcji nie będą kierowane do recenzji.
12. Wszelkie prawa do nadesłanych i opublikowanych tekstów przechodzą na Wydawcę.
13. Autorzy publikacji powinni ujawnić wkład poszczególnych autorów w powstanie publikacji, wkład innych podmiotów oraz źródła jej finansowania („financial disclosure”), przy czym główną odpowiedzialność ponosi autor zgłaszający tekst.
14. Autorzy zobowiązani są również do starannego i rzetelnego podawania źródeł pod ilustracjami, tabelami, wykresami itp.
15. Wszelkie wykryte przejawy nierzetelności naukowej („ghostwriting” – brak ujawnienia wkładu innych osób w powstawanie publikacji, „guest authorship”, gdy udział Autora w powstanie publikacji jest znikomy lub nie miał miejsca, a pomimo to jest Autorem/Współautorem publikacji) będą dokumentowane i nagłaśniane.
16. Artykuły recenzowane są poufnie i anonimowo („podwójna ślepa recenzja”) przez dwóch ekspertów niepozostających w konflikcie interesów z Autorem/Autorami tekstu zgodnie z „Dobrymi praktykami w procedurach recenzyjnych w nauce” (2011) opracowanymi przez MNiSW.
17. Lista recenzentów publikowana jest w czasopiśmie raz w roku.
18. Teksty niespełniające powyższych warunków nie będą rozpatrywane pod kątem publikacji.
19. Warunkiem opublikowania artykułu jest pozytywna opinia recenzentów.
20. Autorzy otrzymują autorski egzemplarz czasopisma.

WARUNKI PRENUMERATY

Koszt całorocznej prenumeraty (6 numerów) „Pracy Socjalnej” w 2017 r. wynosi 180 zł (cena egzemplarza – 30 zł). Zamówienia na prenumeratę krajową i zagraniczną przyjmują:

**I. Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej
im. Marii Grzegorzewskiej – wydawca miesięcznika
ul. Szczęśliwicka 40
02-353 Warszawa
Tel. 22 589 36 45
e-mail: prenumerata@aps.edu.pl**

W zamówieniu (przesłanym listownie lub pocztą elektroniczną – prenumerata@aps.edu.pl) należy podać dokładny adres, nr NIP oraz okres, na jaki dokonywana jest prenumerata. Na tej podstawie zostanie wystawiona faktura VAT. Konto: **Bank BPH SA 03 1060 0076 0000 3210 0017 5993.**

II. RUCH S.A.

Zamówienie na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie:

www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania można kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7.00–17.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

**III. Kolporter S.A.
ul. Zagnańska 61
25-528 Kielce
tel. 41 367-84-02
infolinia: 801 205 555**

**IV. Garmond Press
ul. Jagiellońska 88
00-992 Warszawa
tel. 22 836-70-08
e-mail: prenumerata2.gpsa@garmondpress.pl**

W ramach prenumeraty czasopisma przygotowaliśmy dla Państwa **ofertę promocyjną.**

Przy zamówieniu więcej niż jednego z czasopism wydawanych przez Akademię Pedagogiki Specjalnej otrzymają Państwo **20% zniżki** na wszystkie zamówione tytuły.